

wiosna 2021

ISSN 1506-1086

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘŃSKA ✦ BRATKOWICE ✦ DĄBROWA ✦ MROWLA ✦ RUDNA WIELKA ✦ ŚWILCZA ✦ TRZCIANA ✦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA I GMINNEGO
CENTRUM KULTURY SPORTU I REKREACJI W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka

STOWARZYSZENIE
ROF
RZESZOWSKIEGO OBSZARU FUNKCJONALNEGO



nr 97

cena 6 zł

plk Mieczysław Kawalec

mjr Józef Rzepka

CZEŚĆ WASZEJ PAMIĘCI
**ŻOŁNIERZE
WYKŁĘCI**





Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych Trzciana, 1.03.2021 r.





Zofia Dziedzic

A kiedy już będzie po wszystkim...



Życie stawia przed nami wciąż nowe zadania i nieoczekiwane role i nigdy nie daje gotowych scenariuszy. Dzisiaj wszyscy odczuwamy niepokój, gdy słuchamy kolejnych doniesień medialnych. Żyjemy w atmosferze strachu.

Mamy nadmiar jednakowych informacji medialnych. Jesteśmy „bombardowani” statystykami bez przerwy. Wulgarność, prostactwo nienawiść, żenujące publiczne spory polityczne mogą budzić lęk i odrazę... Im więcej ich jest tym bardziej się lękamy, izolujemy.

Nie wiadomo, jak długo potrwa pandemia i jak bardzo wpłynie to na otaczającą nas rzeczywistość, ale w skali naszych środowisk wciąż najważniejsze jest to, że mamy siebie nawzajem. Wyraża to też fragment wiersza Elżbiety Bancerz, która pisze:

A kiedy już będzie po wszystkim

Gdy świat wróci na miejsce

razem pójdziemy na spacer

Trzymając się za ręce.

A kiedy już będzie po wszystkim

Do kina razem wyjdziemy

Wracając parkową alejką

Chmury podziwiać będziemy.

A kiedy już będzie po wszystkim

Świat się na chwilę zatrzyma

Serce wdzięczność otuli

Odeszła niedobra godzina.

A kiedy już będzie po wszystkim

Przyjdzie czas zrozumienia

Że zawsze obok był człowiek

Z sercem zamiast kamienia.

Mocno wierzę w to, że nawet w czasach zarazy można być komuś światłem i zostać po jasnej stronie mocy. W tym na-

sza siła w okresie pandemii. Od nas zależy, jak będziemy ten czas postrzegać. W obliczu kryzysu ludzie także mogą się jednoczyć. Przywołując słowa wiersza Wisławy Szymborskiej z 2009, można powiedzieć, że tak długo, jak każdy z nas podejmuje swoje codzienne starania: „nie zasługuje Świat na koniec świata”. Jak piękną, choć krótką mieliśmy zimę! Tak pisał przed laty lwowski bard i poeta H Zbierzchowski:

(...) Idzie mróz biały... w jego suchym chrzęście

wszystko się ścina w diamentowy lód

Pod połą płaszcza niosę moje szczęście

to samo dzisiaj, jakie było wprzód. (...)

Idzie mróz biały... lecz ja się nie trwożę

W to jedno wierzę i to jedno wiem

Że moje szczęście zamrznąć nie może,

bo je ogrzewam żywym sercem swym.

I choć z nostalgią zaczynamy wspominać czasy sprzed „korony”, to warto doceniać to, co mamy. Wyjść do ogrodu, usiąść w cieniu drzew i posłuchać śpiewu kosa, który przypomina o budzącej się wiosnie, nadchodzącej Wielkanocy i Zmartwychwstaniu Pana Jezusa, ale też o tym, że życie w dalszym ciągu potrafi być zdumiewająco piękne.

Czas świątecznych porządków, przygotowań, zakupów wymaga od nas dużo wysiłku, jesteśmy często przemęczeni (dodajmy do tego jeszcze przysłowiowe „przesilenie wiosenne”), zdenerwowani... Może wieczorny relaks z „Trzcionką” dobrze nam zrobi już po 97 raz!

Konstanty Ildefons Gałczyński

Dzieci na Wielkanoc

Dzieci na Wielkanoc są inne niż zazwyczaj,
w dzieciach na Wielkanoc jest moc tajemnicza,
dzieci na Wielkanoc
wstają bardzo rano
i pytają: – Dlaczego dzwony tak głośno krzyczą?

Dzieci na Wielkanoc mają czerwone usta,
czerwonymi ustami plotą różne głupstwa:
czy strażak śpi na wieży,
czy słońce to jest księżyc
i dlaczego hiacynty zaglądają w lustro.

Ty dzieciom na Wielkanoc odpuść wszystkie winy:
że rozlały atrament, że zbiły słoiki –
gdy tak smacznie śpią nocą,
nie dziw, że we dnie psocą,
że wciąż w ruchu są, jak małe listeczki brzozy.

P. Siewiera-Kozłowska

Wielkanoc

Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mleczce.
Pośród wierzby po kamieniach wąska struga ciecze,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpółnagi i bosi
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódnica i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”.

Bije głowę o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem”.

WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE

Jak chronić się przed koronawirusem?	6
Kilka postanowień niezbędnych na czas pandemii i nie tylko... ..	8
Złote gminy Podkarpacia – XII ranking „Aktywna Gmina Podkarpacia”	9
Ważnych dokonań oświatowych Gminy Świlcza – rąbek mały... ..	10
Szczegółowa demografia Gminy Świlcza	11
Aktywny Samorząd	11
„Informator Samorządowy”	12
Przekazanie laptopów w ramach rządowego programu „Aktywna tablica”	12
Zaproszenie do program	13
Utworzenie Gminnego Klubu Seniora... ..	13
Program „Wspieraj Seniora 2021”	14
Żłobek i przedszkole w Mrowli niemal ukończony!	15
Sołtysi i rada sołecka	16
Złoża gazu ziemnego	17
„O kulturze i ludziach Gminy Świlcza”	18
Sondaż „Trzcionki”	19
Polityka senioralna	20
Projekty przeznaczone dla Seniorów realizowane przez GOPS Świlcza	21
Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Trzcinie, 1.03.2021 r.	22

W KRĘGU WIARY TRADYCJI I ZWYCZAJÓW

„Święta w domowym zaciszu”	24
Święto Trzech Króli	25
Dzień Kobiet kiedyś i dziś... ..	26
Wielkanoc 2021 wśród zadumy i spokoju	27

O KOBIETACH I DLA KOBIET

Spotkanie z Ines Świstara z Buenos Aires	29
Spadkobierczynie długich i bogatych tradycji – KGW Trzcinia	30
Jak KGW zmienia polską wieś?	32
KGW Trzcinia – Słotwinka	34
„W Koło PSR 2020” – konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich	37
Jesteśmy częścią społeczeństwa, w nim i dla niego żyjemy... ..	38
Zapusty, zapusty!	40

Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 98 – do 1 CZERWCA 2021 r.**

Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy!

Redakcja przypomina o właściwym wykorzystywaniu danych osobowych wg przepisów RODO (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2016/679 z dn. 27 kwietnia 2016 r.).

Zofia Dziedzic

KULTURA I DZIEDZICTWO NARODOWE

Koryfeusze czy Epigoni?	42
Muzyka chóralna na kanwie trzciańskich tradycji	48
Cykl: Razem dla Kultury (cz. III) – „Cantus” i „Kantuski”	48
Świadomość historyczna obywateli naszego kraju	54
1 marca – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”	56
My dzisiaj w Polsce, mówimy „Pamiętamy i będziemy pamiętać” ..	56
Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy z siedzibą w Trzcinie – krótkie sprawozdanie za 2020 rok	58
Życie to taki dziwny teatr... ..	60

EDUKACJA I WYCHOWANIE W DOBIE PANDEMII

„Wiedzą dzieci, jak segregować śmieci”	62
W Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej w Świlczy dużo dobrego się dzieje... ..	63
„Razem na Święta”	65
Zdalne świętowanie w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bratkowicach	66
Nowe szafki dla uczniów Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej	68
Ferie zimowe 2021 – zdrowo i sportowo	69
Ferie zimowe w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bratkowicach	69
Ferie zimowe w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Świlczy	70
Ferie zimowe 2021 w SP Trzcinia, czyli „ale w szkole jest wesoło”	71
Półkolonia w SP nr 2 im. Jana Pawła II w Bratkowicach	72
Ferie zimowe 2021 w Szkole Podstawowej Nr 1 w Mrowli	73
Zimowisko w Szkole Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach	74
Ferie zimowe 2021: artystycznie i sportowo w SP w Rudnej Wielkiej	75
Oni odeszli – my pamiętamy	76

GŁOS MŁODYCH

Cykliczne weekendowe zajęcia dla chętnych wychowanków mieszkających w internacie ZST-W w Trzcinie	77
Przyszkoła stajnia rośnie w siłę	81

CHROŹMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ I ZDROWIE

Zimowe dokarmianie zwierząt leśnych	82
Bocian „Franek” został w Trzcinie	84
Zimowe refleksje	85
Czy zobaczymy jeszcze kuropatwę w polu? Dlaczego wymierają ptaki polne?	86
Nowe karty historii sportu w Gminie Świlcza – UKS „Maraton” Trzcinia	89
Bezpieczeństwo na śniegu i lodzie	90
Groźny czad	91
Nie wypalaj traw!	92

ROZMAITOŚCI

Czy wiesz, że... ..	93
Sztuka życia	93
Pisali o nas	94
Humor z zeszytów szkolnych	94
Wiosna w przysłowiach	94

Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcinie.

ISSN 1506-1086

Do druku oddano: 15.03.2021 r.

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.
ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzcinia – Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcinie, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gcksir1212@gmail.com.

NAKLAD: 500 egz. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97.

OPRACOWANIE GRAFICZNE: Dorota Wadiak. **DRUK:** Nasza Drukarnia, Justyna Adamiec, tel. 506 792 965.

Za treść poszczególnych artykułów odpowiadają autorzy. **Nie przyjmujemy przedruków z książek, gazet czy Internetu. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i zastrzegamy sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki.**

Szanowni Mieszkańcy gminy Świlcza. Rodacy poza granicami kraju!

*„Alleluja! Biją dzwony”
Niosą w wszystkie świata strony,
że zmartwychwstał Pan...
Alleluja! Alleluja!”*

Na Święto Zmartwychwstania życzę Państwu, by Zmartwychwstały Chrystus obudził w Was zapomniane marzenia, młodzieńczy optymizm w podchodzeniu do przeciwności losu, radość i pokój.

Niech w Waszych sercu zapanuje wiosna – odrodzenie do nowego życia.

Życzę Państwu dużo zdrowia, radości, smacznego jajka, mokrego dyngusa, mnóstwo wiosennego humoru oraz samych sukcesów we wszelkich działaniach, w tym i samorządowych. Świąt pełnych nadziei i wiary, świąt spędzonych wśród srebrnych bazi, kochającej rodziny, przy wspólnym stole.

Wszelkiej pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym.

*Wiosna na nas zza firanek zerka (...)
Wpuśćmy wiosnę
niech słońcem zabłyśnie nad stołem
w wielkanocne świętowanie
jak wiosna wesołe!*

Sławomir Styka
Zastępca Wójta
Gminy Świlcza

Adam Dziedzic
Wójt Gminy Świlcza



Drodzy i Szanowni Mieszkańcy oraz Sympatycy Gminy Świlcza

Wielkanoc to czas pełen nadziei i wiary.

Zmartwychwstanie Pańskie w swej tajemnicy niesie nam wszystkim radość, nadzieję, przesłanie miłości, pokoju i dobra.

Z tej okazji składamy Wszystkim najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych, pełnych spokoju Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech wiara, nadzieja i miłość będą zawsze obecne w naszym życiu!



Życzenia ślą:

Karol Ożóg – radny Sejmiku
Województwa Podkarpackiego

Stanisław Ożóg
– senator RP

Rzeszów, Wielkanoc 2021



Szanowni Państwo! Twórcy i Odbiorcy Kultury!

Spokojnych, ciepłych i radosnych świąt!

Święta Wielkanocne to czas wyjątkowy. Kojarzy się z nadchodzącą wiosną, a wraz z nią nadzieją na ustanie pandemii i nowym, spokojnym życiem nadzieją na normalność.

Także nam niech udzieli się radosny nastrój tego szczególnego święta i z tej okazji składam Twórcom i Odbiorcom Kultury życzenia.

Niech Zmartwychwstały Pan da nam siłę, wytrwałości i odwagi wspólnie tworzyć Piękno i Dobro – „*bo piękno na to jest, by zachowywać do pracy. Praca – by się zmartwychwstało*” (C.K. Norwid).

Wielkanoc to czas, w którym obrzędy religijne, tradycja oraz piękno rozkwitającej przyrody i rodzinna atmosfera spletają się w jedno. Z tej okazji życzę zdrowia, radosnego nastroju, wzajemnej życzliwości, wiary i nadziei.

Adam Majka, dyr. GCKSiR

*„Piękna kobieta podoba się oczom,
dobra kobieta sercu.
Pierwsza jest klejnotem, druga skarbem”.*
(Napoleon Bonaparte)

W dniu Międzynarodowego Święta Kobiet dla wszystkich Pań redagujących „Trzcionkę” i wszystkich Pań w naszej gminie, moc gorących życzeń z serc mężczyzn niech płynie...

Z bukietem białych róż, pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia.

Pomyślność niech Was nigdy nie opuszcza i spełni wszystkie Wasze najskrytsze marzenia.

Życzymy Wam dużo zdrowia w szczególności. Niech serdeczny uśmiech na Waszych twarzach zawsze gości, a codzienne życie nie sprawia trudności i przykrości.

Męska część
Redakcji „Trzcionki”



Jak chronić się przed koronawirusem?

Czytaj! Pamiętaj! Stosuj!

Jedynym sposobem ochrony przed zakażeniem koronawirusem jest unikanie kontaktów z jego potencjalnymi nośnikami. Oznacza to przede wszystkim izolację domową, a w miejscach publicznych – stosowanie środków profilaktycznych takich jak:

- unikanie dużych skupisk ludzi,
- zachowywanie dystansu społecznego (1,5-2 metry odstęp między ludźmi),
- noszenie maseczki ochronnej, która zakrywa usta i nos,
- mycie rąk wodą z mydłem i dezynfekowanie dłoni za pomocą płynu dezynfekującego,
- unikanie dotykania rękami twarzy,
- zakrywanie nosa i ust wewnętrzną stroną łokcia lub chusteczką podczas kichania,
- zachowanie higieny podczas spożywania i przygotowywania posiłków,
- obróbka termiczna produktów pochodzenia zwierzęcego,
- pranie ubrań w temperaturze co najmniej 60° C.

Kto jest w grupie ryzyka ciężkich powikłań COVID-19?

Na ciężki przebieg COVID-19 najbardziej narażone są osoby:

- w podeszłym wieku,
- z obniżoną odpornością – m.in. pacjenci po przeszczepach narządów zażywający leki immunosupresyjne, osoby zakażone wirusem HIV czy ze zdiagnozowaną chorobą nowotworową,
- chorobami współistniejącymi o przewlekłym przebiegu – cukrzyca, tyfus,

Jak przenosi się koronawirus SARS-CoV-2?

Koronawirus SARS-CoV-2 przenosi się poprzez wydzieliny chorego, a więc poprzez kichanie, kasłanie, mówienie, a także oddychanie. Wydostając się tą drogą z organizmu, jest obecny w powietrzu, również w postaci rozpylonego aerozolu, osiada też na powierzchniach (zwłaszcza podłogach) i przedmiotach. Jest ponadto obecny w moczu i stolcu zakażonego, dlatego można zarazić się nim w toalecie. Źródłem infekcji jest nie tylko wdychanie drobin zawierających wirusa, ale też dotykanie skażonych powierzchni, a następnie ust, nosa lub oczu, jak również spożywanie zanieczyszczonych nim produktów spożywczych, również mrożonych.

Co zrobić jeśli miałem bliski kontakt z osobą zakażoną SARS-CoV-2?

W przypadku bliskiego kontaktu z osobą, która uzyskała dodatni wynik testu na koronawirusa, należy zgłosić ten fakt inspekcji sanitarnej. Można to zrobić za pomocą formularza dostępnego na stronie Serwisu Rzeczypospolitej Polskiej – gov.pl za pomocą Profilu Zaufanego lub dowodu osobistego z warstwą elektroniczną, w którym konieczne jest użycie apli-

kacji mobilnej lub czytnika NFC podłączonego do komputera. Ułatwienia w logowaniu mają klienci bankowi korzystający z konta internetowe iPKO lub Inteligo w PKO BP albo przez bank spółdzielczy. Formularz zgłoszeniowy powstał jako alternatywa dla infolinii Sanepidu, jednak w przypadku braku możliwości skorzystania z tej funkcji zaleca się tradycyjną metodę powiadomienia w postaci kontaktu telefonicznego. Numer infolinii do kontaktu z inspekcją sanitarną w sprawie koronawirusa to 22 25 00 115. Zgłoszenie bliskiego kontaktu z zakażonym wiąże się z rozpoczęciem kwarantanny.

Co to znaczy mieć bliski kontakt z osobą zakażoną SARS-CoV-2?

Bliski kontakt osobą zakażoną jest definiowany jako:

- przebywanie przez ponad 15 minut w bezpośredniej bliskości twarzy w twarz z osobą chorą, tj. w odległości mniejszej niż 2 metry,
- bezpośredni kontakt fizyczny z osobą zarażoną, np. przez podanie ręki,
- bezpośredni kontakt bez środków ochronnych z wydzielinami osoby chorej, np. narażenie na jej kaszel lub dotykanie zużytej chusteczki higienicznej,
- przebywanie w jednym pomieszczeniu z osobą zakażoną przez ponad 15 minut, co dotyczy zarówno urzędów, pomieszczeń szkolnych czy poczekalni szpitalnych, jak i mieszkań prywatnych,
- kontakt z chorym w pojazdach transportu zbiorowego, obejmujący osoby zajmujące dwa miejsca w każdym kierunku od osoby zarażonej; sytuacja dotyczy też członków załogi obsługujących sekcję, w której znajduje się chory. W przypadku dużego nasilenia objawów lub przemieszczania się chorego, bliski kontakt dotyczy wszystkich przebywających tam osób.

Jak prawidłowo zakładać maseczkę ochronną, by zabezpieczyć przed wniknięciem koronawirusa?

1. Przed nałożeniem maseczki ochronnej należy umyć ręce wodą z mydłem przez co najmniej 30 sekund lub zdezynfekować dłonie za pomocą środka odkażającego o zawartości co najmniej 60 proc. alkoholu.
2. Weź do rąk nową maseczkę jednorazową lub wypraną/zdezynfekowaną maseczkę wielokrotnego użytku i sprawdź, czy nie jest uszkodzona.
3. Przygotuj maseczkę, odwracając ją kolorową stroną na zewnątrz.
4. Chwyc jednocześnie na obie gumki maseczki i zaczepek je o uszy. W przypadku maseczki wiązanej z tyłu głowy zacznij od górnych wiązań, następnie przejdź do tych na wysokości karku. Podczas zakładania maseczki nie dotykaj jej innych części niż mocowania.
5. Górna krawędź maseczki powinna ściśle przylegać do grzbietu nosa, a dolna kończyć się na wysokości podbródka. W ten sposób maseczka szczelnie zasłania nos i usta.
6. Po założeniu maseczki nie dotykaj jej ponownie. Możesz

to zrobić tylko po dokładnym umyciu lub dezynfekcji rąk, przed i po dotknięciu materiału z przodu.

7. Jeśli maseczka zabrudzi się lub stanie się wilgotna – wymień ją na nową, a zużytą wyrzuć do kosza na odpady zmieszane.

Czy maseczki jednorazowe i wielorazowe chronią przed zakażeniem koronawirusem?

Noszenie maseczki ochronnej – jednorazowej, a także wielorazowej – chroni przed wzajemnym zakażeniem się koronawirusem SARS-CoV-2. Jednak, aby ochrona była skuteczna, należy nosić w prawidłowy sposób. Maseczka powinna zakrywać nos i usta (niedopuszczalne jest noszenie jej na brodzie lub poniżej nosa), być regularnie wymieniana na nową, a także zakładana i zdejmowana w prawidłowy sposób.

Kiedy należy wymienić maseczkę na nową?

By maseczka ochronna chroniła przed zakażeniem koronawirusem, należy dbać o ich czystość i regularnie je zmieniać. Maseczkę należy wymienić na nową:

- gdy poprzednia zabrudzi się lub stanie się wilgotna,
- nie rzadziej niż co 4 godziny, jeśli jest sucha,
- po kontakcie z osobą chorą np. po opuszczeniu pomieszczenia, w którym przebywa osoba na izolacji domowej.

Jak prawidłowo zdejmować maseczkę ochronną?

Co zrobić ze zużytą?

1. Chwyć za sznurki do wiązania i rozwiąż je, zaczynając od tych na wysokości karku albo chwyć za gumki i rozciągając je, ostrożnie zdejmij maseczkę.
2. Zużytą maseczkę jednorazową wyrzuć do zamkniętego pojemnika na odpady zmieszane, a maseczkę wielokrotnego użytku wypierz w temperaturze 60° C lub zdezynfekuj środkiem odkażającym albo wypiecz w piekarniku.
3. Umyj ręce wodą z mydłem przez co najmniej 30 sekund lub zdezynfekuj za pomocą preparatu o działaniu odkażającym.
4. Nigdy nie używaj ponownie maseczek jednorazowych, nawet po dezynfekcji!

Jak dezynfekować maseczkę wielokrotnego użytku?

Maseczki bawełniane lub wykonane z innych materiałów, które są przeznaczone do wielokrotnego stosowania, należy zakładać i zdejmować podobnie jak te jednorazowe. Różnica polega na tym, że po każdym użyciu trzeba je odpowiednio zdezynfekować. Można to zrobić na 3 sposoby:

1. Pranie maseczki. Maseczkę należy wyprać z użyciem detergentu w temperaturze co najmniej 60° C i przez minimum 40 minut. Umieszczając maseczkę w pralce, należy mieć na dłoniach założone ochronne rękawiczki. Przed praniem maskę należy przechowywać w zamkniętej foliowej torbie, którą po użyciu należy wyrzucić. Zaleca się pranie maseczek materiałowych oddzielnie. Po wyschnięciu maseczki warto ją do-

datkowo wyprasować w możliwie jak najwyższej temperaturze, co zwiększy poziom dezynfekcji.

2. Użycie płynu do dezynfekcji. Preparatem o zawartości co najmniej 60 proc. alkoholu należy spryskać maseczkę, a następnie wyprać z użyciem detergentu.

3. Wypiekanie maseczki. Umieścić maseczkę w piekarniku nagrzanym do temperatury 70° C na ok. 30 minut.

(źródło: internet)

Maria Selke

Lubię zimę

Lubię zimę białą, radosną,
bo nakłada śnieżne czapy
świerkom i sosnom.

Lubię zimę sypiącą płatkami,
gdy mknie w saniach
z dzwiczającymi dzwoneczkami.

Lubię zimę dbającą o dzieci
by na nartach mogły śniegu
tuman wzniesić.

Lubię zimę z lodowymi sopłami
co maluje firanki para mroza farbami.

Lubię zimę kręcącą piruet z zamieci
gdy w pokoju ciepło od grzejników leci.





Dorota Wadiak

Kilka postanowień niezbędnych na czas pandemii i nie tylko...

1. Jedz więcej nieprzetworzonych produktów

Jednym z najłatwiejszych i najbardziej zrównoważonych sposobów poprawy ogólnego stanu zdrowia jest spożywanie większej ilości nieprzetworzonych i świeżych produktów i potraw. Żywność nieprzetworzona, czyli tak zwane „whole foods”, to warzywa, owoce, orzechy, nasiona, produkty pełnoziarniste, świeże ryby, jaja i mięso. Zawierają one mnóstwo składników odżywczych, których organizm potrzebuje do funkcjonowania na optymalnym poziomie. Badania pokazują, że przestrzeganie diety opartej na produktach nieprzetworzonych może znacznie zmniejszyć czynniki ryzyka chorób serca, wzrostu masy ciała i wahania poziomu cukru we krwi, a także zmniejszyć ryzyko niektórych chorób, takich jak cukrzyca typu 2.



2. Siedź mniej, a więcej się ruszaj

Bez względu na to, czy twoja praca to praca siedząca, czy nie, wiele osób siedzi więcej niż powinno. Zbyt mała ilość ruchu może mieć negatywny wpływ na zdrowie. W rzeczywistości może on być związany nawet ze zwiększonym ryzykiem ogólnej śmiertelności. Podjęcie decyzji, aby mniej siedzieć, jest łatwe i osiągalne. Na przykład, jeśli masz pracę przy biurku, spróbuj wstawać i chodzić po biurze przez 5 minut co godzinę.

3. Ogranicz ilość wypijania słodzonych napojów

Ograniczenie słodzonych napojów to dobry pomysł i łatwy sposób na utratę masy ciała bez większego zachodu. Picie słodkich produktów, takich jak soki, nektary, napoje owocowe, wody smakowe, napoje gazowane jest powiązane ze zwiększonym ryzykiem otyłości, stłuszczenia wątroby, cho-

rób serca, próchnicy zębów. Jeżeli trudno jest ci je wyeliminować z diety od razu, możesz zacząć od zmniejszenia ich ilości w codziennym jadłospisie.

4. Gotuj posiłki w domu

Badania pokazują, że ludzie, którzy gotują większość posiłków w domu, a nie stołują się w stołówkach zjadają potrawy dowożone lub i donoszone. Mają lepszą jakość diety i mniej tkanki tłuszczowej w posiłkach na mieście. Zaczni od zrobienia samemu jednego posiłku dziennie, a następnie zwiększaj częstotliwość.

5. Regularnie rób zakupy spożywcze

Posiadanie dobrze zaopatrzonej spiżarni i lodówki jest niezbędne do przygotowania zdrowych, domowych posiłków. Często, jeśli nie mamy pod ręką nic zdrowego, sięgamy po niezdrowe przekąski. odżywcze. W zależności od potrzeb pomocne może być wyznaczenie 1 dnia każdego tygodnia na dzień zakupów. Ale nie marnuj żywności.

„W naszym kraju marnuje się ok. 9 mln ton żywności rocznie. Co 2 Polak przyznaje się, że wyrzuca jedzenie. Tymczasem w okresie pandemii przybywa ludzi jej potrzebujących. Jak ocenia Federacja Polskich Banków Żywności w Polsce żyje 5-6 mln osób potrzebujących wsparcia w postaci żywności. Z tego 1,6 mln osób żyje w skrajnym ubóstwie. Najwięcej marnujemy pieczywa, owoców, wędlin i warzyw”.

(GP, 08/02/2021, s. 10).

6. Ogranicz alkohol

Alkohol nie jest szkodliwy, jeżeli pijesz go sporadycznie. Zbyt częste picie może negatywnie wpłynąć na twoje zdrowie. Co więcej, alkohol jest produktem o wysokiej kaloryczności. Całkowita abstynencja nie szkodzi zdrowiu ani życiu.

7. Skończ z dietami cud

Przewlekłe stosowanie głodówek lub diet wysokobiałkowych/wysokotłuszczowych jest szkodliwe zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i psychicznego. Ponadto większość osób, które tracą masę ciała w wyniku restrykcyjnej diety, odyskują do dwóch trzecich masy w ciągu 1 roku po zakończeniu diety. Może to również utrudnić utratę masy ciała w przyszłości. Wypróbuj zdrową, bardziej zrównoważoną metodę odchudzania, koncentrując się na zwiększeniu aktywności fizycznej i spożywaniu zdrowszej żywności.

8. Znajdź aktywność fizyczną, którą lubisz

Ludzie kupują drogie członkostwa na siłowniach, z czasem nie przekształca się to w trwały nawyk. Zatem co zrobić, żeby więcej ćwiczyć? Wystarczy wybrać aktywność fizyczną, która sprawia przyjemność i na którą masz faktycznie czas. Na przykład półgodzinny spacer, jogging lub jazda rowerem przed pracą albo pływanie na basenie, ustal możliwy dzień tygodnia do treningów i...



RUSZAJ SIĘ – NIE ZARDZEWIEJESZ!

Złote gminy Podkarpacia – XII ranking „Aktywna Gmina Podkarpacia”

opracowywany przez

*Małopolski Instytut Gospodarczy i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne
Oddział Wojewódzki w Rzeszowie, pod kierunkiem dra Krzysztofa Kaszuby
oraz Artura Chmaja, wykładowcy WSiIZ w Rzeszowie.*

Podstawą do ustalenia miejsc poszczególnych gmin w trzech grupach: 16 gmin miejskich, 107 wiejskich oraz 34 miejsko-wiejskich – były dane liczbowe z 2019 r. dziesięciu kategorii, pokazujących najważniejsze wskaźniki umożliwiające ocenę sytuacji gospodarczej gmin. W klasyfikacji ogólnej wśród gmin wiejskich Gmina Świlcza znalazła się w pierwszej dziesiątce na 8 miejscu, zdobywając 546 punktów (Trzebownisko, Solina, Żyraków, Dębica, Ostrów, Gorzyce, Zaleszany, **Świlcza**, Wojaszówka, Miejsce Piastowe).

Oceny podzielono na 5 kategorii. Liderzy kategorii (10 najlepszych gmin, porządek alfabetyczny):

- 1. Gmina Inwestor Roku:** Dębica (gm. w.), Padew Narodowa, Radomyśl Wielki, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Sanok (gm. w.), Trzebownisko, Wielopole Skrzyńskie, Żyraków.
- 2. Kreator Kapitału Społecznego:** Dębica (gm. w.), Kolbuszowa, Padew Narodowa, Przemyśl, Radomyśl Wielki, Radymno, Sieniawa, Stalowa Wola, **Świlcza**, Tryńcza, Żyraków.
- 3. Skuteczny Beneficjent Środków Unijnych:** Dębica (gm. w.), Głogów Młp., Krosno, Lubaczów (gm. w.), Przemyśl (gm. m.), Radomyśl Wielki, Rzeszów, Wielopole Skrzyńskie, Zagórz, Żyraków.
- 4. Turystyczna Gmina Podkarpacia:** Cisna, Czarna, Dębica (gm. w.), Dębowiec, Głogów Młp., Komańcza, Krosno, Medyka, Przemyśl, Sanok.
- 5. Lider Globalizacji:** Rzeszów.

Rok 2019 był czwartym rokiem rządów partii głoszących hasła prawa, sprawiedliwości, solidarności, porozumienia, socjalnych bonusów i zrównoważonego rozwoju. Analiza danych uzyskanych przez podkarpackie gminy w 2019 r. pokazała, że w stosunku do 2015 r. większość z nich poprawiła swoje wyniki w dwóch ważnych dla gmin kategoriach, tj. dochodach własnych na mieszkańca oraz wydatkach inwestycyjnych na mieszkańca. Pomimo pandemii od marca 2020 r. i miasta i gminy wykazały się dużą aktywnością. Świadczą o tym m.in. nowe lub zmodernizowane drogi, mosty, chodniki, sieci kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków, wodociągi i parkingi a także miejsca do rekreacji.

Rankingi – to sposób, aby docenić zaangażowanie samorządów z naszego regionu. W rankingu przedstawimy miasta i gminy, które wykazały się największą aktywnością.

Najwyższe dochody własne na mieszkańca w 2019 r. wśród gmin miejskich uzyskał Rzeszów – 3698,20 zł, a najniższe Dynów – 1648,80 zł. Wśród gmin miejsko-wiejskich lider, Głogów Małopolski uzyskał 2492,70 zł, a ostatnie Kołaczyce 996,50 zł.

„Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, wszystkim gminom dziękujemy za życzliwość i udział w rankingu” – pisał K. Kaszuba w specjalnym dodatku do „Nowin” pt. „Złota Setka Gmin Podkarpacia” z dn. 17 grudnia 2020 r.

Choć niematerialne cechy grup społecznych, takie jak wykształcenie, zdrowie, przedsiębiorczość, czy skłonność do współpracy w grupie trudno wyrazić jako wartość pieniężną, to domniemana rola w rozwoju gospodarczym sprawiła, że zaczęto w stosunku do nich używać terminu „kapitał” – symetrycznie do „fizycznego” odpowiednika. Jeśli chodzi o kapitał ludzki w ujęciu ekonomicznym, to najbardziej lapidarna, ale jednocześnie bardzo szeroka definicja mówi, że składają się na niego ludzie i ich umiejętności.

Kapitał ludzki obejmuje wszystkie cechy wpływające na produktywność jednostki. Takie podejście obejmuje zarówno formalne wykształcenie, najczęściej z kapitałem ludzkim kojarzone, jak również inteligencję i wrodzone zdolności, poziom zdrowia, cechy charakteru, a nawet takie czynniki jak znajomości i powiązania, także przecież mające wpływ na naszą wydajność i efekty pracy. W praktyce, szczególnie w naukowych badaniach empirycznych, definicja kapitału ludzkiego bywa często zawężana do zagadnień związanych z wykształceniem. Niezależnie od tego, czy stosowana jest węższa, czy szersza definicja, podejście ekonomiczne jest spójne w jednym aspekcie: kapitał ludzki jest indywidualną cechą jednostki.

Wszystkie cechy zbiorowości, które można zdezagregować do poziomu jednostki także są częścią kapitału ludzkiego. Ta cecha odróżnia kapitał ludzki, od kapitału społecznego, który jest niejako „klejem” spajającym daną zbiorowość i który wynika z interakcji między jednostkami.

Współczesne badania empiryczne nad rolą kapitału ludzkiego i innych „miękkich” kapitałów w rozwoju miast, regionów i gospodarek narodowych prowadzą na ogół do wniosku, że jest to czynnik bardzo ważny, korzystnie wpływający na rozwój gospodarczy dzięki następującym podstawowym mechanizmom:

- Wyższy poziom (jakość) kapitału ludzkiego oznacza wyższą produktywność pracy.
- Wyższy poziom (jakość) kapitału ludzkiego zwiększa innowacyjność gospodarki.
- Wyższy poziom (jakość) kapitału ludzkiego skutkuje korzystnymi efektami ubocznymi (tzw. efektami zewnętrznymi) dla gospodarki, np. dzięki poprawie bezpieczeństwa, podniesieniu się zaufania społecznego itp.
- Wyższy poziom (jakość) kapitału ludzkiego sprzyja lepszemu zarządzaniu publicznemu dzięki lepszemu know-how oraz możliwości skorzystania z doradztwa na wyższym poziomie.

Wzrost znaczenia kapitału ludzkiego w ostatnich dziesięcioleciach znajduje odzwierciedlenie w coraz częstszym wykorzystaniu tego terminu w publikacjach książkowych.

(oprac. na podst. www.nowiny24.pl)



Adam Dziedzic

Ważnych dokonań oświatowych Gminy Świlcza – rąbek mały...

Współczesna szkoła zmienia w wielu dziedzinach życia swe oblicze i rzeczywistość. Cywilizacja, bowiem, poczyniła tak ogromny postęp, że musi ona w sposób szczególny promować wartości uczenia się, zachęcać do kreatywności, aktywności, mobilności, zaangażowania. Koniecznością są także postawy partnerstwa, współpracy, otwartości na inne widzenie świata, dyskusja i refleksja.

Każde czasy mają swoje priorytety, programy, nakazy. Szkoła musi obserwować i analizować trendy rozwojowe współczesnego szkolnictwa wdrażać nowe koncepcje edukacyjne, wyposażać ucznia w kompetencje – dla teraźniejszości i przyszłości.

Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Świlczy jest placówką, utożsamianą z szerokim zakresem oddziaływania, z własnymi tradycjami, kolorytem i osobowością. Od samego początku istnienia najważniejszym zadaniem szkoły, było dobrze nauczać, służyć dziecku i społeczeństwu lokalnemu, wpajać najistotniejsze wartości moralne, zamiłowanie do nauki i miłość do Ojczyzny. Obecnie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom uczniów, rodziców, realizuje innowacyjne projekty i programy przy współpracy społeczności lokalnej i samorządu Gminy Świlcza. Placówka cały czas jest modernizowana, doposażana w materiały dydaktyczno-edukacyjne, rozwijające kompetencje kluczowe, zainteresowania, pasje uczniów. Szczególny nacisk kładzie się na przedmioty matematyczno-przyrodnicze, naukę języków obcych oraz informatykę.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Świlczy w br. osiągnęli **bardzo wysokie wyniki na egzaminie ósmoklasisty**, najwyższe w gminie Świlcza na tle powiatu, województwa i kraju.

Placówka realizuje projekty przy współpracy z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, Politechniką Łódzką, Politechniką Rzeszowską. W ramach wolontariatu „Projektor” uczniowie uczestniczyli w kilkudniowych piknikach edukacyjnych, dwudniowych warsztatach online. Od 2020 roku uczęszczają na dodatkowe zajęcia z Centrum Mistrzostwa Informatycznego.

W szkole realizowany jest **innowacyjny program zajęć z robotyki**. Placówka posiada zestawy do konstruowania, budowania, programowania i testowania rozwiązań opartych na technologii i robotyce. Uczniowie kl. IV, V są zachęceni do kreatywnego rozwiązywania problemów metodą burzy mózgów, poprzez proces selekcji, budowania, testowania i ewaluacji. Dzięki nim rozwijają kluczowe wartości edukacyjne: projektowanie i budowa programowalnych robotów. Wykorzystują sil-

niki, czujniki, koła, przekładnie, osi technicznych itp., wykorzystywane są metody inżynierskie: budowa, testowanie, korekcja błędów, poprawa projektu. Zdobywają praktyczne doświadczenie z wykorzystaniem narzędzi matematycznych, rozwijają umiejętności komunikacyjne w zakresie języka technicznego i słownictwa naukowego.

Zajęcia informatyczne prowadzone są w specjalistycznej klasopracowni, w której znajduje się 26 stanowisk uczniowskich, projektor multimedialny oraz kamera. W br. szk. przeprowadzono generalny remont sali, w której powstała **klasopracownia fizyczno-chemiczna** (20 stołów demonstracyjnych dla uczniów, dla nauczyciela – dygestorium).

Uczniowie szkoły w Świlczy mogą uczyć się **trzech języków obcych**: angielskiego, niemieckiego i hiszpańskiego. Nawiązano współpracę ze szkołą polonijną Braspol w stanie Rio Grande Do Sul w Brazylii w ramach projektu prowadzonego przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska oraz Senat RP.

Placówka posiada kompletną dokumentację do otwarcia w przyszłym roku szkolnym **klas 4 sportowych** o profilu piłka nożna, piłka siatkowa. Atutem jest bogato wyposażone zaplecze sportowe: hala widowiskowo-sportowa, siłownia, sanitariaty, pomieszczenia gospodarcze i szatnie. W SP Świlcza w 2016 r. założono sekcję bokserską. Należy przypomnieć, że to gmina Świlcza i szkoła na przełomie lat 70/80 była kolebką boks rzeszowskiego, stąd wywodzili się pięściarze – mistrzowie świata.

W ubiegłym roku szkolnym odbyła się I Ogólnopolska Gala Bokserska przy współpracy Podkarpackiego Okręgowego Związku Bokserskiego w Rzeszowie oraz Wójta Gminy Świlcza. Wydarzenie było transmitowane na żywo na kanale Bokser.org oraz prowadzone przez reporterów sportowych z Warszawy Włodzimierz Kromkę i Leszka Dąbrowskiego. Do współpracy zaproszeni zostali przedstawiciele lokalnych organizacji, stowarzyszeń, sponsorów, lokalnej telewizji i prasy.

W 2016 r. w szkole reaktywowano organizację zuchów, która współpracuje z Chorągwią Podkarpacką, ZHP Organizuje biwaki, wyjazdy, noc zastępów zuchów. Nasze zuchy nawiązują współpracę z zastępami zuchów z Podkarpacia.

Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Świlczy to placówka, w której wiele oczekiwań uczniów, rodziców innych podmiotów szkolnych, władz oświatowych i samorządowych jest spełnianych. Nie da się budować dobrej nowoczesnej szkoły bez zaufania i wsparcia lokalnego środowiska, Efektywna komunikacja, współpraca z rodzicami, środowiskiem leżą u podstaw sukcesów edukacyjnych.

Sukcesy i innowacyjność placówki to wynik bardzo dobrej współpracy i zaangażowania Wójta Gminy Świlcza Adama Dziedzica, który dostrzega potrzeby współczesnej szkoły i przekazuje znaczne nakłady finansowe na rozwój dzieci i młodzieży w wielu obszarach edukacyjnych. Nasi uczniowie – młodzi ludzie odznaczają się kreatywnością, energią, szukają najlepszych sposobów na życie w każdym czasie. Tę naturalną ciekawość świata szkoła stara się rozwijać, promować i wykorzystywać.



Szczegółowa demografia Gminy Świlcza

(stan na dzień 31.12.2020 r.)

Miejscowość	Ogółem liczba ludności	W tym		Ogółem urodzenia	W tym		Ogółem zgony	W tym	
		K	M		Dz.	Ch.		K	M
Błędowa Zgłobieńska	572	290	282	4	4	0	3	0	3
Bratkowice	4375	2167	2208	46	22	24	53	19	34
Dąbrowa	1161	606	555	15	9	6	10	3	7
Mrowla	1486	754	732	10	6	4	21	11	10
Rudna Wielka	1644	843	801	22	12	10	12	9	3
Świlcza	3466	1741	1725	25	14	11	36	15	21
Trzciana	2606	1338	1268	26	14	12	24	14	10
Woliczka	585	313	272	11	6	5	5	4	1
RAZEM	15890	8052	7843	159	87	72	164	75	89

W 2020 roku Gmina Świlcza odnotowała ubytek naturalny wynoszący 164 osoby. Oznacza to, że liczba zgonów przewyższyła liczbę urodzeń. Liczba osób urodzonych w Gminie Świlcza w 2020 roku wyniosła 159 osób, z czego przewagę stanowiły dziewczynki 87, a chłopcy – 72. Liczba osób zmarłych w 2020 roku wyniosła 164, z czego większość stanowili mężczyźni – 89. Dodatni przyrost naturalny odnotowały wsie: Błędowa Zgł., Dąbrowa, Rudna Wielka, Trzciana i Woliczka.

UWAGA! Epidemia koronawirusa SARS-CoV-2 trwa. Na koniec 2020 r. w Polsce zachorowało 1 322 947 osób, zmarło 29 161, wyzdrowiało 1 069 554 osób. Cały czas rośnie liczba zarażonych oraz ofiar wirusa na świecie. Liczba zakażonych sięgnęła 34 mln. Zmarło ponad milion osób.

(na podst. doniesień prasowych)



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Aktywny Samorząd

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie zaprasza osoby niepełnosprawne z terenu powiatu rzeszowskiego do ubiegania się o dofinansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach pilotażowego programu PFRON – Aktywny Samorząd.

Informacje dotyczące realizacji programu w 2020 roku można uzyskać w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Batoiego 9, 35-005 Rzeszów, pod numerem telefonu: 17 859 48 23 wew. 7 lub 519 585 427, a także na stronach internetowych bip.powiat.rzeszow.pl oraz www.pcpr.powiat.rzeszow.pl.

PODSUMOWANIE 2020 ROKU

Ogółem z dofinansowań skorzystało 108 osób niepełnosprawnych, z czego w ramach Modułu I – 51 osoby, a z Modułu II – 57 osób.

Dofinansowania w zakresie Modułu I przyznawane były na pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu, uzyskania prawa jazdy, dofinansowanie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, szkoleń w zakresie obsługi sprzętu elektronicznego oraz oprogramowania zakupionego w ramach programu, pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego oraz skutera o napędzie elektrycznym, pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanych wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym, specjalistyczne protezy oraz pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej.

Dofinansowania w zakresie Modułu II przyznawane były na pokrycie kosztów czesnego oraz dodatki na pokrycie kosztów kształcenia jako pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym.

„Informator Samorządowy”

Samorządy fundamentem demokracji

Kolejny Informator Samorządowy – rocznik 2020 – samorządu Gminy Świlcza wydany został po raz piąty w grudniu 2020 r. Tytułową okładkę zdobi, tradycyjnie, zbiorowe zdjęcie pracowników UG – z maseczkami na twarzy – w związku z zarządzaniami i wymogami sanitarnymi. Na dole karty tytułowej znajduje się podtytuł – „Sprawozdanie z działalności Wójta, Rady Gminy i Urzędu Gminy Świlcza – 2020 rok”. Kończącą okładkę zdobią fotografie z pracowni komputerowych niektórych szkół podstawowych w gminie. Logo gminy, informacja o bezpłatności i sentencja „Wyjątkowe i trudne sytuacje są sprawdzianem dla każdego samorządu” – dopełniają całości zamysłu plastycznego. **To bardzo ważny biuletyn z obiektywnymi informacjami i komunikatami urzędowymi.**

W słowie wstępnym wójt Adam Dziedzic oraz wicewójt Sławomir Styka podkreślili m.in. spojrzenie na warunki i efekty pracy samorządu w dobie pandemii, kryzysu i niestabilnej nie wiadomej przyszłości. gminy, kraju i świata.

Czasopismo informuje szczegółowo i konkretnie nie tylko opisowo, ale i wizualnie (wykresy, tabele, diagramy, liczne fotografie itp.), wszystkie dziedziny działalności samorządowej, co ujęte jest w przejrzystym spisie treści. Mówi o bieżących sprawach mieszkańców gminy, o działaniach realizowanych dzięki dofinansowaniom uzyskiwanym z funduszy krajowych i unijnych, o różnorodnych inicjatywach podejmowanych przez instytucje i organizacje z terenu gminy, o osiągnięciach i szansach rozwoju.

ju. Wszystko dotyczy, mówiąc prostym językiem, gminnej historii, sukcesów i porażek, a nawet mentalności społeczeństwa sołectw. Informator pośrednio nawiązuje do jubileuszu 30 lat samorządności gminnej. Jeżeli z perspektywy czasu popatrzymy na trud, jaki wtedy ponosili poprzednicy, a jednak działali wówczas – tylko „czynem społecznym” i „komitetami budowy” jest to mocny argument, aby pamiętać o nich, o ich pasji z jaką tworzyli ówczesną rzeczywistość.

Dziś brakuje nam często świadomości tego dorobku, traktujemy go jako coś oczywistego i danego raz na zawsze, zawłaszczamy go sobie. Podwaliny gminnej demokracji tworzyło pokolenie, które już odeszło albo odchodzi.

Informator pełni funkcję swoistej barwnej, gminnej kroniki. Pozostaje tylko zapoznać się z treścią i być dumnym, z tego co zostało już – albo wkrótce będzie – zrobione.

Redaguje go zespół pracowników pod kierunkiem dyr. GBP zs. w Trzcianie Doroty Madej.

(inf. wł.)



Przekazanie laptopów w ramach rządowego programu „Aktywna tablica”

Gmina Świlcza otrzymała dotację w wysokości 96 674,45 zł na zakup laptopów dla placówek oświatowych z terenu gminy, z rządowego programu rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych na lata 2020-2024 – „Aktywna tablica”.

Głównym celem programu jest rozwijanie kompetencji uczniów i nauczycieli przez wykorzystywanie w procesie dydaktycznym nowoczesnego sprzętu, pomocy dydaktycznych oraz narzędzi do terapii, wybranych przez szkoły zgodnie z ich zdefiniowanymi potrzebami. Korzystanie z nowoczesnego sprzętu, pomocy dydaktycznych i narzędzi do terapii pozwala wprowadzić do szkoły zindywidualizowane podejście do uczniów, dostosować formę nauczania do każdego ucznia, a w przypadku ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – zastosować nowoczesne techniki w procesie diagnozy, terapii oraz uczenia się. Podniesienie kompetencji oraz poszerzenie wiedzy o możliwościach urządzeń cyfrowych w konsekwencji będzie miało wpływ na dalszy rozwój poznawczy i społeczny uczniów.

Całkowita wartość projektu wyniosła 120 843,07 zł. Dotacja Ministerstwa Edukacji Narodowej w ramach programu wyniosła 80% kosztów zadania.

To już kolejny raz jak gmina Świlcza pozyskała środki na zakup sprzętu komputerowego i przekazała go placówkom oświatowym. Nowoczesny sprzęt, zostanie wykorzystany do celów dydaktycznych w placówkach oświatowych oraz posłuży uczniom i nauczycielom w tym trudnym czasie epidemii do kontynuowania nauki w sposób zdalny.



Warto wspomnieć ze od 2017 roku gmina Świlcza przekazała placówkom oświatowym sprzęty o wartości prawie 1,5 mln zł. Były to komputery stacjonarne, laptopy, tablice i monitory interaktywne, projektory, głośniki.

(źródło: www.swilcza.com.pl)

PS.

Dyrekcje i cała społeczność uczniowska Szkół Podstawowych w gminie pracując z powodu i w czasie pandemii głównie – zdalnie – składają gorące i serdeczne podziękowania panu Wójtowi Gminy Świlcza Adamowi Dziedzicowi za ogromne zaangażowanie i zdobywanie środków na zakup i przekazywanie do naszych placówek sprzętu elektronicznego. Nowe komputery pracują szybko i wydajnie, co podnosi jakość naszej nauki. Należy zaznaczyć, że komputery w szkole nie służą już tylko do nauki informatyki, ale też matematyki, historii, języków, przyrody czy techniki. Szkoły posiadają bogaty zasób różnorodnych programów komputerowych do zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, językowych czy logopedycznych, które dzięki modernizacji bazy komputerowej, będą teraz dostępne uczniom. Z pewnością zarówno uczniowie jak i nauczyciele efektywnie wykorzystają te informatyczne narzędzia do celów edukacyjnych, w tym szczególnie w czasie, w nauczaniu na odległość. Służą one do ciągłego rozwijania umiejętności informatycznych uczniów i nauczycieli.

AS

Adam Dziedzic

Zaproszenie do programu

W związku z przystąpieniem Gminy Świlcza do realizacji programu „Wspieraj Seniora” na rok 2021 zapraszam Seniorów, którzy w obowiązującym stanie epidemii zdecydują się na pozostanie w domu do skorzystania z usług wsparcia.

Usługa wsparcia polega na dostarczeniu zakupów, artykułów spożywczych, środków higieny osobistej, leków. Senior pokrywa tylko koszt zakupu.

Program adresowany jest do osób w wieku 70 lat i więcej, a w szczególnych przypadkach, poniżej 70 roku życia jeżeli



sąsiad lub rodzina nie może pomóc Seniorowi. Potrzebujesz pomocy – zgłoś telefonicznie – do pracowników socjalnych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy w godz. 7³⁰ – 15⁰⁰ pod numerem telefonu 17 86 70 144, 17 86 70 43, 17 86 70 165 lub przez ogólnopolską infolinię 22 505 11 11.

Strona programu <https://wspierajseniora.pl/>. Zapraszam Seniorów do udziału w projekcie. ■

Edyta Goclon

Utworzenie Gminnego Klubu Seniora...

...jako domu dziennej opieki dla osób starszych w zabytkowym budynku byłego spichlerza umiejscowionego na terenie zespołu parkowo-pałacowego w Trzcianie i dostosowanie do pełnienia nowych funkcji.

wykonawca: J.BUD Jacek Leszczak, Gibska 40B, 38-100 Strzyżów, NIP 8191408695

kwota umowy: 2 896 650 zł brutto

termin realizacji 3.04.2021 r.

Budowa w trakcie realizacji, obecnie trwają już prace wykończeniowe wewnątrz budynku – posadzki, układanie podłóg, wykonano zabudowy z płyt gipsowo-kartonowych oraz instalacje, w tym uruchomiono kotłownię.

Stopień zaawansowania prac w tej chwili wynosi 59,06% w porównaniu do całości (taki zakres został zafakturowany na dzień 26 lutego 2021 r.).

Na zewnątrz pozostało dokończenie prac elewacyjnych, przyłącza oraz zagospodarowanie terenu. ■



Program „Wspieraj Seniora 2021”

W związku z przystąpieniem Gminy Świlcza do realizacji programu „Wspieraj Seniora 2021” o przybliżenie Czytelnikom celów i form oraz korzyści płynących z jego realizacji poprosiłam wójta gminy Świlcza Adama Dziedzica.

– Od kilku lat Gmina Świlcza bierze czynny udział w programach skierowanych do Seniorów. Mam tu na myśli zarówno przedsięwzięcia o charakterze szkoleniowym, edukacyjnym, warsztatów ale również, tych których zadaniem jest zarówno pomoc jak i poprawa warunków życia i funkcjonowania osób będących w jesieni życia. Z ogromnym szacunkiem pochylam głowę przed szacownym pokoleniem najstarszych mieszkańców gminy Świlcza. To im należy się szacunek i uznanie za bezinteresowną miłość i mądrość, jakimi obdarowują młodsze pokolenia. Ten szczególny czas pandemii, pozwala docenić i podkreślić potencjał doświadczenia, wartości i wiedzy, z których mogą czerpać młodsze pokolenia. Seniorzy są bowiem źródłem życiowej mądrości, którą nabywa się z upływem lat. Wspólny „Program...” i jego cel – to kształtowanie właściwego społecznego postrzegania osób starszych oraz zapewnienie im godnego życia. W bieżącym roku rusza kolejna edycja – program skierowany do Seniorów, którzy w obowiązującym stanie epidemii zdecydują się na pozostanie w domu. Będą oni mogli skorzystać z usług wsparcia, tj. dostarczeniu zakupów, artykułów spożywczych, środków higieny osobistej, leków. Usługi te z założenia nie będą obciążały Seniorów. Senior pokrywa tylko koszty zakupu wybranych przez siebie produktów.

– Było tradycją naszej gminy, że co roku w styczniu w okolicach Dnia Babci i Dziadka spotykaliśmy się na okazjonalnej uroczystości, aby uczcić ten piękny dzień. Organizatorami uroczystości były, tradycyjnie, szkoły i przedszkola wspólnie z Radami Rodziców, Kołami Gospodyń Wiejskich, parafialnymi kołami „Caritas”, OSP, zespołami artystycznymi GCKSIR oraz z honorowym patronatem Wójtów i Rady Gminy oraz Proboszczów Parafii.

– Tak, oczywiście! Pamiętam, te wydarzenia z okresu kiedy nie byłam jeszcze wójtem, ale tylko samorządowcem. To były wspaniałe przykłady integracji międzypokoleniowej. Zawsze wspaniała, godna oprawa, życzenia, uroczysta podniosła atmosfera a po części oficjalnej rozmowy, wspomnienia, wspólne śpiewy czy tańce lub czasem chwila zadumy.... Wspaniały przykład integracji różnych środowisk i grup wiekowych wokół jednej sprawy jakim było podziękowanie za lata pracy, nauki, wychowania i okazywanej dobroci. To był czas i miejsce, kiedy mogliśmy podziękować Seniorom za to, że:

- dzięki nim nie pokryły się kurzem nasze obyczaje, że to z ust Seniorów młode pokolenie dowiaduje się o minionym czasie – za to, że ich serca i ręce sprawiły, że rodzinne domy stały się bezpieczną przystanią dla dzieci i wnuków,
- to Seniorzy mają ogromną wiedzę, doświadczenie życiowe oraz wyczuwanie sytuacji, są strażnikami tradycji religijnych, patriotycznych, rodzinnych, kultywują kulturę naszego regionu, naszej miejscowości, a także kulturę kulinarną,
- to oni pracowali całe życie na to, co mamy dziś.

– Bycie seniorem powinno stać się atutem, dlatego corocznie odbywały się także gminne uroczystości Złotych Godów.

– Szanujemy ten czas jubileuszowy jako dobrodziejstwo, święto nie tylko Jubilatów, ale ich rodzin. Godna podziwu jest wśród uczestników tych uroczystości zarówno kościelnych jak i świeckich – nieustanna chęć bycia razem, spotkań, wymiany poglądów, ale przede wszystkim radość i optymizm, emanujący z twarzy uczestników i organizatorów. Kwiaty i drobne upominki są tylko dopełnieniem przeżyć. Organizowaliśmy je w zależności od pory roku w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji zs. w Trzcianie, szkołach, przedszkolach, domach ludowych, domach strażaka lub w pięknych plenerach podworskiego parku w Bratkowicach.

Jest gminną tradycją również wizyta delegacji samorządowej z wójtem na czele u każdego mieszkańca, który osiąga 100 lat życia. To szczególnie wzruszająca uroczystość przede wszystkim rodzinna, ale bywa i wiejska, np. Maria Watras, mieszkanka Błędowej Zgł. najstarsza mieszkanka Gminy liczy już prawie 102 lata i otoczona troskliwą opieką córek i wnuków cieszy się życiem i szczęściem najbliższych.

– Gmina, a właściwie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, prowadzi od kilku lat bezpłatne jałdodajnie dla samotnych i potrzebujących.

– Tak, okazało się, że jest to przedsięwzięcie, chociaż trudne, ale bardzo potrzebne. Na terenie gminy funkcjonują trzy punkty wydawania posiłków. Korzysta z nich ok. 30 osób, o kosztach nie będziemy mówić. Z myślą o starszych i samotnych osobach wspólnie z GOPS radni rady gminy organizują cykliczne Śniadania Wielkanocne i Spotkania Wigilijne. Również dystrybuowana jest żywność między innymi w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa. Organizowane w tym miesiącu (marzec 2021 r.) to kolejne 24 tys. kg żywności, która trafi między innymi do ok. 1000 seniorów.

– Najważniejsze jest jednak zapewnienie godnej starości dla osób samotnych i niedołączonych oraz spokojny dla nich Dom! I tu pochwalam Wójta i Radę Gminy za inicjatywę i realizację rewitalizacji zabytkowego budynku podworskiego w Trzcianie na obiekt użytkowy dla seniorów gminy. Na jakim etapie prac budowlanych jest ten obiekt?

– Utworzenie Gminnego Klubu Seniora jako domu dziennej opieki dla osób starszych – to pomysł na zorganizowanie czasu dla seniorów, a przy tym rewitalizacja podworskiego spichlerza. Celem projektu jest utworzenie Gminnego Klubu Seniora jako domu dziennej opieki dla 20 starszych osób i dostosowanie go do pełnienia nowych funkcji. W rezultacie uzyskamy bezpieczną przestrzeń do prowadzenia działań integra-

cyjnych dla mieszkańców: kulturalnych i rekreacyjno-wypoczynkowych. Stworzymy również sprzyjające warunki do integracji międzypokoleniowej oraz rozwoju zainteresowań mieszkańców. Zrealizujemy projekty aktywizacji społecznej osób najbardziej potrzebujących wzbogacając już i tak ciekawą ofertę zajęć kulturalno-edukacyjnych.

Pragnę zauważyć, że połączenie tych dwóch działań – organizacja czasu dla seniorów oraz rewitalizacja spichlerza i nadanie nowych funkcji społecznych, edukacyjnych budynkowi, pobudzać będzie także aktywność środowisk lokalnych i stymulować dalszą współpracę na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego. Niekwestionowaną sprawą jest też poprawa wyglądu otoczenia i zespołu pałacowo-parkowego. Mam cichą nadzieję, że może to zadanie przyspieszy również prace nad dokumentacją i odnową całego kompleksu parkowego. Przewidujemy, że budynek powinien zostać oddany do użytkowania w II półroczu br. a stan zaawansowania prac wynosi obecnie ok. 60% całego zakresu.

Dlaczego to robimy? Bo chcemy w ten sposób zaakcentować, że pamiętamy o starszym pokoleniu, które zasługuje na

szacunek i zaangażowanie młodszych w rozwiązywanie ich codziennych problemów. W ten sposób oddajemy hołd seniorom, doceniając ich wkład w rozwój społeczeństwa.

Mamy nadzieję, że takie działania odczarują nieco temat „starości” oraz takich domów jak nasza placówka, które w społecznym odbiorze są traktowane nieraz jako poczekalnia przed końcem życiowej wędrówki.

To będzie miejsce gdzie życie zaczyna się po sześćdziestce! Gdzie każdy senior będzie miał czas i możliwości na realizację swoich pasji, poprawę kondycji i na to wszystko na co w czasami zabrakło czasu. Liczę, że nasi seniorzy będą pełni energii życiowej, otwarci na wiedzę i nowoczesność. Będą szukać wspólnych zainteresowań wokół filmów, książek, zajęć. Mówiąc krótko – będą mieć wreszcie czas dla siebie!

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Zofia Dziedzic

Żłobek i przedszkole w Mrowli niemal ukończony!

Dobiegają końca prace budowlane i wykończeniowe w budynku starej szkoły specjalnej w Mrowli.



Zakres prac obejmował przebudowę i zmianę sposobu użytkowania wraz z nadbudową i rozbudową oraz instalacjami wewnętrznymi: elektryczną i wentylacji mechanicznej, elementami małej architektury, policznikową linią energetyczną oświetlenia, podjazdu-pochylni oraz przebudową sieci gazowej, budowa przyłącza gazu, przebudowa przyłącza wody i kanalizacji sanitarnej oraz wyposażanie żłobka i przedszkola.

Wartość całej inwestycji to prawie 2,8 mln zł.

Rezultatem zadania będzie zapewnienie opieki w Żłobku dla łącznie 31 dzieci (24 dzieci w pierwszym oddziale oraz 7 w drugim oddziale) w wieku do 3 lat oraz zapewnienie dodatkowo opieki w oddziale przedszkolnym dla 25 dzieci.

Planowane rozpoczęcie funkcjonowania żłobka w Mrowli to II kwartał 2021 r.

Warto wspomnieć, że Gmina Świlcza otrzymała dofinansowanie w wysokości 775 tys. złotych na utworzenie żłobka z Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” edycja 2020.

(źródło: www.swilcza.com.pl)



Zbigniew Lis

Sołtysi i rada sołecka

Jak działają, kiedy odbywają się wybory?

Od 1990 roku sołtys jest organem wykonawczym jednostki pomocniczej gminy, sołectwa. Sołtys jest wybierany przez zebranie wiejskie. Działalność sołtysa wspiera rada sołecka. Może ona liczyć od pięciu do siedmiu członków, w zależności od zapisanego statutu danego sołectwa. Rada sołecka może podpowiadać sołtysowi potrzebach sołectwa oraz wspólnie z nim ustalać, jakie przeprowadzić inwestycje. W wyborach na sołtysa, a także do rady sołeckiej może wystartować każdy, kto ma ukończone 18 lat i mieszka na obszarze danego sołectwa.

Obecnie sołtysa wybierają mieszkańcy danego sołectwa – zwykle zostaje nim osoba z miejscowej społeczności, która pozostaje na bieżąco w sprawach lokalnych. Współcześnie do obowiązków sołtysów, oprócz reprezentowania sołectwa na zewnątrz, należy m.in. zwoływanie zebrań wiejskich, realizowanie uchwał rady gminy czy też pobieranie podatku rolnego i leśnego.

Zarządzenie wyborów sołtysów należy do obowiązku wójta, czy burmistrza danej gminy. Długość kadencji sołtysa i rady sołeckiej określa natomiast rada każdej gminy. Do tej pory kadencja trwała cztery lata, ale rada, jeśli chce, może wydłużyć kadencję do 5 lat, tak jak jest od obecnej kadencji samorządowej w przypadku wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Kompetencje i uprawnienia

Sołtysi i Członkowie Rad sołeckich pełnią służbę dla dobra innych i starają się rozwiązywać problemy mieszkańców wsi. Sprawowanie tej funkcji daje nie tylko satysfakcję, ale przede wszystkim mobilizuje do dalszych starań o jak najlepsze gospodarowanie i rozwój swojej miejscowości. Są opiekunami wsi, którzy najlepiej znają problemy i potrzeby lokalnego środowiska. Funkcja Sołtysa ma wielowiekową tradycję, ma też swój Dzień – 11 marca.

Coroczne święto, obchodzone w celu wyrażenia uznania wszystkim sołtysom, czyli przedstawicielom lokalnych, zwykle wiejskich społeczności. Sołtysi pojawili się już w średniowieczu – wyznaczani byli przez feudalnych panów, a ich głównymi obowiązkami było zbieranie czynszu i przewodniczenie ławie wiejskiej. Pełnili oni również rolę wiejskich sędziów. Z czasem ich mocna pozycja została częściowo ograniczona.

Po upadku komunizmu sołtys został organem wykonawczym sołectwa, czyli jednostki pomocniczej gminy. Obecnie sołtysa wybierają mieszkańcy danego sołectwa – zwykle zostaje nim osoba z miejscowej społeczności, która pozostaje na bieżąco w sprawach lokalnych. Współcześnie do obowiązków sołtysów, oprócz reprezentowania sołectwa na zewnątrz, należy m.in. zwoływanie zebrań wiejskich, realizowanie uchwał rady gminy czy też pobieranie podatku rolnego i leśnego.

Co roku święto sołtysów staje się bardziej popularne na wsiach. W podziękowaniu za ich ciężką pracę i działania na rzecz mieszkańców organizowane są spotkania (oficjalne i nieoficjalne), biesiady i konkursy. Wójtowie i burmistrzowie wystosowują uroczyste powinszowania – coraz częściej za pośrednictwem stron internetowych. W Polsce jest około 40 tysięcy sołtysów. Co ciekawe, przemiany obyczajowe nie ominęły obszarów wiejskich – jeszcze kilkadziesiąt lat temu sołtysami byli praktycznie wyłącznie mężczyźni, dziś panie stanowią prawie jedną trzecią w tej grupie. Pozostaje jednak problem tytułowania – słowo „sołtysowa” przez lata oznaczało żonę sołtysa. Dlatego pojawia się sołtyska, która części kobiet nawet się podoba. Ciekawe, co na to wójciny.

Szczegółowe regulacje dotyczące granic (istnieją sołectwa wielowioskowe), uprawnień sołtysa itp. regulowane są w statucie sołectwa uchwalanym przez Radę Gminy. Wynagrodzeniem za pracę sołtysa jest dieta.

Sołtys

- reprezentuje sołectwo na zewnątrz,
- zwołuje i organizuje zebranie wiejskie, i w tym celu rozkłada ogłoszenia o zebraniu wiejskim w takim miejscu i terminie, aby zapewnić jak najszerszy udział mieszkańców sołectwa,
- realizuje uchwały Rady dotyczące sołectwa, a także umożliwia zapoznanie się z uchwałami Rady jak najszerszemu kręgowi mieszkańców sołectwa,
- w zakresie ustalonym przez Radę dokonuje poboru podatków rolnego i leśnego jako inkasent organu podatkowego,
- uczestniczy w sesjach Rady, a także w pracach jej organów bez prawa do głosowania,
- obowiązany jest brać udział w posiedzeniach komisji, jeśli rozpatrywane są sprawy sołectwa. (wg Wikipedii)

Sołtysi sołectw Gminy Świlcza na kadencję 2019-2023

Błędowa Zgłobieńska – **Wiesława Szczepanik**, sołtyska i radna RG

Bratkowice – **Ryszard Franczyk**

Dąbrowa – **Zdzisława Wojnowska**

Mrowla – **Wiesław Pokrywa**

Rudna Wielka – **Tomasz Salach**, sołtys i radny RG

Świlcza – **Adam Mazur**

Trzciana – **Kazimierz Łagowski**, najstarszy stażem, swą funkcję pełni od 1999 r. po nagłej śmierci poprzednika śp. Tadeusza Czecha (1989-1999)

Woliczka – **Zbigniew Nowak**

Dzień Sołtysa – 11 marca

Wszystkim Sołtysom i Radom Sołeckim z okazji Dnia Sołtysa, składamy najserdeczniejsze życzenia, wielu sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, zadowolenia z osiągniętych celów, wdzięczności za trud, którego efekty służą wszystkim mieszkańcom.

Życzymy wytrwałości i odwagi w rozwiązywaniu spraw społeczności lokalnej, mnóstwo pozytywnej energii i przyjaznych ludzi, z którymi przyjdzie się Państwu spotkać.

*Jesteście solą ziemi.
Blisko ludzi i problemów ludzkich.*



Władysław Kwoczyński

Złóża gazu ziemnego



Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo z sukcesem zakończyło prace wiertnicze przy sześciu kolejnych odwiertach w południowo-wschodniej części Polski. Odwierty: Bratkowice – 6K, Gnojnica – 6K oraz Mirocin – 6, 34 i 52 zrealizowano na przełomie 2020 i 2021 r. Na wszystkich zakończono testy złożowe, uzyskując przemysłowe ilości gazu.

W Bratkowicach prace wiertnicze zakończono w styczniu 2021 roku. Dokładna lokalizacja otworów Bratkowice – 6K w powiecie rzeszowskim oraz Ocieka – 2 w powiecie ropczycko-sędziszowskim, została wybrana na podstawie trójwymiarowych zdjęć sejsmicznych wykonanych w ostatnich latach. Ich precyzyjna analiza pozwoliła specjalistom z PGNiG na nową interpretację budowy geologicznej tej części Zasadlika Podkarpackiego i skuteczne wskazanie potencjalnych struktur gazonośnych. Łączne wydobycie z wykonanych otworów wyniesie około 60 mln metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie. W niedalekiej przyszłości odwierty zostaną podłączone do istniejącej infrastruktury.

Jak powiedział Paweł Majewski, Prezes Zarządu PGNiG SA – *sukces ostatnich prac PGNiG na Podkarpaciu dowodzi skuteczności naszej strategii poszukiwawczej w tym regionie. Umiejętności łączy z wiedzą na temat geologii tego obszaru z bogatym doświadczeniem oraz wykorzystaniem nowoczesnych rozwiązań technicznych. Dzięki temu wciąż odkrywamy kolejne zasoby gazu ziemnego.*

W 2019 r. także w sąsiednich Budach Głogowskich PGNiG, utworzyło odwiert *Królewska Góra*, gdzie na głębokości 1350 metrów odkryto spore złoża gazu ziemnego. Złoże to znajduje się na koncesji Ropczyce-Bratkowice-Strzyżów, którego PGNiG jest jedynym udziałowcem. Firma pod koniec 2019 r. włączyła odwiert do eksploatacji poprzez podłączenie go do infrastruktury Ośrodka Zbioru Gazu Kupno.

Gorące źródła solanki

Warto wspomnieć, że na przełomie lat 1950/1960 na terenie Bratkowic i okolicznych miejscowości, jasielskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Wiertnicze Przemysłu Naftowego, wykonywało liczne odwierty w poszukiwaniu złóż ropy naftowej i gazu. W Bratkowicach wiercili wówczas do głębokości 3000 metrów. Już na głębokości 1500 metrów z otworu, zamiast ropy naftowej wypłynęła gorąca solanka. Otwór natychmiast odpowiednio zabezpieczono i przeprowadzono niezbędne analizy i badania. Otwór ten istnieje do dziś. Wkrótce okazało się, że bratkowickie solanki, są chlorkowo-sodowo-jodowe o znacznym stężeniu. Zawierają m.in. sól, krzemiany, chlorki, siarczany, węglowodany oraz znaczne ilości wapnia, magnezu i jodu. Stężenie tego ostatniego wyniosło 19,6 mg na litr wody. Solanka mogłaby mieć spore znaczenie w leczeniu chorób zwyrodnieniowych układu ruchowego (stawy kolanowe, skokowe, kręgosłup), traumatologii, leczeniu schorzeń pourazowych.

Bratkowickie źródła są gorące, a temperatura solanki waha się od 53-55°C. W dodatku jest to solanka, która wydostaje się na powierzchnię pod własnym ciśnieniem, bez potrzeby pom-

powania. Okolica jest tu wyjątkowo urokliwa, wokół sosnowe lasy i do tej pory niczym nie skażone środowisko naturalne. Warunki idealne do utworzenia w Bratkowicach uzdrowiska lub ośrodka rehabilitacji.

Od momentu odkrycia gorących źródeł solanki upłynęło już ponad 60 lat. W celu ewentualnej eksploatacji tego źródła w przyszłości, na pewno konieczne będzie wykonanie kolejnego odwiertu w tym rejonie oraz przeprowadzenie stosownych analiz i badań, by potwierdzić właściwości lecznicze solanki. Problem tylko w tym, że od kilkudziesięciu lat, temat bratkowickich solanek nie był prawie w ogóle nagłaśniany, zarówno w mediach lokalnych, jak i regionalnych. Być może dlatego dotąd nie zgłosił się żaden prywatny inwestor, chętny do zagospodarowania i eksploatacji gorących źródeł leczniczych, bo inwestycja ta na pewno przerosłaby możliwości budżetowe gminy Świlcza. Myślę, że warto zająć się tematem bratkowickich solanek, które można w przyszłości wykorzystać dla dobra wszystkich mieszkańców naszej gminy.

Należy również przypomnieć, że w kolejnych kilkudziesięciu latach na terenie Bratkowic, wykonywano odwierty w celu ustalenia złóż ropy naftowej i gazu. Jedno ze stanowisk wiertniczych znajdowało się na Czekaju, gdzie odkryto nieduże złoża gazu ziemnego. Jak powiedział wówczas jeden z kompetentnych pracowników wiertni – zasób złoża gazu ze względu na niewielką ilość metrów sześciennych jest nieopłacalny do eksploatacji. Złoże zapewniłoby zapotrzebowanie gazu tylko dla mieszkańców Bratkowic na okres około 30-40 lat. Drugi odwiert zlokalizowany był na skraju lasu w okolicy istniejącego dziś zalewu. Prace wiertnicze trwały tu niedługo i przerwało je nie wiadomo z jakiego powodu.

(oprac. na podst. inf. PGNiG)



Zofia Dziedzic

Kultura polskiej wsi odchodzi w zapomnienie?

„O kulturze i ludziach Gminy Świlcza”

Recenzja

Mamy w swych domowych biblioteczkach wiele cennych książek, które otaczamy szczególnym szacunkiem i dbamy o nie pieczołowicie. Bardzo często czyni się to ze względu np. na osobę, od której otrzymaliśmy książkę w upominku, oraz na okoliczność, którą nam ten dar przypomina. Powodem może być również nazwisko ulubionego autora, treść książki, jej szata graficzna, wartość dokumentalna itp.

To – zawarte w tytule wydawnictwo – liczące prawie 300 stron, wydano w 2020 r. z okazji 15 lat działalności Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcinie przez Towarzystwo Przyjaciół Trzcinian, które powstało jako pierwsze w gminie Świlcza w 1994 r.

Wydawnictwo związane jest tematycznie z ochroną, pielęgnowaniem i popularyzowaniem rodzimej kultury. Będąc świadkami diametralnych przemian, jakie miały miejsce na wsi w drugiej połowie XX wieku, od początku istnienia jego członkowie starali się zachować świadectwa kultury, która się zmieniała rejestrując ją i utrwalając między innymi w programach zespołów folklorystycznych, śpiewaczych, teatralnych od lat 60. XX wieku aż do dzisiaj. Poszukując tematów do prezentacji scenicznych gromadzili materiały etnograficzne prowadząc w miarę możliwości i umiejętności amatorską działalność.

Rozpoczynając opracowanie spisu treści składa się z 10 rozdziałów poprzedzonych dość obszerną historią GCKSiR okraszona bogatym zestawem zdjęć, głównie obiektów, ich wnętrz i otoczenia. Kończy go w sposób barwny ukazany zestaw diagramów ilustrujących przebieg działalności statutową oraz ludzi ją tworzących.

W dzisiejszych czasach, globalnych przemian kulturowych, potrzeby określania tożsamości i wiedzy na temat własnego pochodzenia, rodzimej kultury, jej trwałości i zadań we współczesności – wymagałyby szerszych analiz. Nie sposób nie docenić pełnej pasji i zaangażowania 15 lat pracy dyrektora Adama Majki, od początku powołania GCKSiR do chwili obecnej i swoistym jej, uwieńczeniu przygotowania publikacji – jubileuszu. Nie sposób nie zauważyć, przeprowadzonych przez niego starań aby, nie odeszło do przeszłości wiele aspektów rodzimej kultury. Tym bardziej więc uznając ogrom pracy którą wykonał dyr. A. Majka i współpracujące z nim osoby, należy docenić przede wszystkim konkretny i źródłowy charakter omawianej pozycji. Zaistniała także możliwość jej wykorzystania do pracy edukacyjnej na potrzeby ruchu folklorystycznego i nade wszystko – promocyjnej, sentymentalnej, trwałej pamiętki wszystkich pracowników i sympatyków związanych z pracą popularnie zwanego GCK-u.

Zespoły amatorskie, ze wszystkimi „przywilejami” tego statusu, w ciągu blisko 15 lat gromadziły setki ludzi: dziewcząt i chłopców, dzieci, młodzież i dorosłych, kadrę instruktorską, a nawet seniorów z gminy i okolic. Wiele imprez artystycznych

i inicjatyw zniknęło z życia poszczególnych środowisk, pojawiły się nowe. Tworzyli je kolejni ludzie obdarzeni wyobraźnią, ludzie kochający piękno. Do nich można by zaliczyć w każdej wsi gminy – już nieżyjących pasjonatów, twórców i kontynuatorów kultury ludowej. Warto byłoby wyciągnąć ich z mroków zapomnienia i niepamięci.

Szczyci się Trzcinian Zespołem Regionalnym Józefa i Marii Dziedziców z lat 70-90 ub. wieku. Im poświęcono jeden rozdział. W tamtych latach uzyskać zezwolenie i akceptację na prowadzenie zespołu nie było sprawą prostą. Miała wówczas Trzcinian mecenasów i inspiratorów spośród ludzi władzy, organizacji społecznych i politycznych, stowarzyszeń, a później samorządów i ma do tej pory. Choćby wspomnieć wypada tylko kolejnych wójtów z urzędującym już drugą kadencję wójtem Adamem Dziedzicem, czy emerytowanego, ale związanego z GCKSiR zs. w Trzcinie przez 15 lat dyr. WDK w Rzeszowie – Marka Jastrzębskiego oraz emerytowanego, aktywnego ciągle, Czesława Drągę, em. kier. Działu Upowszechniania Sztuki i Współpracy z Samorządami w WDK Rzeszów. Ich wypowiedzi zamieszczone we wstępie do albumu świadczą nie tylko o docenianiu kulturotwórczej roli GCKSiR, ale są potwierdzeniem znanego powiedzenia o wartościach kultury „wziętej z ludu, z wiejskiej chaty” (słowa J. Pocka przytoczone przez Wójta Gminy Świlcza).

Istniały we wsiach gminy amatorskie: kapele, chóry, orkiestry dęte, teatry, zespoły taneczne. Warto by je spisać, opisać. Mniemam należy, że „dla chcącego – nic trudnego”. Działają w niektórych

wsiach Stowarzyszenia Użyteczności Publicznej. Obecny prezes TPT Jan Czech to żywa encyklopedia i uczestnik działalności kulturalnej od wielu lat.

Późniejszy okres działalności każdego zespołu po okresie tworzenia to intensywne próby, zmierzające do doskonalenia umiejętności członków zespołu, pożegnania jednych, nabór nowych, liczne koncerty dla mieszkańców wsi i jej okolic, dla mieszkańców miasta Rzeszowa – najczęściej, przygotowanie ambitniejszych widowisk, wyjazdy za granice kraju, itp.

I tak następował nowy czas, nowy wymiar artystyczny dla wszystkich zespołów. Tworzono kolejne programy. Najnowszy program np. „Pułanów” to: „Tańce Beskidu Śląskiego” obejmujące folklor muzyczny i taneczny wielu subregionów.

To ciągle ten sam zespół, ten sam, bo trwa w swym własnym stylu i kolorystyce utrwalałym na wielu koncertach w miastach i miasteczkach w kraju i za granicami. Minęło zespołowi



15 lat jak jeden dzień. Lat jakże owocnych, lat twórczego dorobku artystycznego, lat wpisanych w pamięć i serca publiczności. Lat sukcesów, kwiatów na scenie, słów wdzięczności, atmosfery przyjaźni i życzliwości. Ale także lat mozolnych i męczących prób. Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie” czy Grupa Obrzędowa im. J. i M. Dziedziców działając na ziemi rzeszowskiej sięgały zawsze, do skarbcza kultury ludowej, po to, co ulega zapomnieniu starając się odtworzyć pieśni i tańce wielu zakątków naszego kraju. Chociaż w nowej formie, ale dbając jednocześnie o zachowanie dawnego charakteru.

Bezcenne wartości narodowe warto kontynuować, na dotychczasowy dorobek czeka przyszła widownia.

Wracając do wydawnictwa albumowego definiowane jest ono jako bogato ilustrowana publikacja, książka, w dużym formacie. Ilustracje stanowią najważniejszy i dominujący element każdego albumu. Muszą wyróżniać się wyjątkową jakością, ponieważ to wpływa na pozytywny odbiór publikacji. To również bardzo ważne, a jednocześnie unikatowe źródło wiedzy.

Pozycja „O kulturze i ludziach Gminy Świlcza” to jakby małe, przenośne muzeum i wielka to przyjemność mieć je w swoim domu. Uważam tę książkę za wartościową, mimo że nie jest to może literatura do poczytania „dla zabicia czasu”. Dla Czytelnika ma jednak swoisty czar, gdyż ma się wrażenie, że pod postacią książki zamknięta jest mądrość całych pokoleń, z której dano mi możliwość korzystać.

Albumy bardzo często są wręczane jako pamiątka, prezent, wyróżnienie. Reprezentują wysoką wartość, dlatego staranność i jakość takiego wydania ma szczególne znaczenie. Wartościowa treść w połączeniu z estetycznymi, przemawiającymi do wyobraźni fotografiami to nie lada gratka dla każdego Czytelnika. Licząc, że Czytelnicy dostrzegają to, co w gminie Świlcza jest najcenniejsze, najpiękniejsze – ludzie i kultura – zauważają się książką, wszak to, co ukazuje – to jest tworzenie w rzetelnej, codziennej pracy, społeczeństwa szanującego przeszłość i otwartego na współczesność i przyszłość.

Marzenia trzeba sprecyzować, by móc je realizować

Sondaż „Trzcionki”

Już jest czas postanowień i realizacji marzeń tegorocznych. Wszystkich, którzy twierdzą, że od marzenia do realizacji daleka droga – na zachętę zapraszamy do lektury wypowiedzi niektórych respondentów. Mijający rok 2020 obfitował w niezwykle wydarzenia i zawirowania, które zmieniły wiele w życiu milionów ludzi na całym świecie; pandemia, śmierć, bezradność, niewiedza, brak sensu pracy i życia.

Każdy z nas ma jednak mnóstwo planów i marzeń. Marzymy często o rzeczach prostych i wydawałoby się wymyślonych, ale mamy też marzenia wspaniałe. Takie, które rozpalają nasze serca i umysły, które powodują, że chcemy nam się płakać, gdy myślimy, że mogłyby się nie ziścić, jednak wierzyć w ich realizację trzeba. „Marzenia trzeba sprecyzować, by móc je realizować!”.

Zapytaliśmy naszych Czytelników, czego życzą sobie w 2021 r.? Oto krótkie wypowiedzi:

– Choć dziś trudno przewidzieć, co będzie się działo w najbliższych miesiącach, wielu z nas z przyjemnością pożegnało trudny i wymagający 2020 rok. Skutki pandemii będą miały wpływ na nasze życie społeczne, zawodowe i rynek pracy przez kolejnych kilka lat.

(lat 65, emeryt)

– Dobrej, stałej, pracy życzyłbym sobie. Płace powinny starczyć na wszystko, na kształcenie dzieci i pomoc rodzicom, bo z emerytury rolniczej nie starczy mi na lekarstwa. Jedni miesięcznie zarabiają 1500 zł inni 30 tys. i więcej.

(monter urządzeń elektrycznych, lat 47)

– Nie wymyślę nic oryginalnego. Zdrowia sobie życzę i najbliższemu. Obserwuję i czytam o Covid-19 i ludziach, którzy go przeżyli. To wyzwanie dla zdrowych jeszcze, by dbali o siebie, bo każdy nie wie, co go czeka. Oby szczepienia były skuteczne i wreszcie skończył się koszmar i nastąpił powrót do normalności 2019 r.

(43 lata, urzędnik)

– Nic mi nie potrzeba, tylko zdrowia i spokoju i pewności jutra. Boleję nad sposobem włączania się niektórych kobiet do rządzenia państwem, angażowanie się w walki płci i wciąganie w to dzieci i młodzieży, religii, prostactwo i wulgarność w życiu politycznym i społecznym. Wszystko – jest niżej krytyki. Co się dzieje? Boję się o naszą przyszłość – przyszłość Polski. (emerytka, nauczycielka, działaczka społeczna)

– Ja?, spokojnych studiów, zdawania egzaminów na studiach, normalnych a nie stacjonarnych studiów. Dużo pieniędzy, po studiach chcę zarabiać, bo jak będzie „kasa” to i na zakupy, leczenie i przyjemności starczy.

(studentka, l. 20)

– Brak mi kontaktów z ludźmi, nawet z rodziną dalszą, wspólnych spotkań, zebrań, koncertów, imprez sportowych, uroczystości lokalnych. Wiem, że to źle wpływa na wszystkich, zanika motywacja i sens jakiegokolwiek wysiłku.

(rolnik, l. 50)

– Chcę i marzę o tym, żeby to się wreszcie skończyło. Dużo książek czytałam i o klęskach wojennych, zarazach, morowym powietrzu, słuchałam opowiadań i czytałam o cholerze, grypie „hiszpance” nawet we wsiach naszej gminy, a dziś – nie wiem, co mnie czeka jutro czy za tydzień, śmierć w szpitalu?, w samotności?

(wysłużony emeryt)

Spisała: Dorota Jędral

Adam Dziedzic

Polityka senioralna

1. Utworzenie Gminnego Klubu Seniora jako domu dziennej opieki dla osób starszych – celem projektu jest utworzenie Gminnego Klubu seniora jako domu dziennej opieki dla 20 osób starszych w zabytkowym budynku byłego spichlerza umiejscowionego na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Trzciannie i dostosowanie go do pełnienia nowych funkcji. Rezultaty zadania:

- uzyskanie bezpiecznej przestrzeni do prowadzenia działań integracyjnych dla mieszkańców: kulturalnych i rekreacyjno-wypoczynkowych,
- stworzenie warunków do integracji międzypokoleniowej oraz rozwoju zainteresowań mieszkańców,
- będą realizowane projekty aktywizacji społecznej osób najbardziej potrzebujących,
- wzbogacona zostanie oferta zajęć kulturalno-edukacyjnych. Nadanie nowych funkcji społecznych, edukacyjnych budynkowi zabytkowego spichlerza, pobudzać będzie także aktywność środowisk lokalnych i stymulować współpracę na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego, a także przeciwdziałać zjawisku wykluczenia zdiagnozowanego na obszarze zdegradowanym.

2. Rozwijamy kompetencje cyfrowe w Gminie Świlcza – celem projektu było przeszkolenie 257 mieszkańców z terenu gminy Świlcza w wieku 25-74 lat oraz zakup niezbędnego sprzętu komputerowego. Szkolenia realizowane były w placówkach oświatowych przez wykwalifikowanych instruktorów. Ponadto, ze środków grantowych zostało zakupionych 12 komputerów przenośnych typu laptop wraz z oprogramowaniem i urządzeniem dedykowanym do bezpiecznego transportowania sprzętu, które po zakończeniu projektu zostały przekazane do placówki oświatowej. Efektem realizacji projektu był wzrost kompetencji cyfrowych mieszkańców gminy Świlcza, jak również podniesienie potencjału dydaktycznego.

3. Warsztaty rękodzieła artystycznego w gminie Świlcza – Zrób To Sam. Projekt dotyczył warsztatów rękodzieła artystycznego. Uczestnicy (24 osoby) wykonywali samodzielnie rękodzieło. Wykonane przedmioty, ozdabiali własnoręcznie poznanymi technikami. Uczestnicy podczas spotkań zdobyli nowe umiejętności i doświadczenia, oraz stworzyli efektowne pra-

ce. W trakcie spotkań uczestnicy poznają 3 techniki artystyczne Warsztaty z powerteksu, warsztaty – „Kwiaty z Foamiranu” oraz warsztaty z mixmediów. Warsztaty rękodzieła artystycznego pozwoliły odkryć nowe zainteresowania i rozwinąć talent. Celem projektu było rozwijanie kompetencji interpersonalnych, budowanie wiary we własne możliwości, wzmocnienie poczucia własnej wartości. Projekt miał także na celu rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, wzbogacanie doświadczeń, aktywne spędzanie czasu, nabywanie wiary we własne możliwości, rozwijanie talentów.

4. Z internetem w trzeci wiek – szkolenia praktycznego korzystania z komputera i Internetu dla osób starszych. Projekt dotyczył przeszkolenia osób starszych i podniesienie kompetencji w zakresie obsługi sprzętu informatycznego oraz bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni. Szkolenia te zaprojektowane zostały w ten sposób, by pozwoliły seniorom nabyć umiejętności lepszego i ciekawszego pokazywania przeszłości młodszemu pokoleniu.

5. „Podkarpacki E-Senior” – bezpłatne szkolenia informatyczne. Projekt realizowany był przez Rzeszowską Agencję Rozwoju Regionalnego S.A. w partnerstwie z Fundacją na rzecz Rozwiązywania Problemów Społecznych SOCIETATIS. Celem projektu było nabycie i utrwalenie kompetencji cyfrowych dla 9 osób w wieku powyżej 65 lat z terenu gminy Świlcza. W ramach I edycji projektu Seniorzy w wieku 65+ przeszli cykl 15 czterogodzinnych spotkań z zakresu obsługi laptopa, tabletu i smartphona. II edycja ww. projektu trwała od stycznia 2019 r. do 11 kwietnia 2019 r. Grupa uczestników liczyła 12 osób z całej Gminy Świlcza. Szkolenia odbywały się w Szkole Podstawowej Nr 1 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Bratkowicach.

6. Gminny Klub Seniora w Trzciannie – funkcjonowanie – wniosek obecnie w ocenie. Celem głównym projektu jest zwiększenie dla mieszkańców gminy Świlcza dostępności do usług społecznych w tym usług opiekuńczych w formie stacjonarnej opieki dziennej w Gminnym Klubie Senior dla 25 osób starszych, potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu powyżej 60 roku życia, które nie mogą wykonać samodzielnie czynności dnia codziennego, a w konsekwencji poprawienia ich jakości i komfortu życia. Koszt całkowity – 1 077 675,47 zł, wnioskowane dofinansowanie: 1 013 014,47 zł.

7. Budowa Centrum opiekuńczo-mieszkalnego w Bratkowicach, gmina Świlcza – przygotowana koncepcja, wniosek składany 2-krotnie do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jednak nie otrzymał dofinansowania.

Centrum opiekuńczo-mieszkalne miało powstać na terenie Parku Podworskiego w Bratkowicach. Budynek ten miał obejmować pomieszczenia przeznaczone dla osób niepełnosprawnych ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności w formie pobytu dziennego i całodobowego. Poprzez utworzenie Centrum, gmina zaspokoiłaby potrzeby w zakresie opieki nad osobami niepełnosprawnymi z całej Gminy i zapewniłaby im całodobową lub dzienną opiekę, a także warunki do samodzielnego i niezależnego pobytu, czy też zamieszkania. W nowopowstałym Centrum opiekuńczo-mieszkalnym gmina planowała prowadzenie usług pobytu dziennego i zamieszkiwania całodobowego z zapewnieniem wyżywienia, opiekuńcze oraz rehabilitacyjne – wspomagające, warsztaty, do których również planowany był zakup materiałów do prowadzenia w zajęć, wyposażenia oraz sprzętów. Planowano miało objąć opieką 27 osób niepełnosprawnych, w tym 7 osób na całodobowy pobyt i 20 osób na dzienny.

K.J. Węgrzyn

Nadejdzie pora śnieżnych czarów

Nadejdzie znowu w górach zima
I poubiera świerki w czapy
I będą stały otulone
Dmuchać w przemarznięte łapy

Będą się szeptać naradzały
Bo jest to już ich zwyczaj taki
Jak pomóc ptakom i zwierzyńce
Gdy śnieg zasypie leśne szlaki

Nadejdzie pora śnieżnych czarów
Po drogach będzie chodził mróz
W skrzypiących butach w srebrnym szalu
„Białe szaleństwo” będzie niósł



Benedykta Piątek

Projekty przeznaczone dla Seniorów realizowane przez GOPS Świlcza

1. „Pomocy Sąsiad” – rozwój środowiskowych form pomocy w gminie Świlcza, który realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem głównym Projektu jest: zwiększenie (do 31.01.2022 roku) dla mieszkańców gminy Świlcza, dostępności do usług społecznych w postaci tzw. „sąsiedzkich usług opiekuńczych”, dla 20 osób starszych, potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu powyżej 65 roku życia, które nie mogą wykonać samodzielnie co najmniej jednej z podstawowych czynności dnia codziennego, a w konsekwencji poprawienia ich jakości i komfortu życia.

Liczba udzielonych godzin wsparcia w postaci pomocy sąsiedzkiej: 13 200.

Łączna wartość projektu: 526 450,00 zł, w tym:

- wkład Funduszy Europejskich – 496 056,25 zł,
- dotacja celowa – 48 573,75 zł.
- wkład własny w postaci środków finansowych Gminy Świlcza (Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy oraz z opłat od uczestników projektu) – 30 393,75 zł.

2. Program „Asystent Osobisty Osoby Niepełnosprawnej” od 2020 roku

Program adresowany jest do osób niepełnosprawnych, posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, które wymagają usługi asystenta w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Liczba uczestników 10 osób. Koszt finansowy za 2020 rok – 80 972,00 zł.

3. Wypożyczalnia sprzętu pielęgnacyjnego, rehabilitacyjnego i wspomagającego dla mieszkańców gminy Świlcza

Celem głównym projektu jest zwiększenie dostępności usług zdrowotnych w okresie 1.10.2017 – 31.12.2019 poprzez doposażenie i zapewnienie funkcjonowania wypożyczalni sprzętu pielęgnacyjnego, rehabilitacyjnego i wspomagającego skierowanej dla co najmniej 80 mieszkańców Gminy Świlcza.

Wydatki ogółem: – 63 654,94 zł, z tego:

wydatki z dotacji – 53 678,03 zł,

wydatki ze środków własnych – 9 976,91 zł.

Od 1.01.2020 r. finansowany ze środków Gminy.

Projekt skierowany jest do osób, które:

- są osobami niesamodzielnymi (przez co należy rozumieć osobę, która ze względu na wiek, stan zdrowia lub niepeł-

nosprawność wymaga opieki lub wsparcia w związku z niemożnością samodzielnego wykonywania, co najmniej jednej z podstawowych czynności dnia codziennego),

- mieszkają na terenie gminy Świlcza,
- posiadają zaświadczenie lekarskie potwierdzające konieczność korzystania z danego sprzętu rehabilitacyjnego.

4. Wspieraj Seniora od 2021 r.

Program „Wspieraj Seniora” polega na Usłudze wsparcia polegającej na dostarczeniu zakupów, artykułów spożywczych, środków higieny osobistej, leków. Senior pokrywa tylko koszt zakupu. Program adresowany jest do osób w wieku 70 lat i więcej, a w szczególnych przypadkach, poniżej 70 roku życia jeżeli sąsiad lub rodzina nie może pomóc Seniorowi.

Kwota projektu od II do III 2021 r. – 6 000,00 zł.

5. Opieka wytchnieniowa za 2019 rok

Głównym celem programu jest wsparcie członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi niepełnosprawnymi z orzeczeniem o niepełnosprawności, osobami ze znacznym stopniem niepełnosprawności, poprzez możliwość uzyskania doraźnej, czasowej pomocy w formie opieki wytchnieniowej w ramach pobytu dziennego w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej.

Osoby korzystające z opieki wytchnieniowej w ramach Programu nie ponoszą odpłatności za przyznaną usługę.

Ilość osób uczestniczących 17 osób, w tym 1 senior.

Kwota całkowita: 10 830,00 zł.

Wartość otrzymanego dofinansowania: 8 640,00 zł.

Wkład własny: 2 190,00 zł.





Agnieszka Małozieć

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Trzcianie, 1.03.2021 r.

„Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy...”

Z. Herbert

Po wielu latach przymusowego wykluczenia i skutecznego tuszowania prawdy Żołnierze Wyklęci powracają do zbiorowej pamięci Polaków. Ich bohaterskie postawy przypominane są narodowi polskiemu, a w szczególności młodemu pokoleniu, dla którego takie heroiczne działania powinny być wzorem do naśladowania. Pamięć o niezłomnych, mimo że brukana i niszczone, przetrwała...

a historia o nich już nie milczy.

Obchody ku czci Wyklętych bohaterów powróciły oficjalnie na karty historii 3 lutego 2011 roku, kiedy to sejm RP zdecydował, że 1 marca otrzyma status Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Ta symboliczna data stanowi rocznicę wykonania wyroku śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – Łukaszu Cieplińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Łazarowiczu, Franciszku Błazeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce.

Wyklęci zwani również Niezłomnymi z wielką determinacją i poświęceniem stawiali **opór sowietyzacji Polski i próbom podporządkowania naszej ojczyzny ZSRR**. Toczyli nierówną walkę ze służbami bezpieczeństwa, której wygrać nie mogli. Przyjęli postawę gotowości na śmierć w zamian za prawdziwą wolność. Pragnęli żyć w wolnej Polsce, o którą z zapałem walczyli podczas II wojny światowej. Nie zgadzali się na kolejną idącą ze Wschodu okupację i związany z nią stalinowski reżim. Za swoją postawę i walkę byli prześladowani, surowo karani, oczerniani i nazywani przez propagandę *bandytami, zdrajcami, czy zapłutymi kartami reakcji*. Nie chcieli należeć do tej grupy społeczeństwa, która bez oporu uznała władzę ludową narzuconą przez Stalina. Oni – Wyklęci, nie złożyli broni. Jeszcze raz poszli do lasu bronić miejscowej ludności przed kradzieżami i gwałtami, tym razem ze strony MO, UB i NKWD. To żołnierze, którzy nie chcieli pogodzić się z ustaleniami z Jałty.

Po herbertowsku można mówić o nich, że „żyli prawem wilka”.

Byli jak wilki – silni, niezależni, wolni, odporni na ciężkie warunki. Tropio-

no ich, jak zwierzęta i bestialsko mordowano zarówno tych, którzy nie chcieli się ujawnić, jak i tych, którzy to uczynili. Władza ludowa jeszcze raz pokazała, co są warte jej zobowiązania i przyrzeczenia.

Czasy i okoliczności, w jakim przyszło im żyć i walczyć, z jednych uczyniło bohaterów-patriotów, z innych ludzi o splamionym honorze. Władze komunistyczne doskonale potrafiły wykorzystać ten fakt, aby „zmieszać wszystkich z błotem” oraz uznać, jako wrogów publicznych swego nieskazitelnego, „komunistycznego raju”. Spór o żołnierzy niezłomnych stał się sporem historycznym i pokoleniowym. Zadanie sprawiedliwej i obiektywnej oceny działalności żołnierzy wyklętych pozostawiamy historykom, bowiem to na ich barkach spoczywa ukazanie prawdy. Nie wolno nam jednak prawdziwych bohaterom pozbawiać honoru, podważać ich męstwa, odwagi i bohaterstwa.

Zachowajmy się wobec nich, jak trzeba!

Rankiem 1 marca br. delegacja na czele z wójtem Gminy Świlcza Adamem Dziedzicem, wicewójtem Sławomirem Styką, radnym powiatu Sławomirem Miłkiem, księdzem proboszczem Januszem Winiarskim, sołtysem wsi Trzciana oraz dyrektorem szkoły wraz z drużyną Związku Strzeleckiego „Strzelec” z pocztą sztandarową udała się do Kościoła Parafialnego w Trzcianie, by złożyć symboliczne wiązanki kwiatów i zapalić znicze pod tablicą upamiętniającą postać Mieczysława Kawalca.

Apel poległych odczytał dyrektor szkoły Artur Szary, który przypomniał nazwiska żołnierzy poległych za ojczyznę.

Wójt gminy Świlcza w swoim przemówieniu podkreślił rolę patriotycznych ideałów w życiu współczesnej młodzieży, a ksiądz proboszcz Janusz Winiarski odmówił modlitwę.





Multimedialna wycieczka historyczna za ojczyznę

W tych niecodziennych warunkach pandemii Młodzież Szkoły Podstawowej w Trzcinie godnie uczciła pamięć o Wyklętych. Przy wsparciu nauczycieli: Agnieszki Małozieć, Joanny Gajewskiej-Ząbek i Anny Woźny przygotowała montaż słowno-muzyczny na tle wydarzeń historycznych.

Materiał w formie filmu został profesjonalnie zmontowany przez Krystiana Nowaka i odtworzony uczniom na lekcjach zdalnych. Ta niecodzienna lekcja historii online była okazją, by przypomnieć sobie losy „leśnych bohaterów”, którzy wybrali walkę i najwyższą ofiarę, poświęcili życie dla Ojczyzny. Glorifikowali takie wartości jak duma, sumienie, honor, które nie pozwoliły im się „dostosować” do ówczesnej rzeczywistości.

Na podstawie zamieszczonych relacji faktograficznych uczniowie uczestniczyli w multimedialnej wycieczce historycznej. Najpierw do lasu, który stanowił dla żołnierzy wyklętych doskonałą kryjówkę i miejsce walki, a kolejno do katowni UB, miejsca niekończących się tortur, przesłuchań i śmierci. Następnie do więzień, skąd wielu będąc świadomi nieuchronnego końca swego życia, pisało potajemnie grypsy i osobiste notatki. Zawierały one niezwykle emocjonalne i chwytające za serce słowa, pełne cierpienia i rozpacz. Jako, że treść filmu kierowaliśmy do młodego

pokolenia nie zabrakło nietuzinkowego przykładu „niezłomnego bohaterstwa” jakim była postać Danuty Siedzikówny ps. „Inka”, która jako młodziutka sanitariuszka, pełna marzeń i planów na przyszłość została aresztowana i zastrzelona. Oddała swe życie, mając tylko jedną prośbę „powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.

Jesteśmy dumni z naszych uczniów...

k którzy z zaangażowaniem włączyli się w ten niecodzienny projekt multimedialny, doskonale poradzi sobie z nowoczesnymi technikami, samodzielnie nagrywali recytację poezji i narrację. Kulminacyjnym akcentem filmu było autorskie wykonanie piosenki pt. „Błogosławiony płynie czas” Lecha Makowieckiego w wykonaniu uczennicy klasy VIII Martyny Ruda pod artystyczną opieką nauczyciela muzyki Bogdana Barlika. Utwór dostarczył widzom powody do wzruszenia i zadumy.

Przywracając pamięć o żołnierzach wyklętych, realizujemy wychowawczą rolę szkoły i uczymy młodych niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych.

Chwała bohaterom! Cześć Ich pamięci!

Joanna Guściora

Przedwiośnie

Koniec śniegu! Wiosna w biegu!
Już bociany powracają,
Już skowronki koncert dają.
Tu krokusy, tam żonkile
Spoglądają na świat mile.
Trawa zmienia swoją zieleni,
Chętnie ją polubi jeleń.
Budzi się przyroda wkoło,
Będzie pięknie i wesoło.
Słońce teraz częściej świeci,
Na dwór wzywa wszystkie dzieci.

Wiosna

Pięknie jest wiosną na całym świecie.
Wiosna pozdrawia nas
barwnym kwieciami,
Zielenią traw i ptaków śpiewem,
Radosnym słońcem
świecącym na niebie.
Przynosi ona ze sobą wiele
Świąt ważnych dla kraju
oraz w kościele.
Łopocą zatem flagi biało-czerwone,
Biją w kościele dzwony złote
Radość i pokój panuje wkoło
Bawią się ludzie, jest im wesoło.

Kolory wiosny

Kolorami wiosny swe życie rysuję
szukając promieni słońca
Ciepłem swą duszę okryję
wążając woń zieleni.

Tu wzeszła niewinność
białego przebiśniegu
Tam krokusem zażyła
się zimna ziemia.

Tu ptactwo gra muzykę
co dla uszu miła
Tam robaczek uśmiecha się
spod maleńkiego listka.

Wszystko kwitnie
życiu nadając skrzydła
By rozwinąć się w nas
by zaczerpnąć biegnący czas.

Uśmiechem serce me płonie
Bo do lata już gonię
Do żaru kwiecistej łąki
Mieniającej się kolorami
niech one na zawsze
zostaną z nami!
...ku ciepłu dusz naszych...

Elżbieta Dąbrowska, Sylwia Wójcik

„Święta w domowym zaciszu”

– podsumowanie konkursu szkolnego

7 grudnia 2020 r. w Zespole Szkół w Dąbrowie został ogłoszony konkurs pt. „Święta Bożego Narodzenia w domowym zaciszu”.

Głównym celem konkursu było kultywowanie bożonarodzeniowych tradycji, pogłębienie wiedzy na temat symboli związanych ze Świętami Bożego Narodzenia oraz rozwój umiejętności plastycznych i wrażliwości artystycznej. Zgodnie z regulaminem, do zadań uczniów należało przygotowanie jednej pracy ze wskazanej poniżej kategorii: kartka świąteczna kl. I-III, bożonarodzeniowa szopka kl. I-VIII, świąteczny stroik kl. IV-VIII, prezentacja multimedialna „Tradycje świąteczne w mojej rodzinie” kl. VI-VIII. Termin nadsyłania prac upłynął 18 grudnia 2020 r. Uczniowie przygotowali trzydzieści cztery prace, które zostały wykonane różnymi technikami. Jury wzięło pod uwagę kreatywność i samodzielność wykonania ozdób z dostępnych w naturalnym otoczeniu materiałów. Wyniki konkursu zostały ogłoszone 23 grudnia 2020 r.

Uczniowie nagrodzeni w poszczególnych kategoriach

Kategoria: bożonarodzeniowa szopka

I miejsce – Alicja Kuźniar

II miejsce – Aleksandra Szczepanik, Tomasz Szczepanik

III miejsce – Karol Hagdej

Kategoria: kartka świąteczna

I miejsce – Magdalena Początek

Sara Paśko

II miejsce – Jakub Bąk

Maja Czech

Piotr Kalita

III miejsce – Oskar Kłęczek

Nadia Wojnowska-Zab

Karolina Drag

Wyróżnienie:

Kornelia Żurek

Natalia Kocur

Oliwier Woźnik

Tymoteusz Nienajadło

Zofia Charchut

Leon Bukowski

Jakub Czech

Martyna Przywara

Martyna Żurek

Kamil Jędrych

Kategoria: stroik świąteczny

I miejsce – Roxana Wojnowska-Zab

Iga Żurek

II miejsce – Karol Dąbrowski

Jadwiga Początek

Aleksandra Czech

III miejsce – Emilia Fugas, Aleksandra-

Fugas, Jakub Fugas

Magdalena Charchut

Wyróżnienie:

Mateusz Jędrych

Zuzanna Malec

Kategoria: prezentacja multimedialna:

I miejsce – Dawid Czech

Wręczenie nagród i dyplomów nastąpiło 18 stycznia 2021 r. – w szczególnym reżimie sanitarnym, zgodnie z obostrzeniami związanymi z pandemią koronawirusa.

Dyrekcja, rada pedagogiczna i młodzież szkolna wyraża podziękowania wójtowi Gminy Świlcza Adamowi Dziedzicowi za ufundowanie nagród dla uczestników konkursu. Dziękujemy uczniom za wzięcie udziału w konkursie, a rodzicom za motywowanie do wysiłku i wsparcie pracy dzieci.

Organizatorami konkursu były nauczycielki Zespołu Szkół w Dąbrowie: Elżbieta Dąbrowska i Sylwia Wójcik.





Reminiscencje bożonarodzeniowe

Święto Trzech Króli

Święto Trzech Króli to potoczna nazwa Objawienia Pańskiego, czyli święta upamiętniającego objawienie się Boga człowiekowi. Obchodzimy 6 stycznia. Jest to święto chrześcijańskie związane z trzema mędrcami, którzy wędrowali do Betlejem, by oddać pokłon Chrystusowi. Od 2010 roku, ustawą podpisaną przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, jest to dzień ponownie wolny do pracy.

Orszak Trzech Króli

Dość nowym zwyczajem w Polsce obchodzenia dnia 6 stycznia jest Orszak Trzech Króli. Parada Trzech Króli to ogólnopolskie wydarzenie o charakterze społecznym, organizowane na terenie kraju, niestety w br., ograniczone lub zaniechane z uwagi na pandemię koronawirusa. Mieszkańcy miast, miasteczek maszerowali ulicami miasta w Korowódzie Trzech Króli, idąc za głównymi bohaterami wydarzenia: królami Kacprem, Melchior i Baltazarem. W ramach Święta Trzech Króli odbywały się jasełka, koncerty kolęd i konkursy dla uczestników.

Święto Trzech Króli – zwyczaje i obchody

Zwyczaje święta Trzech Króli zaczęły się pojawiać na przełomie XV i XVI wieku. Popularne wówczas stało się święcenie złota i kadzidła, którym była żywica z jałowca. Okadzano nim potem domy i obejścia, co miało zabezpieczać przed chorobami i nieszczęściami. Podobnie działać miało dotykanie poświęconym złotem.

Zwyczaj pisania kredą na drzwiach wejściowych

W XVIII wieku popularny stawał się zwyczaj święcenia kredy, którą w święto Trzech Króli na drzwiach wejściowych w wielu domach pisano litery: C+M+B (lub K+M+B) oraz datę bieżącego roku. Co ważne, litery te są skrótem od łacińskiego życzenia „Christus Mansionem Benedicat”, oznaczającego „Niech Chrystus błogosławi temu domowi”, nie od imion mędrców (Kacper, Melchior i Baltazar), jak mylnie niektórzy sądzą. Biblij-

ne opisy nie mówią o tym, ilu mędrców przybyło, ani nie podają ich imion. Tradycyjnie od średniowiecza w zachodnim chrześcijaństwie nazywani są imionami Kacper, Melchior i Baltazar.



Święto Trzech Króli za granicą

Święto jest również dniem wolnym od pracy m.in. w trzech landach niemieckich (w Badenii-Wirtembergii, Bawarii, i Saksonii-Anhalt), Austrii, Cyprze, Chorwacji, Finlandii, Grecji, Grenlandii, Hiszpanii, Liechtensteinie, Słowacji, Szwajcarii, Szwecji, Wenezueli i Włoszech.

W roku 2021 w Rzeszowie

Hasłem tegorocznego orszaku jest fragment jednej z Pieśni Jana Kochanowskiego: „Panu dzięki oddawajmy”, będący – zdaniem organizatorów OTK – „wyrazem naszej wdzięczności za to, że dokładnie 10 lat temu, w 2011 roku, dzień 6 stycznia stał się znów dniem wolnym od pracy!”. Obostrzenia związane z pandemią sprawiły jednak, że Orszak Trzech Króli postanowiono przenieść do Internetu i zapraszać mieszkańców do wirtualnej obecności 6 stycznia głównie w mediach. W tym roku po konsultacjach nie udało się zorganizować tak dużego wydarzenia z zachowaniem wymaganych zasad bezpieczeństwa. W rzeszowskim orszaku, na Podkarpaciu, uczestniczyło zazwyczaj kilkanaście tysięcy osób.

(inf. wt.)



Maria Koryl

Dzień Kobiet kiedyś i dziś...

Data jest stała, więc rokrocznie święto to przypada w tym samym terminie, 8 marca.

EWA

*A że Pan Bóg ją stworzył, a szatan opętał,
Jest więc odtąd na wieki i grzeszna, i święta,
Zdradliwa i wierna, i dobra i zła,
I rozkosz i rozpacz, i uśmiech i łza...
I anioł i demon, i upiór i cud,
I szczyt nad chmurami, i przepaść bez dna.
Początek i koniec – kobieta – to ja. Kobieta...*

(Julian Tuwim)

Od Matronalii – po współczesność

Początki tego wyjątkowego święta można znaleźć już w starożytnym Rzymie, kiedy wyznaczono specjalny dzień poświęcony płci pięknej.

Matronalia – było to święto obchodzone przez zamężne kobiety w pierwszym tygodniu marca. Miało ono związek z początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością. Tego dnia mężowie obdarowywali swoje żony prezentami.

Współcześnie początki tego święta związane są z ruchem robotniczym z przełomu XIX i XX wieku. 8 marca 1908 roku w Nowym Jorku tysiące kobiet, pracownic fabryki tekstylnej domagało się praw wyborczych i polepszenia warunków pracy. Właściciel fabryki zamknął strajkujące w pomieszczeniach fabrycznych z zamiarem uniknięcia rozgłosu. W wyniku nagłego pożaru zginęło 129 kobiet. Dzień Kobiet miał upamiętniać te ofiary walki o równouprawnienie.

8 marca 1910 roku podczas II Międzynarodowego Zjazdu Kobiet Socjalistek w Kopenhadze ustanowiono dzień 8 marca Międzynarodowym Dniem Kobiet. Rok 1975 został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Kobiet.



Do 1993 roku, Międzynarodowy Dzień Kobiet w naszym kraju był świętem państwowym, hucznie obchodzonym, i w tym samym roku państwowy charakter tego święta został zniesiony. 18 grudnia 2007 roku ustanowiony został dodatkowo świąteczny dzień dla kobiet – 15 października Międzynarodowy Dzień Kobiet Wiejskich.

W Polsce Dzień Kobiet kojarzy się u większości ludzi z czasami PRL-u. Sposób jego świętowania przywędrował do nas z ZSRR. Dzień ten był obchodzony obowiązkowo w zakładach pracy i szkołach. Komunistyczny scenariusz przewidywał wręczanie paniom w zakładach pracy prezentów i kwiatów, których odbiór musiały często pokwitować. Choć święto to kojarzone jest z goździkami, rajstopami i czasami swojej popularności – PRL, to pierwszy Narodowy Dzień Kobiet obchodzony był 28 lutego 1909 roku w Nowym Jorku.

W Polsce

Żartobliwie można powiedzieć, że Dzień Kobiet wspomniany jest przez wielu z nostalgią za czasami, kiedy to przedstawicielki płci pięknej obdarowywane były goździkami lub przydziałowymi rajstopami. Jednak to nie PRL wymyśliła to święto; jest ono dużo starsze. Początki tego Święta Pań sięgają 1910 r. i należy je traktować jako hołd i wyraz szacunku złożony wszystkim kobietom walczącym godnie bez chamstwa, wulgaryzmów, przekleństw (jak w ostatnim czasie w Polsce) o swoje prawa i równouprawnienie społeczne. Podświadomie chcemy je uczcić poprzez szarmanckie zachowanie w stosunku do koleżanki, kwiaty dla żony, a nieco młodszy chociażby poprzez laurkę dla mamy, babci, cioci.

Na świecie

Dzień Kobiet jest oficjalnym świętem obchodzonym w wielu krajach na świecie – Albanii, Algierii, Bośni i Hercegowinie, Brazylii, Bułgarii, Chinach, Kubie, Macedonii, Mołdawii, Czarnogórze, Rumunii, Rosji, Serbii, Ukrainie, Uzbekistanie, Wietnamie, Włoszech i Zambii. Włoski 8 marca obchodzony jest bardzo hucznie, przygotowania trwają już tydzień wcześniej, na mieście pojawiają się okolicznościowe plakaty i ulotki. W Dniu Kobiet każda pani zostaje obdarowana bukietem kwiatów lub gałązkami akacji srebrzystej. Włoskie kobiety mają zwyczaj sobie nawzajem wręczać prezenty, kupują prezenty koleżankom, siostrze czy matkom.

Wietnamskie kobiety świętują dwa razy w roku – 8 marca i 20 października. Panowie wręczają im głównie goździki.

Portugalskie i rumuńskie kobiety świętują Dzień Kobiet na kolacjach i przyjęciach tylko w damskim gronie. Kobiety należy szanować i doceniać każdego dnia, a nie tylko z okazji 8 marca.

*Kobieta jest wiosną.
Przychodzi po jesieni i zimie...
Przynosi świeżość i ciepło...
i jeszcze przynosi nadzieję.*

(R. Hereux)

Zofia Dziedzic

Wielkanoc 2021 wśród zadumy i spokoju

Lista pokarmów, które powinny znaleźć się w wielkanocnym koszyczku wraz z ich symboliką

- **jajko** – jest symbolem odradzającego się życia,
- **baranek** – symbol zwycięstwa życia nad śmiercią,
- **chleb** – oznacza ciało Chrystusa,
- **sól** – symbolizuje oczyszczenie,
- **chrzan** – symbol siły fizycznej i krzepy,
- **kiełbasa i wędlina** – mają zapewnić dostatek, zdrowie i płodność,
- **ciasto** – symbolizuje umiejętności i doskonałość.

W niektórych regionach można spotkać również inne produkty. Na przykład **wodę**, która symbolizuje odrodzenie i chrzest, który oczyszcza nas z grzechu, **pieprz**, który przypomina o gorzkich ziołach, które jedli Izraelici oraz **ser**, który symbolizuje związek pomiędzy człowiekiem a przyrodą.

Wielkanoc

*Gdy przychodzi do nas wiosna, ciepła, uśmiechnięta.
To przychodzą razem z wiosną wielkanocne święta
Barwne palmy wielkanocne, pyszną się wazonie.
Jajka w różne piękne wzorki są. przyozdobione
Jest koszyczek ze święconką, w nim kilka pisanek.
Chleb, kiełbasa, chrzan i jajka, cukrowy baranek.
W poniedziałek wielkanocny jest świetna zabawa.
Śmigus dyngus wszystkich wodą leje już od rana.*

Podczas Soboru Nicejskiego w 325 r. ustalono, że Wielkanoc będzie obchodzona w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, tj. przypadającej po 21 marca.

Święta Wielkanocne oraz tygodnie je poprzedzające i po nich następujące charakteryzują się w polskiej tradycji kościelnej i ludowej bogatą obrzędowością. Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową, Kwietną lub Wierzbną. Punktem kulminacyjnym tego dnia jest święcenie palm – symbolu odradzającego się życia.

Wiele zwyczajów wielkanocnych świadczy o bogatej tradycji związanej z tym wielkim świętem. W Wielką Środę niechlubnym zwyczajem było tzw. topienie Judasza. Kukłę ze słomy, ubraną w podarte ubrania wleczono na łańcuchu, wieziono na taczkach i chłostano kijami, by na koniec „zdrajcę” wrzucić do rzeki, aby sprawiedliwości stało się zadość. W kościele tego dnia odmawiano „ciemną jutrznię” i po każdym nabożeństwie gaszono jedną świecę. Od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty, gdy zamilkły kościelne dzwony, rozlegał się głos kołatek i klekrotek. Biegali z nimi po ulicach chłopcy, czyniąc nieznośny hałas, który odstraszał zło i chronił ludzi i zwierzęta przed nim. Wieczorem spożywano postną kolację, tzw. tajnię na pamiątkę Ostatniej Wieczery Chrystusa z Apostołami. W kościołach przygotowywano ciemnicę, do której w procesji przenoszono Najświętszy Sakrament. W katedrach i niektórych klasztorach do dziś jest zwyczaj, że celebrans umywa nogi 12 mężczyznom, na pamiątkę tego, jak Chrystus umył nogi Apostołom.

Do Ostatniej Wieczery nawiązuje wiersz Lucjana Rydla:

Wieczera Pańska

*Był wieczór Paschy: w milczeniu głębokim
Siedli napoju pożywać i jadła
Chleb w obie ręce wziął i kielich wina
I zadumany w twarze uczniów patrzy. [...]
Pierwsi pić mieli z Kielicha Miłości,
Pierwsi pożywać mieli Chleb Żywota*

Wielki Piątek to dzień męki i śmierci Jezusa, to poświęcenie Boga dla człowieka. Fakt ten znalazł odbicie we fragmencie poematu Jana Kasprzowicza Chrystus, w części pt. „Golgota”:

*Zasię przywiódłszy na puste go wzgórze,
Co od głów trupich zowie się Golgota,
I zdjąwszy suknie – w królewskiej purpurze
Gwoli igraszki lśnił monarcha świata,
Na krzyż przybili krwawą ręką kata.*

Dokonała się straszna zbrodnia, człowiek ukrzyżował Boga. Śmierć na krzyżu nie była jednak daremna, odkupione zostały grzechy ludzkie. Tego dnia nie odprawia się mszy św., jest to dzień milczenia, kontemplacji i refleksji o życiu, miłości do drugiego człowieka i o tym, jak postępujemy.

Dawniej w czasie Wielkiego Postu spożywano jedynie kaszę, ziemniaki, żur i śledzie. Wszystko to popijano osoloną wodą z czosnkiem. Gdy więc nadszedł kres długiego i monotonnego postu, symbolicznie rozbijano garnek z żurem lub wieszano śledzia na drzewie, jak pisze Jędrzej Kitowicz w Opisie obyczajów, karząc go za to, że „przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim”. Często tego dnia do kościoła wchodzili bosi kapłani (biczownicy), którzy klęcząc lub stojąc biczowali swoje plecy dyscypliną zakończoną haczykami z drutu, na znak pojednania się w bólu z Jezusem.

Wzruszające są tradycje związane z Wielkim Piątkiem. Do nich należą m.in. misteria pasyjne i modlitwy towarzyszące adoracji krzyża, dzięki którym możemy głębiej przeżyć wydarzenia tamtego dnia. Ks. Jan Twardowski w utworze „Nasza droga” tak pisze:



Teraz czas na naszą Drogę Krzyżową.
Nas też czasem niesłusznie posądzą.
Nas też dotknie cierpienie
i będziemy przewracali się
może więcej niż trzy razy.
Nieoczekiwany przyjaciel
okaże nam pomoc.
Kobieta uśmiechnie się do nas
w naszym cierpieniu.
Obnażą nas, pokażą wszystkim
nasze wady; czas obedrze nas
ze wszystkich uroków. [...] *...*
Zostanie tylko to, co w naszym
życiu było miłością do Boga i do ludzi.

Wielka Sobota to dzień święcenia pokarmów. Zwyczaj ten przywędrował do Polski z zachodu Europy około XII w. Początkowo pokarmy święcono w domach. Należało poświęcić to wszystko, co miało zostać spożyte podczas śniadania wielkanocnego, stąd przygotowywano ogromne kosze z jedzeniem. W późniejszych wiekach pokarmy święcono na powietrzu, pod krzyżami lub na placach. W końcu XVIII w. święcenie przeniosło się do świątyń i tak jest do dziś.

W Niedzielę Wielkanocną najważniejsza jest Rezurekcja, czyli uroczyste nabożeństwo z procesją. Chrystus zmartwychwstał o świcie, stąd tego dnia wszędzie rano rozbrzmiewają dźwięki dzwonów i radosne pieśni.

Wielkanoc jest świętem wielkiej radości. Jezus Chrystus zmartwychwstał, napelnia nasze serca ciepłem, miłością, radością, usuwa z nich smutek. Daje nam nadzieję, ukazuje nowe możliwości dotarcia do Boga i doznania dobroci jego łask. Jan Lechoń w utworze „Wielkanoc” tak wyobraził sobie to niezwykle wydarzenie:

[...] *Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpólnagi i bosi
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.
Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste, [...] *...*
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”.
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem [...] *...*
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą”.*

W obrzędowości wielkanocnej najważniejszą rolę – poza symbolicznym barankiem, zajączkiem czy kurczakiem odgrywa jajko, które jest symbolem wszelkiego początku. Uważa się je za metaforę ukrytego życia, tajemniczej siły istnienia i odradzania się życia w przyrodzie. Pięknie ozdobione jajka, które niesiemy do poświęcenia, są symbolem zwycięstwa życia ze śmiercią. Dzielenie się poświęconym jajkiem i wzajemne składanie życzeń jest typowo polskim zwyczajem i należy do rytuałów rodzinnych spotkań, odbywających się pierwszego dnia świąt. Cykliczność Wielkanocy powoduje, że co roku otrzymujemy możliwość przeżycia wiosny duchowej. Tak jak w wierszu Chrystus zmartwychwstał Artura Oppmana (Or-Ota).

*Chrystus zmartwychwstał! z głębi świątyni
Bije jak słońce ożywcza wiara.
[...] *...*
Chrystus zmartwychwstał! i ty, człowiecze,
Zmartwychwstań jasny z otchłani grzechu,
Wykąp się w blasku, co z nieba ciecze,
Zaczerpnij życia w wiosny oddechu.*

Wielkanoc jest świętem wielkiej radości, dającym nam możliwość lepszego zrozumienia samych siebie, napelniają-

cym nas miłością i spokojem. Naszą radość starajmy się przelewać na innych ludzi. Pojednajmy się z nimi i z Bogiem. Czytając wiersz „Wielkanocny pacierz” pomódlmy się z ks. Janem Twardowskim:

*Tyle procesji z dzwonami –
tyle już alleluja –
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.
[...] *...*
I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyczek z procy –
zrozumi mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.*

Jan Lechoń

Wielkanoc

*Droga, wierzbą sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mlecze.
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga ciecze,
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.*

*Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Droga, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpólnagi i bosi
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.*

*Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela z świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła: „Chryste!”.*

*Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem.”*

Leopold Staff

Sad o przedwiośniu

*Zaledwie zimy minęła pogródka,
W łagodnym, miękkim i tklwym powiewie.
W sad nagi wchodzi wiosna, nowicjuszka.
Skromna, co jeszcze o swych czarach, nie wie.*

*W powietrzu srebrna mglistość pozimowa...
Tu i tam jeszcze w szczelinie głębokiej
Szczypta się śniegu ostatniego chowa
Jak białe pióro w ciemnych skrzydłach sroki. [...] *...**

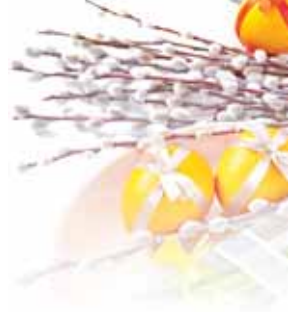
*Drzewa splątanych gołych koron gęstwą.
Co jak szkielety stoją czarno kostne,
Owiewa jakieś nieme nabożeństwo,
Jakieś milczenie twarde, wielkopostne.*

*Sad w ascetycznej zadumie śni cichy,
Nagi jak z cierni wieniec Męki Pańskiej,
Którą ćwierkaniem głoszą wiosny mnichy,
Wróble, w szarości swojej franciszkańskiej.*



Artur Szary

Spotkanie z Ines Świstara z Buenos Aires



W piątkowe popołudnie, 29 stycznia 2021 roku, miało miejsce spotkanie z przebywającą w Polsce Ines Świstara, nauczycielką z Buenos Aires mieszkającą w Argentynie. Jest ona córką Walentego Świstary, który wyemigrował stąd jako niespełna dwudziestoletni człowiek w 1929 r.

Ojcu, w ciągu długich lat pracy i zmagania się z codziennością, brakowało czasu na utrzymywanie korespondencji pomiędzy rodzinami Świstarów w Polsce i w Argentynie, zwłaszcza w okresie II wojny światowej. Gdzieś na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. kontakt pomiędzy Walentym a jego rodzeństwem w Świlczy urwały się. Ines wraz ze starszą siostrą Aną zaczęły szukać tropów prowadzących do polskiej rodziny już po śmierci ojca, w pierwszych dekadach XXI w.

Walenty Świstara ze Świlczy (1910-2003)

Walenty Świstara urodził się w Świlczy. Tu ukończył szkołę i spędził pierwszy, młodzienny okres życia. Trudna sytuacja ekonomiczna spowodowała, że, jak wielu młodych ludzi z Rzeszowszczyzny, podjął decyzję o emigracji zarobkowej. Nie wiadomo, co sprawiło, że wybrał Argentynę, a nie bardziej popularne wśród świlczan USA (zwłaszcza, że jego siostra Zofia Miś trafiła właśnie tam i zamieszkała w Paterson w stanie Nowy Jork).

Walenty dotarł do Argentyny 8 grudnia 1929 r. na pokładzie statku Martha Washington. Zamieszkał w Buenos Aires. Przez pierwsze lata pracował w warsztatach kolejowych. Następnie przeniósł się na wyspę niedaleko San Fernando. Tam pracował jako rolnik. Przydały mu się umiejętności manualne wyniesione jeszcze z Polski. Na podmokłym wyspiarskim terenie rosnęło dużo wikliny. Walenty pozyskiwał ją i wypłatał z niej kosze, na które był duży popyt w argentyńskim rolnictwie. Uprawa ziemi, połowy ryb, a przede wszystkim wikliniarstwo, pozwoliły mu stanąć ekonomicznie na nogi. Za-

kupił 22 hektarowe gospodarstwo, które zajmowało całą powierzchnię wysepki. Tam wybudował swój pierwszy dom.

Późno, bo mając lat 40, ożenił się Karoliną Mackiewicz i założył rodzinę. W kolejnych latach na świat przyszli dzieci małżeństwa Świstarów: Eduardo, Luis, Ana Maria i najmłodsza Ines Maria. Kiedy dzieci osiągnęły wiek szkolny, rodzina opuściła wyspę i wróciła do San Fernando. Było to podyktowane pragnieniem rodziców, aby dzieci mogły uczęszczać do normalnej szkoły. Niestety, w 1975 r. zmarła Karolina, osierociwszy małoletnich synów i córki. Walenty bez reszty oddał się rodzinie, zstępując dzieciom zarówno ojca, jak i matkę.

Starzejąc się, Walenty coraz bardziej tęsknił do zostawionej za oceanem ojczyzny, wspomnieniami wracał do kraju lat dziecinnych i młodzieńczych, do Świlczy. Przekazał dzieciom zapamiętane

tradycje, jak chociażby wielkanocne dzielenie się jajkiem, a ulubionym świątecznym daniem na ich stole były ruskie pierogi. Początkowo przygotowywał je sam, a potem nauczył tego córki.

Walenty Świstara zmarł w 2003 r., nie spełniwszy swego marzenia o odwiedzinach Świlczy. Jednak nostalgia za utraconą ojczyzną pozostała w świadomości jego dzieci i wnuków.

Ana i Ines

Zaszczepioną przez ojca tęsknotę za nigdy niepoznaną rodziną i nieodkrytą ojczyzną przodków przejęły niemal jak ojcowski testament córki Walentego, Ana i Ines. W pierwszą podróż do Polski, i oczywiście do Świlczy, wybrała się w 2017 r. Ines wraz z mężem i dziećmi. Nie znała jeszcze wtedy



Spotkanie z Ines Świstara i jej rodziną ze Świlczy, zorganizowane z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Świlczy. Od lewej stoją: Alejandro Benegas i Michalina Sobór z synkiem Ignacio, Ines Świstara, Maria Gazda, Kazimierz Gazda i Adam Majka.

Fot. A. Szary



Ines Maria Świstara z najnowszymi publikacjami o Świltcy.

swojej polskiej rodziny. Jej pierwsza wizyta w Świltcy ograniczyła się do spaceru po uliczkach wsi i poszukiwania grobów z nazwiskiem Świstara na miejscowym cmentarzu. Nie przyniosło to zamierzonego efektu, bo nazwisko to nie jest tutaj zbyt popularne.

Kolejne podróże sióstr Świstara do Polski były zdecydowanie bardziej owocne. W międzyczasie udało się nawiązać kontakt z rodziną ze Świltcy. Okazało się, że niedaleko od nich, w Argentynie, mieszkała córka ich świltzkiej kuzynki, Michalina Soboń. Spotkania w Buenos Aires, a potem w Świltcy, stały się okazją do odkrywania wspólnej przeszłości i odnowienia rodzinnych więzi. Więzy te nie ograniczają się jedynie do związków rodzinnych. Dotyczą one wspólnego dziedzictwa Świltcy, a także świltzan, którzy zamieszkują tu, na miejscu lub są rozsiani po całym świecie.

Odkrywanie historii i tożsamości – rodzinnej i lokalnej, wydaje się mieć szczególne znaczenie w naszych czasach. Dowodem na to jest chociażby styczniowe spotkanie z rodziną Świstarów z Argentyny i z Polski, którego inicjatorem było Towarzystwo Przyjaciół Świltcy.

Warto dodać, że zaszczepione przez Walentego polskie i świltzańskie tradycje są kultywowane przez jego dzieci i wnuki. Najstarszy syn, Eudardo, do dziś utrzymuje się z wyplatania koszy i mebli z wikliny. Prowadzi on niewielki sklep w Buenos Aires. Tam też, w Buenos Aires, Ines wraz z synami założyła przed kilku laty restaurację o nazwie Polski Dom. Serwuje w niej kilka rodzajów pierogów. Najsmaczniejsze noszą nazwy: Walenty i Świltca.



Dorota Jędral

O KOBIEtACH I DLA KOBIEt

Spadkobierczynie długich i bogatych tradycji – KGW Trzciana

W rozmowę o historii i działalności KGW w Trzcień przy okazji zdalnego spotkania (z uwagi na pandemię koronawirusa) i Międzynarodowego Dnia Kobiet wciągnęłam przewodniczącą KGW w Trzcień Edytę Salach.

– Bardzo niewiele jest form organizacji społecznych w Polsce, które przetrwały próbę czasu. W Trzcień początki działalności kobiet zorganizowanych w kole sięgają 1912 r. Jedną z nich jest fenomen Kół Gospodyń Wiejskich i to, że wchodzi w ich skład kobiety, ogólnie mówiąc – młode?

E.S. Tak, jest to fenomen. Według mnie jest to zasługa tego, iż wcześniej w każdym domu do koła należały nasze babcie, mamy, ciocie. Traktowały to jako zaszczyt móc do koła należeć. Było duże zainteresowanie działalnością na rzecz wsi.. Dzięki nim tradycja nie zaginęła i została przekazana na młodsze pokolenia. Zresztą tak było w moim przypadku.

– Jesteście Panie spadkobierczyniami długich i bogatych tradycji. Kiedy pojawił się właściwie pierwszy pomysł założenia Koła Gospodyń Wiejskich w Trzcień?

E.S. Nasze koło funkcjonuje dopiero 2 lata. Z informacji jakie posiadam wiem, że wcześniejsze koło prowadzone przez Krystynę Stawarz pracowało 18 lat. Jest to szmat czasu i świad-

czy o wielkim zaangażowaniu i oddaniu naszych poprzedniczek. Jest to dla nas wielka motywacja do działania. Mogę wymienić wszystkie przewodniczące od 1912 r. Aniela Gutkowska, Agnieszka Cioch, Bronisława Draus, Helena Łasica, Zofia Dusza, Wiktoria Jastrzębska (24 lata), Zofia Piątek (16 lat), Krystyna Stawarz (18 lat).

– Od ilu lat istnieje Wasze Koło? Fakt długich tradycji motywuje czy przybija?

E.S. Inicjatorem reaktywacji był sołtys – Kazimierz Łagowski. To jego jedno z podstawowych zadań, bo zna wszystkich swoich stałych mieszkańców i wie, co jest we wsi potrzebne. Nasze koło wg stanu z dnia dzisiejszego składa się z 12 członkiń: Bogusława Cieślicka, Aneta Dziedzic, Małgorzata Kwoka, Agata Grochmal, Marzena Piątek, Agata Piątek, Małgorzata Starzec, Małgorzata Szczur, Beata Wróbel, Edyta Salach.

Zarząd: Przewodnicząca – Edyta Salach, Z-ca Przewodniczącej – Marzena Piątek, Sekretarz – Agata Piątek.

Naszą nieodzowną i gotową do współpracy i pomocy organizacją jest Ochotnicza Straż Pożarna w Trzcień, której członkinie należą do naszego koła.

Sołtys Trzcień oraz proboszcz naszej parafii pw. św. Wawrzyńca ks. dr Janusz Winiarski są wsparciem dla naszych działań. Bardzo sobie cenimy ich uwagi propozycje i oceny pracy.

Do naszych hojnych mecenasów należą: Adam Dziedzic – wójt Gminy Świlcza i Adam Majka – dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie.

Nasze funkcjonowanie rozpoczęło się od spotkania, które miało miejsce 20.02.2019 r. w Gminnym Centrum Kultury, na którym był obecny dyr. Adam Majka, członkinie dotychczasowego koła na czele z byłą przewodniczącą K. Stawarz i „my” – obecne członkinie. Częstotliwość spotkań zależy od kalendarium imprez, jakie mają miejsce w gminie. Spotykamy się u naszych chłopaków w remizie OSP i korzystając z okazji, że znajdziemy się na łamach „Trzcionki” – serdecznie im za ich gościnność dziękujemy. Ze względu na skromną liczebność Koła spotykamy się też w prywatnych domach. Przy okazji – zapraszamy w nasze szeregi!

Ja funkcję przewodniczącej pełnię od początku naszej reaktywacji i jak wcześniej mówiłam „pateczkę” przejęłam po przew. Krystynie Stawarz.

– Czy Koło ma jakieś szczególne osiągnięcia na swoim koncie? Może zechce się Pani nimi pochwalić?

E.S. Szczególnym dla mnie osiągnięciem jest zorganizowanie i przeprowadzenie przy wsparciu Marty Kocur i ks. Janusza Winiarskiego „Kiermaszu Bożonarodzeniowego” w 2020 roku, z którego środki w kwocie 1000 zł, przeznaczone w całości zostały na fundację „Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci”.

– Z jakimi problemami wg Pani w dzisiejszych czasach przychodzi zmierzyć się członkiniom takich organizacji jak Koła Gospodyń Wiejskich?

E.S. Martwią nas problemy dnia codziennego zwłaszcza niektórych rodzin martwi nas pandemia i ogranicza działalność. Nie angażujemy się w politykę ale chaos współczesnego kraju i świata wzbudza – głębokie refleksje. Według mnie utrudnieniem stanowi nadmierna biurokracja i problemy są ze strony instytucji administracyjnych, skarbowych, bankowych.

– Czy Pani zdaniem tradycja i regionalizm jest istotną rzeczą w dzisiejszych czasach? Jakiej są Wasze preferencje w działaniach kulturalnych?

E.S. Dla mnie tradycja i regionalizm jest kluczem do dalszego działania KGW. Dzięki przekazywaniu tradycji z „dziadka pradziada” zachowamy naszą tożsamość narodową, pozwoli aby fenomen istnienia kół nie zamarł i mógł ciągle się rozwijać.

Nasze działania, które mam nadzieję rozwinąć w miarę ustępowania obojętności epidemicznych chciałabym skierować na pomoc najbardziej potrzebującym, starszym samotnym, chorym w naszej społeczności. Kulturować trzciańskie tradycje kulturalno-artystyczne w zgodnej współpracy z wszystkimi, którym leży na sercu prawda, dobro, piękno.

Chciałabym także włączyć Koło do zorganizowania z pomocą innych kół z naszej gminy cyklicznej imprezy promującej nasz region – gminę, która w miarę upływu czasu stanie się naszym działaniem promującym, rozpoznawalnym.

– W jaki sposób rodzina i znajomi reagują na to, co Panie robią?

E.S. Dla moich najbliższych jest to powód do dumy. Godzę życie rodzinne, pracę zawodową i działalność społeczną i mam



nadzieję, że najbliżsi naszych członkiń też tak postrzegają naszą działalność.

Wydaje mi się, że w naszej miejscowości jest prowadzonych dużo zadań społecznych i regionalnych. Problem tkwi w ilości młodych ludzi, którzy chcieliby kontynuować już rozpoczętą działalność.

– Jak uświadamiać młodym ludziom, że pochodzenie i mieszkanie na wsi nie jest gorsze od mieszkania w mieście?

E.S. I to jest bardzo ważne pytanie, bo to nie pochodzenie, a fakt kim się jest i co się wyniosło z domu świadczy o człowieku. Młodych ludzi należy zająć czymś pożytecznym i najlepszymi działaniami jest uczestniczenie w KSM, oazach, ochotniczych strażach pożarnych, kołach gospodyń wiejskich, chórach, zespołach tanecznych, itp.

Trudno jest dziś powiedzieć, co może być przyczyną braku zainteresowania kobiet społeczną działalnością, czy nieśmiałość, brak czasu wolnego, wygodnictwo i obojętność, czy brak aprobaty ze strony najbliższych. Jednak korzystając z możliwości chciałabym serdecznie zaprosić w nasze szeregi wszystkie mieszkanki Trzciany, bo w grupie siła. Wspólnymi siłami jesteśmy w stanie stworzyć wiele dobra dla siebie i innych.

– Serdecznie dziękuję za długą, merytoryczną rozmowę i życzę sukcesów.



Karolina Szczepanowska

Jak KGW zmienia polską wieś?

*Połączenie sił – to początek.
Trzymanie się razem – to postęp.
Wspólna praca – to sukces.*

(Henry Ford)

Najnowszą ustawę o Kołach Gospodyń Wiejskich (KGW) Prezydent RP podpisał 27 listopada 2018 r. Według zapisów ustawy koło gospodyń wiejskich ma reprezentować interesy i działać na rzecz poprawy sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich oraz ich rodzin, a także wspierać rozwój terenów wiejskich.

Zadania KGW

- prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej w środowiskach wiejskich,
- prowadzenie działalności na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich,

- wspieranie rozwoju przedsiębiorczości kobiet,
- inicjowanie i prowadzenie działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi,
- upowszechnianie i rozwijanie form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych,
- reprezentowanie interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej,
- rozwijanie kultury ludowej, w tym w szczególności kultury lokalnej i regionalnej.

Z ich analizy wyłaniają się dwie przeciwstawne tendencje, trzeba na nie zwracać uwagę. Pierwsza – to pełnienie przez kobiety ról i powielanie wzorów zachowań wynikających z tradycyjnego modelu rodziny i funkcjonowania społecznego. Druga – z nowych ról związanych z rozbudzonymi oczekiwaniami i aspiracjami edukacyjnymi, zawodowymi i aktywnością pozarodzinną. Nie zawsze obecna rzeczywistość społeczna nadąża za zmieniającymi się oczekiwaniami, nie zawsze wysiłki i energia kobiet wiejskich przekładają się na realne możliwości ich działania. Wejście w nowe role może być utrudnione przez czynniki ekonomiczne, infrastrukturalne bądź społeczne.



Koło Gospodyń Wiejskich „Słotwinka”.

Jak KGW zmieniają polską wieś?

Koła gospodyń wiejskich to prężnie działające organizacje. Podejmują się wielu lokalnych inicjatyw społecznych i wzmacniają kapitał ludzki na obszarach wiejskich. Poprzez swoją aktywność uczestniczą w polityce zrównoważonego rozwoju. Koła gospodyń wiejskich to forma działalności społecznej w polskich wsiach i małych miastach.

Są sposobem na integrację lokalnych społeczności. Współpracują między innymi z samorządami gminnymi, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi i szkołami oraz ośrodkami kultury i innymi organizacjami pozarządowymi. Koła gospodyń wiejskich rozwijają przedsiębiorczość na wsi. Członkinie współpracują ze sobą i realizują



Zdjęcie z prezesem KOWR-u Jerzym Borcem.



Pierwsza nagroda w konkursie (naczynie do podgrzewania potraw).



wspólne projekty, nabywają nowe kompetencje. Wykorzystują je np. w wytwarzaniu produktów i ich sprzedaży poprzez rolniczy handel detaliczny.

Konkurs KOWR w Rzeszowie „Podkarpacka video książka kucharska”

W październiku 2020 r. Oddział Terenowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie ogłosił dla KGW konkurs pt. „Podkarpacka video książka kucharska”.

Celem konkursu było zachowanie w formie nagrania wideo sposobu przyrządzenia regionalnych, podkarpackich potraw. Zgodnie z regulaminem konkursu należało wykonać pracę w formie nagrania wideo, która przedstawiałaby dokładny sposób przygotowania regionalne, tradycyjnej potrawy, charakterystycznej dla Podkarpacia.

Koło Gospodyń Wiejskich Trzciânia-Słotwinka wysłało nagrany film, który zawierał przepis i sposób wykonania naszych pysznych pierogów z kapustą i grzybami.

W konkursie wzięło udział 54 Koła KGW z Podkarpacia. Jakież było zdziwienie, zadowolenie i radość, gdy okazało się, że to nasze pierogi zdobyły – I miejsce!

Miło nam jest poinformować, że laureatami są:

1. Koło Gospodyń Wiejskich „Słotwinka” za pierogi z kapustą i grzybami,
 2. KGW w Białobrzegach za tradycyjną kapustę z grochem po białobrzegu,
 3. Stowarzyszenie „Dębowa Razem” w Dębowej za pierogi z ciasta ziemniaczanego z serem.
- Pierwszą nagrodą było naczynie do podgrzewania dań.

Nagrodę w siedzibie KOWR-u wręczył prezes Oddziału Terenowego Jerzy Borcz. Odebrały ją, wraz z dyplomem pamiątkowym i pisemnym podziękowaniem, nasze członkinie: **Maria Kozubal, Krystyna Dusza i Elżbieta Lubas.**

Serdecznie dziękuję Kołom Gospodyń Wiejskich z terenu Podkarpacia za wzięcie udziału w konkursie. Dzięki nagraniu tradycyjnych, często bardzo lokalnych potraw zostaną one ocalone od zapomnienia i przekazane w przystępnej formie młodszemu pokoleniu. Dziękując za zaszczytne dla nas docenienie zachęcamy inne Koła do aktywnych działań.



Zdjęcie z wywiadu dla TVP Rzeszów.



Pierogi z kapustą i grzybami – I miejsce w konkursie.

Karolina Szczepanowska

KGW Trzciana – Słotwinka

Koła gospodyń wiejskich to forma działalności społecznej w polskich wsiach i małych miastach. Mowa będzie o KGW w Słotwinie, przysiółku Trzciany administracyjnie z nią związanej i topograficznie wyodrębnionej.

Według danych z UG w Świlczy z dn. 8 lutego 2021 r. Słotwinka ma 180 ha powierzchni, od nr domu – 483 po 572. Liczy 273 mieszkańców zameldowanych w 70 domach.

Kiedyś była to samodzielna miejscowość typowo rolnicza z folwarkiem do trzciańskiego należącym i szkołą. Kościół parafialny rzymskokatolicki znajdował się w dość dużym oddaleniu ok. 3 km – w Trzcianie. Liczącą kilkadziesiąt domostw Słotwinkę zamieszkiwali ludzie religijni, pracowici, pomocni biednym i potrzebującym, honorowi, spokojni, a wyróżnikiem ich były uzdolnienia artystyczne.

Wzajemnie świadczona pomoc sąsiedzka, szeroko pojęte poczucie wspólnotowości, codzienne kontakty towarzyskie cementowały dodatkowo społeczność Słotwinki, np. za dobrowolne składki mieszkańców w 1921 r. – pół marki od numeru – odremontowano popołowarczną „rządcówkę” i dzieci z ciasnej, w wiejskiej chałupie szkoły, działającej od 1914 r. przeniosły się do nowej, obszernej, a nawet z mieszkaniem dla nauczyciela. W styczniu 1922 r. proboszcz trzciański ks. Tadeusz Stachurski poświęcił szkołę ku ogólnej radości wszystkich. Jeszcze tego samego roku Stanisław Dziedzic i Wawrzyniec Kozubal urządzili zabawę i z jej dochodu zakupili i ufundowali 10 drzewek do ogrodu szkolnego. Drugi przykład wzajemnych współdziałań dla dobra ogółu to: „W ostatnim roku okupacji hitlerowskiej (mimo zakazu) ze składek rodziców zakupiono węgiel i nauka w szkole odbywała się cały rok” (zapiski z Kroniki Szkolnej).

Pogrzeby, chrzty, wesela i inne uroczystości rodzinne czy wiejskie gromadziły często jeśli nie całą, to znaczną część mieszkańców. W okresie jesienno-zimowym oprócz zwyczajowego kiszenia kapusty, darcia pierza, przędzenia lnu i konopi itp. Często były urządzane w domach prywatnych spotkania, przyjęcia, często z udziałem wiejskich grajków, śpiewaków i nawet „taneczników” i wspólnie bawiono się. Pasja społecznikowska pozostała do dziś, choć dotyczy już kolejnych pokoleń mieszkańców Trzciany.

Koła gospodyń wiejskich to prężnie działające organizacje

Podejmują się wielu lokalnych inicjatyw społecznych i wzmacniają kapitał ludzki na obszarach wiejskich. Poprzez swoją aktywność uczestniczą w polityce zrównoważonego rozwoju Są sposobem na integrację lokalnych społeczności. Współpracują między innymi z samorządami gminnymi, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi i szkołami oraz ośrodkami kultury i innymi organizacjami pozarządowymi. Koła gospodyń wiejskich rozwijają przedsiębiorczość na wsi.

Członkinie współpracują ze sobą i realizują wspólne projekty, nabywają nowe kompetencje. Wykorzystują je np. w wytwarzaniu produktów i ich sprzedaży poprzez rolniczy handel detaliczny Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Polsce zmieniały się w obliczu wydarzeń historycznych i procesów politycznych. Prężnie działająca organizacja, zrę-

szająca w 1934 r. około 48 400 członkiń skupionych w 2400 kół, zaspokajała potrzeby edukacji i rozwijania umiejętności mieszkańców wsi.

Współcześnie trudno wskazać, ile, naprawdę jest członkiń i samych kół. Wiele z nich bowiem działa nieformalnie. Nie prowadzi się ogólnopolskich rejestrów. Przez wieki kobieta była niejako cieniem mężczyzny. To on dbał o kontakty z sąsiadami i władzą, zajmował się gospodarstwem i finansami, uczestniczył w życiu towarzyskim wsi, uczęszczał do szkoły. Kobieta zajmowała się dziećmi i domem.

Dopiero XIX w. przyniósł zmiany

Czynnikami, które polepszyły sytuację kobiet, były: przyznanie im praw wyborczych w 1864 r., a także powstałe 20 lat później pierwsze organizacje kobiece.

Nie należy jednak zapominać, że KGW największy czas świetności przeżywało w czasach PRL. Dopiero w Polsce Ludowej powstały warunki umożliwiające kobietom pełne uczestnictwo w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju, poprzez otwarcie dostępu do wszystkich zawodów, możliwości zdobywania wiedzy i kwalifikacji, a ponadto zapewnienie udziału w rządzeniu krajem. (...) Spośród gospodyń wiejskich wyrosła znaczna grupa aktywnych członków partii ZSL (dziś PSL). O rozmiarze aktywności kobiet niech świadczy fakt, że obecnie około 5 mln uczestniczy w działalności różnych pionów spółdzielczości wiejskiej. Podobnie jak w latach 30. XX w., czy w okresie PRL chęć poszerzania swoich kompetencji była realizowana poprzez rozmaite kursy, warsztaty oraz szkolenia. Motywacje, jak i działalność kobiet, na przestrzeni lat nieznacznie się zmieniły.

Na początku lat 80. XX w. motywy organizowania KGW były następujące:

- wstępowanie i tworzenie nowych struktur z uwagi na przykład dobrej, różnorodnej działalności, bo ciekawy był program działania,
- kobiety chciały poprzez Koło realizować cele życiowe, zaś wiele widziało szansę na podnoszenie umiejętności i sprawności zawodowych,
- a nawet nowej, ciekawej formy życia kulturalnego i towarzyskiego.

Nie każda kobieta ze wsi chce być członkinią KGW. Przyależność jest dobrowolnym wyborem osobistym, który automatycznie oznacza współpracę i lojalność wobec pozostałych członkiń Kół. Antagonizmy spotykane czasem w relacjach np. z sołtysem, proboszczem, innymi organizacjami społecznymi nigdy nie miały miejsca na naszym terenie.

Współpraca i pomocniczość to cechy działań, które przynoszą korzyści dla każdej wsi i jej mieszkańców. Władze samorządowe, społeczeństwo zaczęły zauważać, korzyści z działalności KGW i doceniać ją. Nie zawsze obecna rzeczywistość społeczna nadąża za zmieniającymi się oczekiwaniami, nie zawsze wysiłki i energia kobiet wiejskich przekładają się na realne możliwości ich działania. Wejście w nowe role

może być niekiedy utrudnione przez czynniki ekonomiczne, infrastrukturalne bądź społeczne. Wiemy jednak, że nasze statutowe zadania to:

- prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej i oświatowo-kulturalnej w środowiskach wiejskich,
- prowadzenie działalności na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich; – wspieranie rozwoju przedsiębiorczości kobiet; inicjowanie i prowadzenie działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi,
- upowszechnianie i rozwijanie form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych,
- reprezentowanie interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej rozwijanie kultury ludowej, w tym w szczególności kultury lokalnej i regionalnej.

Założenie KGW w Słotwince i początki działalności

Do czasu wybudowania Domu Ludowego słotwiński podworski budynek szkolny był centrum życia kulturalnego wsi. Odbывały się w nim uroczystości szkolne i wiejskie spotkania,

W 1968 r. Józef Dusza radny Gromadzkiej Rady Narodowej w Trzcianie oraz sołtys Trzciany Franciszek Jastrzębski (którego matka pochodziła ze Słotwinki) zgłosili wniosek do Prezydium GRN w Trzcianie na budowę sklepu gromadzkiego wraz z zapleczem. Po dyskusjach i namyśle rozszerzyli plan o lokalizację w nim sali zabawowej. Tak powstał pomysł budowy Domu Ludowego. Do swojego planu przekonali przewodniczącego GRN i mieszkańców. Dom był budowany, jak wówczas było czynem społecznym, Wszystkie roboty tzw. niefachowe wykonywali mieszkańcy. Na placu budowy pracowali wszyscy starsi i młodzi: OSP, ZMW. Dużo prac wykonane było sposobem gospodarczym. W roku 1973 odbyły się dożynki przy jeszcze nie ukończonym domu. Ukończenie Domu Ludowego i jego uroczyste otwarcie nastąpiło w 1974 r.

KGW – istniejące już w Słotwince kilka lat w Domu Ludowym otrzymało do swojej dyspozycji dwa pomieszczenia. Pieniądze na zakup mebli pochodziły z Urzędu Gminy (dzięki p. Marii Majce), część pieniędzy dołożyła Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Siedziba posiadała: kuchenkę, chłodnię i inne sprzęty potrzebne do gotowania. W domu tym przy pomocy pań z KGW odbywały się zabawy: sylwestrowe i karnawałowe, wesela, uroczyste obchody Dnia Kobiet z akademią i poczęstunkiem. Na imprezy te były wypożyczane sprzęty i zastawa co generowało dochód dla koła.

W tzw. międzyczasie następowały zmiany administracyjne ustrojowe w naszej Ojczyźnie łącznie z transformacją ustroju w 1989 r. Szkoła słotwińska zmieniała również stan organizacyjny. Złym czynnikiem na jej rozwój był tzw. niż demograficzny i usilne starania ówczesnej kierowniczkii Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgł. Stanisławy Kulczyckiej o wchłonięcie szkoły w Słotwince. Z czteroklasowej, stała się oddziałem przedszkolnym (1978 r.), tzw. „zerówką”, którą w 1998 r. wchłonęła Błędowa Zgł. Pusty budynek – można nazwać społecznym, zajęła na krótko prywatna rodzina z Bratkowic, a w 1989 r. zakupiła go ostatnia nauczycielka tam ucząca Maria Bułdak.

W naszej szkole w latach 1970-1973 pracowała nauczycielka Weronika Dworak. Pani Dworakowa jako „dobry duch i opiekun” zebrała kobiety ze Słotwinki i pomogła im założyć Koło Gospodyń Wiejskich w roku 1970.

Pierwszą przewodniczącą Koła była Stanisława Kozubal, a skarbnikiem i później również przewodniczącą obecnie śp.

Stefania Lip. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu zapisało się do KGW 30 pań.

Patronat honorowy nad KGW pełniła wówczas Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Świlczy z siedzibą w Trzcianie. Spółdzielnia ta wspomogła Koło darowiznami, za które zostały zakupione naczynia kuchenne i zastawy stołowe. Powstała niewielka wypożyczalnia naczyń. Za niewielką odpłatnością – służyła potrzebującym, a Koło miało swoje pieniądze na uzupełnianie ubytków, czy wzbogacanie wyposażenia. Została także kupiona szatkownica, która służy do dnia dzisiejszego.



Archiwalne zdjęcie wicia wianków na Boże Ciało.

Statutowa działalność polegała na szeroko rozumianym włączaniu się kobiet do działalności społecznej, kulturalnej, politycznej, ludowej, artystycznej, a nawet politycznej i charytatywnej społeczności wiejskiej, np.:

- organizowanie kursu gotowania i pieczenia, propagowanie zdrowego odżywiania się (więcej surówek i warzyw) Dzisiaj może wydawać się to śmieszne, bo wszyscy mają dostęp do telewizji, gdzie na każdym kanale i w Internecie jest program o gotowaniu. W tamtych latach odbiorników telewizyjnych we wsi było 3 a o Internecie nikt nie śnił,
- uprawa warzyw i ich sprzedaż. U nas popularna była fasolka szparagowa, panie wymieniały się doświadczeniami w uprawie a pieniądze uzyskane z jej sprzedaży miały znaczenie w budżecie domowym,
- rozprowadzanie i hodowla kurcząt z wylęgarni. Znana była tylko tradycyjna metoda, że kurczęta wysiaduje kwoka. Hodowla małych kurcząt bez kwoki tylko przy pomocy lampy to była nowość, teraz – to standard,
- kobiety także podnosiły swoje kwalifikacje (np. jest w dokumentacji naszej pracy świadectwo ukończenia przez śp. Stefanię Lip Szkoły Aktywu Kół Gospodyń Wiejskich).

KGW w Słotwince – nowa zmiana

W 1992 r. przewodniczącą KGW w Słotwince została Maria Cisko, a skarbnikiem Maria Kozubal. Wybory przy stuprocentowej frekwencji, za zgodą kandydatek okazały się bardzo trafne. Koleżanki funkcje swe pełnią do dziś.

Nie zawsze obecna rzeczywistość społeczna umożliwia spełnianie zaplanowanych oczekiwań, nie zawsze wysiłki i energia kobiet wiejskich przekładają się na realne możliwości działania. Wejście w nowe role może być utrudnione przez czynniki ekonomiczne, infrastrukturalne bądź społeczne w danym środowisku.

Obecnie Koło liczy 13 członkiń: Dorota Augustyn, Grażyna Bieryt, Maria Cisło, Elżbieta Delikat, Violetta Depa, Krystyna Dusza, Maria Kozubal, Elżbieta Lubas, Ewa Misiak, Jadwiga Męczwórn, Maria Rogala, Karolina Szczepanowska, Renata Słowik.

Skupiamy się głównie na pielęgnacji naszych podkarpackich i polskich tradycji:

1. Zimą robimy kwiaty z bibuły, służą do przystrojenia palmy na niedzielę wielkanocną. Palma jest olbrzymia, zazwyczaj wysokości 3-3,5 m. Zwyczaj święcenia palm wielkanocnych znany jest od czasów średniowiecza. Tradycyjne palmy wielkanocne przygotowuje się z gałązek wierzby, która w symbolice Kościoła jest znakiem zmartwychwstania i nieśmiertelności dusz. W zależności od regionu, palmy różnią się wyglądem i techniką wykonania. W Kościele parafialnym w Błędowej Zgł. corocznie prezentujemy m.in., nasz wytwór artystyczny z okazji Niedzieli Palmowej.

Wypieki wielkanocne – tradycyjne baranki z ciasta drożdżowego, babki i mazurki, wyrób ozdobnych pisanek – też nie jest nowością.

2. Wijemy wianki na oktawę święta kościelnego Bożego Ciała.

3. Od lipca zbieramy zioła i kłosa zbóż kwiaty polne i ogrodowe. Zasuśamy je, z nich wijemy wieniec dożynkowy tradycyjny lub religijny – nie kupiony w markecie. Prezentujemy go nie tylko w kościele podczas nabożeństwa. Wijemy go w stodole u Mariana Kozubala i my, wiejscy twórcy, pokazujemy, cieszymy się z efektów naszej pracy i świętujemy skromnie.

4. Później (od października) trwają przygotowania do świąt.

Dobrym duchem i osobą mobilizującą nas do działania jest Maria Kozubal. Ma niewyczerpany zapas pomysłów, na to, co jeszcze możemy zrobić.

W 1994 r. przy pomocy władz samorządowych i pracowników UG w Świlczy zorganizowany został kurs gotowania. W 2001 członkinie KGW wymalowały swoją siedzibę w czynie społecznym, pieniądze na farby dostałyśmy od sołtysa, natomiast firanki, zastółny zostały kupione za pieniądze koła. W 2018 r. zorganizowano szkolenie, które zaoferował Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie „Oswoić komputer”. Certyfikowane szkolenie dla osób dorosłych ukończyły wszystkie członkinie i nawet kobiety niezrzeszone.

Członkinie koła brały udział w różnych spotkaniach członkiń KGW na terenie gminy, np. Dzień Pieczonego Ziemniaka, Święto Ziemniaka (dania tylko z ziemniaków). Nasze członkinie zostały wyróżnione za smakowite ziemniaki faszerowane. Tradycyjnie corocznie w innej wsi uczestniczyłyśmy w „Wigiliach” gminnych z udziałem przedstawicieli najwyższych władz samorządowych gminy i organizacji współpracujących z Kołami – np. druhów z OSP. Spotykamy się również w prywatnych mieszkaniach, np. z okazji imienin, czy uroczystości rodzinnych.

Uprawiamy marsz „z kijkami” – systematyczne dwa razy w tygodniu, na wspólnie wyznaczonej trasie znajdzie zdrowie, odpoczynek i radość każdy chętny! Dobrowolnie, kto ma czas i ochotę ten idzie. Trasę wytyczamy na bieżąco.

– Aktywnie włączamy się w prezentacje potraw regionalnych – pokazy połączone z degustacją jadła rzeszowskiego na uroczystościach rodzinnych, gminnych, wiejskich, regionalnych, opłatkowych, karnawałowych, z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka, Dnia Matki, Bożego Ciała, zapustów, imprez plenerowych itp.

Członkinie KGW uczestniczyły wielokrotnie w warsztatach ceramicznych organizowanych przez instruktora Zbigniewa Lisa z Regionalnego Domu Tradycji Ludowych w Trzciannie. Jak zaznaczają, praca społeczna daje im dużo satysfakcji, radości i zadowolenia.

Trudna współczesność dodaje nam sił i pomysłów...

Ponieważ nasza siedziba i Dom Ludowy został sprzedany prywatnemu właścicielowi w 2013 r. a nam kazano się wyprowadzić, więc zabrałyśmy nasze naczynia (są w prywatnych domach schowane) i wyprowadziłyśmy się.

Obecny wójt gminy Świlcza Adam Dziedzic obiecuje nam lokal i póki co na obietnicach się kończy, ale trzymamy go za słowo. Uzasadnieniem tej decyzji był zły stan techniczny domu – wymagał remontu, a nie było na to pieniędzy w Gminie. Osoba prywatna kupiła, a dla nas miejsca już nie było. Trochę wyremontowała, a teraz stoi pusty zaniedbany, a wokół niego rosną chwasty. Nie załamujemy się tym tylko pracujemy dalej.

W odpowiedzi na ogłoszony przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolniczego konkurs pod hasłem „Podkarpacka Wideo Książka Kucharska” zrealizowałyśmy film pod tytułem: „tradycyjne pierogi z kapustą i grzybami”. Zajęłyśmy pierwsze miejsce i wygrałyśmy naczynie do podgrzewania potraw, wynikiem czego było zainteresowanie nami TVP Regionalnej Rzeszów. Efektem wizyty były spoty reklamowe Produkt Polski.

W obecnej chwili członkinie KGW Trzciańska – Słotwinka zajmują się wyszywaniem gorsetów rzeszowskich.

Gminne struktury organizacyjne KGW

Nasze koło należało do Gminnej Rady KGW w Świlczy, a opiekunką i przewodniczącą tej rady była najpierw p. Ma-



Wicie wianków na Boże Ciało.

ria Majka – mieszkanka i członkini KGW w Świlczy, osoba bardzo życzliwa i służąca pomocą każdemu w rozwiązywaniu różnych problemów.

Później Gminną Radę prowadziła p. Zofia Sagan, mieszkanka i przewodnicząca KGW w Przybyszówce. Była bardzo miło wspomnianą przez nasze członkinie. Pełniła swą funkcję do 2017 r., tj. do aneksji wsi Przybyszówka do Rzeszowa. Obecnie jest p. Maria Nowożeńska, przewodnicząca KGW w Bratkowicach.

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej...

Inspiracją dla powstania nowych Kół KGW stały się fundusze europejskie. Dzięki temu powstały liczne programy, w tym Program Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Program Operacyjny Kapitał Ludzki, które m.in. wspierają aktywność kobiet na obszarach wiejskich. Początkowo przyjmowano je z nieufnością i przerażeniem przed ilością stron rozbudowanych wniosków; z czasem stały się elementem nieodłącznym dobrze funkcjonującego koła. Wspomagają nie tylko

działania mające na celu ukazanie wzmocnienia kapitału społecznego, ale także programy kulturalne.

Występowanie Kół Gospodyń Wiejskich, stowarzyszeń rozwoju wsi, zespołów folklorystycznych, aktywne prowadzenie świetlic czy domów kultury jest świadectwem kapitału społecznego oraz kapitału ludzkiego.

Kultura, która przenika każdą dziedzinę życia człowieka, jest niezbędnym elementem tożsamości kulturowej danego państwa. Pozytywne opinie mieszkańców obszarów wiejskich motywują członkinie KGW do dalszego rozwoju, szukania nowych pomysłów na swoją działalność.

Istnieje wiele programów Unii Europejskiej skierowanych do mieszkańców obszarów wiejskich. Wpływ funduszy europejskich na działalność KGW jest znaczący. Nie wszyscy to dostrzegają, ponieważ pieniądze nie trafiają bezpośrednio na rachunek bankowy Koła. Ale dzięki nim gospodynie mogą uczestniczyć w przeglądach zagranicznych (często organizowanych przy wsparciu środków europejskich), otrzymują wyposażenie, uczestniczą w licznych szkoleniach, kursach, warsztatach.



Stanisława Stasiej

„W Koło PSR 2020” – konkurs dla Kół Gospodyń Wiejskich



Powszechny
Spis Rolny 2020

Powszechne spisy rolne odbywają się co 10 lat. Obecny trwał od 1 września do 30 listopada 2020 r. Spisy rolne wynikają z rozporządzeń Unii Europejskiej i są obowiązkowe we wszystkich unijnych krajach. Na podstawie danych zebranych podczas spisu kształtowana jest przyszła polityka rolna zarówno w Polsce jak i w całej Unii.

Koła Gospodyń Wiejskich to organizacje bardzo ważne dla mieszkańców wsi. Aktywnie działają na rzecz rozwoju środowisk wiejskich i rolnictwa. Często stanowią serce wiejskiej społeczności. Dlatego Urząd Statystyczny w Rzeszowie zwrócił się do Pań z prośbą o współpracę w promocji Powszechnego Spisu Rolnego, o to, by rozmawiały o spisie i jego ważnej roli z mieszkańcami.

Jednocześnie – Agencja Eventowa Eventline we współpracy z Urzędem Statystycznym w Rzeszowie zaprosiły Panie do konkursu „W Koło PSR 2020”, przeznaczonego właśnie dla Kół Gospodyń Wiejskich.

Do konkursu przystąpiło m. in. Koło Gospodyń Wiejskich z Błędowej Zgłobieńskiej.

Konkurs rozpoczął się 1 listopada i trwał do zakończenia Spisu czyli do 30 listopada 2020 r. Członkinie koła zachęcały, wspierały rolników i tworzyły listę gospodarstw rolnych, które podczas trwającego Powszechnego Spisu Rolnego samo spisywały się przez Internet.

Na podsumowaniu wyników Konkursu wojewoda Ewa Leniart pełniła funkcję Wojewódzkiego Komisarza Spisowego poinformowała, że 94 procent spośród 141 tys. uprawnionych rolników wzięło udział w Powszechnym Spisie Rolnym na

Podkarpaciu. To bardzo dobry wynik lokujący nas w krajowej czołówce województw – oceniła. Serdecznie dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do przeprowadzenia Powszechnego Spisu Rolnego na Podkarpaciu. Doceniła nie tylko ogromne zaangażowanie w prace spisowe, ale też wszelkie działania, które miały na celu zachęcanie do sprawnego spisywania się przez Internet. W dobie pandemii było to niezwykle istotne. Szczególnie dziękowała rolnikom za wzorowe wypełnienie obowiązku spisowego.

Najbardziej aktywnym w promowaniu Spisu przedstawicielkom KGW i sołtysom podkarpackich wsi wręczyła nagrody. Pierwsze 3 miejsca to bony towarowe o wartości 2000 zł, 1500 zł, 1000 zł. A za zajęcie miejsc od 4 do 10 – bony o wartości 500 zł, za które będą mogły kupić dowolnie wybrany przez siebie produkt.

Wyniki konkursu dla kół gospodyń wiejskich

I miejsce – KGW Warzanki w Warze

II miejsce – KGW Albigowa

III miejsce – KGW w Skalniku

IV miejsce – KGW Błędowa Zgłobieńska

miejsca V-X: KGW w Głuchowie, Kompanija Boguchwała, KGW w Brzezowej, KGW Knapy, KGW Buszkowiczanki, Stowarzyszenie Kolbuszowskie Koło Kobiet.

Zwycięzcy otrzymały również dyplomy i nagrody od organizatora Konkursu: zestaw gadżetów promujących spis rolny, m.in. wielorazowe torby na owoce i warzywa, karnety z herbatą, kamizelki odblaskowe, t-shirty, czapeczki, długopisy.

Przewodnicząca – Danuta Siwiec przekazała tę radosną wiadomość i otrzymane gadżety członkiniom błędowskiego Koła.

Stanisława Stasiej

Jesteśmy częścią społeczeństwa, w nim i dla niego żyjemy...

Rozmowa z Danutą Siwiec – przewodniczącą KGW w Błędowej Zgłobieńskiej

Bardzo niewiele jest form organizacji społecznych w Polsce, które przetrwały próbę czasu. Jedną z nich jest fenomen Kół Gospodyń Wiejskich.

Powstające ponad 150 lat temu pierwsze KGW miały za zadanie: reprezentowanie interesów kobiet wiejskich, bronienie ich praw, działanie na rzecz poprawy sytuacji ich oraz ich rodzin. KGW pomagały, doskonaliły, rozwijały osobowość ludzką i ubarwiały życie społeczno-kulturalne wsi, łączyły ludzi towarzysko i promowały miejscowość. Wywarły duży pozytywny wpływ na wizerunek polskiej wsi i tak jest do czasów obecnych.

– Jesteście spadkobierczyniami długich i bogatych tradycji. Kiedy pojawił się właściwie pierwszy pomysł założenia Koła Gospodyń Wiejskich w Błędowej Zgłobieńskiej?

– KGW w Błędowej Zgł. utworzono w 1937 roku. To już 84 lata. Jego założycielką była Wanda Dziedzic (1909-2007). W okresie międzywojennym wraz z Bronisławą Baran ukończyła szkołę przysposabiającą dla gospodyń wiejskich w Albigowej. Przez własny przykład uprawy warzyw i dbałość o ogródek kwiatowy, współpracę z gospodyniami wiejskimi potrafiła skupić wokół siebie kobiety i założyć kobiecą organizację.

Aktywność członkiń KGW była wielka. Organizowały one m. in.: kursy gotowania, pieczenia, haftu, kroju i szycia. Kobiety wiejskie, nawet niezrzeszone, chętnie uczestniczyły w różnego rodzaju szkoleniach. np. o uprawach warzyw, zakładaniu ogródków kwiatowych, ziołolecznictwie itp.

– Jak funkcjonowała Wasza organizacja na przestrzeni minionych lat?

– Nie sposób opisać wszystkich form działalności kobiecej organizacji. Następną długoletnią działaczką i przewodniczącą

KGW była Henryka Baran. Bardzo prężnie działało wówczas Koło. Liczne kursy gotowania i pieczenia przyciągały młode i starsze gospodynie. Obsługiwały one kulinarnie różne imprezy i uroczystości środowiskowe. Organizowały słynne bale „kotylniowe”, dożynki. Zajmowały się rozprawdaniem kurcząt i ich chowem. Uprawały poletka z ziołami. Dały początek wypożyczalni naczyń. Ściągały na wieś nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego, ułatwiający prowadzenie domu, były to między innymi: sokowniki, szatkownice, pierwsze pralki elektryczne – popularne „Fanie”. Przewodnicząca przyczyniła się do rozwoju i uatrakcyjnienia pracy KGW oraz integracji jego członkiń. Współpracowała z Zarządem Powiatowym KGW w Rzeszowie skąd pozyskiwała instruktorki i prelegentki.



Dożynki parafialne.



Wicie wianków na zakończenie Oktawy Bożego Ciała.

Zofia Kwaśna przewodniczyła Kołu w latach 1976-2007. Kalendarz imprez ludowych, regionalnych, środowiskowych, parafialnych był bogaty. KGW organizowało je, w ten sposób wpływając na kontynuację tradycji ludowych, podnoszenia poziomu czytelnictwa (istniała, bowiem Filia Biblioteki Gromadzkiej – gminnej). Wieczornice, z okazji rocznic, świąt kościelnych, przedstawienia teatralne wpływały pozytywnie na podnoszenie poziomu kultury sołectwa. Odbывало się to wszystko na scenie w sali Domu Ludowego lub w Klubie Rolnika. Często miały miejsce prelekcje dotyczące uprawy i pielęgnacji warzyw i kwiatów. Proponowane formy pracy tj. kursy żywieniowe, pokazy haftu czy robienia sweterków na drutach zachęcały coraz to nowe kobiety do wstępowania w szeregi Koła. Mimo wielu



Członkinie KGW z „dużym” wiankiem w kościele parafialnym.

obowiązków domowych kobiety wiejskie znajdowały czas i chętnie uczestniczyły w pracach społecznych na rzecz środowiska. Organizowano zabawy i festyny, a zarobione na nich pieniądze przeznaczano na rozwój Koła. Dokupowano naczyń wypożyczanych na wesela i przyjęcia. Wówczas KGW mogło się pochwalić bogatym zestawem nakryć stołowych (na 300 osób), pełnym wyposażeniem kuchni wraz z chłodzią, lodówką, patelniami elektrycznymi, piekarnikami.

Wiesława Szczepanik przejęła funkcję przewodniczącej od 2007 r. Dzięki swemu zaangażowaniu i umiejętnościom integracyjnym zaktywizowała i uwspółcześniła rolę, cele i zadania kobiet w środowisku, życiu społecznym wsi, gminy i regionu.

Przewodnicząca była inicjatorką wielu środowiskowych imprez m.in. dożynek, Dnia Seniora, Dnia Babci i Dziadka, Jubileuszów małżeńskich, spotkań opłatkowych, występów śpiewaczych z różnych okazji.

Włączała członkinie KGW w działalność charytatywną na rzecz potrzebujących mieszkańców wsi, jak również akcji regionalnych, ogólnopolskich na rzecz poszkodowanym przez kataklizmy i klęski żywiołowe w kraju i na świecie.

Stanisława Szmigiel przewodniczyła KGW przez rok (2008/2009). W czasie swej kadencji była organizatorką dożynek parafialnych i współorganizatorką gminnych, odbywających się w tutejszej miejscowości. Z jej inicjatywy, w roku 2009, na deskach sceny przy Domu Ludowym gościł zespół polonijny „Toplan” ze Słowacji oraz Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie” z Trzciany. Mobilizowała do działań charytatywnych na rzecz okolicznych powodzian, współuczestniczenia w okolicznościowych imprezach gminnych np. „święto pieczonego ziemniaka”. Wzbogaciła zasoby do dekoracji sali w Domu Ludowym. Od 2009 roku KGW weszło w struktury Gminnego Stowarzyszenia Kobiet zs. w Świlczy.

Dorota Szczepanik od 2010 roku kontynuowała styl pracy społecznej swoich poprzedniczek. KGW chętnie współpracowało z innymi organizacjami z terenu wsi i gminy Świlcza. Włączało się w działalność charytatywną. Prowadziło wypożyczalnie naczyń na wesela wiejskie. Uczestniczyło w pokazach i prezentacjach tradycyjnych potraw regionalnych. Bolaćką było natomiast słabe zainteresowanie przynależnością do Koła młodych mężatek i dziewcząt.

– Od kiedy Pani pełni rolę przewodniczącej Koła?

– Podjęłam się przewodniczenia w Kole w 2018 r. Działalność chcemy skupić na zachowaniu lokalnej tradycji, ciągłość

ści kulturowej, zwyczajów. Kobiety obserwują swoje środowisko i próbują odpowiadać na jego potrzeby. Chcą dzielić się swoją kreatywnością z mieszkańcami. Panie z KGW organizują różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, festyny, wycieczki, imprezy okolicznościowe otwarte dla wszystkich mieszkańców, we współpracy z istniejącymi organizacjami lokalnymi, szkołą i kościołem. Przynależność do Koła ma oznaczać nie tylko społeczną pracę, ale też odskocznnię od codzienności. Spotkania gospodyń stanowią dla kobiet formę aktywnego spędzania wolnego czasu, odpoczynku od pracy zawodowej i domowej. To „chwila dla siebie”, a przede wszystkim regularna okazja do wyjścia z domu i oderwania od problemów rodzinnych. Działalność w Kole stanowi też antidotum na nudę, bierność.

– Czy Koło ma jakieś szczególne osiągnięcia na swoim koncie? Może zechce się Pani nimi pochwalić?

– Dziś prężnie działających 10 członkiń pielęgnuje zwyczaj, angażując się w organizowane uroczystości kościelne: dożynki parafialne, gminne, diecezjalne przygotowując wieńiec, „dużą” palmę, „duży” wianek na zakończenie oktawy Bożego Ciała, uczestnicząc w procesjach. Obsługiwały kulinarnie różne wydarzenia środowiskowe: dożynki, 25-lecie Parafii. Organizowały bale sylwestrowe i karnawałowe oraz wieczorki z okazji Dnia Kobiet, Dnia Babci i Dziadka, andrzejki, zapusty. Wzięły udział w imprezie „Pogranicze dawniej i dziś” w Tyczynie i Svidniku na Słowacji. Aktywnie włączyły się w gminne imprezy KGW – spotkania opłatkowe, Dzień Kobiet, Święto pieczonego ziemniaka. Wzięły udział w wycieczce do Rożnowa. Spontanicznie zorganizowały pomoc dla powodzian z Trzciny. Uczestniczyły w zajęciach rękodzielniczych – ozdoby wielkanocne, bożonarodzeniowe, lepienie z gliny. W wojewódzkim konkursie dla Kół Gospodyń Wiejskich – „W Koło PSR 2020” zajęły czwarte miejsce. Po wpisie Koła do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich otrzymaliśmy wsparcie finansowe, które przeznaczone zostało na zakup organizacyjnych strojów.

Pandemia koronawirusa i związane z nią obostrzenia, wpływają na nasze tegoroczne plany. Nie możemy spotykać się, jak wcześniej. Miejscem naszych spotkań jest pomieszczenie w Domu Ludowym, gdzie mamy swój kącik z aktualną tablicą informacyjną. Prowadzimy również foto – kronikę działalności KGW.

– Czy Pani zdaniem tradycja i regionalizm jest istotną rzeczą w dzisiejszych czasach? Jakie są Wasze preferencje w działaniach?



Dożynki gminne.



Wycieczka do Rożnowa.

– Krzewienie i popularyzacja regionalizmu to prąd kulturalny, który spotykany jest w każdej miejscowości oraz gminie. Tradycja i regionalizm jest bowiem gwarantem zachowania kultury, bo tworzą je ludzie zafascynowani swoją „małą ojczyzną”, którzy dbają o to by cenne wartości nie zostały zapomniane.

Sądzę, że utrzymanie tego Koła przez ponad 80 lat, to już ogromne osiągnięcie i zasługa członkiń, którym przyszło pracować w różnych okresach czasu. Robiły i robią tak wiele dla społeczności lokalnej.

Nasza miejscowość ma to szczęście, że została wydana książka pt. „Błędowa Zgłobieńska szkice z dziejów wsi i parafii” napisana przez dwie członkinie KGW: Stanisławę Stasiej i Czesławę Włodygę. To kawał historii naszej wsi oparta na dokumentacji historycznej, wywiadach, kronikach, licznych fotografiach. Autorki ocaliły od zapomnienia tradycje tego regionu.

– Jakie inne zadania, według Pani, można prowadzić, aby regionalizm zaczął odgrywać ważną rolę w życiu mieszkańców naszej gminy.

– Powrót do korzeni, tradycje przodków, historie regionalne – to nasze małe dziedzictwo kulturowe, które powinniśmy kultywować i chronić. Cenimy dobra kulturalne, wracamy do starych przepisów, pieczemy w domu chleb, celebруем uroczystości świeckie i kościelne, i to jest piękne, jesteśmy z tego dumni. Musimy wszyscy pracować nad tym, aby młodemu społeczeństwu wirtualny świat nie przesłonił najważniejszych idei – że jesteśmy częścią społeczeństwa i w nim i dla niego żyjemy.

Myślę, że w każdej miejscowości, gminy jest młodzież mocno związana ze swoim regionem i kultywująca jej tradycje. W Błędowej Zgłobieńskiej takim chlubnym przykładem jest niedawno utworzona, prężnie działająca, dziewczęca drużyna OSP.

– W jaki sposób zachęciłaby Pani młode dziewczyny, kobiety do wstąpienia w szeregi takich organizacji jak Koło Gospodyń Wiejskich?

– Mam nadzieję, że dzięki działaniom, które prowadziemy jako KGW oraz współdziałaniom z innymi lokalnymi organizacjami zachęcimy młode dziewczyny, kobiety do włączenia się i angażowania w działalność Koła. Są już pierwsze efekty.

Z okazji zbliżającej się Wielkanocy i tuż po Świącie Kobiet życzymy sobie zdrowia i szybkiego powrotu, do niezakłóconego pandemii, owocnego działania.



Wiesława Szczepanik

Zapusty, zapusty!

Powiedział mi BARTEK, że był TŁUSTY CZWARTEK, więc mu uwierzyłam i pączków. z poniżej podanego przepisu, nasmażyłam – smacznego.

Pączki

Składniki:

1/2 litra wody
1/2 szklanki cukru kryształu
1/2 szklanki oleju
szczypta soli
5 dkg drożdży
1 cukier wanilinowy
mąki ile zabierze (około 1 kg)
twarda marmolada
olej i smalec do smażenia

Wykonanie:

Wodę, cukier, olej, cukier wanilinowy i szczyptę soli – wszystko razem gotujemy, gdy się nam zagotuje odstawiamy i lekko przestudzone, ale nie gorące, wlewamy do miski, w której mamy mąkę zmieszaną z drobno rozkruszonymi drożdżami i zgniatamy ciasto.

Ciasto powinno być dość luźne, od razu formujemy pączki (daję marmoladę od razu lub można po smażeniu nappełnić) układamy na stolnicy posypanej mąką i zostawiamy do wyrośnięcia w ciepłym pomieszczeniu.

Smażymy w głębokim tłuszczu na złoty kolor. Potem według uznania posypujemy cukrem lub lukrem.

Lukier

1 szklanka cukru
1/2 szklanki wody
sok z połowy cytryny

Cukier zalać wodą i gotować szumując aż do uzyskania gęstości „na nitkę”, po czym zdjąć z ognia przestudzić i mieszać drewnianą łopatką, aż zbieleje.



Wcisnąć sok z cytryny, wymieszać rozcieńczyć ciepłą wodą do gęstości śmietany i maczać w niej gorące pączki.

Chrust

Składniki:

5 dkg margaryny (może być masło)
5 dkg drożdży
1 szklanka śmietany
3 jajka
1/2 kg mąki



Wykonanie:

Zrobić ciasto z podanych składników, rozwałkować cieniutko, wycinać i smażyć na głębokim tłuszczu (pół na pół zmieszane olej i smalec). Po upieczeniu posypujemy cukrem pudrem zmieszonym z cukrem wanilinowym.

Jajka faszerowane brokułem

Jajka to obowiązkowy element wielkanocnego menu. Tak przygotowane jajka, faszerowane brokułem to super smaczne danie i będzie się pięknie prezentować na wielkanocnym stole.

Składniki:

6 jajek
1 brokuł
1 czerwona cebula
2 łyżki posiekanego szczypiorku
1 łyżka masła
1 łyżka oleju
1 ząbek czosnku
sól, pieprz, majonez

Wykonanie:

Jajka ugotuj na twardo, ostudź, obierz i każde przekrój wzdłuż na pół, wyciągając żółtka posiekaj drobniutko i przełóż do miseczki. Brokuł pokrój i ugotuj w osolonej wodzie, odcedź i odstaw. Gdy ostygnie posiekaj go na drob-



niutko. Na patelni rozgrzej olej z masłem i usmaż pokrojoną w drobną kosteczkę cebulę (żeby się zeszkliła), dodaj drobno pokrojony czosnek i smaż 1 min. Patelnię zestaw z ognia i ostudź. Do żółtek dodaj cebulę z czosnkiem, brokuł i szczypiorek. Dopraw według uznania pieprzem, solą i majonezem. Jajka faszeruj nadzieniem i układaj na talerzu.

DOBRA RADA: Jeśli chcesz, aby nadzienie było bardziej gęste dodaj więcej brokułów lub mniej majonezu.

Babeczki wielkanocne

(na około 12 szt. mniejszych foremek)

Babeczki wielkanocne do koszyczka na święconkę. Bardzo delikatne, maślane z lekką nutką cytrynową. Udekorowane posypkami cukrowymi w przepięknych wiosennych kolorach. Do pieczenia można użyć form silikonowych jak

również tradycyjnych, tylko pamiętajmy że musimy je wysmarować tłuszczem i oprószyć bułką tartą lub kaszą manną.

Składniki:

4 jajka
3/4 szklanki cukru
1 łyżeczka cukru wanilinowego
1 szklanka mąki tortowej
1/2 szklanka mąki ziemniaczanej
250 g masła lub margaryny roztopionej
2 łyżeczki proszku do pieczenia

Lukier:

1 szklanka cukru pudru
1 łyżka soku z cytryny
1-2 łyżki wody
przeróżne posypki do dekoracji

Wykonanie:

Jajka miksujemy razem z cukrami na jasną i puszystą masę. Zmniejszamy obroty miksera do minimum i dodajemy w niewielkich porcjach suche składniki. Na koniec dodajemy powoli roztopiony tłuszcz. Ciasto wlewamy do 3/4 wysokości foremek. Pieczemy w rozgrzanym piekarniku do 180° C przez około 25-30 min. do zrumienia się i suchego patyczka. Studzimy i wyjmujemy z foremek. Cukier puder przesiewamy dodajemy sok z cytryny i wodę. Lukier powinien być gęsty, ale płynny. Polewamy babeczki i dekorujemy

DOBRA RADA: Wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej. Podczas przygotowania staraj się nie miksować ciasta zbyt długo, ponieważ wtedy traci na lekkości i będzie miało bardziej cięższą konsystencję.



dr Stanisław Dziedzic

Koryfeusze czy Epigoni?

(O fascynacjach i działalności kulturalnej Marii i Józefa Dziedziców)

Powiadają wciąż o podrzeszowskiej Trzcianie, że jest wsią Dziedziców. Nic dziwnego: w żadnej okolicznej miejscowości nie ma tylu mieszkańców o tym właśnie nazwisku, w samej zaś Trzcianie, gdzie jest ich znacznie ponad sto osób, wciąż nieodmiennie dominują liczebnie nad innymi.

Wielu więc Dziedzicom o popularnych tam imionach nadawała miejscowa społeczność, zazwyczaj ze względów praktycznych, dodatkowe przydomki, bądź wymierające tam już dziś całkowicie określenia tworzone od imienia ojca, w sposób skądinąd dość dowolny.

Do nazwiska jednego z Józefów Dziedziców dodawano przydomek „Marynarz”, bądź mówiono wprost: „Marynarz” – i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi. Przypadek, by chłopski syn w okresie międzywojennym występował w randze oficera w Orkiestrze Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej nie należał do częstych.

Urodził się w 1908 r. w południowej części Trzciany – Słotwince, topograficznie wyodrębnionej, kiedyś samodzielnej miejscowości, której mieszkańcy dotąd resztek tej odrębności strzegą. Liczącą kilkadziesiąt domostw Słotwinkę zamieszkiwali ludzie, których jeśli nawet nie łączyły więzi krwi, to na ogół stosunki tam panujące miały charakter rodzinny. Wzajemnie świadczona pomoc sąsiedzka, szeroko pojęte poczucie wspólnotowości, codzienne kontakty towarzyskie cementowały dodatkowo społeczeństwo Słotwinki, wywołując nadzwyczajne poczucie solidarności i ofiarnej życzliwości. Zwracano się też do siebie jak w rodzinie i w sposób bardzo bezpośredni, ale z zachowaniem należącego – zwłaszcza wobec osób starszych – szacunku. Wesela i inne huczne uroczystości rodzinne gromadziły często jeśli nie całą, to na ogół znaczną część mieszkańców Słotwinki, długim jesiennym czy zimowym wieczorem towarzyszyły spotkania, podczas których wspólnie pracowano i wspólnie bawiono się.

Józef Dziedzic pochodził z wielodzietnej, stosunkowo zaможnej rodziny chłopskiej, o bogatych tradycjach muzycznych. Na skrzypcach grał ojciec jego matki, Szymon Janczycki, słynny na całą rozległą okolicę muzyk, o którym mówiono, że nie ma tam równych sobie. Grał też na skrzypcach brat matki, Jan Janczycki a ojciec Józefa, Wojciech Dziedzic – na kontrabasie. U wuja, Jana Janczyckiego, w zimowe wieczory gromadzili się licznie mieszkańcy Słotwinki na wspólne prace, śpiewy i potańcówki.

Dla mnie muzyka w rodzinie była rzeczą nierozzerwalnie z moim dzieciństwem złączoną [...] wyrastałem wsłuchany w echa tych wszystkich oberków, polek, chodzonych, wygrywanych przez rodzinny zespół. Do szkoły chodziłem nieregularnie, ale za to regularnie strugałem sobie z kawałka drewna mój pierwszy instrument – skrzypce¹.

Te fascynacje i muzyczne pasje małego chłopca nie uszły uwadze ojca i dziadka. Gdy zaczął uczęszczać do szkoły, kupili mu, ośmioletniemu natenczas – jak mawiano tam – „szkolnikowi”, jakieś skromne skrzypce, a rychło potem garnącego się do grania Józefa zabierano już z sobą na wesela, by „zaprzął się” w muzyce. Mógł przeto po latach stwierdzić: „Wiej-

ska kapela rodzinna była więc pierwszym nauczycielem, a potem zaczęła się już prawdziwa nauka, na prawdziwych skrzypcach”².

Kiedy zaczęła się ta „prawdziwa nauka” i pod czym kierunkiem? W bogatej literaturze, poświęconej artystycznej drodze Józefa Dziedzica, niestety na ogół przyczynkarskiej, publicystycznej, utrzymanej trochę w konwencji ideowo bliskiej czasom, w których te teksty powstawały, jego artystyczne, sięgające bardzo wczesnego dzieciństwa, pasje wiejskiego dziecka postrzegano jeśli nie w kulturowym kontekście Janka Muzykanta, to gdzieś w pobliżu tego rodowodu. Podobieństwa w tym względzie jakieś być musiały, ale mało przystawalne i niezbyt adekwatne. Poza szeroko pojętym wiejskim rodowodem i uzdolnieniami muzycznymi chłopca – wszelkie inne czynniki paralelności tej nie budowały. W tak uproszczonym wizerunku chłopca – samouka, którego zdolności i upór parły w świat, ów pierwszy (poza najbliższymi z rodziny) nauczyciel był człowiekiem niewątpliwie zdolnym, ale bez artystycznej biografii, jakimś po trosze obieżyświatem. Z nazwiskiem, ale już bez imienia: niejaki Rzepka.

Tymczasem Rzepka nie był niejaki Rzepką, nie był też nauczycielem – obieżyświatem. Dwudziestoparoletni Walenty Rzepka pochodził wprawdzie z rodziny plebejskiej, ale miał zgoła niezłe kwalifikacje i doświadczenie muzyczne. Fenomenalnie uzdolniony, kształcił się dzięki mecenatowi hrabiego Alfreda Potockiego z Łańcuta w zakresie gry na skrzypcach w Krakowie i Wiedniu, tam też, w wiedeńskim konserwatorium, odbywał studia kompozytorskie. Poważna choroba (gruźlica) nie pozwoliła mu na ukończenie ostatniego roku studiów kompozytorskich, wrócił więc do Rzeszowa, gdzie został kapelmistrzem w 17 pułku piechoty. Gdy w 1921 r. Anna Kocurowa zaproponowała mu nauczanie syna gry na skrzypcach, z podobnymi propozycjami zwróciło się także kilka rodzin z Trzciany i Dąbrowy. Mimo iż chłopcy naukę pobierali niedługo (Walenty Rzepka zmarł ok. 1923 r.), spod jego ręki wyszli znani z czasem nie tylko w swoim środowisku: Michał Majka z Trzciany, który kontynuował naukę w krakowskim konserwatorium i osiadł w Krakowie oraz Wiktor Bassara i Władysław Łoboda z Dąbrowy. Obaj dąbrowianie założyli później znane w całej okolicy kapele ludowe. W okresie powojennym ogromnym rozgłosem cieszyła się zwłaszcza kapela Łobody, której artystyczne dokonania transmitowane były za pośrednictwem Polskiego Radia w cotygodniowych programach muzycznych. Największe spośród nich uznanie oraz kwalifikacje zawodowe zdobył Józef Dziedzic.

W listopadzie 1925 r., za namową kolegi, Stanisława Gutowskiego, wyjechał wraz z bratem Władysławem na Wybrzeże, do Pucka, a stamtąd do Gdyni, gdzie obaj zostali przyjęci do Reprezentacyjnej Orkiestry Marynarki Wojennej. Pełnił tam

¹ K. Ruszel, *Wesele z Trzciany. Obrząd a – widowisko sceniczne*, [w]: M. i J. Dziedzicowie, *Wesele z Trzciany*, Rzeszów 1975, s. 5.

² Tamże.



funkcję orkiestranta odpowiedzialnego. W Gdyni ukończył szkołę średnią oraz Konserwatorium Muzyczne, zwracając, podobnie jak brat Władysław, uwagę zarówno swoich nauczycieli, jak i kierownictwa zespołu. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Wybrzeża, służąc na okręcie bojowym „Kościszko”. W następstwie przegranej dostał się do niewoli i został osadzony w obozie jenieckim w Stargardzie Szczecińskim (Stalag II, obóz nr 2). W obozie przebywał do 1940 r. W trudnych warunkach obozowych uczestniczył w tajnym nauczaniu. Zwolniony z obozu, powrócił na krótko do Trzciany, a następnie udał się do Krakowa, gdzie m.in. uczył się gry na skrzypcach u wybitnych tutejszych muzyków, koncertował w niezależnych salonach muzycznych, którymi były prywatne mieszkania.

W 1942 r. ożenił się z pochodzącą z rodzinnej Trzciany Marią Piątkówną – i oddał na stałe tu zamieszkał. Z Krakowem utrzymywał nadal kontakty artystyczne, dojeżdżając na lekcje do wybitnego tamtejszego muzyka, Zdzisława Roesnera.

W domu rodzinnym żony, w którym tymczasowo zamieszkał, pielęgnowane były ludowe tradycje artystyczne. Po latach Maria Dziedzicowa wspominać będzie, iż dziadek jej układał wiersze, czasem wręcz zwykł mówić mową wiązaną, a ojciec, Walenty Piątek, występował ongiś w miejscowym Domu Ludowym w spektaklach przygotowywanych przez tamtejszą nauczycielkę, Jadwigę Smagałównę. W domu Marii Piątek-Dziedzicowej pamiętano o rodzinnych tradycjach patriotycznych oraz artystycznych, sięgających jeszcze ubiegłego stulecia. Matka Marii, Anna, pochodziła ze szlacheckiej rodziny Machowskich, która za udział w powstaniu listopadowym wyzuta z majątku osiadła w zaborze austriackim, m.in. w Trzcinie. Obie rodziny: Piątków i Machowskich (a po kądzieli także Kawalców) były wielce skoligacone w środowisku trzciańskim (z czasem także i dąbrowskim), wpływowe. Wielu też krewniaków Marii Dziedzicowej uczestniczyło żywo w życiu artystycznym Trzciany, co niektórzy zaangażowani byli w ruch ludowy oraz działalność politycznej³.

Trzciana już u schyłku XIX w. była ośrodkiem aktywnej działalności ludowców. Tu pod kierunkiem ks. Stanisława Stojalowskiego organizowali się chłopcy walczący o zmianę swojej pozycji społecznej (ks. Stojalowski ukrywał się w Trzcinie przez kilka miesięcy). Organizowano wiece, prowadzono szeroko pojętą pracę organiczną w zakresie kultury. Powstało Kółko Rolnicze, kasa pożyczkowa, przekształcona z czasem w tzw. Kasę Stefczyka, a nieco później Straż Pożarna. W 1911 r. utworzona została w Trzcinie orkiestra dęta. Dwudziestosiobnowy orkiestrowy zespół uczestniczył w wielu uroczystościach religijnych i patriotycznych, podniosłych imprezach lokalnych. A słynęła Trzciana czy Dąbrowa z pielęgnowania tradycji patriotycznych i religijnych⁴. Założona w 1908 r. drużyna „Sokoła” zrzeszała kilkudziesięciu członków. Jego działalnością kierowali m.in. Piotr Kawalec i Jan Piątek. W domu Piątków, w kręgu rodzinnym, wspomnienia o tych tradycjach, o tych dokonaniach były tym bliższe i częstsze, że dotyczyły zazwyczaj osób darzonych przyjaźnią, spokrewnionych czy skoligaconych⁵.

Także w zespole teatralnym, założonym z końcem XIX w., reaktywowanym po przerwie wywołanej I wojną światową, występowali krewniacy Marii Piątek. W okresie międzywojennym przypadły czasy świetności tego zespołu. W miejscowym Domu Ludowym wystawiano tam m.in. Duszę w niewoli, Karpackich górali, Królową przedmieścia, Łobzowian, Zemstą Cygana, Chatą za wsią, Wiesława, Krowoderskie zuchy, a także barwne widowiska związane z obrzędowością małopolskiej wsi.

Podobnie jak Józef Dziedzic, także i Maria Piątek od najwcześniejszych lat ogromnie lubiła bywać na weselach, przyglądać się barwnym weselnym korowodom, podziwiać piękne stroje, tańce i przyspiewki ludowe. Różne były akcenty ich fascynacji, ale wspólne zainteresowania rodzimym dziedzictwem kulturowym.

Każde wesele – napisze po latach Maria Dziedzicowa – było wydarzeniem wzbudzającym we wsi zainteresowanie. Kiedy wozy weselne jechały do kościoła, już z daleka słysząc było piskliwy głos klarnetu. Wtedy wraz z innymi dziećmi pędziłam co tchu na drogę zwaną Zapłocie, biegnącą wzdłuż wioski. Z góry jak wichry gnały pięknie ubrane konie, zaprzężone do wozów, na których jechali stłoczeni weselnicy. Moim marzeniem było zobaczyć pannę młodą i złapać choć jedną szyszkę weselną rzucaną z wozu (...) Jadące przez wieś wesele było pięknym, barwnym widowiskiem, z wystrojonymi drużkami, swatami, różgami i kołaczami.

Czy mogła wtedy przypuszczać, że te piękne zwyczaje już rychło zaczną odchodzić w niepamięć, że nowe warunki życia sprzyjać będą gwałtownym nieuchronnym zmianom, a właśnie jej oraz jej małżonkowi przypadnie podjęcie próby ocalenia od zapomnienia relikwów tej obrzędowości, ale już w warunkach zgoła odmiennych – na scenie?

A nowe nadchodziło. Pierwsze powojenne lata przyniosły radykalne zmiany społeczne, także w życiu wsi. Następstwa narzuconego systemu, wynikające z istoty państwa ideologicznego, w sposób otwarty rychło dały znać sobie.

Na przełomie lat 1944/45 Józef Dziedzic współtworzył w Rzeszowie Szkołę Muzyczną, a od 1945 rozpoczął w niej pracę jako pedagog. W Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia pracował aż do przejścia na emeryturę. Występował jako solista na licznych koncertach w Rzeszowie i na „wyjazdowych”, organizowanych m.in. przez tamtejszy Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych, był pierwszym skrzypkiem w założonej przez Jana Wołowca Alojzego Łazarka orkiestrze. Społecznie pracujący zespół przerodził się rychło w Wojewódzką Orkiestrę Symfoniczną a następnie w Państwową Orkiestrę Symfoniczną – obecną Filharmonię im. Artura Malawskiego. Do 1965 r. pracował w Filharmonii w charakterze koncertmistrza. W okresie powojennym ukończył studia w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, pod kierunkiem prof. Tawrosiewicza.

Pasją Józefa Dziedzica stała się popularyzacja muzyki, także ludowej. Warto unaocznic skalę jego aktywności. W samym tylko pierwszym dziesięcioleciu szkoły muzycznej na 1800 koncertów, w których występowali społecznie nauczyciele tej placówki, Józef Dziedzic bił absolutne rekordy (350 koncertów, przed Florentyną Mirską która wystąpiła ze 150 koncertami). Ta myśl przyświecała mu, gdy wraz z Alojzym Łazarkiem i Kazimierzem Ficem organizowali w Rzeszowie Amatorskie Studio Operowe. Wystawiano w tym Studiu w latach 1952-1963 wiele znakomitych spektakli operowych – m.in. Halkę, Toskę, Zamek w Czorsztynie, Krakowiaków i górali, a także operetki – Cnotliwą Zuzanną, Niespokojne szczęście czy Królową Przedmieścia. Program, jak na amatorów, był bardzo ambitny, niełatwy i obfity. Sięgano po te pozycje repertuarowe często ze znacznym powodzeniem. Z Rzeszowskim Zespołem Pieśni i Tańca, działającym przy Wojewódzkim Domu Kultury, występował w wielu miastach Polski oraz zagranicą, wykonując utwory polskich kompozytorów oraz utwory ludowe.

Znamiennym rysem działalności artystycznej Józefa Dziedzica w ciągu ostatnich lat był jakby powrót do źródeł swojego

³ M. Pomianek, *Geneza i historia Zespołu Pieśni i Tańca z Trzciany*, Kraków 1985, mps.

⁴ S. Dziedzic, *Zarys dziejów w parafii Dąbrowa w Trzcinie*, „Zwiastowanie”. Pismo Diecezji Rzeszowskiej, 1997 r., nr 3, s. 108-134.

⁵ M. i J. Dziedzicowie, *Wesele z Trzciany*, Rzeszów 1975, s. 17.

muzykowania, do muzyki ludowej i gry tradycyjnej wiejskiej kapeli zorganizowanej przez siebie w rodzinnej Trzcianie. Ten powrót znajduje pewne uzasadnienie w uświadomieniu sobie przez Józefa Dziedzica głębokich przeobrażeń i zaniku wielu form życia wiejskiego, w tym głównie strony obrzędowej wraz z całą oprawą muzyczną⁶.

Pokolenie Józefa Dziedzica było świadkiem tych zmian, miało też możliwość własnej ich oceny, z autopsji, bowiem okres międzywojenny pamiętało dobrze. Z głęboką troską pisał więc Dziedzic w swoim pamiętniku:

„Kultura i sztuka wsi znalazła się obecnie w poważnym niebezpieczeństwie. Wskutek zmiany warunków pracy na wsi [...] cała ta piękna nadbudowa życia wiejskiego zawisła w próżni. Wraz ze zmianą warunków pracy zaczynają zanikać starodawne, tradycyjnie co roku powtarzane zwyczaje z nimi właśnie związane: mowa, pieśni, strój, taniec, obrzędy; wszystkie te formy kultury tracą cechy aktualnego życia, są nieprzydatne, niecelowe, ustępują nowym formom życia i nieuchronnie giną... Tu zaczyna się rola artystów, działaczy kultury i sztuki, naukowców pochodzenia wiejskiego. Oni właśnie [...] wiedząc jakie nieprzemijające wartości piękna tkwią w kulturze i sztuce wsi, mają obowiązek zatroszczyć się o uratowanie tych wartości w ich naturalnej formie, aby ten majątek narodowy przekazać następnym pokoleniom. Tak pojmuję swoje zadanie jako artysty muzyka, który wyszedł spod wiejskiej strzechy i mimo wieloletniej wędrowności po szerokiej gościniecach kraju i świata, wracam z całą świadomością do rodzinnych stron, aby ich piękno wydobyć, wyśpiewać i utrwalić”⁷.

Tak pojętym zadaniom, w nawiązaniu do bogatych trzciańskich tradycji kulturalnych, służyć miał m.in. powołany w 1959 r. zespół taneczny, nad którym opiekę choreograficzną sprawował Franciszek Wojcieszek. W jego programie dominowały tańce ludowe regionu rzeszowskiego. Zespół dwukrotnie zorganizował, pod kierunkiem Józefy Łagowskiej, sobórki świętojańskie i dożynki. Przygrywała mu orkiestra pod kierunkiem Józefa Dziedzica, w skład której wchodził znakomici, uznani w środowisku muzycy, wywodzący się zazwyczaj ze znanych trzciańskich i okolicznych rodzin muzykanckich: Władysław Stokłosa, Walenty Nyzio, Władysław Rodzoń, a później także klarncista – Eugeniusz Kubicz.

Kiedy mąż objął w 1969 r. opiekę nad zespołem – wspomina Maria Dziedzicowa – w domu zaczął bywać jeszcze rzadziej niż dotąd. Jego nieobecność zaczęła rodzinie coraz bardziej doskwierać. Coraz trudniej było mi ukryć to zniecierpliwienie. Któregoś dnia odwiedziła mnie pani Drausowa z informacją, iż nosi się z zamiarem wystawienia w miejscowym Domu Ludowym Wesela trzciańskiego. Zaproponowała mi rolę swaszki. Ona sama i najwidoczniej zespół teatralny uznali, że należy mnie w ten sposób pozyskać do ich grona. Jak się domyślałam, miał to być po trosze zabieg taktyczny, abym mężowi nie czyniła trudności z powodu jego dodatkowych, czasochłonnnych zajęć w przygotowaniu widowiska. Początkowo odmówiłam, ale z czasem uległam tej pokusie pracy w zespole, tyle że w innej roli⁸.

Jesienią 1969 r. postanowiła wesprzeć męża, który podjął właśnie intensywne prace nad weselnym widowiskiem obrzędowym. W kilka dni później przedstawiła mu wstępny zapis scenariusza z fragmentami dialogów. Urzeczony efektami tej spontanicznej pracy, podjął odtąd z żoną wspólne już przedsięwzięcie. W 1970 założyli przy miejscowym Klubie Rolnika zespół regionalny, składający się z kapeli, chóru, zespołu ta-

necznego i teatralnego. W części opierał się on na wspomnianych już zespołach – tanecznym i muzycznym, w rzeczywistości jednak zdecydowanie wykraczać miał – personalnie, funkcjonalnie i artystycznie – poza dotychczasowe formuły. Zanim jednak do tego przedsięwzięcia doszło, Dziedzicowie mieli świadomość potrzeby rychłego zebrania stosownych tekstów, muzyki, zrekonstruowania wymierających, bądź wygasłych przed dziesiątkami lat obrzędów⁹.

Chcąc wydobyć najbardziej autentyczne melodie przyśpiewek weselnych – wspominał Józef Dziedzic – odwiedzałem osobiście starych graków weselnych w Trzcianie i innych okolicznych wioskach i z ich przekazu instrumentalnego czy ustnego zapisywałem one melodie w ich archaicznej, dziś już zapomnianej i niespotykanej formie. Także słowa obrzędowych pieśni zapisywałem na podstawie relacji starego pokolenia mieszkańców wsi¹⁰.

Zaczął się od Swaszczyn (wkomponowanych z czasem do Wesela z Trzciany), do których scenariusz napisała Maria Dziedzicowa w 1969 r. Całość materiału folklorystycznego połączyła dialogami, napisanymi piękną gwarą, z żywą akcją i jej stosownym udratyzowaniem. Dziedzicom zależało na możliwie wiernym odtworzeniu zwyczajów, języka czy melodii z XIX i XX wieku – a więc czasów, których sięgała pamięć mieszkańców wsi i okolic. Jako że ongiś zmiany zachodzące na wsi następowały bardzo wolno, zwłaszcza w sensie kulturowym, tak zgromadzone materiały odzwierciedlały zapewne obrzędowość ludową z czasów znacznie wcześniejszych. Archaicznie brzmiące teksty w ustach najstarszych osób musiały być żywe wiele dziesiątków lat wcześniej. Umieli oboje rozmawiać z tymi ludźmi, zyskiwali ich zaufanie i serdeczność.

Niektórzy mieszkańcy Trzciany – stwierdza Maria Smagała – sami odwiedzali Dziedziców, aby opowiedzieć zapamiętany z młodości przebieg wesela, zaśpiewać pieśni towarzyszące temu obrzędowi, pokazać kroki dawnego, zapomnianego już tańca. W ten sposób Dziedzicowie zebrali przebogaty repertuar muzyczny w postaci około stu przyśpiewek i melodii, wiele z nich zupełnie nieznanymi nawet znawcom kultury ludowej. I tak to z bogatego ludowego tworzywa powstało piękne, barwne, pełne dawnych opowiadań widowisko obrzędowe – Wesela trzciańskie. Podzielono je na trzy części: Proszaki, Swaszczyny i Wesele.

Kierujący zespołem regionalnym Maria i Józef Dziedzicowie zdołali pozyskać do współpracy wielu znakomych, utalentowanych ludzi. Były to zarówno osoby ze znacznym, zdobytym przed laty doświadczeniem, uznani w okolicy muzycy, jak i wielu młodych, uzdolnionych wokalnie i scenicznie ludzi, głównie studentów rzeszowskich uczelni oraz uczniów szkół średnich. W trzciańskim zespole regionalnym znaleźli się m.in. Józefa Łagowska, Walenty Kawalec, Janina Pypeć, Józef Przywara, Adam Draus, Andrzej Świstara, Marta Dziedzic, Janina Kawalec, Helena Maurer-Lasota, Marek Łagowski, Kazimiera Świstara, Janina Kociołek. Od początku do czołówki artystycznej należał najstarszy syn Dziedziców – Jan. Oparty na tak pojętej formule zespół mógł inscenizować wielkie spektakle obrzędowe.

W części pierwszej widowiska – Proszakach – zawarte zostały zwyczaje związane z typowymi zaprosinami na wesele, z muzyką i przyśpiewkami, w których uczestniczą pan młody, starszy swat oraz zapraszana na wesele rodzina. Swaszczyny odbywały się w domu swaszki, z udziałem pana młodego, swatów i drużelc. Samo wesele, wieńczące w porządku przy-

⁶ K. Ruszel, *Wesele...*, op. cit., s. 6.

⁷ Tamże.

⁸ Rozmowa autora z Marią Dziedzicową w dn. 15 X 1997 r.

⁹ K. Ruszel, *Wesele...*, op. cit., s. 10.

¹⁰ M. Smagała: *Ze wspomnień o ludziach, którzy rozsławili Trzcianę w Polsce i za granicą*, „Trzcionka”, nr 2, czerwiec 1997 r.

czynowo skutkowym te obrzędy, rozpoczynało się wyjazdem z domu swaszki do pana młodego, potem następował wyjazd do panny młodej, błogosławieństwo przedślubne narzeczonych, wyjazd do kościoła, powrót z uroczystości zaślubin, taniec z kołaczem, oczepiny, wreszcie ucztą z bogatą obrzędowością i finalizująca całość scena w domu pana młodego. Całość osadzona została w miejscowej tradycji¹⁰, nadano jej właściwą do nowej, odbiegającej od rzeczywistości scenerii dramaturgię i tempo. Osadzone na scenie widowisko jest więc znacznie skrócone, często, w zależności od doraźnych potrzeb nawet do kilkudziesięciu minut, podczas gdy w rzeczywistości uroczystości te trwały kiedyś kilka dni, a nawet tydzień.

Wesele z Trzciany – stwierdza Krzysztof Ruszel – podlega tym samym konsekwencjom co i inne obrzędy adaptowane na scenę, jednakże za sprawą autorów – Marii i Józefa Dziedziców, znających dogłębnie pełnię realiów życia wiejskiego, widza a zarazem Czytelnik otrzymuje obraz w dużym stopniu autentyczny, uderzający powagą obrzędu i beztróską zabawy, w której uczestniczy cały zespół¹¹.

W 1970 r. nowo powstały zespół regionalny wziął udział w Powiatowym Festiwalu Widowisk Regionalnych w Tyczynie, gdzie za Swaszczyny zajął I miejsce i tym samym zakwalifikowany został do eliminacji wojewódzkich. Wkrótce potem przyznano zespołowi I miejsce w skali województwa za Proszaki. Odtąd występował on często poza samą Trzciąną, zapraszany na występy zarówno w pobliskich miejscowościach, jak i w odległych regionach kraju. Sukcesy, poprzedzone wyteżoną pracą zespołu i jego kierownictwa, przyszły szybko. Zgodnie podkreślano, że znakomity klimat tworzyli w przemożny sposób także sami Dziedzicowie. Posiadali ogromny autorytet, nie byli małostkowi, choć wymagający. Nagrody indywidualne, które otrzymywali za osiągnięcia w pracy, zwykli przekazywać na potrzeby zespołu. W sierpniu 1971 r. Telewizja Polska zarejestrowała Wesele rzeszowskie w wykonaniu m.in. zespołu trzciańskiego. W roku następnym, podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Folklorystycznego w Płocku, w którym uczestniczyło kilkadziesiąt zespołów z całej Polski, trzciański za fragmenty Wesela został wyróżniony oraz otrzymał nagrodę.

W 1971 r. na Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych zespół z Trzciany uznany został za najlepszy w kraju zespół folklorystyczny. Tak wysoka ocena dotyczyła zarówno profesjonalnie opracowanego Wesela z Trzciany, jego zręcznie z dużą wrażliwością napisanego scenariusza, jak i znakomitego wykonawstwa.

Tak więc – stwierdza Krzysztof Ruszel – wysokie walory muzyczne i sceniczne Wesela z Trzciany są wynikiem współpracy autorów reprezentujących odmienne, a jednak uzupełniające się umiejętności, bez których niemożliwe byłoby powstanie urzekającego swoją autentycznością i pięknem widowiska, któremu kształt ostateczny nadał zespół młodych, ambitnych wykonawców uczestniczących w tym, zdawałoby się momentami, obrzędzie – a nie przedstawieniu¹².

Wśród młodych szczególnie ważne miejsce zajmował najstarszy syn Dziedziców, Janek, utalentowany muzyk, tancerz i wokalista. Ślusznie też zauważa Maria Smagała, przez wiele lat członkini trzciańskiego zespołu, iż dobór był na tyle celny, że wielu młodych ludzi stało się rychło niezrównanymi tancerzami. Tramelki czy polki w wykonaniu Jana Dziedzica, Andrzeja Świstary, Janusza Pisuli, Stanisława Kawalca czy braci Marka i Grzegorza Ciochów oraz ich partnerek były żywiołowe i pełne temperamentu. Porywały widzów, urzekały sponta-

Prof. Józef Dziedzic

urodzony w Trzcianie w 1908 roku pochodził z wielopokoleniowej rodziny chłopskiej o wielkich tradycjach muzycznych. Wspaniały skrzypek. Wzór artystycznej cierpliwości i konsekwencji. Ciekawy i odważny obieżyświat. Muzykowanie w Reprezentacyjnej Orkiestrze Marynarki Wojennej w Gdyni, obrońca Wybrzeża na okręcie Kościuszko, niewolna i obóz jeniecki w Stargardzie Szczecińskim. Ze swoim olbrzymim talentem i dyplomem skrzypka konserwatorium gdyńskiego, pojawia się w Krakowie, gdzie dopełnia się u najlepszych, m.in. u Zdzisława Prejsnera.



Po wojnie wraca do Rzeszowa. Włącza się w muzyczną działalność pedagogiczną. Prof. Dziedzic to niedościgniony wzór pracowitości. Kończy Wyższą Szkołę Muzyczną w Krakowie u prof. Jana Tawroszewicza. Okazuje się znakomitym organizatorem życia muzycznego w Rzeszowie. W orkiestrze symfonicznej założonej przez Jana Wołowca i Alojzego Łazarka dzierży pierwsze skrzypce. Współtworzy Rzeszowskie Studio Operowe. Ciągłe koncertuje. Wszędzie pełne sale, huczne brawa, liczne bisy. Wirtuoz na całego! Gra z zespołem pieśni i tańca przy rzeszowskim WDK. Jeździ po Polsce i Europie. Same sukcesy i liczne nagrody. Istny fenomen z prowincjonalnego Rzeszowa!

Profesor umiał nauczyć trudnej sztuki gry na skrzypcach. Wymagał od swoich uczniów jak nikt. Oni nauczyli się być mistrzami u prof. Dziedzica: Barbara Krawczyk, Czesław Prejsner, Jan Sroka, Maria Mik, Dolores Zielińska i inni. Profesor Józef Dziedzic zmarł w styczniu 1980 roku. Wielkie skrzypce przestały grać.

nicznością. Parę młodych odtwarzali przez szereg lat znakomici tancerze: Janina Kawalec i Marek Łagowski. Maria Dziedzicowa występowała w roli swaszki, Józefa Łagowska i Walenty Kawalec odtwarzali role rodziców panny młodej, a Janina Cioch i Józef Przywara – rodziców pana młodego.

Sukcesy trzciańskiego zespołu regionalnego w znacznej mierze były udziałem znakomitej kapeli, w skład której wchodził: Józef Dziedzic (I skrzypce), Władysław Rodzoń (II skrzypce – sekund), Walenty Nyzio (basy) i Emil Kubicz (klarnet).

Edward Teodorczyk przed laty stwierdził wręcz: „Nie bez racji mówią, że najmocniejszą stroną zespołu z Trzciany jest opracowanie muzyczne. Tak jak grają ci z Trzciany pod batutą Dziedzica, nie zagra nikt na Rzeszowszczyźnie. I nikt nie ma równie dobranych melodii”¹³.

W dwudziestoletniej działalności zespołu regionalnego uczestniczyło wielu wykonawców, wiele też osób nie występując na scenie wspomagało ich prace. Jedni odchodzili, ich miejsce zajmowali nowi. Można też stwierdzić, że nieomal cała wieś była w tej działalności zespołu zaangażowana. Bo jeśli nic z najbliższej, to z dalszej rodziny ktoś był z nim związany. Starsi piekli kołacze, gotowali „klempę” (kasza jaglana z mięsem wołowym), pierogi, młodzi stroili różgi weselne, szykowali stroje etc.

¹¹ Tamże, s. 8.

¹² M. Smagała, *Ze wspomnień...*, op. cit.

¹³ E. Teodorczyk, *Trzciańskie dziedzictwo*, „Profile” 1979, nr 9, s. 17.

Zespół – wspomina Maria Smagała – stanowił jakby jedną rodzinę: ten nastrój i swoistość stwarzali właśnie Dziedzicowie – twórcy Wesela. Nie pamiętam, aby jakiekolwiek uzyskane przez nich indywidualne nagrody pieniężne nie zostały „rozparcelowane” na potrzeby zespołu, czy też na jakiś dar społeczny...¹⁴.

Podkreślano po wielokroć, że widzowie zatracając chwilami poczucie odrębności, spowodowanej sztywnym podziałem na scenę i widownię czuli się uczestnikami autentycznego obrzędu. Zasadniczo stałe były w nim przyśpiewki, muzyka i główne elementy obrzędowe, pozostałe sceny odbiegały często od scenariusza. Umiejętność improwizacji, swoboda i brawurowe wykonawstwo przynosiły zespołowi nie tylko rozgłos, ale i prestiżowe wyróżnienia. Można by je mnożyć, nie sposób pominąć wszakże prestiżowej nagrody im. Oskara Kolberga, nagrań radiowych i telewizyjnych. W kilka miesięcy po występach na Rynku Starego Miasta w Warszawie w Panoramie Trzydziestolecia, podczas Międzywojewódzkiego Przeglądu Folklorystycznego w Krakowie zespół uzyskał I miejsce w kategorii zespołów regionalnych, sama zaś Maria Dziedzicowa – I miejsce w kategorii gawędziarek ludowych, a Jan Dziedzic – II miejsce jako wokalista.

Józef Dziedzic, coraz starszy wiekiem i schorowany, zabiegał nie tylko o przygotowanie swoich następców, którzy by mogli go zastąpić w kierowaniu zespołem, ale i zdołał zapewnić temu zespołowi dalszy rozwój. Wiedzieli Dziedzicowie, że wzorem wesela należy utrwalić i inne regionalne obrzędy ludowe, dostosowując je do warunków scenicznych. Sukcesem zostały ukończone zabiegi o to, aby Wesele z Trziciany opublikować w odrębnym wydaniu książkowym. W 1975 r. ukazało się ono nakładem Urzędu Powiatowego Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, z przedmową Krzysztofa Ruszela. Publikacja obok pełnego scenariusza weselnego zawierała także teksty pióra Marii i Józefa Dziedziców, poświęcone tradycjom kulturowym Trziciany oraz genezie zespołu regionalnego, wreszcie około stu melodii i przyśpiewek ludowych z nutami.

W roku następnym, obfitującym w dokonania i sukcesy, zespół ten, jako najlepszy w województwie wytypowany został w nagrodę za osiągnięcia artystyczne na 14-dniowy pobyt w Bułgarii, połączony z występami. Wyróżniony artystycznym znakiem jakości przez Wojewódzki Komitet Kultury w 1978 r., w tymże roku także uhonorowany został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki prestiżowym tytułem Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca.

Zespół często występował z Weselem z Trziciany, uczestniczył z powodzeniem w coraz bardziej prestiżowych festiwalach i przeglądach, ale nie poprzestawał na tym widowisku. Gdy od połowy lat 70. Wojewódzki Dom Kultury organizował coroczne konkursy pn. „Praca w obrzędach i zwyczajach ludowych”, zespół z Trziciany uczestnicząc w tych konkursach, prezentował każdorazowo inne widowisko: Wieńcowiny, Andrzejki, Zapusty, Prządki, Zwyczaje noworoczne, uzyskując za nie czołowe miejsca.

Również w przypadku widowisk cała ich strona muzyczna spoczywała na Józefie Dziedzicu, dialogi wykorzystujące pieczołowicie zebrane przekazy były dziełem Marii Dziedzicowej. Niemalym rozgłosem cieszyło się widowisko obrzędowe Prządki, wystawiane po raz pierwszy w 1974 r., inscenizowane przez szereg lat. Popularności tej służyła zarówno atrakcyjna oprawa widowiska, liczne pokazy na festiwalach, jak i zarejestrowane przez

Telewizję Polską obszernie reportaże z występów, wielokrotnie emitowane. Kiedy oto TV Katowice przygotowywała

program z cyklu Mapa folkloru na Międzynarodowy Festiwal Programów Telewizyjnych „Raduga” (1984 r.), folklor rzeszowski reprezentować miały Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej „Połoniny” oraz zespół z Trziciany z widowiskiem obrzędowym Prządki. Sfilmowano je w scenerii skansenu w Kolbuszowej. Warto dodać, że podczas moskiewskiego festiwalu filmowego międzynarodowemu jury zaprezentowano 48 filmów z 40 krajów świata. Polski program Mapa folkloru otrzymał wówczas czwartą lokatę.

Niemalym powodzeniem cieszyły się Wieńcowiny, barwny obrzęd żniwny, dziś już, podobnie jak prządki, w Trzicianie i okolicy całkowicie wymarły.

– Wieńcowiny – wyjaśnia Maria Dziedzicowa – to swego rodzaju dożynki, które odbywały się bezpośrednio po zakończeniu żniw we dworze i u zamożnych gospodarzy. Spośród wielu form tego obrzędu, nasz rzeszowski jest chyba najciekawszy i trochę oryginalny. W przeciwieństwie do innych regionów (oczywiście tylko niektóre regiony go miały), podstawowym symbolem był tu nie wieniec dożynkowy, lecz ostatni snop zebrany z pola. Snop ten przybierano polnymi kwiatami i niesiono do zagrody gospodarza. Towarzyszyły tym czynnościom śpiewy, tańce, no i oczywiście poczęstunek. Taki był zresztą finał niemal każdej pracy zbiorowej. Te elementy towarzyszące prądy na wsi, pracy ciężkiej i wyczerpującej, sprawiały, że sama praca stawała się jakby lżejsza, a na pewno przyjemniejsza”¹⁵.

W roku 1979 zespół zrezygnował z uczestnictwa w kilku festiwalach oraz z wyjazdu na Słowację ze względu na chorobę Józefa Dziedzica. Po jego powrocie ze szpitala przygotowano się do występów w ramach Tygodni Kultury Beskidzkiej w Krakowie, Żywcu, Szczyrku i Ujsolach.

U schyłku lat 70. zespół coraz dotkliwiej odczuwał trudności związane z chorobą zasłużonego kontrabasisty, Walentego Nyzio, po śmierci którego nastąpiła przerwa w pracy kapeli. A bez kapeli, bez jej pełnego składu, zespół folklorystyczny jest dotkliwie okaleczony. Udało się jednak rychło pozyskać Dziedzicowi dwóch muzyków – Władysława i Krzysztofa Ignasów. Do grupy teatralnej i tanecznej, w której z konieczności zmiany „pokoleń” musiały następować częściej, dołączyli m.in. Bożena Dusza, Jan Czech, Agata Darłak, Marek Cioch, Grzegorz Cioch, Wanda Dusza, Ewa Skomp-ska, Janina Machowska, a w kilka lat później m.in. Janusz Dusza, Marta Kozubał, Witold Piątek.

Śmierć Józefa Dziedzica (26 I 1980 r.), zahamowała wiele poczynąń zespołu, bo i regularność prób w sposób oczywisty została zachwiana, i sama Maria Dziedzicowa, która z konieczności przejęła szereg dodatkowych zadań związanych z chorobą męża, domem i pracą zespołu, nie mogła podjąć tak wielu obowiązków. Jak przewidywano – brak założyciela, człowieka cieszącego się dużym autorytetem, obdarzonego charyzmatem, okazał się bardzo dotkliwy. Maria Dziedzicowa przejęła opiekę artystyczną nad zespołem, a pierwsze skrzypce syn Józefa Dziedzica, Jan. Kierownictwo zespołu objął Andrzej Świstara.

Przygotowano pod kierunkiem Marii Dziedzicowej Zapusty, a w 1982 r. Zwyczaje noworoczne (te ostatnie wystawiano z niemalym powodzeniem m.in. podczas Rzeszowskiego Festiwalu Polonijnego). W 1983 r. w konkursie na tradycyjny taniec ludowy, organizowanym przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, zespół otrzymał główną nagrodę. Rok następny, 1984, był okresem niemalych sukcesów i czasem znaczących impulsów do dalszej pracy, wyzwani w warunkach zgoła niełatwych. Zespół uczestniczył w licznych krajowych festiwalach, uzyskując czołowe miejsca (m.in. I miejsce

¹⁴ M. Smagała, *Szczęśliwe lata*, „Trzcionka”, nr 3, wrzesień 1997.

¹⁵ Rozmowa autora z Marią Dziedzicową w dn. 15 X 1997 r.



za Zwyczaje noworoczne podczas IX Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim). Konsekwencją tych osiągnięć było zaproszenie i prezentacja Wesela rzeszowskiego w ramach Teatru Wsi Polskiej na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. Widowisko w wykonaniu trzciańskiego zespołu regionalnego uznane zostało za najlepsze z dotychczasowych prezentacji Teatru Wsi Polskiej, a nagrodą za to osiągnięcie było artystyczne tournée do Norwegii. W Norwegii dano dziewięć występów (m.in. w Grimstad, Arendal, Lillesand, Oslo), które spotkały się tam z entuzjastycznym przyjęciem. Pobyt w Norwegii zaowocował rewizytą i kontaktami artystycznymi, które w sytuacji głębokiego kryzysu w Polsce miały także charakter charytatywny, w postaci paczek z żywnością i odzieżą, a przez kilka następnych lat także leków i sprzętu medycznego. Decyzją zespołu akcją pomocy objęci zostali wszyscy parafianie, a więc mieszkańcy Trzciany i Dąbrowy, leki i sprzęt medyczny przekazano Zespolonemu Szpitalowi Wojewódzkiemu w Rzeszowie. Także w roku 1984 wystąpił zespół z Trzciany z Weselem rzeszowskim w Teatrze im. W. Siemaszkowej, inaugurując na Rzeszowszczyźnie Teatr Wsi Polskiej. Ze względu na ogromne zainteresowanie ze strony publiczności, widowisko wystawiano ponownie w roku następnym podczas centralnych obchodów Święta Ludowego. W latach późniejszych w ramach Teatru Wsi Polskiej wystawiano także Prządki i Wieńcowiny. W 1986 r. pod kierunkiem Marii Dziedzicowej przygotował zespół barwne widowisko dla etnografów z USA, Kanady, Brazylii, Francji i Czechosłowacji, uczestniczących w rzeszowskim Festiwalu Polonijnym. Plenerowe widowisko weselne odbyło się w Trzcinie – Słotwinie, w pobliżu domu rodzinnego Józefa Dziedzica. W oryginalnej scenerii wiejskiej przemaszzerował barwny korowód weselny, były też tradycyjne bramy, jazda wozami do kościoła, nie zabrakło tradycyjnych kołaczy weselnych, szyszek, różg i innych, właściwych do tego obrzędu rekwizytów.

Dziedzicowie wielokrotnie podkreślali potrzebę czynnego pielęgnowania rodzimej tradycji ludowej wśród młodego pokolenia. Tym celom miał służyć powołany w połowie lat 80. przy miejscowym Ośrodku Kultury dziecięcy zespół pieśni tańca ludowego „Mała Trzciana”, który miał także przygotować młodzież do pracy w zespole regionalnym. Mimo pierwszych sukcesów – wspólnych udanych występów – zabrakło wytrwałości i konsekwencji w działaniu i zespół dziecięcy zawiesił działalność.

Warunki pracy, w których działał trzciański zespół regionalny, brak spójnego działania ze strony miejscowych władz i lokalnej społeczności co do budowy Domu Kultury, naturalny proces odchodzenia osób zapalonych do pracy, zespołowi oddanych, wreszcie tragiczna śmierć przebywającego natenczas w USA Jana Dziedzica w 1988 r. przyspieszyły zaprzestanie działalności zespołu. Maria Dziedzicowa po śmierci syna nigdy nie powróciła już do działalności kulturalnej. Nie ukończyła rozpoczętego kolejnego widowiska Karczmą a wieś, opartego jak poprzednie, na miejscowych, trzciańskich realiach i miejscowych podaniach ludowych, jak również widowiska opartego na motywach Janka Muzykanta, do którego melodię skomponował przed laty Józef Dziedzic.

Nieźłomna dotąd, pełna poczucia humoru i niezmordowana w pracy, która przynosiła jej немало satysfakcji, straciła wraz ze śmiercią syna potrzebę społecznego działania, postanowiła piękne wspomnienie lat wspólnej pracy z mężem i synem zatrzymać już tylko w swojej pamięci i swoim sercu.

Kiedy w kilka lat po śmierci Janka odwiedziłem Marię Dziedzicową, w pokoju, w którym od lat przechowywane były liczne dyplomy, fotografie, wycinki prasowe związane z zespołem czy działalnością artystyczną rodziny, dostrzegłem огоłocone ściany i puste miejsca, w których się one wcześniej

znajdowały. Co się z nimi stało? Podejrzywałem, że oddała je do archiwum zespołu regionalnego, czy do miejscowego GOK-u. Zapytana przeze mnie o los tych pamiątek, odpowiedziała:

„Nie mogę żyć tym pięknym i tragicznym wspomnieniem, wraz z odejściem męża i syna zapragnęłam zamknąć ten nasz wspólny rozdział zespołowej pracy, pięknej, choć trudnej przygody, troski o zachowanie naszej tożsamości i dziedzictwa. Niszcząc te pamiątki, być może postąpiłam nazbyt emocjonalnie, ale bezsilna wobec tych doświadczeń, pragnęłam pozostać sama bez tych świadectw, które raniły moją pamięć.”

W Trzcinie zaś zbudowano tymczasem okazały Dom Kultury, w ostatnich latach z trudem wykańczany. Przestronny i nowoczesny. Powstała też prywatna szkoła muzyczna I stopnia. Tradycje muzyczne, choć nie tak żywe jak przed kilkunastu jeszcze laty, nie wygasły. Mieszkańcy wsi pielęgnują pamięć o miejscowych zwyczajach i obyczajach, o zespole regionalnym, którego dokonania przyniosły niemale i zasłużony rozgłos podrzeszowskiej wsi. Wielu wyraża gotowość pracy w takim zespole. Czy pojawi się ktoś, kto – podobnie jak Maria i Józef Dziedzicowie – zdoła sprostać tak niełatwym wyzwaniom, zdoła zachwycić do pracy?

W dniu 14 czerwca 2003 r. oddano do użytku w Trzcinie nowy Dom Kultury, zwany tu popularnie, zgodnie z tradycją Domem Ludowym. Wznoszony z niemaleym mozolem, zaskakuje swoją funkcjonalnością gustownym urządzeniem, przestronnością wewnątrz. Obok sporych rozmiarów sali widowiskowej z efektownymi galeriami i sceną mieścić będzie m.in. izbę pamięci i tradycji regionalnych.

Uroczystościom otwarcia i poświęcenia gmachu towarzyszyła prezentacja artystyczna istniejących w Trzcinie zespołów: chóru dziecięcego „Kantuski”, chóru „Cantus” (obchodził w 2002 swoje 70-lecie), uczniów miejscowej niepublicznej szkoły muzycznej oraz zespołu tanecznego działającego przy trzciańskim Rolniczym Centrum Kształcenia Ustawicznego – „Pułanie”. Wszyscy jednakże z najwyższą niecierpliwością oczekiwali na pierwszy występ reaktywowanego Zespołu Regionalnego, który pod kierunkiem Andrzeja Świstary przygotował „Trzciańskie wesele”, wg scenariusza Marii i Józefa Dziedziców. Zespół oraz zgromadzona publiczność zgotowały owacyjne powitanie Marii Dziedzicowej, która przybyła na tę uroczystość i była tej niełatwej w wykonaniu inicjatywie odtworzenia „Trzciańskiego wesela” wielce rada. Niełatwej – bo gdzież dzisiaj znaleźć można równie utalentowanych, zawołanych muzykantów, jak ci, których zgromadził ongiś wokół siebie Józef Dziedzic, z których dumni byli tu wszyscy, wiedząc, że takiej kapeli nie ma w całym regionie. A zespół regionalny, choćby najlepszy, o takiej formule artystycznej bez dobrej kapeli nie osiągnie spodziewanych rezultatów swojej pracy. Wszyscy więc wierzą że skompletowana przez niezmordowanego Romana Olszowego z niemaleym trudem kapela w zupełnie nowym składzie rychło podda tym oczekiwaniom.

Inaczej w przypadku zespołu regionalnego – tu występuje wiele osób z dawnego zespołu Dziedziców. Niektórzy zamienili się z konieczności rolami – młode druhnny czy družbowie (zwani tu swatami) z tamtego zespołu występują dziś w rolach rodziców, starosty czy swaszki. Od strony wokalne i choreograficznej zespół prezentuje się znakomicie, w tańcach wspomagani są przez zespół taneczny „Pułanie”. Niezrównany w tańcu i śpiewaniu Andrzej Świstara z właściwą sobie starannością i perfekcjonizmem dba o właściwy dobór ludzi i rzetelne, nacechowane autentyzmem wykonawstwo. Bo choć nie jest to łatwe, niegdyśiejsze, niepowtarzalne role Marii Dziedzicowej, Józefy Łagowskiej czy Walentego Kawalca trzeba dziś zastąpić...

Cykl: Razem dla Kultury (cz. III)



Adam Majka

Muzyka chóralna na kanwie trzciańskich tradycji

GCKSiR zs. w Trzcianie skupia zespoły chóralne, parafialne, mieszane, dziecięce i seniorów. Uczestnictwo w kulturze to wszelki kontakt człowieka z wytworami kultury oraz pośredni kontakt z innymi ludźmi. Współczesny człowiek powinien współkreować własne środowisko kulturalne i dążyć do wzbogacania go. Aktywność kulturalna, bez względu na to, w jakiej dziedzinie sztuk pięknych się dokonuje, wymusza potrzebę kontaktu z dziełami i twórcami sztuki, pogłębia wrażliwość estetyczną i moralną uczestnika, wpływa na zaistnienie u niego własnej twórczości artystycznej. Staje się także sposobem na podniesienie jakości życia. Niezwykle wartościową formą aktywności kulturalnej, pogłębiającą związek jednostki z kulturą, jest

zespół amatorski. Tę małą grupę społeczną członków jednocy czynne zainteresowanie się jakąś dyscypliną artystyczną, np. śpiew, taniec, teatr, muzyka itp. Członkowie pragną przyswajać sobie wiedzę i umiejętności z danej dyscypliny, jak i jej praktykowania dobrowolnego nie nastawionego na korzyści materialne. Amatorski ruch artystyczny jest przemyślaną i – ze względu na odpowiednio dobrane treści artystyczne – niezwykle atrakcyjną formą kształcenia i wychowania ludzi młodych i dorosłych”.

Głównym założeniem i celem naszego – przez GCKSiR – prowadzenia chórów i kultywowania pieśni chóralnej była integracja, nawiązywanie kontaktów oraz stworzenie możliwości do prezentacji i konfrontacji dorobku artystycz-

nego chórów z Gminy Świlcza. Są to amatorskie chóry dziecięce, młodzieżowe i dorosłe, działające przy parafiach, domach kultury, szkołach.

Dziękujemy wszystkim opiekunom, instruktorom, dyrygentom, szkołom, parafiom i instytucjom, które zaangażowały się w prowadzenie chórów. Niektóre z nich są z nami od samego początku, inne krócej. Największe podziękowania należą się wszystkim artystom. Każdy występ, koncert czy festiwal kolejny raz udowadnia, że „muzyka chóralna jest piękna w odbiorze, wzrusza i umacnia więzi międzypokoleniowe poprzez wspólne śpiewanie”.

Prezentacje kolejnych chórów w następnych numerach.



Karolina Salach

Chór mieszany „Cantus” z Trzciany

Na początku było... takie małe śpiewanie tylko dla siebie, bliższe zabawie niż sztuce. Potem dopiero chęć i gotowość współśpiewania, wpisanie się własnym głosem w chóralną wielobarwną tkanę dźwiękową, zawsze to był i jest odrębny świat piękna, istniejący w czasie i stale zmieniający się...

(„Trzciana – zarys dziejów wsi”)

Początki chóralistyki trzciańskiej sięgają roku 1932, kiedy to z inicjatywy ks. proboszcza Kazimierza Kuźniarskiego ówczesny organista Bronisław Lis przy parafii pod wezwaniem św. Wawrzyńca założył mieszany wielogłosowy chór kościelny. Wcześniej na początku XX w. wspomina się nazwisko organisty Pawełskiego (po upadku powstania styczniowego przybył on z rodziną do Trzciany z Kujaw), który przy parafii „uczył zespołowego śpiewu kościelnego”. Organista B. Lis prowadził chór przez 6 lat, po czym

funkcję dyrygenta przejął nauczyciel miejscowej szkoły Włodzimierz Dąbrowski. Repertuar chóru stanowiły głównie pieśni kościelne, związane z rokiem liturgicznym. Najtrudniejszym okresem dla działalności chóru były lata okupacji. Wtedy to próby odbywać się musiały po-

tajemnie, w domach chórzystów. Śpiewano pieśni patriotyczne, biesiadne, ludowe, obrzędowe. Dla ówczesnego dyrygenta – Michała Frankiewicza był to więc czas wzmożonej i niebezpiecznej, ale bardzo potrzebnej pracy. W latach powojennych dyrygenci zmieniali się



Wojewódzkie Eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Artystycznych 24-27. IV. 1955 r.

stosunkowo często. Z chórami pracowali kolejno: Jan Kalitan, Zdzisław Draus (muzyk), Jan Długosz (nauczyciel) i Henryk Sobkowicz. W latach 50. XX w. chór liczył ok 80 śpiewaków. Był chórem mieszanym, a co ciekawe, miał nawet sekcje rewii tanecznej, i działał pod patronatem prężnie wówczas w Trzcianie działającego LZS.

W 1971 roku nastąpił nowy rozdział działalności chóru. Wtedy to do parafii Trzciana przybył nowy organista – Józef Barlik (1950-2009), który przejął nad nim opiekę. Nadał, po uzgodnieniu z chórzystami nazwę i dokonał rejestracji w Polskim Związku Chórów i Orkiestr Oddział Rzeszów. Chórmistrz był wybitnie uzdolnionym młodym muzykiem, pełnym pasji i zapału do pracy. Konsekwentnie podnosił poziom artystyczny chóru, wzbogacał jego repertuar o pieśni najwybitniejszych kompozytorów polskich i europejskich, m.in. Feliksa Nowowiejskiego, Józefa Świdra, Stanisława Moniuszki, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Charlesa Gounoda czy Georga Friedricha Haendla. Dobry i wielki klasyczny polski repertuar, proste i skomplikowane, lecz melodyjne utwory trafiały podczas każdego koncertu do uszu i serc słuchaczy. Chór przywoził nagrody z przeglądów i konkursów. Do najważniejszych warto zaliczyć wyróżnienia na Diecezjalnych Przeglądach Chórów Diecezji Przemyskiej w latach 1986, 1988 i 1990 oraz III miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej im. ks. Ormińskiego w Rumii w 1991 roku. Chór uczestniczył w mszach papieskich podczas wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce w 1991 roku w Rzeszowie i 1997 roku w Krośnie.

W 1992 roku Józef Barlik otrzymał nagrodę Wojewody Rzeszowskiego w dziedzinie Kultury i Sztuki. Chór „Cantus” kontynuował swoje prezentacje na konkursach w całej Polsce. Trzykrotnie otrzymywał II nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie, w 2001 wywalczył I nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek im Ks. Szwarlika w Będzinie, w 2002 – III nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach, rok później – I nagrodę na Łódzkim Festiwalu Chórów „Cantio Lodziensis”, a w kolejnym roku – III nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego w Barczewie.

Józef Barlik zmarł w 2009 roku po długiej i ciężkiej chorobie. Wtedy to pracę nad chórem „Cantus” przejął jego syn, Bogdan. Kierował nim do końca 2012 roku, pracował też przez krótki czas z chórem „Kantuski”. Pozostając przy dorobku chórów, warto wspomnieć, że



1992, 60-lecie chóru Cantus.



1992, 60-lecie chóru Cantus.



2002, 70-lecie chóru Cantus.

chór „Cantus” brał udział w oprawie mszy świętych koronacyjnych: Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie, Matki Bożej Chmielnickiej, Matki Bożej Ropczyckiej i Matki Bożej Czudeckiej, a fragmenty dorobku chóru były prezentowane w TVP Rzeszów oraz Radiu Rzeszów. W 2011 roku zdobył on III nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek im Ks. Szwarlika w Będzinie, w 2013 – I miejsce w III Ponadregionalnym Konkursie Pieśni Maryjnej „Matuchnie Pieśń Niesiemy” w Mrowli, a rok później – III nagrodę na Rzeszowskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek (2014). W 2012 roku chór obchodził jubileusz 80-lecia swojej działalności. Uroczysty koncert odbył się w kościele parafialnym w Trzcianie w dniu 7 października 2012 roku.

Mimo różnic wieku, zawodów i zainteresowań, członków obu chórów łączy miłość do muzyki i radość płynąca ze wspólnego śpiewania. Wykonują pieśni patriotyczne, religijne, okazjonalne, rozrywkowe i ludowe, dzieci uwrażliwiane są na dźwięki także poprzez zabawę i utwory dziecięce. Wieloletnia praca dyrygentów i chórzystów owocuje wieloma koncertami. Artyści uświetniają swoimi występami uroczystości środowiskowe, rocznicowe, kościelne i kulturalne. Dzięki temu zainteresowanie śpiewem chóralnym nie gaśnie i oby tak pozostało.

Skład chóru „CANTUS” (2009-2021)

ADAMUS Łukasz, ADAMUS Sylwia, BARLIK Beata, BEDNARZ Justyna, BEDNARZ Kinga, BERNAT Piotr, BIENIA Jadwiga, CWYNAR Bartosz, CWYNAR Mirosław, CZECH Elżbieta, CZECH Jan, CZECH Marcin, CZECH Zuzanna, DRAUS Gabriela, DYNDĄ Norbert, DYNDĄ Wiktoria, FIBICH Tomasz, FILIPEK Zbigniew, HAWER Jolanta, JANKOWSKI Rafał, KORNAK Ewa, KORNAK Natalia, KOZUBAL Anna, KOZUBAL Michał, KOZUBAL Witold, KRZANOWSKA Karolina, LIGĘZA Ligia, ŁOBODA Mateusz, MAJKA Dorota, MISIUDA Dominika, MRUGAŁA Katarzyna, PALUCH Mateusz, PAŁKA Anna, PIĄTEK Agnieszka, PIĄTEK Karolina, PIĄTEK Klaudia, PIĄTEK Natalia, PIĄTEK Patrycja, PISULA Agnieszka, PISULA Paweł, POMIANEK Bernard, PRUCNAL Krzysztof, RASIŃSKA Anna, RASIŃSKA Agnieszka, RASIŃSKI Mateusz, SERAFIN Justyna, STOKŁOSA Beata, STOKŁOSA Sylwia, SZELIGA Kamila, ŚWISTARA Magdalena, ŚWISTARA Wiktoria, TARNOWSKA Katarzyna, TELAKOWSKI Jakub, TELAKOWSKI Piotr, TUSZYŃSKA Bożena, URBAN Iwona, WDOWIARZ Anna, WDOWIARZ Katarzyna, WOŹNY Krzysztof, WRÓBEL Mariola, ZIĘBA Bartosz, ZIĘBA Jakub, ZIĘBA Julia.



2012, 80-lecie chóru Cantus.



2013, Chór Cantus.



2019, Dzień Seniora w Trzcianie.



2019, IX Przegląd Kolęd i Pastorałek.

Zofia Dziedzic

Chór „Kantuski”

(spolszczona wersja łac. cantus – śpiewak)

Maszli śpiewać?... z serca śpiewaj!

Na fali sukcesów chóru „Cantus”, Józef Barlik zainicjował w 1991 roku stworzenie chóru dziecięcego składającego się z uczniów Szkoły Podstawowej w Trzcianie. Mimo bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej polskiej oświaty ówczesny Podkarpacki Kurator Oświaty Jan Stanisław oraz Wójt Gminy Świlcza Marian Wójcik, doceniając trzciańskie tradycje śpiewacze i osiągnięcia artystyczne „Cantusa” przychylni się do starań ówczesnej dyrekcji szkoły (Zofia Dziedzic i Janusz Pisula) i sfinansowali prowadzenie chóru szkolnego. Miał on kontynuować śpiewacze tradycje trzciańskie, umożliwiając rozwój wokalny młodemu pokoleniu. Tak też się stało – chór od początku wzbudzał duże zainteresowanie. Zakwalifikowano do niego 60 dzieci z kl. IV-VII, później liczba spadła do ok. 40, ale zawsze rodzice i dziadkowie tradycyjnie zachęcali i pomagali dzieciom śpiewającym. Pierwszy publiczny występ chóru „Kantuski” odbył się 31 maja 1992 roku w Szkole Podstawowej w Trzcianie, podczas uroczystości obchodów 60-lecia choralistyki trzciańskiej. Chór występował na uroczystościach szkolnych i środowiskowych. Podobnie, jak jego „starszy brat” „Cantus”, chór „Kantuski” również prezentował się na przeglądach chórów. W organizowanych



corocznie przez Polski Związek Chórów i Orkiestr Oddział Rzeszów w chórach Przeglądach Chórów Dziecięcych a cappella – zajmował zawsze czołowe miejsca. W wojewódzkich przeglądach w latach 1994-97 zajmował I miejsce. W 1995 r. z XV Ogólnopolskiego Konkursu Chórów przywiózł wyróżnienie i dyplom. W 1996 r. w Myśliborzu w Konkursie Chórów Szkół



1992, debiut Chóru Kantuski.



1995, Ogólnopolski Konkurs Chórów a cappella Dzieci i Młodzieży Szkolnej w Bydgoszczy.

Muzycznych wyśpiewał 2 nagrody. Repertuar stanowiły trudne, wymagające perfekcji wykonawczej utwory – głównie kompozytorów polskich, tzw. obrazy muzyczne, np. Malowane dzbanki, Turkot, Babcia, Krakowiak, Włazi kotek na płotek, i in.

Dziś, niestety, jest mniejszy ciąg dzieci i młodzieży do muzyki choralnej. Ciągłe zmiany reformy, nadmiar obowiązków, wszechobecne media elektroniczne, moda na krzyk, huk, bełkot, jazgot w zespołach muzycznych i śpiewaczych negatywnie wpływa na prawdziwe piękno i artyzm zawarty w śpiewie chórów. Choć „śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej” – ale przepustką do „Kantusków” był zawsze i jest doskonały słuch muzyczny i mocny głos.

Po śmierci założyciela, chórmistrza i dyrygenta Józefa Barlika pracował przez krótki czas z chórem „Kantuski” jego syn, również muzyk i dyrygent, nauczyciel miejscowych szkół Bogdan Barlik.

Dziecięcy chór prowadziły na przestrzeni lat ponadto: Bożena Barlik-Tuszyńska, Teresa Bochnia, Elżbieta Dźwierzynska, Iga Dziedzic i Agnieszka Ignicka. Obecnie dyrygentami chórów są instruktorzy Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świelczy z siedzibą w Trzcinie. Z chórem „Cantus” pracuje Łukasz Adamus (od 2013 roku), natomiast z chórem „Kantuski” – Kornelia Ignas (od 2016 roku).

Chwała tym instytucjom kulturalnym i oświatowym, które mimo wszystko kontynuują starania o utrzymywanie i rozwój zespołów artystycznych, w tym chórów. Dookoła zło, agresja, zawiść w roku bieżącym – pandemia. Męczy to ludzi i pozostawia ślad w psychice. W grupie, zespole, gdy trzeba zaśpiewać, złe obrazy mijają, wychodzi uśmiech i zadowolenie. Nie bez powodu mówi się, że „gdzie słychać śpiew – są ludzie o dobrym sercu”. Jak najpiękniej śpiewać dla publiczności – to obdarowywać ją częścią piękna.

Chór Dziecięcy „Kantuski” (2016-2021)

ADAMUS Kamila, ADAMUS Weronika, BARAN Marta, BASSARA Andżelika, BASSARA Weronika, BAZAN Anieli, BURY Carmen, BURY Katarzyna, CHMAJ Amelia, CHMAJ Karolina, CZAPKA Nikola, CZECH Gabriela, DZIEDZIC Alicja, DZIEDZIC Amelia, GAWROŃSKA Lena, GAWROŃSKA Laura, HABAJ Zuzanna, HADYŚ Aleksandra, HADYŚ Emilia, ISKRZYCKA Anna, JANCZYCKA Milena, JĘDRYCH Mateusz, KANIA Liliana, KANIA Patryk, KAWALEC Aleksandra, KOCUR Emilia, KORBAŚ Arkadiusz, KORNAK Gabriela, KORNAK Julia, KORNAK Karolina, KORNAK Wiktoria, KOZUBAL Milena, KREPS Kamila, KRÓLIKOWSKA Anna, KSIAŻEK Alicja, KSIAŻEK Weronika, KWOKA Amelia, LEŚNIEWSKA Martyna, LEŚNIEWSKI Jakub, LIS Aurelia, LIS Emilia, ŁYCZKO Daria, MAGDA Anna, MAGDA Rafał, MARCINKIEWICZ Oliwia, MARCINKIEWICZ Szymon, MIKA Aleksandra, MIKA Amelia, MIŁEK Milena, MROWIŃSKI Maksymilian, PIĄTEK Mikołaj, PIĘTA Dominika, PISULA Zuzanna, POMIANEK Beata, POMIANEK Emilia, POMIANEK Marta, RODZOŃ Kinga, RODZOŃ Martyna, ROKOSZ Magdalena, RUDA Martyna, SŁODZIŃSKA Maja, STAWARZ Karolina, STAWARZ Katarzyna, STĘPIEŃ Julia, STĘPIEŃ Oliwia, SZCZEPANIK Milena, SZCZEPANOWSKA Martyna, SZCZEPANOWSKI Dawid, ŚLĘZAK Zuzanna, ŚWISTARA Amelia, ŚWISTARA Pola, TOMAKA Kamila, WIATR Maja, WILK Wiktoria, WOŹNY Alicja, ŻUREK Iga, ŻUREK Kornelia, ŻUREK Martyna.



2005, Dzień Seniora w Trzcinie.



2018, Wieczornica Patriotyczna w Trzcinie.



2019, koncert chórów GCKSiR w Trzcinie.



2019, Sesja zdjęciowa.



2019, koncert Silver Tone i Przyjaciecie w Trzcianie.



2020, kolędowanie z Chórem Kantuski i Grupą Teatralną Tępsis – koncert w Trzcianie.

Świadomość historyczna obywateli naszego kraju

Spośród wydarzeń XX-wiecznych Polacy za znaczące uważają m.in. Chrzest Polski, wybór Karola Wojtyły na papieża. Zdecydowana większość Polaków jest zdania, że wiedza na temat przeszłości jest współczesnemu człowiekowi potrzebna.

Polacy zdecydowanie niezainteresowani sprawami historii stanowią 8% ogółu dorosłych mieszkańców kraju. To mało! Na przestrzeni prawie 30 lat zmalała wiedza Polaków o wydarzeniach związanych z historią. Dlaczego? Chrzest Polski traktowany jest przez Polaków jako jedno z najistotniejszych i przełomowych dla losów naszego kraju wydarzeń. W dalszej kolejności respondenci wymieniają bitwę pod Grunwaldem, Konstytucję 3 Maja. Spośród wydarzeń XX i XXI wieku za najbardziej znaczące dla dziejów kraju Polacy najczęściej uznają: odzyskanie niepodległości w 1918 roku, wybuch i przebieg II wojny światowej i wybór Karola Wojtyły na papieża oraz przystąpienie Polski do UE. Tymczasem, są i inne bardzo ważne!

50 lat temu „Grudzień 1970”, wydarzenia grudniowe, powstanie grudniowe

– 4 grudnia 1970 r. w Stoczni Gdańskiej wybuchł strajk wywołany ogłoszonymi podwyżkami na artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza na żywność. Rozpoczął on falę strajków i manifestacji ulicznych, które objęły większość Wybrzeża i były krwawo tłumione przez komunistyczne władze.

– 12 grudnia 1970 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka w przemówieniu radiowo-telewizyjnym poinformował Polaków o wprowadzanych zmianach cen towarów. Podwyżki objąć miały 45 grup artykułów, głównie spożywczych, pogarszając przede wszystkim sytuację najuboższych. 14 grudnia 1970 r. zastrajkowali robotnicy gdańskiej Stoczni im. Lenina. Około 10.00 rano przed budynkiem dyrekcji rozpoczął się wiec, w którym udział wzięło 3 tys. robotników domagających się zniesienia podwyżek i zmian personalnych w kierownictwie partii. Około godz. 16.00 doszło do pierwszych starć z milicją. Rozpoczął się szturm gmachu KW, 15 grudnia strajki wybuchły w Gdyni, Elblągu, Słupsku i Szczecinie. O godz. 15.00 w stoczni zaczął się strajk okupacyjny. Władze wprowadziły godzinę milicyjną od 18.00 do 6.00 rano.

– W nocy z 15 na 16 grudnia wojsko obsadziło ważniejsze punkty w Gdańsku oraz zablokowało stocznice i port. 17 grudnia doszło do masakry w Gdyni. Padli zabici i ranni. Starcia w Gdyni trwały do wieczora. Do demonstrantów strzelano z ziemi i powietrza.

Krwawa pacyfikacja robotniczego protestu na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. spowodowała wg oficjalnych danych śmierć 45 osób. 1165 osób odniosło rany, około 3 tys. zostało najpierw bestialsko pobitych, a następnie aresztowanych. Jaki był bilans protestów grudniowych? Władze przez wiele lat ukrywały liczbę ofiar, cenzura ograniczała wszelkie informacje na ten temat. Do dzisiaj niejasna jest sprawa wydania rozkazu strzelania do robotników. Do pacyfikacji robotniczych protestów użyto 27 tys. żołnierzy, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 108 samolotów i śmigłowców oraz 40 łodzi patrolowych Marynarki Wojennej. W walkach użyto prawie 80 tys. sztuk pojemników z gazem.

Stan wojenny w Polsce w latach 1981-1983

Stan nadzwyczajny wprowadzony 13 grudnia 1981 roku na terenie całej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezgodnie z Konstytucją PRL, został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiono go 22 lipca 1983 roku. W trakcie jego trwania internowano łącznie 10 131 działaczy związanych z „Solidarnością”, a życie straciło około 40 osób, w tym 9 górników z kopalni „Wujek” podczas pacyfikacji strajku. Stan wojenny wprowadzono na mocy podjętej niejednomyślnie uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 roku, na wniosek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego – tymczasowego, niekonstytucyjnego organu władzy, a faktycznie nadrzędnego wobec konstytucyjnych władz państwowych. Został on poparty przez Sejm PRL uchwałą z dnia 25 stycznia 1982 roku. Zostały ograniczone niektóre z praw obywatelskich: zakaz zgromadzeń, godzinę policyjną, zmilitaryzowano zakłady pracy, zablokowano połączenia telefoniczne od 22.00 do 6.00 rano, zakazano organizowania jakichkolwiek zgromadzeń, manifestacji i strajków.

STYCZEŃ

158 lat temu, 22 stycznia 1863 roku, wybuchło powstanie styczniowe

Do walki z wojskami carskimi ruszyli ochotnicy z wszystkich zaborów. Także z dzisiejszego Podkarpacia. Do kolejnego zrywu w walce o wolność Polacy poderwali się po przegranej Rosji w wojnie krymskiej z Turcją (1856). Mocarstwowa pozycja najgroźniejszego zaborcy osłabła, wydawało się, że lepszej okazji nie będzie. Sygnałem do ataku stała się tzw. branka. Sporządzono długą listę młodych Polaków, których zamierzano wcielić do rosyjskiej armii. Ponieważ taka służba trwała dobrych parę lat, mnóstwo młodych ludzi uciekło w las... I choć powstanie wybuchło poza granicami Galicji, wielu naszych mieszkańców nie tylko udzielało powstańcom pomocy, ale i zasililo ich szeregi.

Tak uczynił np. Marcin Borelowski ps. Leleweł. W Rzeszowie był cenionym mistrzem blacharskim. Wstąpiwszy w powstańcze szeregi jako pułkownik był tzw. naczelnikiem wojennym województwa podlaskiego i lubelskiego. Dał przykład swojego męstwa, kierując oddziałami powstańczymi w bitwach pod Chruśliną i Panasówką, gdzie odparł ataki Rosjan. We wrześniu 1863 r. poległ w bitwie na Sowiej Górze pod Batorzem.

W okolicach Dąbrówki Starzeńskiej niedaleko Dynowa ukrywał się dyktator powstania Marian Langiewicz. Gościł go u siebie August Starzeński, który ułatwił mu późniejszą ucieczkę przed pościgiem.

Książę Jerzy Lubomirski w swoim rodzimym Przeworsku ufundował w pałacowym parku powstańczy szpital na dwadzieścia łóżek.

W Rzeszowie komisarzem obwodu, działającego w konspiracji, był znany adwokat, późniejszy naczelnik miasta Wiktor Zbyszewski. Za swoją działalność poniósł surową karę z więzieniem łącznie. Dzisiaj spoczywa na Starym Cmentarzu, gdzie znajduje się również zbiorowa mogiła upamiętniająca powstańców.

W powstaniu zasłużyło się wielu innych np.: związany z Boguchwałą Zenon Suszycki, powstańcą kartę zapisał hrabia Ludwik Wodzicki z Tyczyna. Był człowiekiem o rozległych horyzontach umysłowych i kontaktach. W Rzymie spotykał się m.in. z Adamem Mickiewiczem.

W Rzeszowie na Starym Cmentarzu przy ul. Targowej znajduje się pomnik patriotyczny na grobie powstańców styczniowych odsłonięty w czerwcu 1886 r. Do dziś przypomina bohaterstwo naszych przodków.

„Przypominamy Baczyńskiego młodemu pokoleniom”

Krzysztof Kamil Baczyński urodził się 100 lat temu, 22 stycznia 1921 r.

Udział K.K. Baczyńskiego w Powstaniu Warszawskim Stanisław Pigoń określił strzelaniem do wroga brylantami. Był autorem zaledwie czterech tomików wierszy, wyrażających jednak to, co najważniejsze dla pokolenia Kolumbów, którego symbolem się stał w polskiej wyobraźni.

Jako twórca zdążył napisać ponad 500 utworów. W zasadzie od lat młodzieńczych pisał poezję, rysował, był wybitnie utalentowanym twórcą. Można powiedzieć, że w jakimś sensie był kontynuatorem tradycji, talentu Norwida, ale także być może Wyspiańskiego, i wielu innych polskich twórców, którzy byli utalentowani zarówno jeżeli chodzi o poezję, literaturę, jak i plastykę. Miesiąc po śmierci K.K. Baczyńskiego zginęła także żona Barbara zd. Drapińska, o śmierci męża nie mając pojęcia. Pogrzeb Baczyńskiego odbył się na dziedzińcu ratusza w Warszawie. Chciał żyć jak całe to pokolenie urodzone po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą w latach 20.

*Bo to była życia nieśmiałość
A odwaga – gdy śmiercią niosło
Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało
Wielkie sprawy głupią miłością.*

(K. Baczyński, „Z głową na karabinie”)

*Czy pamiętasz Polsko, czy pamiętasz
Tamtych ludzi i ich szare mundury,
Czy pamiętasz istnieć ludzkich cmentarz:
Akcja „Wawer”, „Wigry”, „Zośka”, „Mury”.
Chcesz być mądry, chcesz być dniem bogaty
Musisz poznać, co to smak przyjaźni,
Ucz się od nich, oni dobrze znali
I swe życie za Polskę oddali. (...)*



27.01.2021 r. – Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu ustanowiony przez ONZ

Auschwitz – niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i ośrodek zagłady – stał się międzynarodowym symbolem. W rocznicę jego wyzwolenia, 27 stycznia 1945 r., żołnierze armii czerwonej otworzyli bramy obozu zagłady. Było w nim wówczas ok. 7 tys. osób, w tym dzieci. Mimo zbliżających się do obozu oddziałów sowieckich hitlerowcy kontynuowali uśmiercanie więźniów. Niemcy w popłochu palili dokumenty i zacierali świadectwa zbrodni, zasypywali doły śmierci, zniszczyli doszczętnie krematorium, gdzie po raz ostatni w listopadzie 1944 r. zagazowano ludzi. Ewakuację więźniów Niemcy rozpoczęli „marszami śmierci”, podczas których ginęli ludzie z głodu, chorób, wycieńczenia. W Auschwitz byli więzieni i mordowani obywatele niemal wszystkich krajów Europy okupowanych przez Niemców, w zdecydowanej większości Żydzi. Ponad 1,1 mln osób nie doczekało wolności. Zginęli w największej z hitlerowskich fabryk śmierci. Mimo, że wiele ofiar Zagłady nie ma nawet własnych grobów, pamięć o nich trwa przekazywana przez ludzi, miejsca upamiętnienia i instytucje.

LUTY

– 9 II 1990 r. – przywrócenie Polsce dawnego godła państwowego – Orła Białego z otwartą koroną.

– 9 II 1943 r. – początek rzezi wołyńskiej Polaków przez Ukraińców z UPA. We wsi Poraśl zamordowanych zostało 149-173 Polaków za pochodzenie polskie.

– 10 II 1920 r. – symboliczne zaślubiny Polski z Bałtykiem w Pucku; gen. Haller wrzucił w fale pierścien – symbol odzyskania dostępu do morza.

– 15 II 1910 r. – urodziła się Irena Sendlerowa, działaczka społeczna, w czasie niemieckiej okupacji szefowa wydziału dziecięcego Rady Pomocy Żydom „Żegota”, uratowała setki dzieci żydowskich, wywożąc je z warszawskiego getta i ukrywając w polskich rodzinach, sierocińcach, klasztorach; odznaczona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (zm. 12 V 2008 r.).

– 17 II 1960 – uchwalenie ustawy o orderach wprowadzająca medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, przyznawane osobom pozostającym przez 50 lat w jednym związku małżeńskim oraz medal „Za ofiarność i odwagę” przyznawany tym, którzy ratowali innych ludzi, narażając swoje życie.

MARZEC

– 1 III – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Żołnierze wyklęci dopiero kilkadziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej zostali należycie docenieni za walkę o Polskę. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, który upamiętnia żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce.

– 8 III 1990 r. – przyjęcie przez Sejm ustawy o samorządzie terytorialnym.

– 8 III 1990 r. – Światowy Dzień Kobiet.

– 15 III 1990 r. – powstanie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

– 21 III 1980 r. – akt samospalenia dokonany przez byłego żołnierza AK Walentego Badyłaka na Rynku Głównym w Krakowie na znak protestu „przeciw zмовie milczenia wokół zbrodni w Katyniu, demoralizacji młodzieży i zniszczeniu rzeźmiosła”.

(ZD)

1 marca – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”



Mieczysław Kawalec – absolwent prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, asystent prof. Stanisława Grabskiego. Podczas wojny obronnej Polski dowódca plutonu w 17. pp WP. Latem 1940 r. zaprzysiężony do Związku Walki Zbrojnej, działał w komórce wywiadu i kontrwywiadu Obwodu ZWZ-AK Rzeszów. W październiku 1944 r. objął stanowisko oficera wywiadu Obwodu AK Rzeszów, a od listopada był komendantem tego Obwodu. Uczestniczył w pracach organizacji „NIE”. Od maja 1945 r. komendant Obwodu DSZ Rzeszów. W Zrzeszeniu WiN pełnił funkcję kierownika wywiadu Okręgu (Wydziału) Rzeszów. Pod koniec 1945 r. przeniósł się do Zabrza. Pełnił funkcję kierownika działu informacyjno-propagandowego Okręgu WiN Kraków, następnie zastępcy kierownika tego Okręgu i kierownika informacyjnego (wywiadu). Po aresztowaniu Łukasza Cieplińskiego od grudnia 1947 r. do lutego 1948 r. pełnił obowiązki prezesa IV Zarządu Głównego WiN.



Józef Rzepka – przed wybuchem wojny był studentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1939 r. jako ppor. rezerwy, rozpoczął działalność konspiracyjną, pełniąc m.in. funkcję adiunkta Inspektoratu Rejonowego ZWZ-AK Rzeszów. W 1944 r. podczas Akcji „Burza” dowodził jednym ze zgrupowań partyzanckich Obwodu Rzeszowskiego AK. Po wkroczeniu Sowietów pełnił funkcję komendanta Obwodu AK Tarnobrzeg oraz inspektora Inspektoratu AK-NIE Mielec. W ramach Zrzeszenia WiN kierował siatką wywiadu Obszaru Południowego, a w IV Zarządzie kierował wywiadem politycznym.

Fragment Dodatku Historycznego IPN, „Nowiny”, 1.03.2021 r.

To wielkie szczęście, że mieliśmy w naszej historii takich bohaterów, jak Żołnierze Wyklęci

To ci, którzy w latach 40. i 50. o naszą wolność i niepodległość walczyli i w tej walce zapłacili cenę najwyższą. Przez wiele lat uczyniono wszystko, żeby ich wymazać z naszej pamięci, ich zlikwidować i spowodować, że o nich nie pamiętamy.

My dzisiaj w Polsce, mówimy „Pamiętamy i będziemy pamiętać”

Na zajętej latem 1944 r. przez wojska sowieckie Rzeszowszczyźnie, podobnie jak i w całym kraju, rozlała się niewyobrażalna fala bezprawia. Aresztowano i mordowano oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, przedstawicieli przedwojennych i konspiracyjnych elit politycznych oraz inteligencji. Wbrew utartym w ciągu ostatniego półwiecza poglądom, opór społeczeństwa polskiego wobec władzy komunistycznej był duży. Konspiracja i walka zbrojna trwały do końca lat 40., w niektórych regionach nawet do połowy lat 50. Jej uczestnikami byli, ścigani przez NKWD, UB oraz cały aparat „nowego państwa” żołnierze i działacze AK, „Nie”, DSZ, WIN, NZW i NSZ. Ofiara wielu z nich do dziś nie jest znana społeczeństwu.

Rozwiązanie AK

19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki rozwiązał Armię Krajową, zdekonspirowaną w dużej mierze wobec Sowietów podczas akcji „Burza”. Wkrótce jednak zaczęto tworzyć ściśle zakonspirowane struktury mające prowadzić walkę przeciwko nowej, sowieckiej okupacji. Po demobilizacji tzw. Armii Krajowej w Likwidacji, w miejsce szczątkowej i częściowo spenetrowanej przez sowieckie służby bezpieczeństwa siatki organizacji „Nie” („Niepodległość”), 7 maja 1945 r. rozkazem p. o. Naczelnego Wodza, gen. Władysława Andersa, została rozwiązana

Delegatura Sił Zbrojnych (DSZ)

Jej czysto wojskowa struktura opierała się na istniejących komórkach Armii Krajowej w Likwidacji i „Nie”, a działalność koncentrowała się przede wszystkim na samoobronie czynnej, propagandzie i wywiadzie wojskowym. Próbowano również – z reguły bezskutecznie – wyprowadzić jak największą ilość żołnierzy oddziałów leśnych z konspiracji do pracy nad odbudową kraju i cywilnej walki politycznej. 6 sierpnia 1945 r. – przeszło miesiąc po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i cofnięciu uznania rządowi RP w Londynie – DSZ została rozwiązana, a w jej miejsce...

2 września 1945 r. utworzono Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN – właściwa nazwa: Ruch Oporu Bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”).

Organizacja ta, w zamyśle jej założycieli, miała mieć charakter czysto cywilny; prowadząc, do czasu wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego, skuteczny opór wobec komunistycznej władzy. Nadal jednak, zwłaszcza w województwach wschodnich, w obliczu komunistycznego terroru, w strukturach WiN działały wywodzące się z AK oddziały partyzanckie. Powszechność WiN-u (w latach 1945-1946, w szczytowym okresie działalności, organizacja liczyła ok. 20-25 tys. członków), jego AK-owskie korzenie (terenowi działacze WiN nadal uważali się za żołnierzy AK), sprawiły, iż od początku Zrzeszenie stało się obiektem zmasowanych ataków ze strony komunistów. W okresie od 1945 do 1948 r. działania bezpieki rozbiły cztery kolejne Zarządy Główne WiN, kierowane przez prezesów: płk. Jana Rzepeckiego, płk. Franciszka Niepokólczyckiego, ppłk. Wincentego Kwiecińskiego i mjr. Łukasza Cieplińskiego.

Udział mieszkańców Rzeszowszczyzny...

w strukturach ogólnopolskich WiN szczególnie zaznaczył się w okresie od stycznia do listopada 1947 r., kiedy prezesem IV Zarządu Głównego WiN był mjr. Łukasz Ciepliński „Ostrowski”, „Bogdan”, „Ludwik”, wcześniej kierujący Inspektoratem AK Rzeszów. W zarządzie tym znajdowali się jego współpracownicy z okresu okupacji niemieckiej, m.in.: mjr. Adam Lazarowicz „Aleksander”, „Klamra”, kpt. Mieczysław Kawalec

„Żbik”, „Iza”, „Psarski”, por. Józef Rzepka „Znicz”, „Krzysztof”, kpt. Ludwik Kubik „Alfred”, „Juliusz”.

Prezura Łukasza Cieplińskiego przypadła na szczególnie trudny okres, kiedy to Urząd Bezpieczeństwa po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego zintensyfikował swoje działania, z drugiej zaś strony przysły nadzieje na wybuch III wojny światowej.

Jesienią 1947 r. rozpoczęły się aresztowania działaczy IV Zarządu WiN.

Ich proces toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach od 5 do 14 października 1950 r. Większość z nich została skazana na karę śmierci, m.in. wymienieni już: Łukasz Ciepliński, Adam Lazarowicz, Józef Rzepka, Józef Batory, Mieczysław Kawalec oraz prezes Obszaru Południowego WiN Franciszek Błażej i Kazimierz Chmiel, doradca polityczny prezesa Cieplińskiego. Wszyscy zostali zamordowani 1 marca 1951 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

Zarządowi Głównemu WiN podlegał m.in.

Okręg Rzeszów,

powstały na bazie Podokręgu AK Rzeszów, obejmujący swoją działalnością całe Podkarpacie. Dzielił się na rejony i rady. Na czele Okręgu stali kolejno: mjr. Adam Lazarowicz, Bronisław Wochanka „Ludwik”, „Andrzej”, Władysław Koba „Żyła”, „Marcin”.

Okręg prowadził działania wywiadowcze, propagandowe oraz samoobronę, kierowaną przez „Straż”. Ogółem WiN w Okręgu Rzeszów liczył około 1,2-1,4 tys. członków. W Okręgu Rzeszowskim stosunkowo dobrze zorganizowane były Brygady Wywiadowcze (BW), którymi kierował Antoni Słabosz „Paweł”. Wywodziły się ze struktur wywiadu AK i zachowywały znaczną autonomię w obrębie WiN, dysponując własną siatką wywiadowczą. Jesienią 1947 r. zarząd Rzeszowskiego Okręgu WiN został rozbitý przez UB. W dniach od 15 do 21 października 1948 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie odbył się proces członków zarządu. Dwaj z nich: Władysław Koba i Leopold Rząsa, oraz Michał Zygo – informator WiN w Komendzie Wojewódzkiej MO – zostali skazani na karę śmierci i 31 stycznia 1949 r. zamordowani na Zamku w Rzeszowie.

(źródło: Internet)

Hanna Zdzitowiecka

Zimowa piosenka

Białe śniegi kryją pola,
promień słońca zgaś,
już błękitne idą cienie
na sosnowy las.

Księżyc chowa się za chmury,
cicho prószы śnieg.
Łód powiązał brzegi rzeki,
zatrzymał jej bieg.

Niedźwiedź drzemie na barłogu,
jeż pod liśćmi śpi,
i wiewiórka w ciepłej dziupli
o dniach wiosny śni.





Dorota Madej

Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy z siedzibą w Trzcianie – krótkie sprawozdanie za 2020 rok

W I kwartale 2020 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcianie wraz z filiami pracowała w normalnym trybie, od początku stycznia do 11 marca. Od 12 marca 2020 r. biblioteki zostały zamknięte dla Czytelników, co spowodowane było wprowadzeniem stanu epidemii.

Pracownicy w tym czasie porządkowali dokumentację, przeprowadzali selekcję księgozbioru, opracowywali nowo zakupione woluminy, wprowadzali księgozbiór do programu bibliotecznego MAK+, uczestniczyli w inwentaryzacji sprzętu i wyposażenia w bibliotekach oraz skontrum kontrolnym w jednej z filii bibliotecznych.

11 maja 2020 r. po konsultacjach z Organem Prowadzącym, po zasięgnięciu opinii Sanepidu w Rzeszowie oraz opierając się na wytycznych Biblioteki Narodowej ujętych w przygotowanym przez Dyrektora GBP regulaminie oraz procedurach postępowania biblioteki Gminy Świlcza zostały otwarte dla Czytelników z zachowaniem rygoru sanitarnego. Początkowo działały tylko wypożyczalnie bez wolnego dostępu do półek dla Czytelników oraz bez możliwości korzystania ze sprzętu komputerowego oraz bez imprez kulturalno-oświatowych. Jesienią, w związku z drugą falą pandemii miały miejsce powtórne ograniczenia i od 7 do 29 listopada nastąpiło ograniczenie działalności bibliotek. Pomimo zamykanych drzwi bibliotek, ogólnego strachu przed chorobą COVID-19 bibliotekarze starali się utrzymywać kontakt z Użytkownikami poprzez e-mail, portale społecznościowe oraz rozmowy telefoniczne.

Pod koniec 2020 roku wprowadzono wszystkich Czytelników do bazy katalogu elektronicznego MAK+, kontynuowano wydawanie kart elektronicznych Czytelnikom, wypożyczano elektronicznie książki oraz instruowano jak poruszać się po systemie MAK+.

1. Zbiory biblioteczne

Na dzień 31.12.2020 r. księgozbiór bibliotek wyniósł razem: **68 619** woluminów. W roku 2020 biblioteki kupiły razem **1734** książki na sumę **31 327,83 zł**.

Struktura całości zbiorów przedstawia się następująco:

- literatura piękna dla dzieci: 17 872
- literatura piękna dla dorosłych: 32 370
- literatura inna: 18 377

Razem wielkość zbiorów na dzień 31.12.2020 r. – 68 619 vol.

W 2020 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie przystąpiła do programu Biblioteki Narodowej realizowanego ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa „Priorytet 1 – Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych” i otrzymaliśmy dotację w wysokości 8 500 zł.

W 2020 roku ubyło w ramach selekcji ogółem: 1 648 vol. Usunięte książki to głównie książki zniszczone i zdezaktualizowane.

2. Czytelnictwo

W roku 2020 do bibliotek uczęszczało 1933 Czytelników. Według grup wiekowych struktura Czytelników przedstawia się następująco:

do lat 5	– 144
od lat 6 do 12	– 419
od lat 13 do 15	– 152
od lat 16 do 19	– 151
od lat 20 do 24	– 111
od lat 25 do 44	– 510
od lat 45 do 60	– 258
powyżej 60 lat	– 188

Czytelnicy według zajęcia: osoby uczące się – 681, osoby pracujące – 643, pozostali Czytelnicy – 609.

W roku 2020 Czytelnicy wypożyczyli **38 698** książek.

Struktura wypożyczeń: dla dzieci: – 13 963 wol., dla dorosłych – 23014 wol., inne – 1714 wol.

Na miejscu w bibliotekach udostępniono – 625 wol. Udzielono 645 kwerend. Odwiedziny w bibliotekach – 15 806. Odwiedziny w czytelni – 3277. Internet – 1233.

3. Działalność kulturalno-oświatowa

Obok działalności statutowej biblioteka prowadzi szeroko pojętą działalność kulturalno-oświatową. W roku 2020 ta działalność była mocno ograniczona ze względu na liczne obostrzenia związane z panującą pandemią. Pomimo wszelkich ograniczeń w reżimie sanitarnym przeprowadziliśmy kilka imprez, konkursów, spotkań oraz warsztatów. W 2020 roku łącznie z różnych form promocji książki i czytelnictwa w bibliotekach skorzystało 1401 osób.

W 2020 roku Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy zs. w Trzcianie wraz z filiami kontynuowała projekt „Mała książka – wielki człowiek”. W ramach tejże akcji biblioteka otrzymała 40 nowych wyprawek dla młodych czytelników i ich rodziców. Projekt będzie trwał do sierpnia 2021 roku.

4. Pomieszczenia biblioteczne

W 2020 roku nastąpiło kilka zmian dotyczących pomieszczeń bibliotecznych. We wrześniu ubiegłego roku decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wstrzymano użytkowanie pomieszczeń usytuowanych w piwnicy budynku przedszkola w Bratkowicach, między innymi Filii Bibliotecznej w Bratkowicach. Gmina wszczęła postępowanie o zlokalizowanie biblioteki w innym budynku na terenie Bratkowic spełniającym normy i które będą zgodne z Prawem Budowlanym.

Biblioteka rozpocznie swoją działalność w nowej lokalizacji najprawdopodobniej we wrześniu 2021 roku.

W 2020 roku oddano do użytku nowe pomieszczenia biblioteczne w Dąbrowie. Więcej informacji na ten temat zostało zamieszczone w zimowym numerze „Trzcionki” z zeszłego roku.

Kolejnym ważnym wydarzeniem w Gminnej Bibliotece Publicznej w Świlczy zs. w Trzcianie była decyzja Organu Prowadzącego, aby przenieść Filię Biblioteczną w Rudnej Wielkiej do budynku Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej. Taką decyzję podjęto, aby dać bibliotece możliwość rozwoju, ściślejszej współpracy ze szkołą i przedszkolem oraz większe, przestronniejsze, ze stałym ogrzewaniem pomieszczenie. Początkiem zimy cały księgozbiór został przeniesiony do nowej lokalizacji. Do nowego pomieszczenia bibliotecznego zostało zakupione nowe wyposażenie (regały biblioteczne, biurka komputerowe, krzesła gamingowe, stoły, siedziska, kanapa itp.) oraz nowoczesny sprzęt komputerowy. Filia Biblioteczna będzie służyć, jak do tej pory wszystkim mieszkańcom Rudnej Wielkiej i tym młodszym i tym starszym. Natomiast uczniowie szkoły będą mieli możliwość nabycia umiejętności korzystania z różnych typów bibliotek (zarówno z Biblioteki Szkolnej jak i Publicznej). Mamy nadzieję na dobrą współpracę z Biblioteką Szkolną. Dziękujemy dyrekcji Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej za ciepłe przyjęcie i liczymy na jeszcze ściślejszą współpracę ze szkołą.

Koszty remontu i całej inwestycji poniosła Gmina, również sprzęt komputerowy oraz krzesła gamingowe zostały zakupione ze środków finansowych Gminy Świlcza. Pozostałe wyposażenie zostało zakupione z budżetu biblioteki. Dziękujemy Samorządowi Gminy Świlcza na czele z Wójtem Gminy Świlcza Adamem Dziedzicem oraz Radzie Gminy na czele z Przewodniczącym Piotrem Wanatem za przekazane środki finansowe, za nowe pomieszczenie biblioteczne oraz za wszelką pomoc i wsparcie.

Gminna Biblioteka Publiczna w Świlczy z siedzibą w Trzcianie stara się realizować swoją misję upowszechniania kultury dla mieszkańców Gminy Świlcza. Pamiętając o swym głównym zadaniu: upowszechniania czytelnictwa, pragniemy być przestrzenią życia kulturalnego i społecznego, miejscem przyjaznym i inspirującym dla wszystkich bez względu na wiek, wykształcenie, status społeczny, wyznanie czy poglądy polityczne. Dzięki dotacji i wsparciu Samorządu Gminy Świlcza oraz współpracy ze szkołami, przedszkolami, GCKSiR, stowarzyszeniami udaje nam się realizować nasze posłannictwo.



Nowe pomieszczenia w filii biblioteczna w Rudnej Wielkiej

Karolina Salach

Życie to taki dziwny teatr,

gdzie tragedia miesza się z farsą, scenariusz piszą sami aktorzy, suflerem jest sumienie i nigdy nie wiadomo, kiedy i czy usłyszymy brawa...

Zakończyła się (15 marca 2021 r.) I edycja Wojewódzkiego Konkursu Monodramu organizowanego w formule online przez Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza z/s w Trzcianie.

Organizacja takiego konkursu w bieżącym roku ma szczególne znaczenie.

Mija 60 lat od utworzenia pierwszego Teatru Jednego Aktora w Krakowie w Piwnicy pod Baranami z premierą „Bram raju”

wg Jerzego Andrzejewskiego (początki monodramu w Polsce to Wojciech Siemion w 1959 roku).

Mija także 55 lat od rozpoczęcia tradycji Międzynarodowych Wrocławskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora.

Teatr w Polsce jest wciąż artystycznie wspaniały i wciąż różnorodny nawet teraz, kiedy z powodu pandemii teatry bywają zamknięte.

Teatr jako sztuka trwa...



PROTOKÓŁ Z PRAC KOMISJI KONKURSOWEJ I WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU MONODRAMU

Trzciana, 15 marca 2021 roku

Celem Konkursu organizowanego przez Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy była popularyzacja monodramu jako szczególnej formy twórczości teatralnej, a także pobudzanie kreatywności i rozwijanie świadomości ciała jako narzędzia pracy aktora.

Uczestnicy mieli za zadanie przygotować monodram i przesłać jego nagranie. Tematyka spektaklu pozostawała otwarta, uczestnicy mogli więc wykazać się własną kreatywnością w wyborze treści. Monodram – Teatr Jednego Aktora – to forma sceniczna łącząca słowo, ruch, gest, wykorzystująca rekwizyt. Aktor monodramu sam tworzy linię dramaturgiczną przedstawienia.

Forma ta stanowi kontynuację zabaw wieku dziecięcego, a więc jest bliska osobowości dziecka. Zaspokajają psychiczną potrzebę naturalnej aktywności i spontaniczności, wpływa na rozwój intelektualny i kształtowanie postaw społecznych.

W konkursie wzięło udział 8 uczestników. 3 uczestników w kategorii 1 – dzieci młodsze, 3 uczestników w kategorii 3 – młodzież oraz 2 uczestników w kategorii 4 – dorośli. Mimo, iż w żadnej z kategorii liczba zgłoszeń nie przekroczyła 4, Organizator i Komisja postanowili ocenić i nagrodzić wszystkich Uczestników. Jedynie w kategorii 2 (dzieci starsze), w którym nie wpłynęło żadne zgłoszenie, konkurs nie został rozstrzygnięty.

Prezentacje konkursowe oceniała komisja w składzie:

- Zofia Dziedzic – redaktor naczelna kwartalnika społeczno-kulturalnego „Trzcionka”,
- Adam Kus – kierownik Działu Multimediów i Techniki Upowszechniania

Kultury Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie,

- Małgorzata Nowińska-Zgurska – kierownik Oddziału Jakości i Zarządzania Edukacją Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

Przesłane prezentacje były niezwykle zróżnicowane – począwszy od różnic w tematyce, po dobór środków artystycznych. Stąd też Komisja miała niełatwe zadanie. Tym bardziej dziękujemy za podjęcie się pracy.

Sekretarzem komisji i koordynatorem konkursu była Karolina Salach – Instruktor GCKSiR.

Każdy uczestnik mógł zdobyć maksymalnie 90 punktów. Przyznane przez członków Komisji punkty pozwoliły na wyłonienie kolejnych miejsc w każdej kategorii.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W kategorii 1 (dzieci młodsze)

Miejsce I – **Aleksandra Nicpoń** „Jesień u fryzjera” (liczba punktów: 75)

Miejsce II – **Wojciech Styka** „Okulary” (liczba punktów: 67)



Aleksandra Nicpoń – I miejsce w kategorii 1

Miejsce III – **Jagoda Jarząb** „Biała jazda” (liczba punktów: 51)

W kategorii 3 (młodzież)

Miejsce I – **Martyna Ruda** „Ach, gwiazdą być” (liczba punktów: 87)

Miejsce II (ex aequo) – **Julia Kocur** „Róża” (liczba punktów: 76); **Wiktoria Batóg** „Młody człowiek i pandemia” (liczba punktów: 76)

W kategorii 4 (dorośli)

Miejsce I – **Irena Piżyńska** „Jak ja się dziś czuję” (liczba punktów: 84)

Miejsce II – **Alina Wiśniowska** „O pierdzeniu” (liczba punktów: 40)

Gratulujemy serdecznie zwycięzcom!

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział!



Martyna Ruda – I miejsce w kategorii 3



Irena Piżyńska – I miejsce w kategorii 4

Uwagi końcowe

– Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w przeddzień Międzynarodowego Dnia Teatru – 26 marca br. o godzinie 10.00 w GCKSiR w Trzcinie.

W imieniu organizatorów dziękuję serdecznie także wszystkim zaangażowanym w realizację Konkursu: szkołom i placówkom opiekuńczo-oświatowym, uczestnikom, nauczycielom, rodzicom i opiekunom.

Żywnym niepłatną nadzieję, że kolejne edycje konkursu będą spotykać się z większym zainteresowaniem, a liczba uczestników będzie rosła.

– Szczegółowe oceny punktowe są dostępne do wglądu dla Uczestników w siedzibie Organizatora.

Joanna Kulmowa

Po co jest teatr

Ta drabina to schody do nieba,
a ta miska pod schodami to księżyc.
Tamten miecz to zwyczajny pogrzebacz,
a z garnków są hełmy rycerzy.

Ale kto w te czary nie uwierzy?

To jest teatr.
A teatr jest po to,
żeby wszystko było inne niż dotąd.
Żeby iść do domu w zamyśleniu,
w zachwycie.

I już zawsze w misce księżyc widzieć...



Dorota Majka, Dorota Łoboda

„Bóg wybacza zawsze, my wybaczymy czasem, ale natura nigdy”

(powiedzenie hiszpańskie, które przywołał Papież Franciszek, w wywiadzie dla brytyjskiego magazynu „The Tablet”)

„Wiedzą dzieci, jak segregować śmieci”

Gminny Konkurs Ekologiczno-Plastyczny

Zagadnienia z zakresu edukacji ekologicznej są obowiązkowo realizowane w szkołach przez uczniów na wszystkich etapach edukacyjnych zgodnie z podstawą programową. Edukacja ta uświadamia konieczność podjęcia konkretnych działań zapobiegających degradacji środowiska przez człowieka.

Wiadomo, że odpady są jednym z najważniejszych problemów środowiskowych w Polsce i na świecie. Mając na uwadze propagowanie działalności proekologicznej wśród uczniów placówek oświatowych gminy Świlcza oraz kształtowanie u młodego pokolenia postaw odpowiedzialności za stan środowiska i prawidłową segregację odpadów, Szkoła Podstawowa w Trzcinie oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjno-Usługowe „Zagroda” Sp. z o.o. w Strzyżowie zostali organizatorami konkursu.

Cele i założenia konkursu

Jednym z głównych celów przedsięwzięcia było podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców gminy w zakresie prawidłowej segregacji odpadów. Konkurs plastyczny, skierowany był do dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczniów szkół podstawowych. Gminy Świlcza. Celem przedsięwzięcia było także:

- budzenie i kształtowanie świadomości gospodarowania odpadami,
- stwarzanie możliwości oddziaływania przez edukację dzieci na ich najbliższych,
- angażowanie dzieci i dorosłych w działania proekologiczne,
- kształtowanie nawyku segregowania odpadów.

Warunkiem udziału w konkursie było wykonanie przez uczestników, w dowolnej technice, pracy plastycznej lub pla-

katu o tematyce związanej z segregacją odpadów komunalnych i odzysku surowców wtórnych.

Pomimo pandemii, i utrudnień technicznych, że wymienić wypada brak stałej konsultacji z nauczycielami plastyki, cieszył się dużym zainteresowaniem. Wpłynęło pod adres SP w Trzcinie 85. prac konkursowych. Ilustrowały one tematykę związaną z segregacją odpadów i ochroną środowiska. Zilustrowane na pracach plastycznych miejsca były w zamyśle związane ze środowiskiem zamieszkania dzieci, jego przyrodą, miejscami ogólnodostępnymi i ciekawostkami regionalnymi.

Autorzy prac wykazali się dużą kreatywnością zarówno w interpretacji tematu, jak i w technice wykonania prac plastycznych zachęcających do segregowania odpadów.

Ustalenia końcowe i lista laureatów

W dniu 23 listopada 2020 r. zweryfikowano zgłoszone prace pod względem formalnym zgodnie z Regulaminem Konkursowym. Dokonała tego powołana Komisja Konkursowa w składzie:

- Dorota Madej – przewodnicząca, dyr. GBP w Świlczy zs. w Trzcinie,
- Justyna Kucab – z-ca przew. pracownik P.H.P.U. „Zagroda” w Strzyżowie,
- Agnieszka Małozieć – czł. wicedyrektor SP Trzcinia,
- Agata Pełczyńska – czł. nauczyciel plastyki,



- Dorota Majka – czł. nauczyciel SP Trzciana,
- Dorota Łoboda – czł. nauczyciel SP Trzciana.

W wyniku merytorycznej i artystycznej oceny, po wnikliwej dyskusji ustalono listę nagrodzonych i wyróżnionych.

Komisja w swoich ocenach poza obiektywnymi kryteriami co do zgodności tematycznej, jakości i estetyki prac, wzięła również pod uwagę indywidualność spojrzenia artystycznego w zakresie wyboru tematu i koncepcji wykonania.

W kategorii I:

I miejsce – Bartosz Trawka – Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach

II miejsce – Hanna Kopiec – Szkoła Podstawowa w Trzcianie

III miejsce – Izabela Zając – Szkoła Podstawowa nr 1 w Bratkowicach

wyróżnienie – Izabela Zagulska – Szkoła Podstawowa w Trzcianie

wyróżnienie – Adrian Draus – Szkoła Podstawowa w Trzcianie

wyróżnienie – Oliwier Makiej – Szkoła Podstawowa nr 1 w Bratkowicach

wyróżnienie – Amelia Zielińska – Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach

W kategorii II:

I miejsce – Emilia Hadyś – Szkoła Podstawowa w Trzcianie

II miejsce – Daria Szopa – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach

wyróżnienie – Dorian Gałucha – Szkoła Podstawowa w Trzcianie

W kategorii III:

I miejsce – Julia Kopeć – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach

Cenne nagrody i wyróżnienia zostały ufundowane przez P.H.P.U. Zagroda Sp. z o.o. w Strzyżowie i uroczyste wręczenie wszystkim laureatom.

Na zakończenie podsumowań konkursowych przew. KK dyr. Madej złożyła serdeczne gratulacje organizatorom, laureatom i wszystkim uczestnikom konkursu oraz nauczycielom plastyki przygotowującym uczniów do tak cennego i edukacyjnego konkursu. Zakończyła tak: „Ważną sprawą dla przyszłości naszej gminy regionu Podkarpacia, kraju jest segregacja odpadów. Pozwala to chronić zasoby naturalne – wodę, której brakuje i energię. **Segregując odpady postępujesz jak prawdziwy Polak – patriota i Europejczyk!**”.



Magdalena Lisowska

W Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej w Świlczy dużo dobrego się dzieje...

Rok 2020 był pełen niespodzianek. Koronawirus zdominował nasze zamiary i plany. Zaczęliśmy zauważać pustkę, kiedy okazało się, że nie możemy się spotykać z przyjaciółmi, musimy ograniczyć też rodzinne spotkania. Wirus odebrał nam coś, co dla każdego było tak oczywiste, iż nie myśleliśmy, że jest to takie ważne.

Zmiana podejścia do życia

Zamknięcie szkół, a także zmiana systemu pracy w naszej świetlicy na kontakt z uczestnikami za pomocą multimedii, ogranicza i nie daje pełnej satysfakcji. W styczniu i lutym realizowaliśmy nasz plan pracy, organizując dla dzieci pomoc w nauce, różnorakie zajęcia oraz ferie zimowe. Wycieczki do kina, do Flay Parku, na kręgle, do Sołonki na lodowisko, do Muzeum Lalek w Pilźnie – to czas wielu wrażeń i doznań.

W marcu procowaliśmy w oparciu o procedurę bezpieczeństwa przyjętą w okresie Covid-19. Kontakt zdalny z naszymi uczestnikami pozwalał na wsparcie ich w tym trudnym i dziwnym czasie. Pod koniec maja dzieci wróciły do świetlicy. W obliczu pandemii ograniczyliśmy liczbę dzieci zgodnie z obostrzeniami Głównego Inspektora Sanitarnego do 10 osób dziennie, następnie zmieniono liczbę na 17 osób dziennie. Pracowaliśmy w systemie rotacyjnym, oferując każdemu dziecku dostęp do naszych usług.

Program zajęć został dostosowany do nowych zasad

Przedmioty w świetlicy, które nie można dezynfekować zostały usunięte, zmodyfikowany plan pracy ograniczał prace dzieci w grupach, materiały i sprzęt do zajęć musiały być do-

kładnie dobierane i wcześniej dezynfekowane. Wakacyjny harmonogram zawierał ciekawe zajęcia z wykorzystaniem materiałów naturalnych i recyklingu. Wdrażaliśmy profilaktyczne działania w, które były odpowiedzią na rzetelną diagnozę potrzeb, problemów lub rozpoznaniem czynników destrukcyjnych (czynników ryzyka). Zadaniem programu było niwelowanie, ograniczanie lub łagodzenie wpływu czynników ryzyka. Podstawowe zagadnienia dotyczyły: profilaktyki agresji i przemocy w świetlicy i poza nią, propagowania zdrowego stylu życia, wzmacniania bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, kształtowania postaw tolerancji i akceptacji wobec drugiego człowieka.

Warsztaty „Oswoić emocje”... miały za zadanie zwiększenie wiedzy dzieci na temat emocji oraz wykształcenie w nich umiejętności radzenia sobie z trudnymi emocjami. Wrzesień dla dzieci był w tym roku bardzo trudny. Od marca dzieci nie były w szkole. W świetlicy dzieci uczestniczyły w warsztatach socjoterapeutycznych, które miały za zadanie przełamać ich wewnętrzny opór i wyeliminować strach, który w tym okresie wzmożł się ze względu na długą izolację.

Wszystko w oparciu o reżim sanitarny

Świetlica pomagała w zadaniach domowych, prowadziła cykl zajęć sportowych, plastycznych, technicznych, relaksacyjnych, konstrukcyjnych, wychowawczych, z robotyki i programowa-

nia IT. Świetlica wydaje regularnie swój miesięcznik, pisze artykuły na stronę Gminy Świlcza, i na stronę świetlicy, a także motywuje dzieci do angażowania się w różne konkursy.

Od listopada znowu przeszliśmy na zdalny kontakt z naszymi podopiecznymi. Korzystamy ze strony Facebookowej, z adresu e-mailowego, oraz z telefonu. Czekamy, aż sytuacja pozwoli nam na normalny tryb pracy, który bardzo sobie ceniliśmy, za którym tęsknimy i który szczerze doceniamy. Naszą pracę dostrzegło także Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Środowiskowa Świetlica Socjoterapeutyczna w Świlczy otrzymała nagrodę specjalną Ministra Rodziny i Polityki Społecznej za wybitne, nowatorskie rozwiązania w zakresie pomocy społecznej w roku 2020.

Nagroda ta cieszy i napawa przeświadczeniem iż zespół, który tworzy świetlicę nie szczędzi wysiłku w działania, zawsze jest chętny do podejmowania wciąż nowych wyzwań. W tym roku świetlica jest jedną z 6 wyróżnionych placówek w Polsce. Prowadzenie placówki wsparcia dziennego w Świlczy to wspieranie rodzin dzieci uczęszczających na zajęcia, to budowanie dobrej atmosfery, kształtowanie nowych, dobrych praktyk w lokalnym społeczeństwie, które znajdują odzwier-

cieżenie w podejmowaniu przez mieszkańców pracy wolontarystycznej, w tworzeniu się grup wsparcia na warsztatach z rękodzieła artystycznego, chętnego uczestniczenia w różnych akcjach i wydarzeniach okolicznościowych.

Małymi krokami buduje się najtrwalsze sukcesy

A naszym sukcesem jest wpisanie Środowiskowej Świetlicy Socjoterapeutycznej na stałe w mapę miejsc przyjaznych rodzinie, dobremu wychowaniu i integracji lokalnego społeczeństwa w Świlczy. Dziękujemy Wójtowi Adamowi Dziedzicowi za zaufanie i powierzenie naszej kadry działalności na rzecz wspierania rodzin z lokalnego społeczeństwa w procesie wychowawczym.

Co przyniesie 2021 rok – tego nikt nie wie, ale każdy z nas wie, co może zrobić dla siebie i innych, aby był lepszy i przyniósł satysfakcję, radość, zadowolenie i poczucie spełnienia. Wystarczy wsłuchać się w siebie, zobaczyć swoją rodzinę bez etykietowania, swoich przyjaciół bez oceniania, obcych ludzi bez zazdrości i niechęci.

Jak powiedział Mahatma Ghandi: „Jeśli chcesz zmienić świat, zacznij od siebie, a świat zmieni się dla ciebie”.



Akcja Sprzątanie świata.



Codziennosc w okresie pandemii.



Dzień chłopaka.



Integracja.



Grzegorz Patruś

„Razem na Święta”



W grudniu 2020 roku Dyrektor Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Świlczy zaprosił wszystkich uczniów i ich najbliższych do wzięcia udziału w kolejnej edycji akcji charytatywnej „Razem na Święta”.

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Jan Paweł II

Niesienie pomocy drugiemu człowiekowi to bardzo szlachetna cecha, w szczególności kiedy pomagamy osobom chorym, samotnym, a także uczniom mającym problemy w nauce.



Świąteczne upominki wykonane przez uczniów SP w Świlczy.

Nasza szkoła realizuje treści wychowawcze takie jak: uświadomienie na potrzeby innych ludzi i angażowanie się w akcje społeczne „dla dobra innych”. Uczy empatii i życzliwości. W skali kraju tysiące uczniów na co dzień angażuje się w przedsięwzięcia charytatywne. W wielu szkołach funkcjonują kluby i koła wolontariatu, które realizują działania zasługujące na prawdziwe uznanie. Jestem przekonany, że wsparcie, jakie otrzymują one od uczniów, będzie najlepszym sygnałem, że nie są same i zawsze jest ktoś, kto o nich pamięta.

Celem inicjatywy było zarówno zachęcenie uczniów do niesienia pomocy innym, jak również budowanie wspólnot i więzi międzypokoleniowych. Ze względu na ograniczenia wynikające ze stanu epidemii tegoroczna edycja akcji miała nieco odmienny charakter. Szczególnie w tym okresie wiele osób czekało na

nasze wsparcie i zwykłe gesty życzliwości. Głównym celem działań było okazanie życzliwości, wsparcia, rozbudzenie chęci budowania wspólnoty, więzi międzypokoleniowej i niesienie pomocy innym, kształtowanie poczucia odpowiedzialności za drugą osobę. W akcję zaangażowały się niemal wszystkie klasy szkoły podstawowej.

Zachęciliśmy uczniów do niesienia pomocy innym. Zależało nam jednocześnie na budowaniu wspólnot i umacnianiu więzi międzypokoleniowych oraz kształtowaniu poczucia odpowiedzialności za drugą osobę. Ze względu na stan epidemii działania realizowane w ramach akcji „Razem na Święta” miały bezpieczny i odpowiedzialny charakter. Ważne było zachowanie DDM (dezynfekcja, dystans, maseczki) oraz postępowanie zgodnie z wytycznymi sanitarnymi.

W tym roku Dyrekcja zaproponowała następujące działania:

- wykonanie kartek z życzeniami świątecznymi,
- samodzielne przygotowanie słodkich upominków (np. pierniczek). Przygotowane upominki zostały przekazane do Urzędu Gminy w Świlczy oraz



Spotkanie Dyrektora SP w Świlczy z księdzem Dyrektorem Diecezji Rzeszowskiej „Caritas”.

na ręce księdza dyrektora Diecezji Rzeszowskiej „Caritas” dr Piotra Potyrały.

DZIĘKUJEMY w imieniu obdarowanych!





Janina Gawel

Zdalne świętowanie w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bratkowicach

Od 25 października 2020 roku klasy IV-VIII mają nauczanie zdalne. Klasy I-III przeszły na zdalne nauczanie od 8 listopada. Uczniowie klas najmłodszych wprawdzie wrócili do szkoły 18 stycznia br., ale obowiązujące wciąż obostrzenia spowodowały, że nie tylko nauka ale także i inne obszary działalności szkoły musiały zostać dostosowane do obowiązujących wymagań. Niemożliwe stało się np. organizowanie szkolnych imprez i uroczystości w formie stacjonarnej.

Święto Niepodległości

*Ojczyzna to kraj dzieciństwa,
Miejsce urodzenia,
To jest ta mała najbliższa Ojczyzna.
Miasto, miasteczko, wieś...*

(Tadeusz Różewicz)

Każdego roku uroczyste obchodzimy Święto Niepodległości. W bieżącym roku szkolnym, z powodu pandemii, 102. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości nie mogliśmy świętować tak jak w poprzednich latach. Obostrzenia związane z COVID-19 wykluczyły organizację akademii, koncertów i spotkań w większym gronie.



Fotoreportaż z akcji „Na każdym naszym domu flaga”.

Mimo to społeczność naszej szkoły aktywnie uczciła Święto Niepodległości. Korzystając z platformy Teams i mediów społecznościowych uczniowie wzięli udział w akcji #Szkoła-DoHymnu.

Pracując zdalnie klasy I-III, pod opieką wychowawców, przygotowały patriotyczny program artystyczny. Występy uczniów zostały sfilmowane w domu a zmontowany film umieszczony na Facebooku. Do obejrzenia programu zaproszeni zostali uczniowie starszych klas oraz wszyscy rodzice.

Uczniowie klas IV-VIII wzięli udział w akcji „Na każdym naszym domu flaga”. Do organizatora, Faustyny Ząbczyk-Olchowy nauczycielki języka polskiego, uczniowie przesłali zdjęcia przedstawiające przygotowania do powieszenia flagi na swoim domu lub prezentujące flagę Polski w miejscu swojego zamieszkania.

Boże Narodzenie

*Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie,
blask świeczek złotem zasnuwa,
a z kąta, z ust brata płynie
kolęda na okarynie:
Lulajże, Jezuniu...*

(Konstanty Ildefons Gałczyński)

W grudniu także nie było możliwości zorganizowania tradycyjnego szkolnego spotkania opłatkowego, ani jasełek ze



Szkoła do Hymnu – Mazurek Dąbrowskiego w wykonaniu klasy III.



Koncert kolęd i pastorałek.

wspólnym śpiewaniem kolęd. Uczennice i uczniowie wszystkich klas śpiewali kolędy na zdalnych lekcjach muzyki. Uczniowie klasy IV i V sprawili nam miły świąteczny prezent. Pod opieką nauczyciela muzyki, Anny Kluska, przygotowali i nagrali wokalnie-muzyczny „Koncert kolęd i pastorałek”. Na instrumentach (keyboard, pianino i klarnet) uczniowie zagrali kolędy: „Wśród nocnej ciszy”, „W żłobie leży”, „Mędrcy świata”, „Bóg się rodzi”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” oraz piosenki „Pada śnieg, pada śnieg” i „We wish you a Merry Christmas”, a także odśpiewali kolędę „Lulajże Jezuniu” i pastorałkę „Nie miały aniołki”. Świąteczny program został zamieszczony na Facebooku i mogli go zobaczyć wszyscy uczniowie, nauczyciele i rodzice. Był namiastką corocznego wspólnego świętowania i sprawił nam dużo radości.

Dzień Babci i Dziadka

*„Ile gwiazd w wieczornym mroku
ponad naszym krajem lśni,
tyle przynieś babciom, dziadkom,
jasnych i szczęśliwych dni”.*

21 stycznia co roku w Polsce obchodzi się uroczystości Dzień Babci, a 22 stycznia Dzień Dziadka. Są to dwa bardzo ważne święta, co roku uroczystości obchodzone w przedszkolach i szkołach.



Dla Babci i Dziadka – uczniowie kl. I.

W minionych latach, w naszej szkole, były organizowane z tej okazji uroczyste spotkania. Na każdym z nich było bardzo dużo gości – Babci i Dziadków naszych uczniów. Ze wzruszeniem oglądali występy swoich wnuków. Po programie artystycznym odbywało się spotkanie gości, ich wnuków i pracowników szkoły przy herbacie, kawie i pysznych ciastach, które przygotowywali na tę okazję rodzice uczniów.

W styczniu klasy I-III rozpoczęły naukę stacjonarną, ale z powodu obowiązujących obostrzeń sanitarnych nie można było zorganizować uroczystości z tak dużą liczbą osób.

Uczniowie klas I-III, pod opieką wychowawców i pani od muzyki przygotowali i nagrali program artystyczny,



Fragment programu z okazji Dnia Babci i Dziadka w wykonaniu kl. III.



Piosenka dla Babci i Dziadka w wykonaniu uczniów klasy II.

ny, który został umieszczony na Facebooku. W ten sposób podziękowali kochanym babciom i dziadkom za okazywaną miłość, troskę i opiekę. Oczywiście, złożyli im także życzenia w domu oraz wręczyli prezenty, w tym także laurki wykonane w szkole.

Mamy cichą nadzieję, że w przyszłym roku już wrócimy do tradycyjnego obchodzenia w szkole wszystkich szkolnych uroczystości i świąt narodowych.





Małgorzata Mazepa

Nowe szafki dla uczniów Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej

Początek grudnia 2020 r. w Szkole Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej był jednocześnie momentem zakończenia prac prowadzonych przez Wydział Inwestycji Gminy Świlcza: adaptacją szatni w budynku gimnazjum na Filię Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy i zakupem szafek dla każdego ucznia naszej szkoły.

W szatniach budynku szkoły podstawowej oraz budynku byłego gimnazjum zdemonstrowane zostały stare, metalowe boksy szatniowe, a w ich miejsce wstawiono nowe, kolorowe szafki. Mają one większe wymiary niż standardowe dostępne na rynku oraz wyposażone są w praktyczne półki i wieszaki, które umożliwiają przechowywanie rozmaitych przedmiotów. Szafki zamykane są na klucz, dzięki czemu jest to osobista przestrzeń ucznia. Możliwość przechowywania podręczników, zeszytów, zmiennej obuwia, stroju sportowego, itp. pozwoli na odciążenie przeładowanych plecaków uczniów.

Od stycznia br. użytkownikami szafek są uczniowie edukacji wczesnoszkolnej. Natomiast uczniowie klas IV-VIII SP swoje klucze otrzymają po zakończeniu kształcenia zdalnego i powrocie do nauki w trybie stacjonarnym.



Ferie zimowe 2021 – zdrowo i sportowo

Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki Przemysław Czarneka w sprawie ferii zimowych w 2021 roku brzmiało: „W czasie ferii zimowych organizować można tylko tzw. półkolonie dla uczniów klas I-IV szkoły podstawowej, obozy szkoleniowe dla uczniów szkół mistrzostwa sportowego i oddziałów mistrzostwa sportowego. Chodzi o szczególne rozwiązania w okresie zapobiegania i przeciwdziałania zwalczaniu COVID-19”.

Cele organizacji zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej:

- Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży.
- Poprawa kondycji fizycznej i zdrowotnej dzieci i młodzieży.
- Kształtowanie pozytywnej motywacji do zajęć nadobowiązkowych poprzez rozbudzanie zainteresowań i zamiłowań.

- Wytwarzanie postaw i nawyków higieniczno-zdrowotnych.
- Wyrabianie postawy wytrwałości w działaniu i dążeniu do celu.
- Rozwijanie poczucia odpowiedzialności za bezpieczeństwo własne i współwzajemnych.
- Podnoszenie odporności i zdolności adaptacyjnych organizmu.
- Podnoszenie sprawności fizycznej na wyższy poziom.
- Wdrażanie do aktywnego spędzania czasu wolnego.

Uczniowie uczestniczą w zorganizowanym wypoczynku podczas ferii zimowych uczą się współdziałania w grupie, doskonali umiejętności integrują się z innymi dziećmi stosując zasady fair play podczas współzawodnictwa.

J. Oleszak, CUW Świlcza

Janina Gawel

Ferie zimowe w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bratkowicach

W drugim tygodniu ferii dzieci najmłodszych klas miały zapewnioną w szkole opiekę świetlicową. Na cały tydzień pobytu dzieci w szkole zaplanowano szereg ciekawych zajęć. W zajęciach feryjnych uczestniczyła 12-osobowa grupa uczniów klas I-III. Spotkania i zajęcia odbywały się zgodnie z wytycznymi MEN, MZ i GIS.

11.01.2021 r. – Pierwszy dzień ferii uczniowie rozpoczęli od zajęć plastyczno-technicznych. Jedna grupa wykonywała prace techniką origami, a druga pracowała z długopisami 3D. Za pomocą tych długopisów dzieci wykonały dla siebie okulary i model wieży Eiffla. Odbył się także konkurs piosenki „Szansa na sukces”, w której brało udział cztery zespoły o nazwach: „Być może”, „Pieski”, „Śpiewaki-trojaki” i „Ra-RA-RABUSIE”.

12.01.2021 r. – W tym dniu uczniowie szyli maskotki a później robili świeczki. Następnie były gry i zabawy z chustą ani-



Tworzenie wieży Eiffla za pomocą długopisów 3D.



Zabawy na śniegu.

macyjną, a na koniec wykonali upominki dla babci i dziadka w postaci kokardki z serduszkami.

13.01.2021 r. – W trzecim dniu spotkań feryjnych domowały zajęcia ruchowe (gry, tańce, tory przeszkód). Po wyczerpujących zawodach i tańcach uczestnicy spotkania rozwiązywali łamigłówki i grali w gry planszowe.

14.01.2021 r. – W tym dniu uczniowie znów tworzyli figurki za pomocą długopisu 3D. Później odbyły zajęcia z robotami oraz z doświadczeniami chemicznymi. Dzieci skorzystały także z pięknej zimy; było lepienie bałwana, jazda na sankach i zabawy na śniegu.



Zajęcia z robotami.

15.01.2021 r.
– W ostatnim dniu ferii uczniowie współpracowali w grupach konstruując wieże ze słomek, uczestniczyli w zabawach ruchowych, wykonywali pieczątki z ziemniaków i wzięli udział w karaoke.

Po wspólnych zabawach każdy z uczestników zajęć feryjnych otrzymał pamiątkowy dyplom i nagrodę. Korzystając z pięknej zimy, zajęcia feryjne zakończyły się zabawą na śniegu i jazdą na sankach.



Zajęcia z klockami.



Wspólne zdjęcie na zakończenie ferii.

Grzegorz Patruś

Ferie zimowe w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Świlczy

W bieżącym roku szkolnym w czasie ferii zimowych w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Świlczy przy współpracy z Wójtem Gminy Świlcza przygotowano bogatą ofertę zajęć dla dzieci z klas I-IV.

Uczniowie zostali przydzieleni do trzech grup dwunast osobowych i przebywali w szkole pod opieką kierownika zimowiska, opiekunów oraz pielęgniarki szkolnej w godzinach od 8.00 do 15.00. Koloniści chętnie brali udział w licznych warsztatach przygotowanych przez nauczycieli.

Niewątpliwie dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia sportowe czy informatyczne. Dzieci uczestniczyły w grach i zabawach integracyjnych, rozwiązywały kalambury, łamigłówek, quizy wiedzy przyrodniczej i matematycznej. Chętnie toczyły rozgrywki w grach planszowych czy karcianych. Oryginalne zajęcia pokazały jak mądrze i kreatywnie można organizować sobie czas wolny. Po artystycznych warsztatach dzieci zostały zaproszone do szkolnego kina na seanse filmowe pt. „Tajemniczy ogród” oraz „Mały Książę”. Dzięki takiej formie aktywności wszyscy mieli możliwość świadomego obcowania z kulturą i sztuką. W czasie pobytu na półkolonii zimowej wychowankowie mieli zapewnione śniadanie, obiad oraz podwieczorek, o którego przygotowanie zadbały panie z kuchni.



Duża frekwencja dzieci, zainteresowanie bogatą ofertą zajęć świadczy o tym, że nasza szkoła spełnia nie tylko obowiązkowe zadania opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjne, ale jest także miejscem, gdzie uczniowie chętnie, atrakcyjnie i bezpiecznie spędzają czas wolny.

Agnieszka Poniatowska, Anna Foltman

Ferie zimowe 2021 w SP Trzciana, czyli „ale w szkole jest wesoło”



4 stycznia 2021 roku nadeszły wyczekiwane przez wszystkie dzieci i nauczycieli ferie zimowe. Ten rok był dla nas trudniejszy niż poprzedni, dlatego tym bardziej z utęsknieniem czekaliśmy na przerwę zimową. W drugim tygodniu ferii (11-15 stycznia) nauczyciele naszej szkoły, na przekór przeciwnostwom losu, postanowili zorganizować zajęcia dla chętnych uczniów.

Ze względu na zaistniałą sytuację epidemiologiczną wszystkie zajęcia odbyły się w szkole z zachowaniem zasad ostrożności i rygoru sanitarnego (DDM).

W każdym dniu zajęcia odbywały się pod innym hasłem i z innym motywem przewodnim. Pierwszego dnia uczestnicy ferii zapoznawali się z harmonogramem na cały tydzień oraz uczestniczyli w zajęciach integracyjnych. Mieli okazję wcielić się w role mieszkańców odległej krainy zwanej Ćwierćlandem.



W kolejnych dniach bawiliśmy się w małego chemika z wykorzystaniem produktów spożywczych codziennego użytku, poznawaliśmy tajniki pracy technika kryminalistyki czy rozmawialiśmy za pomocą wideocztu z animatorem kultury. Oprócz tego, wykorzystując zimową aurę, nie mogło zabraknąć zajęć na świeżym powietrzu. Dzieci lepiły bałwana, tworzyły budowle ze śniegu i rzucały się śnieżkami jak przystało na zimową zabawę.



Ostatniego dnia wszyscy uczestnicy dostali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody za udział w konkursach i zawodach sportowych. Czas szybko upłynął i zanim się obejrzeliśmy półkolonia dobiegła końca. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku ferie zimowe również będą bardzo udane, a pandemia nas wreszcie opuści.



„Gdyby na wielkim świecie zabrakło uśmiechu dziecka, byłoby ciemno i mroczno, ciemniej i mroczniej niż podczas nocy bezgwiezdnej i bezksiężycowej – mimo wszystkich słońc, gwiazd i sztucznych reflektorów. Ten jeden mały uśmiech rozwidnia życie”.

(Julian Ejsmond)



Agata Cach

Półkolonia w SP nr 2 im. Jana Pawła II w Bratkowicach

W dniach 11-15.01.2021 r. w Szkole Podstawowej nr 2 w Bratkowicach była zorganizowana półkolonia, w której brało udział 12 dzieci z klas I-IV. Głównym celem półkolonii było: stworzenie możliwości wypoczynku, rozrywki oraz rozwoju dzieci; ukierunkowanie potrzeb i ukształtowanie nawyków właściwego spędzania wolnego czasu.

Zajęcia zimowiska koncentrowały się wokół trzech bloków: zajęć kreatywnych, sportowych, relaksacyjnych.

W ramach zajęć kreatywnych uczniowie wykonywali: nie-toperza, pszczołę, statek z papieru, maskę karnawałową, rybę z talerzyków papierowych, zwierzęta z balonów, malowały farbami, węglem „Świat za 50 lat”, prezentowały na szarym papierze „Moje ulubione sporty zimowe”.

W ramach zajęć ruchowych uczniowie bawili się balonami, piłkami, laskami gimnastycznymi, skakankami, ćwiczyli na drabince koordynacyjnej, na ścieżce gimnastycznej, na ławeczkach, brali udział w grach zespołowych i ustawiały tory przeszkód oraz inicjowały układy taneczne.

Niebywałą frajdę sprawiło dzieciom wyjście na przyszkolną górkę, zjazdy na sankach, wyścigi zaprzęgów saneczkowych, bitwy na śnieżki, lepienie bałwanów, no i oczywiście „robienie aniołka na śniegu”.

W bloku relaksacyjnym uczniowie: poszukiwali skarbów, bawiły się w kalambury, ciuciubabkę, zabawy na refleks, grały w gumę, klasy, gry stolikowe.

Każdego dnia rozpoczynano zajęcia zabawami integracyjnymi w kręgu, zabawami ze śpiewem, gimnastyką przy muzyce.

Dzieci poszukują ciągle nowych wrażeń, odkrywają, rozbudzają i rozwijają swoje zainteresowania poznanymi zjawiskami i rzeczami, wykształcają swoje uzdolnienia, chłoną i są wrażliwe, na wszystko, co nowe. Wspólny wypoczynek, zabawa, współdziałanie, wycieczki to wspaniała szkoła współżycia i współdziałania społecznego, rozwijanie kreatywnej osobowości ucznia.





Alina Kulczycka

Ferie zimowe 2021 w Szkole Podstawowej Nr 1 w Mrowli



Tegoroczne ferie uczniowie Szkoły Podstawowej spędzili na zimowisku zorganizowanym w dniach 11-15.01.2021 r. Atrakcje przewidziane podczas zajęć zachęciły ich do udziału w tym przedsięwzięciu.

Każdy dzień poświęcony był innemu tematowi, a wszystkie zajęcia pozwalały podopiecznym ciekawie i intensywnie spędzić wolny czas z dala od komputerów i telefonów.

W związku z obostrzeniami, w zimowisku mogło uczestniczyć tylko 12 uczniów z klas I-IV pod opieką jednego nauczyciela. Opiekunką uczestników była naucz. wf Alina Kulczycka.

Zajęcia odbywały się w godzinach: 8.00-15.00. W tym czasie uczniowie mieli zapewnione smaczne posiłki przygotowane przez, dobrze znane z wyśmienitej kuchni, panie kucharki z PP w Bratkowicach.

Duży nacisk został położony na rozwój sprawności fizycznej. Poniedziałkowe zajęcia zaczęły się od integracji grupy, w czym pomogła zabawa profilaktyczna: „Lubię..., nie lubię...”. W ramach zgłębiania podstaw przedsiębiorczości oraz zarządzania finansami, od poniedziałku do piątku była kontynuowana gra planszowa „Założysz się?”, podczas której uczniowie wykonywali zadania umysłowe i koordynacyjne, jednocześnie zarządzając swoimi zasobami. Codziennie spotkania rozpoczynały się porannym rozruchem. Zajęcia sportowe obejmowały naukę; przewrotu w przód, w tył, stanie na rękach, gry zespołowe, skok wzwyż, podstawy gry w badminton oraz tenisa ziemnego.

„My się zimy nie boimy” – śnieg, odpowiednie warunki atmosferyczne oraz szkolne zaplecze sprzętowe, pozwoliły wszystkim uczestnikom w pełni cieszyć się zimą. Była bitwa śnieżna, aniołki na śnieżnym puchu, no i szaleństwo saneczkowe na „Księżę Górze”.

Polskie i obce zwyczaje

W ramach zajęć „English Lab – ferie z angielskim” zapoznaliśmy się z tematyką: „Christmas carols and songs” – kolędy, piosenki świąteczne i wszystko co chcecie wiedzieć o tra-

dycjach świątecznych oraz „Grandma and grandpa’s Day” – Dzień Babci i Dziadka po brytyjsku”. Dzieci wykonywały również laurki dla swoich dziadków podczas zajęć: „Poznaj moich dziadków – polskie zwyczaje, wiersze i piosenki dla babci i dziadzia, wystawa”.

Odbyły się również warsztaty: „Chwile z literaturą: czytamy, słuchamy, uczymy się na pamięć i recytujemy” – podczas których było czytanie wierszy Jana Brzechwy i nauka na pamięć wiersza „Ciemną nocą...”.

W ramach przygotowania do zabawy karnawałowej na zajęciach sportowych odbyła się lekcja tańca, gdzie uczniowie stawiali pierwsze kroki poznając: „dwa na jeden”, makarenę, cha-cha, „belgijkę”.

Na balu karnawałowym wśród dziewcząt dominował strój kota, a chłopcy gustowali w strojach super bohaterów.

Dużym zaangażowaniem i pomysłowością wykazali się uczestnicy podczas warsztatów kulinarnych „Co zdrowego i ciekawego może wpaść do talerza mojego”, czego efektem były przepyszne sałatki i szaszłyki owocowe. W ostatnim dniu ferii odbyło się szkolenie „Pierwsza pomoc”. Uczniowie po oglądnięciu filmu instruktażowego ćwiczyli: na manekinie – sztuczne oddychanie i uciski, a na swoich kolegach i koleżankach – pozycję boczną ustaloną.

Na zakończenie intensywnego zimowiska odbył się „Szkolny Halowy Konkurs Skoku Wzwyż”. Uczniowie otrzymali zaśluzone medale, dyplomy i upominki.

Należy podkreślić, iż mimo panujących obostrzeń sanitarnych związanych z pandemią, dzięki współpracy z Wójtem Gminy i CUW Gminy Świlcza i Szkołą Podstawową Nr 1 w Mrowli – po raz kolejny udało się organizować w szkole wypoczynek ciesząc się dużym zainteresowaniem uczniów i rodziców. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji akcji: Ferie 2021.



Iwona Rogóż

Zimowisko w Szkole Podstawowej Nr 1 w Bratkowicach

Ferie zimowe to czas bardzo oczekiwany przez dzieci. Ważne jest, aby ta chwila odpoczynku od nauki nie zamieniła się w nudę i bezczynność.

Podczas tegorocznych ferii zimowych dzieci z naszej szkoły miały możliwość uczestniczenia w zimowisku zorganizowanym przez Szkołę Podstawową Nr 1 w Bratkowicach w dniach od 11 do 15.01.2021 roku. Zimowisko odbyło się w reżimie sanitarnym, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Program ferii, mimo ograniczeń był ciekawy i bogaty w wiele różnorodnych zajęć. Każde dziecko mogło znaleźć coś dla siebie i w ciekawy oraz atrakcyjny sposób spędzić czas. W zimowisku udział wzięło 10 dzieci, uczniów naszej szkoły z klasy drugiej, trzeciej i czwartej. Uczestnicy mieli codziennie zapewnione ciepłe i pyszne posiłki: śniadanie i obiad z deserem o co zadbały nasze szkolne Kucharki. Zajęcia codziennie trwały od godz. 8.00-15.00.



Pierwszy dzień rozpoczęliśmy od ustalenia zasad bezpieczeństwa obowiązujących wszystkich uczestników podczas zajęć. Kolejnym punktem były zajęcia integracyjne, które pozwoliły dzieciom poznać się i dowiedzieć się ciekawych rzeczy o swoich kolegach i koleżankach. Następnie odbyły się zajęcia plastyczne, podczas których malowaliśmy krajobraz zimowy na folii. Po obiedzie, wszyscy mieli okazję stworzyć własną grę planszową. Na dużych arkuszach papieru dzieci rozrysowywały trasę gry, wymyślając coraz to trudniejsze przeszkody i zadania do wykonania. Zabawa ta sprawiła dzieciom wiele radości, zwłaszcza wtedy, gdy już mogli rozegrać pierwszą rundę. Dzień zakończyliśmy zabawą na sali gimnastycznej.

Drugi dzień. Zajęcia rozpoczęliśmy grami stolikowymi. Następnie po śniadaniu wyruszyliśmy na spacer do pobliskiego lasu oraz ognisko połączone z pieczeniem kiełbasek. Aby rozbudzić nasze apetyty, wybraliśmy się na wycieczkę po zimowym lesie. Podziwialiśmy przyrodę bratkowickiego lasu oraz wypatrywaliśmy zimujących w lesie zwierząt. Po powrocie do miejsca, gdzie paliło się ognisko, od razu zabraliśmy się za pieczenie kiełbasek. Świetną zabawą okazało się też pieczenie pianek na ognisku, którymi dzieci zjadały się z apetytem. Nikomu w dobrej zabawie nie przeszkadzał mróz i śnieg. Do szkoły wróciliśmy w wymśnionych humorach. Zjedliśmy ciepły obiad i na zakończenie dnia rozegraliśmy mecz piłkarski na sali gimnastycznej.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy śniadaniem, po którym dzieci uczestniczyły w zajęciach plastycznych, podczas których wykonały piękne maski karnawałowe. Pomysłowość dzieci nie miała końca, cekiny, koraliki i brokat sprawiły, że poczulimy przedsmak karnawału.

Później korzystając ze sprzyjającej zimowej pogody i imponującej ilości śniegu wyszliśmy na podwórko szkolne, aby ulepić bałwana. Zabawa była przednia, gdyż rozegraliśmy bitwę na śnieżki. Przemoczeni, ze śniegiem za kołnierzami i zmęczeni, ale w świetnych humorach wróciliśmy na obiad do szkoły.

Kolejną atrakcją zaplanowaną na ten dzień, były warsztaty kulinarne, na których dzieci piekły i samodzielnie dekorowały lukrem pierniki. Mieliśmy foremki, za pomocą których wykrawaliśmy piękne ciasteczka. Po upieczeniu ich dzieci z wielkim zapałem zabrały się za lukrowanie, co było dla nich ogromną frajdą.

Czwartek to dzień, w którym dzieci miały możliwość przygotować prezenty dla swoich dziadków z okazji zbliżającego się ich święta. Dla babci wykonaliśmy piękne korale z makaronu oraz kartki z życzeniami. Najpierw malowaliśmy makaron farbami, a następnie nawlekaliśmy go na wstążeczkę.

Dziadkowie otrzymali uroczyste ramki na zdjęcie, wykonane z patyczków i ozdobione według pomysłów dzieci. Podarunki dla Babć i Dziadków prezentowały się pięknie i na pewno sprawiły im radość. Po południu świetnie bawiliśmy się masami plastycznymi, takimi jak: solna, porcelanowa, piankolina, ciastolina. Dzięki barwnikom, masy były kolorowe co jeszcze bardziej wpłynęło na atrakcyjność zabawy. Dzieciom bardzo podobało się ich wałkowanie i ugniatanie. Powstało mnóstwo ciekawych prac.

Piątek był ostatnim dniem zimowiska. Od rana zajęliśmy się sklejaniami puszystych bałwanów i reniferów. Chłopcy zbudowali z klocków kolekcję pojazdów. Całotygodniową wspólną zabawę zakończyliśmy seansem filmowym.

W wymśnionych humorach, z obietnicą spotkania się na zimowisku za rok podsumowaliśmy tegoroczne ferie, które mimo wszystkich obostrzeń i zakazów były wspaniałe.



Małgorzata Mazepa

Ferie zimowe 2021: artystycznie i sportowo w SP w Rudnej Wielkiej



Pandemia COVID-19 znacząco wpłynęła na bieżący rok szkolny. Zmianie uległ również termin ferii zimowych. Panujące obostrzenia oraz zalecenia niekorzystania z wyjazdów feryjnych spowodowały, że zorganizowane w Szkole Podstawowej im. Stanisława Dąb-skiego ferie zimowe były dla wielu uczniów edukacji wczesnoszkolnej namiastką „normalności”.

Wzorem wcześniejszych lat, przy wsparciu finansowemu Wójta Gminy Świlcza, zajęcia wypoczynku zimowego zorganizowane zostały dla dwóch grup uczniów. Dodatkowo, aby zwiększyć bezpieczeństwo oraz zminimalizować ryzyko związane z zakażeniem koronawirusem, na podstawie wytycznych MEN, MZ i GIS opracowane zostały procedury BHP obowiązujące podczas wypoczynku.

Wychowawcami grup feryjnych zostały nauczycielki szkoły: Natalia Sobolewska, która prowadziła grupę o kierunku artystycznym i Anita Wojnar, opiekująca się grupą sportową. Przygotowane przez wychowawczynie zajęcia artystyczne, kreatywne, turnieje wiedzy oraz sportowe cieszyły się wśród dzieci ogromnym zainteresowaniem. W harmonogramie ferii była również projekcja filmu *Bingo* (i obowiązkowo popcorn) oraz *Zumba Kids*. W tygodniu, w którym organizowane były

półkolonie, spadł długo wyczekiwany śnieg, więc do harmonogramu zajęć zostało dopisane lepienie bałwana.

Po dwóch miesiącach nauczania zdalnego ferie zimowe dały naszym uczniom szansę na odnowienie ograniczonych przez kształcenie zdalne kontaktów z rówieśnikami oraz rozwijanie sprawności fizycznej.



Zofia Dziedzic

Oni odeszli – my pamiętamy

*Cieszymy się z życia i szanujemy go.
Nie narażamy siebie i innych
na niebezpieczeństwa.
Pomagamy bliźnim,
doceniajmy potrzebujących.
Starajmy się, aby i nas
ktoś zachował w sercu i pamięci.*

Są narodziny, szkoła, studia, praca, miłość, wesele, rodzina, koleżanki i koledzy, a kiedy stanie się u bram dorosłości zaczyna się praca ku swej radości. Ta praca daje satysfakcję, chociaż nie zawsze szef nasz ma rację. Są chwile miłe, radości i smutku. Człowiek jest raz duży, raz jest mały, lecz wszystko zawsze swój koniec ma, także i praca nie wiecznie trwa. Wtedy to człowiek myśli z zachwytem, nareszcie jestem już emerytem.

Bo przejście na emeryturę to stan, który wywołuje różne emocje

Jest grupa pracowników, także pracowników oświaty, którzy czekają na nią z utęsknieniem. Bo wyraźnie odczuwają zmęczenie pracą z dziećmi i młodzieżą. Zaczyna dokuczać ogrom zadań spoczywających na współczesnym nauczycielu.

Człowiek umiera... Znowu za szybko!

Człowiek umiera. Razem z nim wszystko..
Tylko wspomnienia po nim zostają,
Które wciąż mgliste z czasem się stają,
Których tak wiele, jednak za mało...

Znowu za szybko wszystko się stało!
Czasu nie było na pożegnanie...
Teraz zostało tylko płkanie.
Teraz ten smutek w garści Cię trzyma,
Trzyma za szyję, dusić zaczyna...

Póki ktoś żyje, to go kochamy,
Lecz to po śmierci go doceniamy.
Wtedy widzimy jaki był cenny,
Wtedy ogarnia smutek brzemienny,

Wtedy to rozpacz, wtedy tęsknota,
Jakże naiwna życia prostota.....
Wtedy wyrzuty nami władają,
Wtedy uczucia hołdy składają...

Wtedy za późno na przeprosiny,
Jedno, co możemy – wciąż się modlimy...

(autor nieznaný)

Rosnące oczekiwania uczniów, rodziców, ciągłe zmiany w podstawach programowych, nowe metody nauczania, podejście do wychowania, mnóstwo dokumentów, które nauczyciel jest zobowiązany prowadzić. Trudno temu wszystkiemu sprostać, następuje wypalenie zawodowe i wtedy emerytura jest wybawieniem.

Ale druga grupa zdaje sobie sprawę, że kiedyś trzeba zakończyć aktywność zawodową, ale przejście na emeryturę budzi lęk i przerażenie. Obawiają się, że nie będzie pomysłu na dalsze życie, że będzie brakowało ludzi, gwaru, że zapadnie jakaś pustka. Dopiero po dłuższym czasie przekonują się, że to również wspaniały okres, bo dopiero teraz jest czas na realizację marzeń, spotkania towarzyskie, udział w kulturze, czas na podróże. Członkowie ZNP mają z tym mniejszy problem, bo sekcja emerytów i rencistów ma sposoby na nudę.

Życzymy wszystkim tego, aby osobiście każdy emeryt był aktywny i znalazł coś dla siebie.

Odeszli już od nas na zawsze

Śp. Irena Bąk – nauczycielka nauczania początkowego w SP w Przybyszówce. Po przejściu na emeryturę i zmianach administracyjnych w gminie – akcesja Przybyszówki do Rzeszowa – pozostała nadal wierną członkinią Sekcji Emerytów ZO ZNP Gminy Świlcza. Wzorowa koleżanka, uczestniczka wyjazdów turystycznych i związkowych uroczystości; zawsze chętna nieść pomoc innym, przekazywała przez całe swoje długie życie zawodowe wiedzę swym uczniom i kształtowała ich młode charaktery.

Cześć Jej pamięci.

Śp. Stanisława Jopek – nauczycielka nauczania początkowego oraz języka rosyjskiego. Ostatnie miejsce pracy przed odejściem na emeryturę – wychowawca w Internacie ZST-W w Trzcianie (1970-1973) i SP Trzciana (1974 r.), zastępstwo jako naucz. j. rosyjskiego.

Jako wychowawczyni młodzieży internackiej okazała się być dobrym fachowcem – nauczycielką i pedagogiem. Jej życiową drogę wyznaczała także działalność społeczna i obywatelska w środowisku pracy, podejmując np. inicjatywy patriotyczne, organizując patriotyczne rocznice i święta z dziećmi oraz młodzieżą.

Spokój Jej duszy.

Śp. Wojciech Bednarz – dyr. SP w Przybyszówce nauczyciel historii i wychowania obywatelskiego – wychowawca wielu pokoleń dzieci i młodzieży, opiekun szkolnej Spółdzielni Uczniowskiej, działacz społeczny, inicjator wielu społecznych czynów środowiskowych w tym z zakresu spółdzielczości.

Długoletni członek ZNP, prezes Sekcji Emerytów i Rencistów Zarządu Oddziału ZNP Gminy Świlcza. W działaniach oświatowych szczerze oddany młodzieży i szkole. Zmarł w grudniu 2020 r. Spoczął na zawsze na cmentarzu parafialnym w Rzeszowie – Przybyszówce, gdzie spędził swe dorosłe życie.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Cykliczne weekendowe zajęcia dla chętnych wychowanków mieszkających w internacie ZST-W w Trzcianie

Aneta Ilach, Ludwika Oleksak

Aktywnie – znaczy zdrowo

6 lutego br. mieszkańcy internatu pod opieką wychowawców aktywnie spędzili wolne sobotnie popołudnie. Zorganizowano gry i zabawy ruchowe z uwzględnieniem zasad DDM w czasie Covid-19. Zajęcia prowadziła mgr Aneta Ilach. Wyśitek podnosi poziom endorfin w organizmie, czyli hormonów szczęścia, które sprawiają, że czujemy się przyjemnie. Aktywność skutecznie rozładowuje napięcie emocjonalne i pomaga w zapominaniu o problemach. Wysportowane osoby wyglądają zdrowiej, bardziej atrakcyjne, bije z nich energia. Aktywność fizyczna wpływa także na samopoczucie. Gdy sami siebie uważamy za bardziej atrakcyjnych, wzrasta nasza pewność siebie. Uprawniając sport należy pamiętać o: rozgrzewce, nawodnieniu, obuwiu sportowym, akcesoriach ochronnych, dobrej zabawie i odpoczynku.





Ludwika Oleksak

Nastolatku – dbaj o zdrowie, nie garb się!

Każdy z nas musi regenerować siły fizyczne i umysłowe. Można to osiągnąć przede wszystkim podczas snu. Dzieci i młodzież szkolna powinna przeznaczyć na sen od 8 do 10 godzin na dobę. Niedobór snu u nastolatka może kończyć się zaburzeniami psychicznymi, trudnościami w nauce i problemami fizycznymi, np. przybieraniem na wadze. Na jakość snu wpływają bodźce zewnętrzne. Niektóre z nich mogą poprawić jakość snu i wypoczynku. Inne bodźce przeciwnie – mogą przyczynić się do zaburzeń snu, a co za tym idzie do różnych zaburzeń zdrowotnych.



Dobłą radą na dobry sen i odpoczynek jest unikanie przynajmniej 30 minut przed snem telefonu i innych urządzeń elektronicznych. Do łóżka powinniśmy kłaść się, by odpocząć lub zasnąć. Pamiętaj by zapewnić Twojemu kręgosłupowi dobre warunki do regeneracji. Materac powinien mieć średnią twardość. Głowę podeprzyj na nie za dużej poduszce, najlepiej ortopedycznej.

Wady postawy, skrzywienia kręgosłupa to współczesny poważny problem. Godzinami siedzisz przed komputerem lub telewizorem. Nawet gdy idziesz, często patrzysz w dół – na telefon lub tablet. Powoduje to skrzywienie kręgosłupa, ale również naraża Ciebie na wypadek. Kilka prostych reguł, aby uniknąć schorzenia kręgosłupa:

1. Ćwicz! – ćwiczenia wzmacniają mięśnie grzbietu.
2. Nie garb się! Idąc, stojąc, siedząc i leżąc – wyrób w sobie nawyk prostych pleców.
3. Rozkładaj ciężar równomiernie na obie ręce. Gdy coś podnosisz, kucaj zamiast się schylać. Rób to na ugiętych nogach.



4. Zwracaj uwagę na to, co jesz – unikaj nadwagi!
5. Rozciągaj się! Gdy kończy się lekcja lub długo siedzisz przy biurku, podnieś ręce do góry, spleć dłonie i spróbuj wyciągnąć się najwyżej, jak potrafisz.
6. Rób przerwy! Niezmieniona pozycja szkodzi kręgosłupowi. Warto czasami wstać, przejść się i zmienić pozycję.
7. Zrelaksuj się! Stres zwiększa napięcie mięśniowe i skutkuje bólem, szczególnie karku.
8. Naucz się siedzieć! Siadaj jak najbliżej biurka lub stolika i jak najgłębiej krzesła lub fotela, aby plecy przylegały do oparcia.
9. Regeneruj kręgosłup w czasie snu.
10. Nie szkodź sobie laptopem! Jeśli używasz go na co dzień, nie powinien znajdować się na kolanach, ponieważ głowa naturalnie skieruje się w dół, a całe plecy będą zgarbione. Ekran powinien znajdować się na poziomie oczu.

Informacja dla Czytelnika

6 lutego br. wychowankowie internatu ZST-W w Trzcianie mieli możliwość zapoznać się z informacjami dotyczącymi znaczenia dobrego snu dla organizmu, oraz jak należy dbać o kręgosłup. Mieli również możliwość przećwiczyć niektóre powyższe zalecenia (z uwzględnieniem zasad DDM, które obowiązują w czasie Covid-19).

Aneta Ilach, Ludwika Oleksak

Walentynki – dzień celebrowania pięknych emocji

„Miłość dodaje otuchy, jak promień słońca po deszczu”.

(William Shakespeare)

Jak każdego roku, 14 lutego, obchodzimy dzień świętego Walentego, popularnie nazywany „Walentynki”. Choć Walentynki zawiązały do Polski nie tak dawno, zadomowiły się na dobrze szczególnie wśród nastolatków. Nie ma w tym nic dziwnego, bo właśnie w tym wieku rozkwitają pierwsze miłości.

Walentynki dają okazję wszystkim zakochanym wyrazić swoje emocje. Czy to przez wysłane serduszką i całusy, czy bukieciki pełne pięknych uczuć, lub życzenia miłości. Jeszcze inni dzielą się czekoladkami i innymi słodyczami. Czyż nie chcemy, żeby miłość była zawsze słodka? Niestety, w czasie pandemii trudno wyrazić wszystkie uczucia wyraźnie i otwarcie.

Mimo wszystkich kowidowych utrudnień, mieszkańcy Internatu ZST-W w Trzcianie mieli atmosferę do celebrowania „Walentynek”.



Oto niektóre przykłady walentynkowej atmosfery, które są przedstawione na poniższych fotografiach: drzewko walentynkowe w parku, dekoracje zewnętrznych drzwi sypialnianych wychowanków, gra towarzyska „Flirt walentynkowy”, słodkie upominki walentynkowe. Kochani, warto wyrazić swoje uczucia w niecodzienny sposób. Happy Valentine's Day!



Ludwika Oleksak

Magnesy z podróży – geograficzna ściana wspomnień – szczególne chwile, nietypowe zdarzenia

Pamiątkowe magnesy z podróży do różnych państw mogą być sympatycznym wspomnieniem. Często pobudzają naszą wyobraźnię do wspomnień podczas zerkania na nie. Rodzi się pytanie: dlaczego kupujemy pamiątkowe magnesy z danego kraju? Dla niektórych turystów zakup magnesu staje się podstawową pamiątką. Dla innych zarówno magnesy jak i inne pamiątki są tylko symbolami komercji. W obecnych czasach, podróżując robimy mnóstwo cyfrowych zdjęć. Korzystając z technologii możemy przenieść swoje wspomnienia ze zdjęcia na magnes, a następnie umieścić je w dowolnym miejscu na mapie.

Podczas zajęć z wychowankami w Internacie ZST-W, 20 lutego 2021 r. – pamiątkowe magnesy z podróży do różnych krajów stały się dobrą okazją do utrwalenia wiadomości między innymi o państwach i ich stolicach. Młodzież oglądająca magnesy zadawała pytania dotyczące danych miejsc. Dzielili się również wspomnieniami na temat podróży ich rodzin lub ich samych.

Nie zabrakło marzeń o tym, gdzie chcielibyśmy pojechać, co chcielibyśmy zobaczyć i zwiedzić. Niestety, w dobie koronawirusa marzenia są jedynym bezpiecznym sposobem podróżowania.



Ludwika Oleksak

Baśniowe uroki zimowego pejzażu w zabytkowym parku Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie

Park zimą przy ZST-W w Trzcianie.
Świat natury, cichy, biały, puszysty.
Każdy znajdzie tu swój płatek śniegu.
Przyjdź i sprawdź!
Może znajdziesz szczęście i spełnienie marzeń?

* * *

Na niebie szara rozpostarta szata...
Cicho – spokojnie śnieżek w powietrzu ulata
I wszystko białym swoim całunem odziewa;
Stoją się zeschnięte trawy, obumarłe drzewa...
Na tle ciemnym się białą maluje świat wszystek...
Józef Ignacy Kraszewski, „Zima”

Odmień swoje życie nie tylko z wiosną, ale również w środku czarownej zimy w ZST-W w Trzcianie! Przyjedź, zobacz! Znajdziesz tu nie tylko zaczarowane płatki śniegu, ale również wspaniałe kierunki kształcenia!

Szczerze współczuję tym, którzy twierdzą, że śnieg nie ma zapachu ani smaku. Biedni są ci, dla których biały puch pokrywający świat to po prostu zmarznięta woda. Żal mi wszystkich, którym zima kojarzy się tylko z przymusem noszenia ciepłych ubrań i odśnieżaniem szyb samochodowych przed wyjazdem do pracy. Bo przecież zima to... bajka.

(Dawid Rosenbaum)



Stapając powoli po skrzypiącym, świeżym śniegu – odkryj z radością, że spośród wielu sposobów odzyskania spokoju ducha, jakich ostatnio może poszukiwać... może być puszysty śnieg w zabytkowym parku Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie. Przyjedź, zobacz! Znajdziesz tu nie tylko zaczarowane płatki śniegu, ale również wspaniałe kierunki kształcenia!



Fot. L. Oleksak

Marzena Baran

Przyszkolna stajnia rośnie w siłę

Jak informowaliśmy na stronie internetowej ZST-W szkolna stajnia wzbogaciła się o pięknego konia. Jest nim 4-letni wałach holenderskiej rasy gorącokrwistej o maści kasztanowej i wdzięcznym imieniu Librette. Wierzymy, że z dobrym skutkiem zastąpi on pozostającą w dalszej rehabilitacji klacz Emilię, która uległa wypadkowi.

Obecnie szkoła dysponuje 11 pięknymi rumakami, dzięki którym uczniowie mogą rozwijać pasję jazdy konnej. To one, wraz z krytą ujeżdżalnią o powierzchni 800 m² i parkurem zewnętrznym o powierzchni 1200 m², pozwoliły ZST-W w Trzcianie uzyskać Certyfikat Polskiego Związku Jeździeckiego.

Dzięki profesjonalnej bazie dydaktycznej, którą wciąż doposażamy możemy nie tylko skutecznie uczyć zawodu, ale też poszerzyć zajęcia dydaktyczne, dając chętnym możliwość zdobywania dodatkowych kwalifikacji, które zwiększą ich szansę na zawodowy sukces. Jednostka samorządowa prowadząca nasz Zespół Szkół, którą jest Starostwo Powiatowe w Rzeszowie z własnych środków finansuje zajęcia nie ujęte w podstawie programowej dla danego zawodu, które pozwalają poszerzyć ofertę edukacyjną szkoły, a młodzieży zdobyć dodatkowe uprawnienia zawodowe.

Wiemy, że aktywność pozalekcyjna jest bardzo ważnym elementem uczenia się, ponieważ wybór daje uczniowi możliwość pogłębiania zdolności, jak również wzmacnia poczucie decyzyjności i samodzielności. Ukończenie ponadprogramowych kursów oferowanych przez szkołę to efektywny sposób pracy nad sobą wśród uczniów, którzy chcą osiągnąć w przyszłości sukces w życiu zawodowym.

Dodatkowe zajęcia w ZST-W w Trzcianie:

- w Technikum Weterynaryjnym – HIPOTERAPIA w wymiarze trzech godzin tygodniowo dla klas II, III i IV;
- w Liceum Ogólnokształcącym o profilu jeździeckim – REKREACYJNA JAZDA KONNA w wymiarze trzech godzin tygodniowo dla klas I, II i III.

Młodzież wszystkich klas Technikum Weterynaryjnego realizuje autorski program nauczania, pozwalający uzyskać legitymację hipoterapeuty i co za tym idzie umiejętności potrzebne do rehabilitacji osób niepełnosprawnych przy użyciu konia. Warunkiem uzyskania kwalifikacji instruktora hipoterapeuty, poza zdaniem egzaminu teoretycznego, jest dobre opanowanie jazdy konnej, aby bezpiecznie uprawiać ten piękny, ale trudny zawód. Metoda takiej rehabilitacji jest coraz bardziej popularna, gdyż oddziałuje holistycznie, poprawiając funkcjonowanie człowieka w sferach fizycznej, emocjonalnej, poznawczej i społecznej.

O skuteczności hipoterapii mają okazję przekonać się nasi uczniowie, którzy ubiegają się o uprawnienia. ZST-W w Trzcianie współpracuje ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Mrowli. Podopieczni ośrodka, przywożeni do szkolnej ujeżdżalni, pod okiem specjalistów czerpią korzyści z kontaktu z koniem, a młodzi adepci hipoterapii poznają realną pracę z pacjentem oraz uczą się empatii i tolerancji.

Uczniowie trzciańskiego Liceum Ogólnokształcącego o profilu jeździeckim po ukończeniu trzyletniego szkolenia i zdaniu egzaminu państwowego uzyskują uprawnienia instruktora rekreacyjnej jazdy konnej. Poza hobbystyczną jazdą konną, zamiłowanie do koni można przekształcić w dosyć inatratne źródło zarobkowania. Sport ten jest coraz bardziej po-

pularny w Polsce, a instruktor ma prawo nauczać jeździectwa z wykorzystaniem odpowiednich metod dydaktycznych i może znaleźć zatrudnienie w szkółkach nauki jazdy, ośrodkach rekreacyjnych czy stajniach, jak również może prowadzić własną działalność gospodarczą.



Librette.

Wspomniany wcześniej Certyfikat Polskiego Związku Jeździeckiego pozwala pasjonatom doskonalić swoje umiejętności na wielu organizowanych przez PZJ kursach, zdobywać odznaki jeździeckie. Trzystopniowe odznaki – Brązowa, Srebrna i Złota są szczytami w drabinie sportowego jeździectwa. Egzaminy, składające się z części teoretycznej i praktycznej, przeprowadzane są na terenie szkoły, a ich celem jest sprawdzenie na kolejnych etapach trudności umiejętności jazdy konnej, zgodnie z wymaganiami klasycznej sztuki jeździeckiej oraz wiedzy o zasadach użytkowania konia.

Technikum Usług Fryzjerskich

To jeszcze nie wszystko, co ma do zaoferowania Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie. Uczniowie, wybierając szkołę zawodową zazwyczaj kierują się określonymi uzdolnieniami i, mimo młodego wieku, mają wytyczoną już drogę rozwoju. Zadaniem naszej szkoły jest rozwijać pasję uczniów i utwierdzić ich w przekonaniu, że wymarzony zawód

jest ich powołaniem. Młodzież z pozostałych kierunków kształcenia również może uczestniczyć w dodatkowych zajęciach, które dają dodatkowe kwalifikacje.

Technikum Usług Fryzjerskich realizuje program z zakresu KOSMETYKI – klasy II w wymiarze 2 godzin, klasy III – 3 godzin tygodniowo.

Zajęcia są popularne wśród uczniów, którzy interesują się metodami pielęgnowania urody i ciała. Pod okiem wykwalifikowanej kosmetyczki, w pracowniach stylizowanych na profesjonalny salon piękności, uczestnicy kursu wykonują zabiegi pielęgnacyjno-upiększające, odmładzające i lecznicze twarzy, ciała i dłoni. W pracy wykorzystują wysokiej jakości kosmetyki, które fundowane są przez naszą placówkę. Formalnym potwierdzeniem zdobytych w szkole kwalifikacji jest egzamin czeladniczy, o który mogą się ubiegać uczestnicy szkolenia z zakresu kosmetyki. Osoba posiadająca kwalifikację „Kosmetyczka – świadectwo czeladnicze” może świadczyć usługi w ramach własnej działalno-

ści gospodarczej, pracować w salonach kosmetyczno-fryzjerskich, firmach kosmetycznych, jak również być konsultantem firm kosmetycznych.

Technikum Żywnienia i Usług Gastronomicznych

realizuje program z zakresu cukiernictwa – klasy II i III w wymiarze 3 godzin tygodniowo. Kurs ten również przygotowuje do egzaminu czeladniczego w zawodzie cukiernik, który organizowany jest przez Izbę Rzemieślniczą w Rzeszowie.

Konfucjusz powiedział: „Wybierz pracę, którą kochasz, a nie przepracujesz jednego dnia w życiu”. Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie niewątpliwie ułatwia taką decyzję.

Władysław Kwoczyński

Zimowe dokarmianie zwierząt leśnych

Tegoroczna zima, niskie temperatury i wyjątkowo obfite opady śniegu, dały się mocno we znaki nie tylko ludziom, ale także zwierzętom leśnym. Grubość pokrywy śnieżnej wynosiła około 50 cm, co w znacznym stopniu utrudniało zwierzętom dostanie się do jakiegokolwiek pożywienia.

Na szczęście, jak zawsze z pomocą przychodzą leśnicy i członkowie Kół Łowieckich, którzy regularnie dostarczają karmę do specjalnych leśnych paśników. Wprawdzie karma powinna być uzupełnieniem żeru, jednak dokarmianie, w tym również zwierzę w zasobnym środowisku leśnym, jest zabiegiem niezbędnym w racjonalnej gospodarce łowieckiej.

Dokarmiać można wszystkie gatunki drapieżnych, roślinożernych, wszystkożernych, zarówno ssaków, jak i ptaków, jednak najwięcej uwagi w środowisku leśnym poświęca się dokarmianiu ważnych i licznie występujących gatunków zwierzęcych grubej: jeleni, danieli i dzików oraz zwierzęcych drobnej, jak: zajęcy, bażantów i kuropatw, które mają najwięcej trudności w pozyskaniu pożywienia, szczególnie w okresie ciężkich i mroźnych zim. Zadaniem dokarmiania jest zaradzenie niedoborom żeru, zwłaszcza w okresie spoczynku wegetacyjnego,

go, zmniejszenie rozmiaru szkód łowieckich, polepszenie jakości osobniczej poprzez uzyskanie większej masy tuszy lub poroża oraz – co również istotne – dostarczenie zwierzętom soli mineralnych, a nawet leków i mikroelementów.

Koła Łowieckie mają statutowy obowiązek dokarmiania zwierzęcych łownej. Ponadto są zobligowane do budowy urządzeń łowieckich (paśniki, lizawki, poletka łowieckie, podsypy dla bażantów, budki dla kuropatw, pędy zgrzyzowe dla zajęcy, zbiór liściarki).

Wyróżniamy dwa zasadnicze sposoby dokarmiania:

- **beżpaśnikowe** – głównie dla dzików i zajęcy,
 - **paśnikowe** – dla jeleni i saren.
- Karma na dożywanie zwierzęcych jest urozmaicona i dzieli się na:
- **objętościowo suchą** (siano łkowe, słoma, koniczyna, owies w snopach),
 - **objętościowo soczystą** (ziemniaki, buraki, marchew, kapusta, rzepa, kiszonki, sianokiszonki, owoce drzew owocowych),
 - **treściwą** (ziarna zbóż, kasztany, żołędzie),
 - **sól z domieszką potasu,**
 - **liściarka** (niezdrewniałe pędy osiki, wierzby iwy lub łoży, drzew owocowych, maliny, dębu).

Dla polepszenia wartości smakowych, suszące się pędy można skraplać roztworem soli. Ponadto w okresie zimy na terenie obszarów leśnych wykłada się drzewa tzw. zgrzyzowe, głównie osikowe. Koszty zakupu karmy pokrywają Kola Łowieckie. Na terenie bratkowickich lasów znajduje się kilkadziesiąt paśników, obok których usytuowane są lizawki. Mimo dokarmiania zwierzęcych w okresie zimy zdarza się, że sarny i dziki podchodzą w pobliże osiedli ludzkich w poszukiwaniu żeru. Spora ilość zwierzęcych leśnej za miejsce swojego bytowania wybrało nieużytki gęsto zakrzaczone z dala od lasu. Nic więc dziwnego, że część z nich (głównie sarny), przemie-



rzają obszary nieużytków w poszukiwaniu pożywienia, często przechodząc przez szlaki komunikacyjne. Bardzo często z tego powodu dochodzi do wypadków, w których zwierzęta giną pod kołami samochodów, powodując tym samym poważne uszkodzenia pojazdów.

Co roku w okresie lutego, przeprowadzana jest szacunkowa inwentaryzacja zwierzyny leśnej na podstawie całorocznej obserwacji. Łącznie na obszarze bratkovickich lasów żyje około 140 jeleni, 90 saren, 60 dzików i inna drobna zwierzyna leśna (są to ilości szacunkowe). Zwierzęta liczy się po to, by poznać tendencje w danej populacji: jakie są lokalne zagęszczenia gatunku, czy zwierząt przybywa, w jakiej są kondycji? Wiedza ta jest niezbędna do sporządzania planów łowieckich. Leśnikom natomiast wyniki liczenia służą do zarządzania populacjami dużych roślinożerców oraz pomagają przewidzieć skalę niezbędnych zabiegów ochronnych, np. groduń upraw chroniących sadzonki i małe drzewka przed zagryzaniem.



wyłącznie po ugotowaniu, gdyż niegotowane nadmiernie pęcznieją w ptasich żołądkach),

- gotowane i pokrojone warzywa (marchew, ziemniaki, buraki) oraz owoce świeże (np. pokrojone jabłka, gruszki) i suszone. Przed podaniem ptakom owoce suszone mogą wymagać namoczenia, aby nie pęczniały w ptasich żołądkach. Owoce muszą być suszone bez dodatku cukru, nie mogą być to owoce kandyzowane, nie mogą zawierać dwutlenku siarki i innych konserwantów,
 - orzechy (włoskie, laskowe, ziemne (bez dodatku soli),
 - słonina (koniecznie surowa i niesolona, nie może wisieć dłużej niż dwa tygodnie, (skorzystają z niej np. sikorki, kowaliki, dzięcioły),
 - w sklepach są dostępne gotowe mieszanki ziarna dla ptaków zimujących, kolby oraz kule tłuszczowe,
 - dobrym zwyczajem jest umieszczanie w okolicy karmnika także poidła, gdyż ptakom w zimie często brakuje wody.
- Ptakom nie powinno się podawać chleba, gdyż jest on mało odżywczy, a w żołądkach ptaków pęcznieje, wypełniając je bezwartościową treścią. Pieczywo zawiera też szkodliwe dla ptaków dodatki, jak np. sól. W żadnym wypadku nie wolno ptakom podawać pieczywa spleśniałego.

Sukcesywne dokarmianie ptaków zimą pomoże im przetrwać mroźną i śnieżną zimę. Jeśli będziemy dokarmiać ptaki, wiosną i latem oddzwieć się nam zjadając szkodliwe owady.

(oprac. na podst. strony internetowej Lasów Państwowych, „Poradnik Ogrodniczy”)

Dokarmianie ptaków

W okresie srogich zim, dokarmianie ptaków, jest bardzo ważne. Jeśli zdecydujemy się na pomaganie ptakom przetrwać trzeba pamiętać, że jest to długotrwałe zobowiązanie. Ptaki szybko przyzwyczajają się do miejsca karmienia i będą oczekiwały na wsparcie w najbardziej mroźne zimowe dni, czasem to kwestia życia i śmierci. Zapamiętaj też pory dnia, w których dosypujemy do karmnika pożywienie.

Ludzie dostrzegają potrzeby ptaków i chętnie w swoich ogrodach przydomowych, umieszczają karmniki, czyli „ptasie stołówki”, gdzie zlatują się np. wróble, kowaliki, sikorki, gile, i inne. Słychać wówczas głośne ptasie trele, które są pewnego rodzaju podziękowaniem ludziom za okazaną pomoc...

Dokarmiając ptaki trzeba wiedzieć, czym je karmić tak, żeby im pomóc, a nie zaszkodzić. Oto przykładowe ptasie menu:

- rozmaite ziarna zbóż (pszenica, jęczmień, owies, proso) oraz nasiona dyni, słonecznika (najlepiej niełuskanego) i kukurydzy,
- gotowane kasze i ryż (kaszę jęczmienną i gryczaną można podawać ptakom bez gotowania, ale już np. pęczak i ryż



Dawid Choma

Bocian „Franek” został w Trzcianie

Bocian często pojawia się w kulturze ludowej, przysłowia i powiedzeniach. Według wierzeń symbolizuje szczęście, dobrobyt i wiosnę, stąd też w Polsce gatunek ten jest szczególnie ulubiony oraz stanowi symbol polskiej przyrody. Większość bocianów odlatuje jesienią na zimowiska w Afryce.

Co roku jednak obserwuje się wzrost liczby osobników, które podejmują próby przezimowania w naszym kraju. Spotkany w zimie bocian budzi wśród ludzi ciekawość i chęć niesienia pomocy. Mieszkańcy zgłaszają interwencję do urzędów gmin, straży miejskich czy gminnych. Alarmują lekarzy weterynarii oraz ekologów. Najczęstsze obawy i pytania, które przychodzą na myśl to: jak on sobie poradzi? Kto powinien się nim zająć? W większości przypadków ludzie chcą za wszelką cenę pomóc zwierzęciu, łapiąc ptaka i umieszczając w ośrodku – niewoli. Takie działanie może prowadzić do wyrządzenia zwierzęciu większej szkody niż pożytku.

Nie zawsze pomoc jest niezbędna

Nie ma konieczności podejmowania działań w przypadku osobników zdrowych, nie wykazujących śladów i oznak poważnego zranienia czy choroby (np. uszkodzonego skrzydła). Zdrowe osobniki nie są przyzwyczajone do bliskości człowieka, ciężko je schwytać, a ich ucieczka przed ludźmi powoduje duże straty energii. Poza tym, podejmowanie prób złapania może spowodować przepłoszenie bociana z miejsca, gdzie jest w stanie znaleźć odpowiednią ilość pokarmu. Zimujące boci-

ny często mają zaniedbane, brudne nastraszony upierzenie. Nie wynika to jednak ze złego stanu zdrowotnego ptaka. Bocian pomiędzy piórami gromadzi powietrze, tworząc warstwę izolacyjną, ograniczając w ten sposób straty ciepła. Bociany jak i inne ptaki w zimie często widzimy siedzące „zasepione”, zmarznięte. Jednak nie zawsze jest to oznaka ich choroby czy osłabienia, w ten sposób ograniczają zużycie energii, która pozwoli przetrwać im mroźne dni.

Jak pomagać bocianowi?

Zamiast łapać zdrowego, silnego bociana spotkanego w zimie można pomóc mu w inny sposób, nie ograniczając jego wolności. W najtrudniejszych okresach mrozu, gdy ziemia i zbiorniki wodne są zmarznięte oraz w czasie gdy na gruncie zalega duża pokrywa śniegu, rozwiązaniem jest wykładanie pokarmu w postaci surowych podrobów mięsnych lub mięsa z drobnymi kostkami. Miejsce wykładania pokarmu powinno być bezpieczne dla ptaka, łatwe do kontroli. Pokarm najlepiej wyłożyć „na oczach” bociana, w przeciwnym razie może zostać zjedzony przez psy lub lisy. Dokarmianie należy zakończyć natychmiast po ustąpieniu silnych mrozów. Bociana nie wolno przyzwyczajać do siebie. Jeśli chcemy, aby żył jak najdłużej to musimy pozwolić mu zachowywać się naturalnie, nie możemy likwidować u niego wrodzonego lęku przed człowiekiem. Ta nieufność wobec człowieka pozwoli zwierzęciu przetrwać podczas np. wędrówki na zimowisko, gdzie może napotkać ludzi polujących na bociany.

Szczególny rodzaj pomocy bocianowi niepełnosprawnemu

Spora część bocianów pozostających w Polsce to osobniki osłabione, chore bądź kalekie, które nie mają siły na wędrówkę. W takich przypadkach należy udzielić zwierzęciu szczególnej pomocy i umieścić go w ośrodkach rehabilitacyjnych lub ptasich azylach, gdzie pod okiem fachowców ptak może wrócić do pełnej sprawności. W organizacji oględzin, dorady weterynary oraz przetransportowaniu do odpowiedniego ośrodka może pomóc Urząd Gminy.

Zdrowe osobniki coraz częściej świadomie podejmują próby zimowania w Polsce

Ma to związek m.in. z łżejszymi zimami w ostatnich latach ale też coraz więcej bocianów wykorzystuje antropogeniczne źródła pokarmu (wysypiska śmieci, wykładane resztki z ubojni itp.). Niektóre bociany szczególnie te z późnych lęgów nie są na tyle silne, by pokonać trud wędrówki. Zdarzają się też osobniki szczególnie sprytnie i silne, które pozostając na zimę w Polsce, wiosną zajmą lepsze gniazdo, w okolicy bogatszej



o pokarm, przez co łatwiej zdobęda samicę, która wysiedzi zdrowe potomstwo. Wyczerpujące długie migracje oraz wiele napotkanych trudności po drodze m.in. linie energetyczne, polowania na bociany, drapieżniki itp. powodują, że spora liczba osobników nie dolatuje na zimowiska tylko ginie w trakcie wędrówki. Zimą o pokarm jest trudniej, jednak ostatnie zimy gdzie pokrywa śnieżna zalega tylko przez kilka tygodni powodują, że znacznie łatwiej znaleźć pokarm. Mimo, że jest tego niewiele to przy dobrym gospodarowaniu energią – mało ruchu, dużo odpoczynku, często wystarczy ptakowi na przetrwanie. Ponadto dochodzi aspekt społeczny i chęć dobrowolnej pomocy takiemu zwierzęciu.

Trzciański „Franek”

Nie inaczej było w przypadku bociana, który postanowił przezimować w Trzcianie w okolicach boiska sportowego. Od jesieni bocian wzbudzał zainteresowanie mieszkańców i przechodniów. Sytuacja z tygodnia na tydzień (okres późnej jesieni, początek zimy) jednak wzbudzała coraz większe obawy mieszkańców o losy ptaka.

Do Urzędu Gminy w Świlczy, Straży Gminnej zgłaszano kilkanaście razy interwencję o konieczności odłowienia bociana.

Urzednicy wykonali szereg rozmów ze specjalistami z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz lekarzami weterynarii z Ośrodka Rehabilitacyjnego Zwierząt Dzikich w Przemyśle, na podstawie których zostały wdrożone polecenia stałego monitoringu i obserwacji stanu zdrowia ptaka. W wyniku obserwacji stwierdzono, że zwierzę jest w dobrym stanie zdrowotnym, bez widocznych obrażeń czy ewidentnych oznak choroby.

Według zaleceń specjalistów nie należy go płoszyć, a swoje działania ograniczyć do obserwacji stanu zdrowia. Swoją dobrowolną pomoc i chęć opieki nad zwierzęciem wyrazili okoliczni mieszkańcy. Regularnie w okresie zimowym, bocian miał zapewniony pokarm i świeżą wodę. Ptak nocował na słupach trakcyjnych pobliskiej kolei PKP, w wietrzne dni szukał schronienia w zadrzewieniach i zaroślach pobliskiego parku podworskiego. Sporą część dnia spędzał jednak na użytkach rolnych w okolicy boiska sportowego w Trzcianie. Ptak stał się popularny w mediach społecznościowych, został nazwany „Frankiem”.

Dzięki staraniom ludzi dobrej woli, zwierzęciu udało się przetrwać zimę. Mamy nadzieję, że „Franek” zostanie na wiosnę w Trzcianie, tu założy gniazdo i będzie przynosił szczęście i dobrobyt mieszkańcom.

Zimowe refleksje



*Niech piękno otacza
każdego z nas!*



Fot. Z. Lis



Józef Ciosek

Czy zobaczymy jeszcze kuropatwę w polu? Dlaczego wymierają ptaki polne?

(...) Ciepłota i radość łączyły się z błękitnego nieba i złotego słońca; radość i upojenie tryskały z pól porośniętych zielonym zbożem; radość i złota swoboda śpiewały chórem ptaków i owadów nad równiną w gorącym powietrzu, nad niewielkimi wzgórzami, w okrywających je bukietach iglastych i liściastych drzew. (...)

Eliza Orzeszkowa „Nad Niemnem”

Piękny, sentymentalny opis dawnych pól. Niestety minęły już czasy, kiedy to i na naszych polach można było zobaczyć skowronki i posłuchać ich śpiewu niosącego się nad polnymi uprawami.

W czasie żniw po jakże mozolnej pracy w upałach, pod wieczór kiedy milkiły skowronki zaczynały się nawoływanie ukrywających się w ziemniaczyskach przepiórek z charakterystycznym, donośnym „pit-pilit”. Wtórowały im głosy kuropatw – „kirr-rik”.

Te nieodłączne kuraki, od setek lat towarzyszące nam wśród pól, chociaż trudne do zobaczenia, powszechnie były znane ze swych charakterystycznych głosów.

Były to ptaki wszędzie rozpowszechnione, pospolicie występujące w krajobrazie polnym.

Zmiany w rolniczym krajobrazie w ciągu minionych 30 lat

Dlaczego więc w obecnych czasach już ich prawie nie ma. Klucz do wyjaśnienia tej sytuacji tkwi w zmianach w rolniczym krajobrazie, jakie zaszły w ostatnich trzydziestu latach i nadal postępują w kierunku przyrodniczej dewastacji tego środowiska.

Kilka tysięcy lat temu do Europy Środkowej zawitało z Bliżniego Wschodu rolnictwo, które w połączeniu z osiadłym try-

bem życia wprowadziło uprawę roli i hodowlę zwierząt gospodarskich. Era rolnictwa wiązała się z wycinką obszarów leśnych, a to eliminowało faunę i florę typowo leśną.

Wraz z postępującym rolnictwem tworzyło się i utrzymywało przez setki lat nowe, bezleśne środowisko, nowy biotop otwartego krajobrazu zbliżonego po części do stepu. Przybyły wówczas i zadomowiły się w nim gatunki ptaków typowo stepowych – kuropatwa, przepiórka, skowronek, pliszki żółte, pokląskwy, gawrony, pustułki i szereg ziarnojadów jak choćby trznadla, potrzęszcze i ortolany.

Rozwój hodowli zwierząt – to pełno much przyciągających jaskółki, ale i ułatwiony dostęp do ziarna uprawianych zbóż. Stąd liczne występowanie wróbli i trznadli. Zwierzęta domowe – to także rozwój zaplecza do przechowywania dla nich pożywienia, przede wszystkim ziarna zbóż, a to z kolei występowanie w obejściach gryzoni. Dlatego dawniej w zatyłku dachu stodoły zawsze był otwór umożliwiający wlatywanie sów, głównie pospolicie wówczas żyjącej w stodołach sowy płomykówki.

Natomiast na polach gryzonie tępiły małe, rudawe sokoły – pustułki wypatrujące je zawisając w powietrzu nad ścierniskami. To już wspomnienie, znane tylko nielicznym, starszym mieszkańcom wsi.



Monokultura rzepaku prowadzona z zachowaniem mozaiki zadrzewień tworzących ostoję dla ptactwa i zwierzyzny. To „bardziej łagodna” forma prowadzenia dzisiejszej gospodarki rolnej.

Uprawy polne też były inne. Szachownica małych, różnorodnych upraw z miedzami, polnymi trawiastymi drogami, ugorami do wypasania bydła i potoki polne z zadrzewieniami i krzewami. Przez cały sezon w polach zawsze spotkać można było gospodarzy z koniem i pługiem, jako podstawowym sprzętem rolniczym. Po żniwach było pełno ściernisk i mendli ze zbożem. Ścierniska – to był raj dla ziarnojadów – gawronów, trznadli, potrzęszczy, ale i wróbli, szczególnie wróbli mazurków, gdzie zlatywały się ich całe stada.

W takim krajobrazie polnym przez setki lat kształtowała się ornitofauna polna i utrzymał się typ polnego krajobrazu. W drugiej połowie XX wieku rozpoczęły się istotne zmiany w sposobie prowadzenia gospodarki rolnej

i równocześnie następowały przeobrażenia w krajobrazie polnym. Zaczęły znikać wszelakie zadrzewienia śródpolne, polne drogi i miedze oraz ugory, a przede wszystkim małe, rozdrobnione „pawroneczki” pól. Zastępowały je skomasowane, jednolite połacie pól. Zmieniała się także bioróżnorodność flory, a szczególnie zanikły zróżnicowane uprawy. Pojawiły się natomiast ogromne połacie jednolitych upraw przede wszystkim tu w naszym regionie rzepaku, rzadziej zbóż, a najrzadziej ziemniaków i buraków pastewnych. Wszystko to spryskiwane chemikaliami, zasypywane nawozami, co przy tak prowadzonej gospodarce rolnej stanowi niezbędny element w uprawach. Nie może zachować się tam żaden chwast i żadne owady, także te obojętne dla upraw, bo zostały wytrute chemią. W takiej „pustyni uprawowej” żaden ptak polny nie ma co jeść, ani nie wychowa potomstwa. Szczególnie pisklęta kuropatw w początkowym okresie życia muszą się odżywiać owadami. Wytrute też zostają wszelakie gryzonie, będące podstawowym pożywieniem pustulek.

Plug i konia zastąpiły maszyny i zboże już w polu podlega omłotowi w kombajnie, a ten nie uroni ani ziarenka, więc i nie ma ptaków ziarnojadów – trznadli, potrzaszczy i gawronów.

Zmienia się struktura wsi. Dziś nikt już nie zwozi zboża z pola do stodoły, aby je potem wymłócić w młocarni, a te można zobaczyć tylko w muzeum. Nie ma składowania zboża w stodołach, to nie ma sowy płomykówki. Nie ma też i wróbli, bo nikt nie hoduje drobiu, więc wróble jako typowe ziarnożady znikły – wymierają.

Na zimę w polach nie uświadczą się pozostawionych ściernisk toteż i trznadle wymierają z braku pożywienia. Kuropatwy mają jeszcze gorzej, bo wyszczepiliśmy wszystkie lisy przeciwko wściekłości, to mnożą się na potęgę no i muszą coś jeść. A bez ograniczenia populacji lisów nie ma szans na bytowanie w polach kuropatw. Nie ma w polach gryzoni to wytepiły kuropatwy na każdym etapie ich życia, zające i wszystko co się jeszcze w polu zachowało. Resztę dobijają stada nielegowych, koczujących kruków, bo jako gatunek chroniony pseudoekolodzy nie dopuszczają do ich kontrolowanej redukcji. Mówią, że przyroda sama się reguluje i gdy kruki zjedzą wszystkie ptactwo polne to same wyzdychają z głodu i nie będzie problemów.

Przemiany w krajobrazie rolniczym

Do tak wszechstronnie rozległych, szybko zachodzących przemian w krajobrazie rolniczym nie jest w stanie przystosować się żadna populacja ptactwa oraz zwierzyny polnej i gni.

Stałe zwiększanie plonów i intensywne, niszczące środowisko przemysłowe rolnictwo przy równocześnie rosnącym marnowaniu żywności prowadzi do nikąd. Niejasne są wytyczne polityki rolnej w Unii Europejskiej. Nie zabezpiecza ona bioróżnorodności w krajobrazie polnym. Główny nacisk



Nie każdy rodzaj monokultury całkowicie szkodzi ptakom polnym. Rozległa uprawa słonecznika zapewnia po jego żniwach zasobność pożywienia i skupia stada ptaków z rodzaju łuszczaków.

to przyspieszenie intensyfikacji rolnictwa, czyli zwiększanie plonów kosztem zużycia zasobów przyrodniczych i zanieczyszczenie środowiska. Taki sposób prowadzenia gospodarki rolnej pożera ogromne ilości wody zamienianej później w ścieki i wymaga ogromu chemizacji w postaci nawozów i pestycydów, które potem przenikają z pól do rzek, jezior i wód podziemnych. Niestety argumenty ekonomiczne przedkładane są ponad cele społeczne i ekologiczne, czyli paradoksalnie ponad nasze zdrowie. Liczą się tylko wielkoobszarowe, dochodowe monokultury uprawowe, traktowane ogromnymi ilościami pestycydów i ciężkim sprzętem rolniczym.

Słyszysz się obawy, czy taki sposób gospodarowania ma uzasadnienie, skoro Europa produkuje znaczne nadwyżki żywności, a i znaczne jej ilości są marnotrawione.



Maki polne to typowa roślina stepowa, która dotarła do nas wraz z rolnictwem. Dawniej kłopotliwy chwast upraw zbożowych, obecnie jest spotykana tylko poza uprawami i budzi wspomnienia dawnych lat.

Nie dziwny się, że w takich polach...

nie ma i nie będzie już miejsca na ostoje przyrody i zróżnicowanej mozaiki upraw,

...która sprzyjała życiu owadów i ptaków.

Skowronek i kuropatwa jako typowi przedstawiciele ornitofauny polnej nie są w stanie przystosować się do życia w tak szybko zmieniającym się środowisku. Dlatego od lat 90. XX wieku populacja skowronków w Europie zmniejszyła się o połowę i nadal spada. Również w Polsce, szczególnie na wschodzie kraju notowany jest trend spadkowy. Skowronek nie jest wyjątkiem. W ciągu ostatnich 20 lat ptaków polnych ubywa corocznie aż jeden procent.

Wręcz tragiczna jest sytuacja z kuropatwą. Na wielu terenach kraju to już ptak wymarły. W naszej Gminie kuropatwę wybiły lisy i stada kruków, które grasują po całym terenie i między bajki trzeba włożyć teorie pseudoekologów, że żywią się tylko roślinami i dżdżownicami, a nawet komarami. Żaden kruk nie odpuści małemu pisklakowi kuropatwy, bażanta czy innego naziemnego ptaka polnego, a lis wyłapie ptaki dorosłe, szczególnie te podczas wysiadki lęgów w gnieździe.

Na zachodzie Europy z kuropatwą jest jeszcze gorzej, bo pozostało jej zaledwie ok. 10% z dawnych, licznych stanów. Nie tylko utrata siedlisk i niekorzystne przeobrażenia w krajobrazie polnym są główną przyczyną wymierania ptaków polnych. Kuropatwa jest ptakiem osiadłym, ale przepiórka już nie i na zimę odlatuje do Afryki. Ale najpierw musi przelecieć przez Morze Śródziemne, a tam czyhają na nią rozciągnięte setki kilometrów sieci i lufy strzelb tubylczej ludności, łasej na łatwy łup.

Wokół basenu Morza Śródziemnego ginie rocznie w tak haniebnym sposobie nawet miliard ptaków. Jest tam wręcz wybijane na różne sposoby wszelakie ptactwo wędrowne, odlatujące jesienią z Europy na afrykańskie zimowiska. To nie ucywilizowane, prawnie kontrolowane polowania w celu pozyskiwania mięsa do spożycia i to tylko ustalonych prawem gatunków, ale głównie jest to sposób na spędzanie wolnego czasu i coraz bardziej modne tam formy wykazania się „bohaterstwem”. To tam masowo łowi się i wybija nasze słowiki, rudziki, jaskółki przy użyciu wszelakiej broni palnej, sideł, przemyślnych pułapek, sieci i lepów, prądu elektrycznego, odurzających dymów lub karmy oraz żywych ptaków wystawianych

jako wabiki. Do dużych ptaków strzela się dla sportu jak do tarczy. Świetnie nadają się do tych „ćwiczeń” nasze boćki.

Dlatego już od lat nie słychać w krzakach nad polnymi potokami słowika, a w ogrodzie nie widać rudzika, małego ptaka z rudą piersią.

W naszym kraju nie najlepiej dzieje się ze skowronkiem, gdyż jego populacja zmniejszyła się o ponad 1/3. Skowronki zimują w zachodniej Europie, gdzie moda jedzenia smażonych drobnych ptaków, oczywiście niedozwolona prawnie, zaczyna ożywać.

Jak pisze papież w swoim „*Laudato si*”... *nasze nieodpowiednie wykorzystywanie i rabunkowa eksploatacja dóbr, które dał nam Bóg prowadzi do zagłady, także i nas. Po raz pierwszy w dziejach Ziemi jeden gatunek (człowiek) zagraża życiu całej planety. Nie ma obecnie miejsca na Ziemi, które nie byłoby obciążone naszą działalnością, niemal zawsze zgubną. Widzimy to już na co dzień.*

Zawitała wiosna

Kiedy ten numer „Trzcionki” dotrze do naszych rąk, na polu zawita już wiosna, aby nie była to „głucha” wiosna bez śpiewu ptaków. Będziemy oczekiwać śpiewu słowika, ale czy powróci z zimowisk. Z każdym rokiem coraz mniej ich wyrusza z Europy do Afryki i jeszcze mniej ich stamtąd wraca. Dewastacja naszych siedlisk polnych i coraz bardziej widoczne zmiany na afrykańskich zimowiskach wskutek niszczenia już i tam krajobrazu, a w dodatku masowe wybijanie ich w basenie śródziemnomorskim sprawia, że europejska populacja ongiś tak powszechnie u nas występujących słowików zmniejszyła się już o 60%. Zatem jeśli nadal nie będziemy po bożemu prowadzić gospodarki rolnej, to już za niedługo śpiewu skowronka i słowika będziemy mogli posłuchać tylko z archiwalnych nagrań magnetofonowych.

Niegdyś pospolite, szeroko rozpowszechnione w krajobrazie polnym ptaki obecnie należą w Europie do najszybciej zanikających. W przypadku tych najbardziej uzależnionych od sposobu gospodarowania i różnorodności upraw spadki liczebności sięgają rzędu 30-85% i ciągle rosną. To my jesteśmy winni tej sytuacji. Cieszą nas rozległe monokultury, pozbycie się nieznosnych dla maszyn rolniczych miedzi i wszelkich mikrosiedlisk oraz wysypywanie coraz więcej chemikaliów ponad miarę aby nie rosły chwasty.

Tych co w polach widzą tylko ogromne zyski ekonomiczne i tylko takie zyski osiągane bez oglądania się na środowisko zapewne cieszy także „pozbycie się” trznodli, skowronków, przepiórek i kuropatw, bo i po co one im są potrzebne, skoro nie przynoszą zysków, a i będąc spokojem z ich obrońcami. Przecież te ptaki można obejrzeć z sążędziem.

Skoro obojętnie są więc traktowane rozważania zawarte w papieskim *Laudato si* to może trzeba przypomnieć naszą polską Konstytucję, w której art. 86 zobowiązuje każdego do dbałości o stan środowiska.

Unikniemy wówczas widma ciągnących się kilometrami pól z monokulturami upraw, w których panuje przeraźliwa cisza, nie śpiewają ptaki, nie brzęczą pszczoły i trzmiele i nie pachną kwiaty, bo ich tam nie ma. Nie można już wrócić do dawnego sposobu gospodarowania rolniczego, ale można je prowadzić z równoczesną ochroną zasobów przyrodniczych i zachowaniem bioróżnorodności. Na zachodzie Europy po euforii „czystych” pól bez krzaczka, drzewka, miedzy, ugoru i strumyka oraz zupełnej ciszy bez ptactwa zakłada się obecnie uprawy monokulturowe w formie szachownicy z ciągiem pasów zadrzewień, krzewów, ziołorośli, zachowania polnych oczek wodnych i obrzeży pól z chwastami.

Może i u nas stanie się to możliwe, tylko chęci trzeba.



Chaber bławatek to dawniej nieodłączny element upraw polnych, uporczywy chwast trudny do zwalczania. Dzisiejsze maszyny rolnicze bez trudu usuwają jego nasiona spośród ziarna zbóż.

Karolina Krzanowska

Nowe karty historii sportu w Gminie Świlcza – UKS „Maraton” Trzciana

Pasjonatki piłki siatkowej, a zarazem koleżanki z boiska, bazując na Uczniowskim Klubie Sportowym „Maraton” przy Szkole Podstawowej w Trzcianie utworzyły damską drużynę siatkówki.

Parkiet przyjaźni

W nieodległej przeszłości, w nieodległej miejscowości istniała drużyna damskiej siatkówki, której członkinie ramię w ramię pracowały na sukces sportowy klubu. Zawodniczki wylewając siódme poty na siłowni, biegając, skacząc, upadając na parkiet wspierały się wzajemnie. Rozwinęła się między nimi przyjaźń, również dzięki której przezwyciężyły przeciwności losu oraz inne zespoły i awansowały do wyższej ligi. Pokonały wspólnie długą i wyboistą drogę. Było to ogromnym osiągnięciem dla władz Klubu, władz miasta, zawodniczek, kibiców i wszystkich sympatyków.

Kilka lat później te same zawodniczki, a przynajmniej część z ww. drużyny zamarzyły, by stworzyć klub wolny od nacisków, presji i „na własnych zasadach”. Główną inicjatorką przedsięwzięcia była Magdalena Mokrzycka – trener grająca jednocześnie na pozycji rozegrania. Wtórowała jej Karolina Krzanowska (Stefanik), Mariola Flis, Klaudia Korzeń, i inne. Nie było jasne, gdzie klub powinien mieć swoją siedzibę. Wówczas Karolina Krzanowska zwróciła się o sportową radę do Alicji Basznianin – nauczycielki WF w Szkole Podstawowej w Trzcianie. „Karolino, jestem za! Róbmmy to w Trzcianie, ponieważ mamy już podmiot – to nasz szkolny klub sportowy *Maraton*”! Od tej rozmowy działania nabrały wręcz lawinowej prędkości.

Z miłości do sportu, z sympatii do Trzciany i Gminy Świlcza

Umiejscowienie Klubu w Trzcianie okazało się być doskonałym pomysłem – z Trzciany pochodzi Karolina Krzanowska i kilka innych zawodniczek, które zgłosiły chęć uczestniczenia w projekcie. Obok Magdaleny Mokrzyckiej sympatią do Trzciany pałają pozostałe koleżanki – promotorki. Ponadto w Gminie brak tradycji piłki siatkowej, a mieszkanki gminy posiadają siatkarski potencjał. Ze Świlczy zaś wywodzi się kolejna zawodniczka – Weronika Grzesik, która poza boiskiem pomaga na wielu polach. Wiadomym jest, że ta dyscyplina cieszy się ogromnym zainteresowaniem zarówno w Trzcianie, jak i innych miejscowościach, w których mieszka wielu kibiców rzeszowskich klubów. Sprzyjającym środowiskiem jest Szkoła Podstawowa w Trzcianie, której dyrektor Artur Szary mocno wspiera przedsięwzięcie. Zaangażowali się wszyscy nauczyciele wychowania fizycznego (Jakub Grodecki, Jacek Kisiel) na czele z Alicją Basznianin, która jest Prezesem UKS-u „Maraton”. Jednocześnie władze Klubu przygotowują plan szkolenia młodszych zawodniczek, by w nieodległej przyszłości obok senierek utworzyć drużynę junierek. Obie grupy wiekowe brałyby udział w podkarpackich rozgrywkach ligowych. Nie można nie wspomnieć o dyrektorce Szkoły Podstawowej w Świlczy – dr Grzegorzu Patrusiu. Dzięki niemu Klub może

budować kolejny, nowy „parkiet przyjaźni”, bowiem bez słowa sprzeciwu udostępnił halę sportową z pełnym zapleczem przy swojej szkole.

Bez Was nie będzie nas...

Ogromnego wsparcia udzielił Klubowi Wójt Gminy – Adam Dziedzic. Nie od dziś wiadomo, że władarz Gminy znany jest z innowacyjnych akcji. Takim właśnie jest utworzenie klubu siatkówki kobiet w gminie wiejskiej. W województwie podkarpackim w gminach wiejskich działają: tylko dwie drużyny żeńskie (Rakaszawa, Raclawówka) – udział w Podkarpackiej 1 Lidze Kobiet; tylko trzy drużyny męskie (Czudec, Rakaszawa, Raclawówka), które występują na parkietach Podkarpackiej 1 Ligi Mężczyzn oraz Podkarpackiej 2 Ligi Mężczyzn. Jednocześnie na terenie Gminy Świlcza działają zespoły muzyczne, taneczne i inne, których ofertę kulturalną można prezentować przy okazji meczów siatkówki. Równocześnie Klub do współpracy zachęca koła gospodyń wiejskich, by przybliżyły rodakom swoje rękodzieła, wypieki itd.; drużyny ochotniczej straży pożarnej, by mogły demonstrować kibicom np. zasady udzielania pierwszej pomocy. Ważnym aspektem jest wspólne działanie stowarzyszeń. Wspieranie się zachęta do dalszej pracy i istnienia w ogóle.

Słowo od inicjatorów

Mamy nadzieję, że uda nam się zintegrować zarówno mieszkańców Trzciany, jak i całej Gminy Świlcza. Będziemy szkolić Wasze córki, wnuczki, koleżanki, sąsiadki. Pragniemy, byście byli z nas dumni, byście chwalili się tym, że jesteście naszymi Kibicami. Byście razem z nami tworzyli historię, bo bez Was nie będzie nas....



Władysław Kwoczyński

Bezpieczeństwo na śniegu i lodzie

Zima jest jedną z najpiękniejszych pór roku, której nadejścia oczekują przede wszystkim amatorzy zimowego wypoczynku – narciarze i bez wątpienia – dzieci.

Szukając rozrywki dzieci chętnie spędzają czas zjeżdżając z górki i pagórków na sankach. Na terenach płaskich dla nich dorośli organizują zimowe atrakcje, jak np. kuligi. Pamiętajmy jednak, że to na nas – osobach dorosłych ciąży obowiązek sprawowania odpowiedniej opieki nad najmłodszymi. Bądźmy przy tym ostrożni i używajmy wyobraźni, aby spełnienie zachcianki dziecka w postaci krótkiej przejażdżki na doczepionych do samochodu, ciągnika czy motocykla sankach, nie miało tragicznego finału. Takie kuligi są prawnie zabronione i grożą wysokimi mandatami.

Aby kulig był bezpieczny dla naszych dzieci należy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa:

- nie wolno organizować kuligu na drodze publicznej,
- nie wolno doczepiać sanek do samochodu, ciągnika, motocykla,
- sanki powinny być doczepione do zaprzęgu konnego (po wolna jazda),
- dzieci poniżej 12 lat mogą uczestniczyć w kuligu tylko pod opieką osoby dorosłej,
- wszyscy uczestnicy kuligu powinni posiadać odpowiedni ubiór, obuwie, ciepłą czapkę i rękawiczki, zabezpieczające przed zimnem,
- podczas jazdy nie stawać na sankach i nie wkładać nóg między płozy sanek,
- nie wolno trzymać rąk z przodu ani z tyłu sanek, gdyż grozi to przyciśnięciem palców sąsiednimi sankami,
- w razie przewrócenia sanek, należy jak najszybciej przemieścić się na bok drogi, aby nie uderzyły w nas znajdujące się za nami sanki,
- uczestnictwo w kuligu niesprawnych sanek (połamane szczeble, wystające śruby itp.) – jest zabronione.

Zjeżdżanie z górki na sankach

Dzieci bardzo lubią zjeżdżać na sankach, często zapominając o bezpieczeństwie. Należy jednak przestrzegać podstawowych zasadach:

- do zjeżdżania na sankach należy wybrać miejsca oddalone od ruchu samochodowego,
- teren zjazdu trzeba wcześniej oczyścić z krzewów, chaszczy, kamieni, nierówności i wystających spod śniegu niebezpiecznych przedmiotów,
- upewnij się czy Twoje sanki nie mają połamanych drewnianych elementów, odkręconych lub wystających śrub,
- małe dzieci mogą zjeżdżać na sankach tylko pod stałą opieką osób dorosłych,
- nie chodzić po stoku górki, gdy inni z niej zjeżdżają,
- zachowaj bezpieczną odległość między zjeżdżającymi z górki sankami,
- zjeżdżaj na sankach twarzą do kierunku jazdy z nogami podniesionymi do góry,
- zjeżdżając z górki nie doczepiaj z tyłu drugich sanek.

Różne zabawy na śniegu

Także podczas nich dzieci muszą przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa:

- nie lepić zbitych, twardych kul śniegowych,
- nie łączyć miękkiego śniegu z kawałkami lodu, kamykami, ziemią itp.
- nie celować w twarz drugiej osoby,
- nie wrzucać kolegom śniegu za kołnierz,
- nie nacierać kolegom twarzy śniegiem,
- nie strącać i nie używać do zabawy zwisających z dachu sopli lodu,
- nie wypychać kolegów w głębokie zaspy,
- nie wchodzić do źle zabezpieczonych konstrukcji ze śniegu, które w momencie odwilży grożą zawaleniem i przysypianiem,
- nie rzucać śnieżkami w nadjeżdżające samochody.

Bezpieczeństwo na lodzie

Po wpadnięciu do lodowatej wody następuje szybkie wychłodzenie organizmu, którego następstwem jest hipotermia:

- pierwszym objawem hipotermii jest drżenie mięśni, którego nie można opanować (wywołane jest obronnymi skurczami),
- drugim etapem jest zwióczenie i ból mięśni, apatyczność, senność,
- trzecim etapem jest utrata świadomości oraz spowolnienie i zanik procesów życiowych – człowiek wówczas przestaje utrzymywać się na powierzchni wody.

Oto podstawowe zasady zachowania bezpieczeństwa nad lodem:

- nie panikuj, zachowaj spokój, działaj szybko i zdecydowanie, wzywaj pomocy,
- ratuj tonącego podając mu przedmioty (kij, gałąź, szalik, pasek itp.),
- uważaj, aby ratując nie stać się ofiarą,
- jesteś zagrożony – połóż się na lodzie i szeroko rozłóż ręce,
- złap i trzymaj podany środek ratunkowy,
- przed wejściem sprawdź, czy lód jest dostatecznie gruby,
- zapobiegaj przeciążeniu małego obszaru dużą ilością osób,
- obserwuj zachowanie się innych osób,
- zjeżdż z trzeszczącego lodu – jest za cienki,
- uciekaj z pękającego lub załamującego się lodu,
- wykonując nogami ruchy żabki wypełnij na twarde podłoże (ląd lub gruby lód),
- stań nogami na twardym podłożu, ogranicz ruchy w celu zmniejszenia utraty ciepła.

(oprac. na podst. WOPR – rat. wodne)

Władysław Kwoczyński

Groźny czad



W okresie późnej jesieni i zimy, kiedy temperatury spadają poniżej zera, rozpoczynamy dogrzewanie swoich domów i mieszkań. Przedtem jednak powinniśmy sprawdzić sprawność techniczną pieca c.o. i piecyków gazowych oraz drożność przewodów kominiowych i wentylacyjnych. W tym celu powinniśmy skorzystać z usług oferowanych przez Zakłady Kominiarskie corocznie przed sezonem grzewczym (koszt usługi to ok. 40-50 zł.). Warto zadbać o bezpieczeństwo swoje i osób najbliższych, by nie doszło do zatrucia groźnym dla naszego zdrowia i życia czadem.

Tlenek węgla, czyli czad, jest gazem bezbarwnym, bezwonny i lżejszym od powietrza, dlatego też trudnym do wykrycia. Łączy się z hemoglobina 200-300 razy szybciej niż tlen, co powoduje zmniejszenie dostarczania tlenu do tkanek.

Objawy zatrucia

Objawy zatrucia tlenkiem węgla nie są charakterystyczne i trudno je rozpoznać. Zatrucie może objawiać się pod postacią gorszego samopoczucia oraz bólu głowy. Te dolegliwości mogą być niepokojące wówczas, gdy towarzyszą im zawroty głowy, wymioty, nudności, ogólne osłabienie organizmu oraz senność. Objawy zatrucia czadem są zależne od stężenia CO w powietrzu i stężenia karboksyhemoglobiny we krwi. Do objawów zatrucia czadem możemy zaliczyć również: duszności, zaburzenia pamięci, problemy ze wzrokiem, kołata-

nie serca, brak czucia w palcach, upośledzenie psychiczne oraz pierwsze objawy parkinsonizmu, czyli drżenie mięśni i „maskowaty” wyraz twarzy. Te dolegliwości pojawiają się zazwyczaj przy zatruciu, które zostało stwierdzone dość późno. W ciężkich przypadkach zatrucia tlenkiem węgla może doprowadzić do uszkodzenia pnia mózgu, zaburzenia mowy.

- Wezwać zespół ratownictwa medycznego i straż pożarną.

Pacjent nieprzytomny

- Wynieść zatrutego z miejsca narażenia z zapewnieniem własnego bezpieczeństwa,
- Ułożyć w pozycji bocznej ustalonej,
- Usunąć z jamy ustnej ruchome protezy i inne ciała obce,

Co czwarty Polak myśli, że czad można rozpoznać po zapachu lub dymie.



CZAD OSZUKUJE ZMYŚŁY!



NIE WIDAĆ!



NIE SŁYCHAĆ!



NIE CZUĆ!

POSTĘPOWANIE W PRZYPADKU ZATRUCIA

Pacjent przytomny

- Wyprowadzić lub wynieść zatrutego z miejsca narażenia z zapewnieniem własnego bezpieczeństwa,
- Zapewnić dopływ świeżego powietrza np. otworzyć okna i drzwi,
- Zapewnić spokój, wygodne ułożenie (pozycja leżąca lub półleżąca),
- Chronić przed utratą ciepła,

- Wezwać zespół ratownictwa medycznego i straż pożarną.

W przypadku zatrzymania akcji serca i oddechu rozpocząć wykonywanie zabiegów resuscytacyjnych tj. sztucznego oddychania metodą usta-usta i masażu pośredniego serca.

Wszyscy, którzy mają w domach piece c.o., kominki, piece gazowe – powinni zainstalować czujniki tlenku węgla, które w porę nas ostrzegą przed ulatniającym się czadem i zapobiegają zatruciu.

(ul.prop.czad)

P. Siewiera-Kozłowska

Babciu droga, babciu miła

Babciu droga, babciu miła
Tyś na rękach mnie nosiła
I opieką otaczała,
kiedy byłam całkiem małą.

Dziadku drogi i kochany,
dałeś mi świat zaczarowany,
zabierałeś na spacerki
lub dawałeś mi cukierki,
gdy kolano stłukłam czasem.

Dziś dziękuję wam serdecznie,
drogi dziadku, babciu miła
za to, że przy was bezpiecznie
cały świat mogę zdobywać.

Władysław Kwoczyński

Nie wypalaj traw!

Przełom zimy i wiosny to okres, w którym wyraźnie wzrasta liczba pożarów suchych traw na łąkach i nieużytkach rolnych. Spowodowane jest to bezmyślnym wypalaniem traw i pozostałości roślinnych. Obszary zeszłorocznej wysuszonej roślinności, są doskonałym materiałem palnym, co w połączeniu ze skrajną nieodpowiedzialnością ludzi, skutkuje gwałtownym wzrostem ilości pożarów.

Za większość pożarów bez wątpienia odpowiedzialny jest człowiek. Niestety wśród ludzi panuje przekonanie, że spalenie suchej trawy i zielska użyci w sposób naturalny glebę, co spowoduje szybszy jej bujniejszy wzrost młodej trawy, a tym samym przyniesie korzyści ekonomiczne.

Należy pamiętać, że prędkość rozprzestrzeniania się pożaru może wynieść ponad 20 km/h (szybki bieg człowieka to prawie 19 km/h, szybka jazda na rowerze to około 30 km/h). W szybkim rozprzestrzenianiu się ognia pomaga w dużym stopniu wiatr. W wypadku dużej jego prędkości i gwałtownej zmiany kierunku, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy lub zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dorobek całego życia. Występuje również bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt. Podczas takiego pożaru zwierzęta wpadają w popłoch, pędząc przed siebie. Wiele z nich szybko traci orientację i wpada wprost w płomienie...

Skutki wypalania...

W wyniku wypalania traw dochodzi do wielu niekorzystnych procesów: obniża się poziom próchnicy w glebie, ziemia wyławia się, do atmosfery dostaje się szereg toksycznych związków. W płomieniach giną nie tylko suche trawy i krzewy, ale cały system korzeniowy, bakterie, grzyby, a także zwierzęta – zniszczeniu ulega całe bogactwo przyrody. W płomieniach



lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy, jaszczurki), ssaki (krety, zające, jeże, nornice, myszy, ryjówki, i inne drobne gryzonie). Płomienie niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej m.in. bażantów, kuropatw, zające, a nawet saren.

Dane statystyczne

W 2019 r. na obszarze Polski odnotowano 55.912 pożarów traw. Statystycznie najwięcej pożarów suchych traw, odnotowano w marcu i kwietniu, łącznie 31.720, co stanowiło 56,7% wszystkich pożarów traw w 2019 r. W tym też roku w pożarach traw zginęło 10 osób, rannych ponad 140. Spłonęło ponad 24. 151 ha traw na nieużytkach. Szacunkowe straty w wyniku pożarów traw wyniosły ponad 50 mln zł. Na Podkarpaciu w 2019 r. odnotowano ponad 1200 pożarów suchych traw. W analogicznym okresie 2020 r. statystyki strażackie odnotowały wzrost liczby pożarów suchych traw na nieużytkach rolnych o 15%. Ogień zdewastował ponad 100 ha ziemi.

Także w gminie Świlcza co roku odnotowuje się wzrost liczby pożarów traw, tylko w 2020 r. było ich kilkadziesiąt. W gaszeniu tych pożarów zdecydowanie najczęściej uczestniczą jednostki OSP z naszej gminy. Należy pamiętać o aspekcie ekonomicznym. Każdy wyjazd jednostek straży pożarnych to spory koszt (paliwo, środki gaśnicze, amortyzacja sprzętu itp.), który ponosi całe społeczeństwo. Jednocześnie z uwagi na to, że dojazd do miejsc występowania pożarów, jest zazwyczaj utrudniony, bardzo często dochodzi do uszkodzenia pojazdów pożarniczych, co dodatkowo te koszty zwiększa. Ponadto jednostka OSP gasząca pożar trawy, może być potrzebna w zupełnie innym miejscu, gdzie np. może być zagrożone ludzkie zdrowie i życie. Z kolei brak interwencji strażaków często prowadzi do rozprzestrzeniania się pożaru na sąsiednie zabudowania mieszkalne i gospodarcze oraz obszary leśne. Koszty poniesione przez jednostki OSP w wyniku prowadzenia działań gaśniczych w znacznym stopniu obciążają budżet gminy. Warto wiedzieć, że średni czas trwania akcji gaszenia pożaru trawy, wynosi około 55 minut.

WYPALANIE TRAW JEST PRAWNIE ZABRONIONE

Zakaz wypalania traw zawarto w następujących aktach prawnych – Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2018 r. poz. 142):

- art. 131 pkt 12; „Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów”.
- art. 131: „Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały – podlega karze aresztu lub grzywny”.

Ustawa z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz. U. z 2017 r. poz. 788):

- art. 30. Ust. 3, pkt 3: „W lasach oraz na terenach śródlęśnych, jak również w odległości do 100 metrów od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności: rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, korzystanie z otwartego płomienia, wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych”.

Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje:

- art. 82 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeksu Wykroczeń (Dz. U. z 2018 r., poz. 618) – kara aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość w myśl art. 24, może wynosić od 20 do 5000 złotych.
- art. 163 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeksu Karnego (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.): „Kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat”.

NIE WYPALAJMY TRAW!

(na podst. mat. inf. PSP)

Czy wiesz, że...

– 17 XII – **Dzień bez Przekleństw** – przydałby się codziennie!

Dla niektórych dużym wyzwaniem bywa wymówienie jednej wypowiedzi bez przekleństw, nie mówiąc już o powstrzymaniu się na cały dzień od bogatego repertuaru tzw. „brzydkich wyrazów”. Ideą Dnia bez Przekleństw jest zwrócenie uwagi na czystość i piękno polskiej mowy, która nie potrzebuje wulgaryzmów, by trafnie i dosadnie wyrażać emocje. Bo właśnie w celu zredukowania napięcia ludzie przeklinają najczęściej. Co więcej, zespół naukowców z angielskiego Keele University odkrył, że przeklinanie – zwłaszcza spontaniczne, jako reakcja na bodziec – redukuje fizyczne odczuwanie bólu.

Jednak pomimo iż przekleństwa istnieją tak długo, jak sam język, są one powszechnie uważane za objaw prymitywizmu i braku kultury. Nie wszędzie można sobie pozwolić na mocniejszą „wiązanke”. W niektórych krajach można za to słono zapłacić. W ekstremalnych przypadkach nawet można trafić do aresztu na 15 dni – jak pewien ukraiński uczeń, który nadużywał wulgaryzmów na internetowym czacie. Przekleństwa, tak jak cały system języka, ewoluują. Na przykład, nacechowane pejoratywnie słowo dupa – oznaczało niegdyś po prostu zagłębienie. Z czasem zaczęło odnosić się prawie wyłącznie do zagłębienia w ludzkim ciele i dziś uznawane jest za niecenzuralne – choć daleko mu to prawdziwych polskich wulgaryzmów, które w najbardziej skrajnych przypadkach mogą pełnić nawet funkcję przecinka.

– 1 lutego 1925 r. – stacja doświadczalna Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego nadała pierwszą oficjalną audycję radiową. To wydarzenie uznaje się za początek publicznej radiofonii w Polsce.

Sztuka życia

Poniższe rady i aforyzmy pochodzą z listów brytyjskiego pisarza i polityka Chesterfielda (XVIII w.) nic jednak nie straciły na aktualności.

- Dobre maniery są najdosłowniejszą zaletą i bezwzględnie konieczną, nie tylko dlatego, że są same przez się ważne, lecz także dlatego, że w ich świetle tym lepiej przedstawiają się zalety serca i umysłu.
- Nieprzytomność umysłu lub bezmyślność, czy brak uwagi stawiają

nas na poziomie głupca lub błazna. Głupiec nie ma nigdy myśli, błazen – zatracił je, a roztrzępany stracił je na pewien czas.

- Często i głośny śmiech jest objawem głupoty i złych manier. W taki to sposób wyraża tłum swą niemądrą uciechę z powodu niemądrych rzeczy, nazywając je wesołością.
- Dostojne obyczaje towarzyskie, jakie zalecam, są tak różne od pyszałkowatości, jak szczerzy męski ton od słuźalczowości lub istotny koncept od błazeńskich figlów. Nic tak nie poniża i zniesławia jak pycha.



Konstanty Ildefons Gałczyński

Dyrektor i Pomnik

Pewien Osioł, co myślał o sobie bógwico i bógwico sobie wyobrażał, jednego razu, idąc ulicą, spotkał Rzeźbiarza;

i tak do niego: „O, chyba sam Jowisz tu pana niesie, świetnie, żem pana przydybał, zrobi pan moje popiersie;

żeby, pan wie, z mojej gęby blask taki bił i dowcip, no, krótko mówiąc, żebym przeszedł do potomności.

Najlepiej, wie pan, w marmurze, nie, nie w marmurze, w granicie, bo granit trwa jeszcze dłużej, w granicie to znakomicie.

A może spiż? Co pan mniema, żeby tak, panie, ze spiżu? Widziałem przed laty trzema coś takiego w tym... ee... w Paryżu:

Przedmieście. Pnie się powoik. Cisza. Igraszki słońca. A tors, panie, stoi i stoi, a pod nim kolumna jońska;

dalej maliny i woda, o, fotografię mam tu. A może po prostu ze złota, a oczy z wielkich brylantów?

Mistrzu, niech pan się postara, nie będę zwlekał z zapłatą.

A może w chmurach z gitarą? Mistrzu, ach, co pan na to?”

Rzeźbiarz tak odparł: „Pomału! Wszystkie projekty są dobre, tylko że brak materiału to. Dyrektorze, problem;

bo jeśli chodzi o pana, to takiego szukaj ze świecą. Rzecz musi być wychuchana, a nie tak, żeby byleco.

Ja mam dla pana materiał, co nie ma go w żadnym sklepie”.

„Przepraszam, jaki materiał?”

„Przyjdzie zima, śnieg spadnie, to pana ulepię”.

Wszak w starej stoi literaturze, że kto się śmieje, ten żyje dłużej!

Pisali o nas

• Nowiny z 17 XII 2020 r. na str. tytułowej zamieściły artykuł Urszuli Sobol pt. „**Przychodzimy z dobrą nowiną do potrzebujących**” – o akcji charytatywnej Asseco Poland i redakcji Nowin. Jedną z sześciu rodzin konkretną pomocą materialną została obdarowana jedna z mieszanek Świlczy mieszkająca z córką znajdującą się w trudnej sytuacji zdrowotnej, lokalowej i materialnej. Rodzina nie kryła wzruszenia i podziękowaniom nie było końca. Oprócz produktów spożywczych wzbogaciła się o pralkę i nowe okna do domu na wymianę, bo stare niszczały.

• Te same Nowiny w dodatku specjalnym zatytułowanym – **Złota Setka Gmin Podkarpacia. Ranking najlepszych samorządów** przedstawiły dane statystyczne, wyliczenia i ustalenia wszystkich gmin Podkarpacia biorących udział w rankingu. Radzimy, zwłaszcza mieszkańcom i sympatykom Gminy Świlcza przeanalizować szczegółowe zestawienia i wyliczenia, unieść dumnie głowę do góry, podziękować Wszystkim Samorządowcom i Twórcom Rankingu oraz powtórzyć cytaty wypowiedziane przez wójta Adama Dziedzica: „*Nie ma żadnych sekretnych sposobów na sukces. On jest wynikiem przygotowania, ciężkiej pracy i uczenia się na błędach (J.W. Goethe)*”

• Gazeta Polska, codzienna z 27-29 lutego 2021 r., str. 12 w swym dziale publicystycznym zamieściła art. Tadeusza Płużańskiego pt. „**Zrobili z nich zbrodniarzy. Prawda jednak zwycięży**”. W obszernym, ilustrowanym materiale historycznym nawiązując do 1 marca – Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych kreśli sylwetki postaw bohaterów niektórych zamordowanych w Warszawie na Rakowieckiej równo 70 lat temu. Warto przeczytać, przypomnieć i przekazać tę wiedzę historyczną pokoleniom młodszym.

Mieszkańcom naszej gminy Świlcza znane są te przełomowe fakty historyczne – bowiem dotyczą bezpośrednio dwóch Bohaterów (kpt. J. Rzepki z Bratkowic i mjr. Mieczysław Kawałca – z Trzciany). We wstępie autor pisze: „1 marca 1951 r. w katowni bezpieki przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie komuniści zamordowali siedmiu wspaniałych Polaków. Razem z prezesem IV Zarządu WiN ppłk. Łukaszem Cieplińskim od strzału w tył głowy z rąk pijanego kapt. Mokotowa Aleksandra Dreja zginęli: mjr. Adam Lazarowicz, mjr. Mieczysław Kawałek, kpt. Franciszek Błażej, kpt. Józef Rzepka, por. Karol Chmiel, por. Józef Batory. To symboliczny, tragiczny koniec największej polskiej organizacji zbrojnej XX w. fenomenu ukrytego pod nazwami: Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej i Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość”.

• Nowiny z 1 marca 2021 r. zamieściły Dodatek historyczny IPN w Rzeszowie z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych pt. **IV Zarząd Główny Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – fenomen i symbol antykomunistycznego oporu** w opracowaniu dr. Mirosława Surdeja. To rzeczowy, szczegółowy materiał historyczny, który każdy Polak powinien znać a szczególnie mieszkańcy Rzeszowszczyzny i gminy Świlcza. Szczegółowe biogramy Zamordowanych, opis egzekucji, fragmenty grypsów płk. Łukasza Cieplińskiego nie może nie wzbudzać grozy. Warto przeczytać, podać innym do czytania i zapamiętać, że dzięki m.in. tym Bohaterom – dziś żyjemy w wolnym kraju! Coroczne uroczystości rocznicowe w Gminie Świlcza, a zwłaszcza w rodzinnych miejscowościach dwóch z nich mjr. Józefa Rzepki – Bratkowice i płk. Mieczysława Kawałca – Trzciana. Pamięć i wiedza przekazywana młodym pokoleniom trwa i nie zaginie.

(inf. wł.)

Humor z zeszytów szkolnych

...to ciesząca się niezmierną popularnością szpalta tygodnika „Przekrój”, z jego legendarnych czasów, gdy redakcja pisma mieściła się jeszcze w Krakowie. Do rzeczowej rubryki trafiało sporo uczniowskich potknięć czy nieporadności językowych, wychwytywanych przez nauczycieli w zadaniach domowych, sprawdzianach klasowych, a nawet w materiałach z egzaminów maturalnych.

Zdarzały się także zdania poprawne językowo i logicznie, choć uciśne.

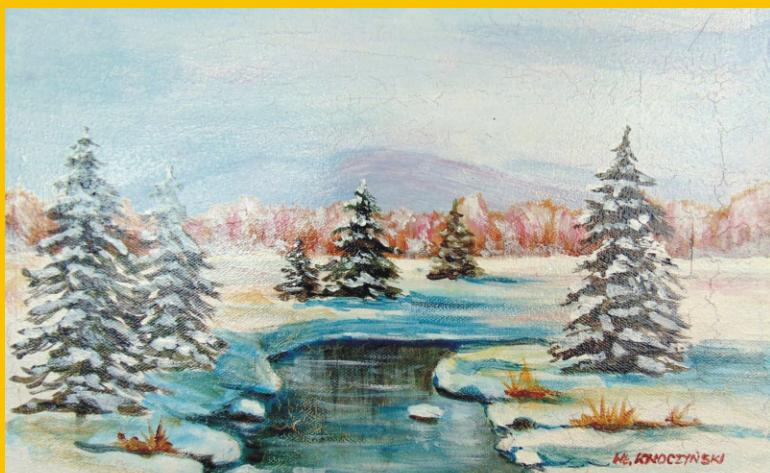
Wiedza o społeczeństwie

- Harcerstwo ma swoje zalety, a pewne intymne wypaczenia nie są częste.
- Żołnierze przysli do wsi, żeby zjeść trochę grochówki i uratować ją od powodzi.
- Najbardziej podoba mi się zawód sekretarki, bo z dyrektorem jest czysta praca.
- Nowoczesne sposoby gospodarowania to robić jak najmniej.
- Polska wysłała za granicę: węgiel, artykuły spożywcze, samochody i inne zabytki.
- Męty społeczne to fusy w szklance napoju uczciwej części społeczeństwa.
- Gdyby Kordian działał w kolektywie, nie zemdlałby pod drzwiami cara.
- Strażacy śpią w kalesonach i mają tam dzwonki alarmowe.
- Przyjeżdżają jednostki straży pożarnej i potem po zgaszeniu straty są milionowe.
- Najważniejszą osobą na wsi jest ksiądz, który ukrywa pod sułanną złe cechy charakteru.
- Młodzi rolnicy dostarczaliaby więcej płodów, ale brakuje im żon.
- Obecnie na wsi buduje się domy kultury, w których chłop po pracy może odpocząć i przespać się.
- W domach publicznych są organizowane różne odczyty dla społeczeństwa.
- Młodzież w stanie nietrzeźwym może spowodować potomstwo.
- Choroby weneryczne są szeroko rozpowszechnione przez radio, telewizję, prasę i wykłady.
- Choroby społeczne to takie, które się leczy, chociaż ich nie ma.
- Rozmawiając z kobietą, trzeba wyjąć ręce z kieszeni i papierosa.
- Panie były w Dniu Kobiet odświętnie ubrane i wystawiły swoją część artystyczną, a panowie w tym dniu byli dla nich uprzejmi.
- Urlop okolicznościowy pracownik bierze sobie zwykle na powiększenie rodziny.
- Rzeszów to bardzo piękne miasto, zwłaszcza w nocy i na pocztówkach.
- Rewaloryzacja polega na tym, że odnawia się dawne piękne zabytki, które później są ruderami.

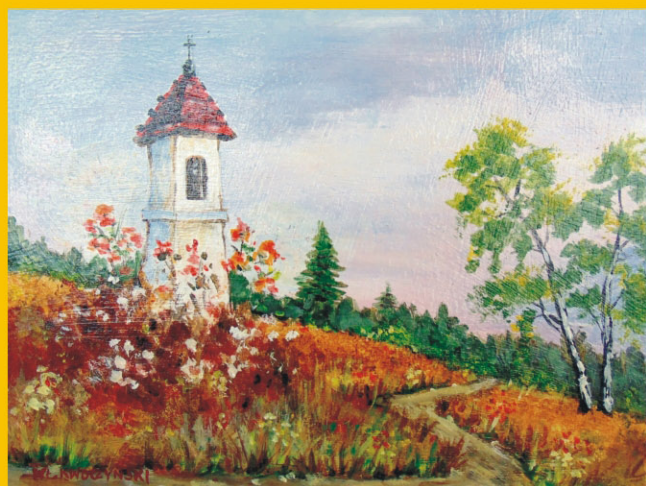
(wykorzystano Internet)

Wiosna w przysłowia

- A po lutym marzec spieszy, koniec zimy wszystkich cieszy.
- Czasem i w marcu zetnie wodę w garncu.
- Gdy dzika gęś w marcu przybywa, ciepła wiosna bywa.
- W kwietniu, kiedy pszczoła jeszcze nieruchliwa, mokra wiosna zwykle bywa.
- Choć już w kwietniu słonko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje.
- Deszcze częste w kwietniu wróżą, że owoców będzie dużo.



Przyroda w malarstwie Władysława Kwoczyńskiego



ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNO-WETERYNARYJNYCH im. BOHATERÓW WESTERPLATTE w Trzecie k.Rzeszowa



OFERTA NA ROK SZKOLNY 2021/2022

Liceum Ogólnokształcące
pożarnicze z ratownictwem medycznym
Szkoła pod patronatem Komendy Miejskiej
Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie



Liceum Ogólnokształcące
ze specjalnością jazda konna - jeździectwo

Technik Weterynarii
ze specjalnościami hipoterapia, pszczelarstwo

Technik Hodowca Koni
ze specjalnością jeździectwo

Technik Usług Fryzjerskich
ze specjalnością kosmetyka ciała



Technik Geodeta - klasa patronacka
wydziału geodezji WSIE w Rzeszowie

Technik Żywnienia i Usług Gastronomicznych
ze specjalnością cukiernictwo

Technik Budownictwa
ze specjalnością projektowanie i wykonawstwo
wnętrz - inteligentne domy



Technik Inżynierii Środowiska

Technik Architektury Krajobrazu



Branżowa Szkoła I stopnia

Kucharz
Fryzjer
Betoniarz - zbrojarz

**Zaoczna /bezpłatna/ Szkoła Policealna
dla dorosłych**

Technik Weterynarii
Technik Usług Kosmetycznych
Technik Geodeta
Technik Bezpieczeństwa i Higieny Pracy



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE KLASA JEŹDZIECKA



PORTUGALIA



HISZPANIA



3-tyg. wyjazdy zagraniczne

W szkole rozpoczyna działalność

Związek Strzelecki „Strzelec”
- sekcja ułanów



Kursy

technik weterynarii:

- groomingu, terrarystyki, masażu koni

technik usług fryzjerskich:

- koloryzacji włosów, nowoczesnej stylizacji
włosów, przedłużania i zagęszczania włosów,
stylizacji paznokci, przedłużania i zagęszczania
ręś, makijażu wieczorowego

technik żywienia i usług gastronomicznych:

- obsługi kelnerskiej, barmański, baristy,
carvingu, dekoracji ciast i tortów

liceum ogólnokształcące:

- strażaka-ratownika, pływaka

